Jestto drukowany przedruk
Kroniki Muriniusa.

U Siarneckiego było to samo wydanie
z różnicą że tytuł inaczej drukowany i
cały oprawny. Więc są dwa odbicia
inne tytułu.

6/2 97

PAMIETNIK
albo
KRONIKA
PRUSKICH
MISTRZOW y KXIAZAT PRVSKICH
Tudziesz
Historya Inflandzka y Kurlandya
Z przydánemi rzeczy Pámięci godnych, zrozmáitych Kronikarzow, zebrána.

Przez
MIKOŁAIA
z CHWAŁKOWA
CHWAŁKOWSKIEGO
Oraz iest
Szwedzka y Moskiewska Woyná zá Pánowánia
Naiasnieyszego KROLA Iego Mośći AUGUSTA
w Torego, krotkiem stylem wyrazona, y do Druku dáná.

Roku Krolá Krolow
1 7 1 2.
W POZNANIU.
Superiorum permissu.

PAMIĘTNIK
Albo
KRONIKA
PRUSKICH
MISTRZOW y KXIAZAT PRUSKICH

Tudziesz

Historya Inflandzka y Kurlandya

Z przydanemi rzeczy *Pamięći* godnych, zrozmaitych Kronikarzow, zebrana.

Ex Libris Nicolai

Przez

MIKOŁAIA
z CHWAŁKOWA
CHWAŁKOWSKIEGO

Oraz iest

Szwedzka y Moskiewska Woyna za Panowania Naiasnieyszego KROLA Iego Mośći AUGUSTA w Torego, krotkiem stylem wyrazona, y do Druku dana.

Roku Krola Krolow

1712.

W POZNANIU

Superiorum permissu.

[redacted]

PRágnieſz wiedźieć ſkad pośli; Woienni Pruſacy.
I ſkad, ſlawni Rycerze? Zakonni Krzyżacy
Tu ſię dowieſz tu uyrzyſz; Ná ſwe oko iáśnie.
Jakobys żył; y w ten czas był przy wſzyſtkim właśnie.
Stánieć záraz przed Oczy; Woydewudo zbroyny.
Pierwſzy krol Pruſkich kráiow; potym uyrzyſz woyny.
Tegoſz krolá náſtempcow; z Polſkiemi Krolámi.
I z inſzemi wokoło Siebie; Narodámi.
Więc obaczyſz ſkad ná nich; przyzwáno Krzyżakow.
Ktorzy ledwie wpiędźieśiat Lat ſwoich pruſakow.
Uſkromili z ták ſroga ſwa kleſka; że gdyby.
Dłużey ſtáło ſię pruſom; tedy bez pochyby.
Krzyżacyby zgineli; lecz Pan BOG to ſprawił.
Ze wierzgaiacych Xiazat; Bog klęſka nábawił.
Gdy o wiárę ſzło Swięta, Coż; gdy chleb ma rogi.
Będac wſzczęśćiu krzyżacy; zá pomnieli trwogi
Wſzelkiey, náwet y Bogá; potym y ſumnienia.
Ná oſtátek y Krolom Polſkim przyśiężenia;
Więc z ſwymi Pany zá łep,lecz ták koſtká pádłá;
Ze ich Duma, przy nogách, Krolow Polſkich śiádłá
Apotym to Krzyzáckie Imie, Gdźie ſię dźiało;
Ledwie coś do wierzeniá podobno ſię zdáło;
Ze poſtali ná świećie; Lecz kto Xięgi czyta.
Wſzytkich ſię dawnych dźieiow; od wieku dopyta;
Záczem kto tę lub máła Xiaſzkę przeyrzy pilnie.
Doydźie Pruſkich Krzyżákow dźieiow nie omylnie.

Na Stárożytny KLEYNOT
Xiazat VVisniowvieckich

K Rzyż Swięty, znak zwycięſtwa, Korybutow, zawzdy
O Tomanſki pod Nogą Ich, Xiężyc, y Gwiazdy.



R Zeczpoſpolita dała gwiazdę dla Honoru
Y Krzyże; Korybutom: aby z tych ſplendoru;
B Rał mieſiąc ſwe promienie, będąc nachylony
V Progow Wisniowieckich, ztey y z owey ſtrony,
T Arcza przed Xiążąt mitrą, ſtawą, znak obrony.

IASNIE OSWIECONEMV
TRYBVNAŁV KORONNEGO
MARSZAŁKOWI
IANUSZOWI KORYBUTOWI
WISNIOWIECKIEMV
NA WISNIOWCV Y ZBARAZV
XIĄZĘCIV
WOIEWODZIE KRAKOWSKIEMV
KRZEMIENIECKIEMV &c.
STAROSCIE
PANV Y DOBRODZIEIOWI MEMV

IASNIE OSWIECONE XIĄZĘ.

DZiedzicznym prawem pod cieniem Herbownego Korybutow miesiąca, Abryſem histo-rycznym Monarchow Polſkich ozdobiony, Pamiętnik konſyſtencyą sobie zakłada Panie moy Miłosciwy, y Dobrodzieiu. Sam to bowiem Herbowny Korybutow Xiężyc odmiany zadney (bo krzyżami uzbroiony) nieznaiacy chronice Heroi-

cznych

cznych Dzieł Sarmackich Potentatow naznaczył Tridinium, ktory nie imieniem ale rzecza sama Korybutow, dignos Regio intimat honore indicatq; Principes omni Throno digniores. *Słusznie tedy w Domu Iaśnie Oświecone Xiazę roskłada się. Gdyby mi się bowiem godziło pozwolic sobie*, non quidem intima rimari Celsissimæ Domûs, *ale* solum aliqua mirari, digna notatu, Cedro auroq; Acta *Korybutow, przyznam się zebym y tu nad moie postapił sobie siły. Vczona starozytnosc, godne Vwagi Antenatow Dzieła aby były Successorom* exempla imitanda *uwazywszy ze* & Saxis ipsis longa Senecta nocet, *one áz in* Libro supremi Tonatis *odwazyła się pisac*(Cœlum liber est ait Aristoteles) *y ztadze roznymi Hieroglifikámi widziec napełniony Zodyak, poczawszy od Barana, ktorego Sarmacki Iezyk Iunoszem złotym, Runem y inszemi intytułuie Imionami, tamze daley odwaznego Byka, ktorego my Ciołkiem nazywamy wsadza a za niem rozne Antenatow sławnych pod tam tym Hieroglificznie popisała wielkie akta tak dalece ze prawie y całe niebo iuz się w iednę Antecessorow Waszych obrociło Metrykę, niezmazanymi będac popisane Charakterami. I tam widzę Xiażece trzyma mieysce, Iasnie Oświecony Wisnowieckich Korybut y wszystkim dodaiac ozdoby od poczatku aż do skonczenia swiata swiatłośći swoiey użycza dekoru Iakobym Nili* Origines temerario ausu *powazył się szukac* plusquam Sisyphæo nisu *chcac się dowiedzieć*

imá

ima Iasnie Oświeconych Korybutow incunabula, bo temu nec celsa suffecere ingenia. *Przecieśz iednak coszkolwiek* consulendo infirmitati memoriæ humanæ. Vetusta apicibus literarum posteris *zostawiła* antiquitas (propensio nescit legem) *niech mi się godzi przypomnieć,* acta imitanda. *Z Thronu widzę* Litavorum Imperatorum, *ze wschodu Iasnie oświecony Korybut od wschodu na Choryzont Sarmacyi, pierwszy Witemenen Ociec Gedymina Dziad Olgerda, Pradziad Koributa. Prapradziad Teodora Korybuta od starych Roxolanskich na znaczony Dzieiopisow, ktorego* Fedora *Syn* Daniel *albo tako niesie, Roxolanski ięzyk Darszko został Oycem Iasnie oświeconych Domow Wiśniowieckich Zbaraskich Poreckich y Woronieckich, od ktorych poczawszy aż do czasow naszych.* Uberius quam ex equo Troiano *nie tylko* in Europam sed etiam Asiaticam prodiere Celsissima Principum Nomina. *Trubeckich Galliczynow, Kurakinow y Chowanskich Ktorym* ima Orientalis Sarmatiæ Imperii commissa negotia *w Oczach naszych,* quam gloriose transacta *dziwic się bedze*, secutura utriusq; Sarmatiæ posteritas *nam stupor zostawiony ze iako niegdy Alexandrowi Wielkiemu* Ortus obediebat & Occasus, *tak Iasnie oświeconemu Korybutowi teraz* uterq; debet; *Niech maia* quotquot præcessere, in sua æternitate propriæ virtutis Encomia. *Ciebie zapomniec nie mogę Zygmuncie, Korybucie Synowcze Iagiełłona, niegdy Krola Polskiego ktorys*

na

na Głowie twoiey præmium virtutis Corybuthææ *Koronę Czeſka iako ſwiadczy Miechowita na Rok* 1422. *za Witolda Xiążę Litewſkie nośił; bo y ty nie od Korybuta Herbownego ale on od ciebie czaſu ſwego odebrał ozdobę, ktorego Konſtantyn, Wielowładca Ruśi, Polſki Michał Rzadca, Ceſarſki Woiewoda Wilenſki, y inśi Naſtępcy wſzyſcy prawie Sarmacyi naſzey byli* prima lumina & columina. *Wyznac mogę ſmiele: że Korybutow właſność nie tak, wielkie uważaiac godnośći, bo tę gwałtem do nich ſię ciſna; iako* utilitatem Eccleſiæ & Patriæ, vitæ etiam (quâ nihil carius) prodigi, ut bene ſit utrique. Dokumentem tego Dimitr *Wisniowiecki, ktory Wſchodniemu Smokowi Kłow przycieraiac, Biſurmanſkiego mieſiaca oſtre łamiac rogi, Sercem nieuſtraſzonym ſtraſznego ſtraſzył Biſurmana, od przewrotnych zdrada podwiedżiony Wołochow, na Carogrodzkim* Amphitheatrum in Admirationem *wyſtawiony*, Tantus tantæ expugnator potentiæ, in vindictæ vim, amaræ traditus morti; *Alec y przy okrutney śmierci zaćmił ſię Biſurmanſki, a zaś w Nayjaſnieyſzego zoſtał pełni Korybuta, Mięsiac, bo Dymitr, lub trzy dnina haku nad morſka odnoga ku Galacie za żebro uhaczony do gory twarża, bo do nieba zamyślał za Kosciol y Oyczyznę ponoſił hanbę, y o krućienſtwo, nie wprzod ſwiata obłudy zoſtal zwycieſca; aż puki dnia trzeciego, lubo zemdlony a prawie iuż konaiacy, kazawſzy ſobie łuk dać y ſtrżały*

hanbio-

hanbiacych Chrystusa, Plutonowi od siebie zabitych nic oddat na ofiarę kilku Bisurmanskich Principałow; nad ktorym iuż iuż animam agentem inter cœlum & terram, medium pendentem *łatwo swywolne pacholęta co niegdy nad Sebastyanem dokazały. Niewinna Korybutow Abla krew skruszyła iad smoka bo od tych czas na Imię Korybuta zadrżało serce w nim, tak dalece: że Imie Wisniowieckich Piorunem Otomanskiey Potencyi. Swiadkiem tego wysokie mogiły Chocimskie gdzie pod Imieniem Nayiaśnieyszego Monarchy naszego Michała Korybuta tak cięszka odniosł plagę, że dotych czas śmiele nie śmie głowy podnieść. Wspominaiac sobie, nieposlednie dzgi Iaśnie Wielmożnego Hieremiego, Dziada Waszey Xcey Mci, ktorych wszystkich* in Compendium *zebrawszy*, legitimum Hæredem, *widzi cały świat Iaśnie Oświecona osobę WMci Pana y Dobrodzieia. Bo zapomniawszy* opera bellica *one Chibickie, Kaliskie, Konstantynowskie, Ladyszenskie transakcye, gdy Marzałkowska Laskę Areopagu widzę Polskiego, iuż nie mściwego Marsa ale sprawiedliwego Iowisza, Boga mowię Prawego zostałes na ziemi* Vices gerentem. *co obaczywszy cały Sarmacyi* inulta *niegdy* scelera *zadrzały cale y od strachu się zatrzęsły, nie bez przyczyny, bo* suum ultorem *przeczuły. zaś uradowała się cała Korona Polska, lubo ieszcze w odmencie roznych zostawała kłotni a to dla tego, że się spodziewała pod ta Laska spokoyniey-*

szych

ſzych doczekac czaſow iakoſz y niepłonne nadzieie iey były ſami na oko widziemy bo iak prędko Sacræ Themidi Oracula pandere *począłeś, zaraz natych miaſt* lætiora tempora *wſchodzić nam poczęły. Oiakby ſczesliwſza była gdyby miaſto Laſki ſceptrum złote w Ręku twoich widziała. Więc ze tedy niebezprawnie Pamiętnik Krolow Polſkich rozłozył ſię wdomu Twoim Iasnie oſwiecone Xiazę Panie moy Miłośćiwy. Przyimiy za wdzieczna luboć licha praca to poſthumum opus, znac ieſzcze* imperfectum *Swiętey pamięci MIKOLAIA* CHWALKOWSKIEGO *y ia przy tym Pamiętnik pod ſkrzydłami Protekcyi ſpoczne Twoiey ktorego. ieſtem,*

Nayliżſzym Sługa

JAN TOBIASZ KELLER BP.

TABULA

DISTANTIAS URBIUM REGNI POLONIÆ REPRÆSENTANS.

Bar																									
116	Bidgoſtia																								
64	60	Breſta																							
114	22	66	Caliſſium																						
12	108	76	110	Camenecum																					
130	12	64	34	16	Conecum																				
30	53	56	42	74	70	Cracovia																			
51	70	52	62	52	84	20	Croſna																		
134	22	68	46	126	16	74	88	Gedanum																	
117	8	52	28	109	20	57	71	17	Graudentum																
50	68	40	66	44	82	30	12	86	69	Jaroslavia															
36	78	46	76	30	92	44	22	98	79	14	Leopolis														
64	52	20	50	56	66	36	34	70	53	22	26	Lublinum													
34	50	30	80	40	96	56	44	100	82	32	18	30	Luceoria												
128	24	62	38	114	22	68	81	7	10	70	90	64	94	Mariæburgum											
78	178	124	176	90	192	150	136	196	180	124	110	126	96	190	Novogrodecum										
22	44	40	92	30	108	66	53	112	95	40	25	42	12	106	84	Oſtrogum									
38	142	88	140	50	156	114	96	160	143	88	74	90	60	154	40	48	Periaslavia								
126	18	66	14	118	20	56	80	34	28	75	88	62	90	30	188	104	152	Poſnania							
48	72	44	70	42	88	30	10	90	63	4	12	26	30	74	122	38	80	82	Premislia						
84	26	32	24	82	40	30	44	44	27	42	46	26	56	38	152	68	116	36	44	Rava					
66	52	34	50	60	66	22	18	70	53	16	30	14	32	64	128	44	92	62	18	26	Sandomiria				
110	6	44	20	102	20	50	64	24	7	52	72	46	76	18	172	88	136	18	64	20	148	Torunium			
146	18	67	28	125	10	70	90	26	24	88	102	70	106	32	166	118	166	14	82	50	76	23	Valcium		
7	112	62	112	19	128	64	65	137	113	64	43	62	52	126	71	24	31	124	55	86	73	106	33	Vinni	
37	124	70	123	49	138	96	68	142	125	70	56	72	42	136	64	30	30	134	68	98	74	118	148	30	X
43	134	80	132	59	148	106	92	152	135	80	66	82	52	146	44	40	12	144	76	100	84	128	88	40	1[illegible]

ſz
by
m
la
n
tr
tr
oſ
d
ſz
C
ſk

K

Krotk
ſp

O położ

Z
cá
zá
ánſka ná
ſześćdźies
ktorych
á zá Gda
iáko Nog
liczbie k
śiedm. T
że obywá
nij Krole
áby przeć
żony, i z

KRONIKA

ALBO

Krotkie z Kronik rozmaitych zebránie, ſpráw potocznych Ziemie z dawná ſłáwney Pruſkiey.

KRONIKA PRVSKA,

O położeniu źiemie Pruſkiey, názwiſku iey, á o oſádźie pierwſzych do niey przychodniow.

CAPUT I.

ZIemia Pruſka rodna, Obfita i ośiádła, ma Litwę od Słońcá wſchodu, od południa Polſkę, od pułnocy Jnflanty, od záchodu Pomorſką źiemię: Gdy ſię ná wiárę Chrześćiánſką náwroćili, Zámkow w liczbie śiedmdźieśiąt i dwá, á Miaſt ſześćdźieśiąt i dźiewięć było. Rzeki tákże koſztowne ma, z ktorych Wiſłá náprzednieyſza, z Polſki idąc Toruń podlewa, á zá Gdańſkiem w Morze w pada, ma też i innych rzek doſyć, iáko Nogat, Elbing, Weſerę, Oſſę, Drwęcę i inne. Jeżior w liczbie kłádą być máłych i wielkich, dwá tyśiącá trzydźieśći i śiedm. Tá źiemiá od ſtárodawnych Vlmigania byłá zwána, ſtądże obywátele Vlmigeri bili zwáni, Miechovius: piſze, że w Bitynij Krolem był, Pruſsia Jmieniem, ktorego Annibał, námowił, áby przećiw Rrzymiánom woynę podnioſł, co gdy uczynił, poráżony, i z Kroleſtwá wyzuty, do Vlbigáni z ſwoimi ſię udał, i ták

 po tym

po tym Krolu z Bitynij źiemiá názwána Pruſsia, ácz też inni od Brutená Páná ich ią miánuią, o co ſporu wieść nie potrzebá. Obywátele źiemie tey oni ſtárzy Pruſowie, ludźie byli prośći, (iáko w Pogáńſtwie) dźicy, iednákże przychodniom lutośćiwi i uczynni. Do tych wpuſtynie po tym Cymbrowie Getæ álbo Gepidowie, iuż długimi woynámi ktore we Włoſzech wiedli z prácowáni, przyſzli ze wſzyſtkim ſprzętem i dobytkiem, á z nimi ſię z bráćiwſzy, osádzáć ſię ięli, nápierwſze Miáſto záłożyli Romnowo, iákoby Rzym nowy, ktorzy iednák iednego práwie rodu z Litwą byli, iedno przez obcy národ ięzyk zmienili. To miáſto Romanowo álbo Romnowo, náprzednieyſza Stolicá było źiemie Pruſkiey áż do przyiázdu Krzyżákow, ktore potym zburzone przez Boleſłáwá Chábrego Krolá Polſkiego, roku 1017. A teraz tám Miáſteczko ieſt rzeczone Heiligenbeil, iákoby święta śiekierká.

O Weydewućie pierwſzym Krolu Pruſkim.

CAPUT II.

GDy ſię lud zá cząſem rozmnażał á bez wſzego rządu żył, wydźieláiąc ſobie źiemię ile kto chćiał, i gdźie mu ſię podobáło, ták iż im ćiáſny ſię práwie zdał kąt ten, (boć gdźie rządu nie má tám zámieſzánie) zá czym nieprzyiáćiołmi ze wſząd byli ogárnieni, przetoż rozmawiáć o poſtánowieniu Krolá i rządu dobrego poczęli. Tám Weydewutus Litálan inſzych dźielnośćią dowćipem i doſtátkiem przechodząc, rzecz do zgromádzonych Boruſow uczynił przez podobieńſtwo mowiąc: Gdybyśćie Boruſowie nád pſzczoły wáſze głupſzymi nie byli, te roznice miedzy wámi łátwie by ſię uſpokoiły, bo widźićie iż pſzczoły Krolá máią, ktoremu poſłuſzni ſą, on ich ſpráwy rozſądza, káżdey z nich pewną robotę dáie, tenże niepożytecznych wygnániem z ulow karze, one też miłe pſzczołki ſobie zlecone dźieła pilnie wykonywáią, iákoż to ſámi widźićie, tym kſztałtem wy też Krolá ſobie

ſobie poſtánowćie, iemu wſzyſcy, żádnego nie wyimuiąc we wſytkim poſłuſzni bądźćie, on niech ſwary mie miedzy wámi porownywa, złość karze, niewinnośći broni, to mu wzupełną moc oddayćie. To ſłyſząc Pruſowie krzyknęli i chceſz że ty być nád námi Boiotheros, co ich językiem Krolá pſzczoł znáczy, ták Weydewutos nie gárdząc, ich głoſámi, Krolem Pruſkim zoſtał, á to do czego ich pierwey przykłádem pſzczoł wiodł, pilnie kończył, bo práwa náprzod im poſtánowił, mieyſcá pewne do mięſzkánia tułáiącym ſię náznáczył, źiemię ku oràniu według potrzeby káżdemu z oſobna wymierzył, drugich do bydłá, do Rybáctwá, i do innych ſpraw obroćił. To też uſtáwił, áby żáden goſpodarz dobytku więcey nie chował, áni czeládźi iedno co z potrzebę mieć mogł, inſze áby przedał álbo pubił, ułomnych i do roboty niegodnych nie żywił. Wolność też tę dał, żeby ſynowi Oycá álbo mátkę ſtrápione ſtárośćią i mdłych śił, iáko niepożytecznych wolno było zádáwić, by prożno chlebá nie iadł, (ták Oćieć i mátká śiłá dźieći używi, á wielkość dźieći iednego Oycá álbo mátki zgrzybiáłey używić niechcą.) Aby też z iedną żoną káżdy przeſtał, uſtáwił. A iżby lud dźiki á okrutny w ludzkość wpráwił, miodu ſycęnia ſpoſob im podał, ſchadzki do goſpod uſtáwił, bieśiády rozmáite wymyślił, i nie omylił ſię w tym, bo potym ták zmiękczeli, iż gdźie chćiał tám ich nákierował. Gośćiom też áby przyſtoyna ludzkość i uczynność byłá pokázowána roſkazał, i innych wiele rzeczy (iáko w Pogáńſtwie) poſtánowił, ſzczęśliwie ták przez wiele lat pánuiąc żywotá ſwego dokonał, máiąc lat wieku ſwego 116. zoſtáwiwſzy poſobie Synow 12. ktorym też zá żywotá pewne udźiáły náznáczył, o czym będźie niżey.

O Brutenie iednowładcy Pruſákow, i o iego do ſtánu Kápłańſkiego udániu. CAP. III.

BRutenus iednowładcá Pruſakow, (od ktorego też mniemáią być rzeczoną źiemię Pruſką) widząc i ſiebie zeſzłego wlećiech,

wniść ſię nie godźiło, iedno Krywo Kryweitowi, Pápieżowi Pruſkiemu, á Weydelotom Kápłánom iego. A gdy z ofiárámi przychodźiło Pogánſtwo, *velum* tego álbo záſłony uchyláno, tákże ſwe modły czynili.

O Swiętách Pruſow pogánow, i inſzych zábobonách.

CAPVT. V.

SWiętá obchodźili, Puſchuitá Bogá (álbo ráczey Dyábłá) ktorego mniemieli mieſzkáć pod krzewiną bzową, przetoż to drzewo w wielkiey u nich uczćiwośći było, párſztuki też iákoby Aniołki iego ćzćili, á kołácyą dla nich w gumnách poſpolićie nárządzáli, tám odpráwiwſzy Ceremonie Pogánſkie, zámknąwſzy zá ſobą drzwi onych pokármow odeſzli, tám oni Párſtukowie o puł nocy mieliby ieść, názáiutrz pátrzáli Pogánie ktoreyby potráwy więcey ubyło, tey ſię więtſzego urodzáiu ſpodźiewáli, ieſt ieſzcze tego zákáłu po części w Kurlándſkiey, Jnflántſkiey, Sámbiyſkiey, álbo Sudawen źiemiách. Ale i zá Toruniem (co dźiwna) ieſzcze to nie zginęło, iáko około Choynic, Kámienia Sempelborká, o tym drzewie bzowym śiłá trzymáią, á dźiwne iákieś źiemne fantáſmata pod nim być twierdzą, ktore oni kráſnymi ludźmi zowią, i mowią, iż często w nocy gdy mieśiąc świeći ludźiom, zwłáſzczá chorym widźieć ſię dawáią, o ich urodźie powiádáią, iż więcey ná łokieć nie ſą wyżſi wzroſtem. Też to o nich dźierżą, żeby oni nie wdźięcznym zboże z gumien bráli, á do tych co ie czczą nośili. Ná ſchodźie Pazdźierniká też Bogu Ziemiennikowi z ſzedſzy ſię w gromádę czynili, co i dźiś ieſzcze ná niektorych mieyſcách czynią, z Ceremoniámi ſtárych Pogánow ktore tu w krotce przełożę, ábyś obáczył iáko ſtáry nálog zły: Zebráwſzy do gumien zbożá z kilá wśi ſkładáią ſię ná bieśiádę, á gdy ſię zeydą goſpodarze z żonámi i z dźiećmi, i z

ſługá-

ſługámi, potrzaſna ſtoł śiánem, á ták obruſem przykryia chlebá nákłáda, i cztery kufle piwá poſtáwia, potym przywioda Cielcá i Cielicę, Báráná i owcę, Kozłá i Kozę, z káżdego sámcá i sámicę, tákże i ptákow. Tám ich Kśiadż czárownik chłop proſty, wymowiwſzy ſwe báśni kijem uderzy ktorekolwiek z onych bydlat, tám potym wſzyſcy kiymi tłuka ofiáruiac to Ziemnikowi dyábłu ſwemu, á dźiekuiac mu, iż od wſzego złego ich záchował, z tey ofiáry potráwy gotuia, á do ſtołu záśiádſzy, od każdey potráwy pierwey niż iedza, po wſzyſtkich kaćiech po ſztuce miećie ich Wieſzczek, zá ofiárę ſwemu Ziemiennikowi tuż iedza i pija, w długie traby hucząc áż ſię popija: w Kurlándách i Jnflanćiech, jeſzcze tego báłámuctwá doſyć. w Pruſiech záś w Sámbiey, i około Jnſterborku, Ragnety &c. Máia ſwoie święto, ktore zowia Pergrubi, z kilá wśi z ſypuia ſłod ná piwo, á z ſzedſzy ſię w dom iáki wielki, tám ich Wurſchait Czárownik, wźiawſzy wielki gárniec piwá, podnośi go wzgorę, á modłę czyni do Bogá Pergrubiuſá mowiac: o Weſzpoćie Dewemuſu Pergrubios, &c. o Wſzechmogacy Boże náſz Pergrubiuſie &c. Dźiękuie, iż źimę odegnáwſzy láto im przywraca, prośi áby im żyzny rok dał, potym uymie konewkę z piwem zębámi, á wypiwſzy piwo rzući konewkę przez ſię niedotykáiac ſię iey rękomá, á znowu rękámi ia chwytá, á náláwſzy co nárychley piwá, ná ſtoł ſtáwia, wźiawſzy záś kufel Wurſchait, Perkunuſá álbo pioruná prośi, áby gromy, grády, &c. odwroćił, tákże mu kufel piwá w zęby uiawſzy ná cześć wypije, potym wſzyſcy pija, z tym ſpoſobem Swáyſtyxowi, Bogu świátłośći dla pogody, i Pilwitowi dla zgromádzenia dobrego zboża i innym Bogom bo ich 15. máia czyni, po kuflu piwá zá każdym rázem w zęby wźiawſzy pełniac, á chłopi zá nim, potym by Wilcy wyiac ku ich chwale pieśni śpiewáia. A jeżli zły urodzay będźie, grzechom to ſwym przypiſuia, proſza przeto Auſchlaviſſa Bogá choiych i niemocnych, áby ſię do innych Bogow o łáſkę zá niemi przyczynił. Támże w Zudáwen, Zámlánd, chłopi iákoby po Kolędźie chodza raz do roku zbieráiac

ráiąc pieniądze, chleb i inne rzeczy, co potym przedádzą, á zá te pieniądze Kozłá álbo Byká, á jeżli im pieniędzy ſtáwá oboie kupią. Potym Wurſcháitos ich Pop, wdźiawſzy wieniec ná głowę, położył rękę ná kozłá álbo ná Byká, proſząc Bogow wyżey mianowánych, áby od niego obchod tego święta wdźięcznie przyięli, á wźiąwſzy byká álbo kozłá, zá rogi wiodą go do gumná, i podnioſą go wſzyſcy chłopi wzgorę, á Wierſcháit Pop opáſawſzy ſię ręcznikiem, wzywa po wtore wſzyſtkich bogow mowiąc: Tá ieſt chwálebna ofiárá i pámiątká Oycow náſzych, ábyśmy zgłádźili gniew Bogow ſwoich. Potym w koło trzy kroć chodźi ſzepcąc, á potym onego Kozłá zárzeżą, á krwie ná źiemie nie rozlewáią, ále w iáką wáſkę wycedzą, ktorą potym Wurſcháit ludźie kropi, oſtátek káżdy z nich po troſze w gárnuſzki do domow rozbiorą, á tym bydło kropią, iáko w Rzymſkim Kośćiele święconą wodą, z śickáwſzy byká álbo kozłá w ſztuki, wárzą, á chłopſtwo około ogniá ſiedzą, ktory bárdzo wielki uczynią, niewiáſty lepak ich przynoſzą plącki nie pieczone, á oni wźiąwſzy po plácku ćiſkáią ie ſobie przez płomień ieden ku drugiemu, ták długo áż ſię upieką, potym iedzą i piją hucząc w trąby długię cáłą noc. Ráno oſtátki tey Kołácyi wynoſzą ná rozſtánie drog i plácek, á źiemią záſypią áby pies álbo inny zwierz tego nie doſzedł, potym ſię rozchodzą. Tu już koniec temu rozdźiáłowi czynię; innych báłámuctw bárdzo wiele umyślnie opuſzczáiąc, ktore pobożny Czytelniku ſłyſząc i zádźiwić ſię muśiſz okrutnemu záślepieniu, i Pánu Bogu dźiękowáć zeznáſz ſię winnym, iż ćię z ták gęſtych ćiemnośći wyrwał.

O Pogrzebáh ſtárych Pruſákow pogánow, i terázniey ſzych pozoſtáłych.

CAPUT. V.

O Zmartwychwſtániu ná Dźień ſądny wierzyli, ále nie dobrze, bo iákowey tu był ná świećie godnośći zmárły, tákiey go być

rozu-

rozumieli i ná onym, jeśli był Szláchćicem, álbo chłopem, bogátym álbo ubogim, Wielmożnym álbo chudym páchołkiem, tákiż miáł być po Zmártwychwſtániu. I dlá tegoż z Kśiążęty, z Pány i z Szláchćicámi umárłymi, ſługi ſłużebnice, ſzáty, Kleynoty, konie, chárty, ogáry, ſokoły, łuk z ſaydákiem, ſzáble, włocznią, zbroie, i inſze rzeczy w ktorych ſię zmárły zá żywotá kochał, z Rzemieśnikámi tákież ich náczynie, z chłopy wieyſkimi i innemi, to czym ſobie żywnośći ktory z nich nábywał, palili, ták wierząc, iż tymi rzeczámi weſpoł zmártwychwſtáć mieli, á iáko ná tym świećie, ták i ná onym tego używáć, tym ſię ćieſzyć, i żywić mieli. Ryśie też álbo Niedźwiedźie paznogćie palono z umárłymi, bo wierzyli iż ná gorę wielką á przykrą ku ſądnemu dniowi wſtępowáć mieli, ktory iákiś Bog wſzechmocnieyſzy nád wſzyſtkim świátem czynić miał, á przeto iżby tym ſnadniey i beśpieczniey tám wleść mogli, páznogćiámi ryśiemi myślili ſobie pomagáć. Ten obyczay i inne, mieli Litwá, Zmudź, Pruſowie, ſtárzy, iednego narodu, nábożeńſtwá, obyczáiow iák domowych ták woiennych ludźie będąc, ácz język zá czáſem odmienili. W Kurlandſkiey ziemi ſą ieſzcze tego znáki z ſtrony pogrzebu ácz rożne. Kiedy ſię ktory śmiertelnym czuie, tedy przyiáćioł i ſąśiádow ná beczkę álbo dwie piwá prośić káże, ktorych przepráſzá i żegna. A oni záś umárłego w łáźni pięknie umyią, i ubrawſzy go ná ſtołku poſádzą, á z rzewnym płáczem pijąc do niego mowią: Ia do ćiebie piję miły przyiáćielu, i czemuś umárł? máiąc miłą małżonkę, dźiátki, bydło, &c. doſtátek wſzyſtkiego? Ná dobrą noc potym drugi raz do niego piją, i proſzą áby ná onym świećie ich przyiáćioły pozdrowił, á z nimi ſąśiedzko żył, ubráwſzy go potym w ſzáty, á ieżli mąż będźie przypáſzą mu kord álbo śiekierę, ręcznik też około ſzyie, w ktory kilá groſzy chlebá i ſoli ná ſtráwę mu záwiążą, i dzban piwá z nim ták do Grobu włożą. A gdy niewiáſtę grzebią, nići i igłę iey włożą áby ſobie ieżli ſię iey co zedrze, ná onym świećie záſzyłá. Gdy umárłego do grobu wiozą, przyiáćiele idąc proceſſyą nożmi wzgorę ſzermuiąc,

wołáią: *Geigoi Begeite, Pokkole,* to jeſt: Vćiekayćie precz bieгayćie Dyábli od ćiáłá. w Liflanſkiey iednák źiemi i po dźiś dźień zá Moyzą Sołkową to ſię znayduie, iż przy pogrzebách umárłych w trąby gráią, śpiewaiąc: Idź nieboże z tego nedznego świátá, z rozmáitych ućiſkow ná wieczne weſele, gdźieć áni buczny Niemiec, áni drápieżny Leyſiſz, to ieſt, Polak álbo Litwin, áni Moſkwićin krzywdy nie uczyni. Pámiątkę też umárłych Oycow, Mátek, i innych krewnych w Paźdźierniku Mieśiącu obchodzą, á czáſem ná káżde święto ná grobách lámentliwie śpiewáią z płáczem, wyliczáiąc zmárłego godnośći. Kurlándowie, Pruſowie, do kárczmy záras z Kośćiołá idą, á tám ſtypy záżywáią, bez nożow jedząc, á káżdey potráwy ſztukę, kto życzliwy zmárłemu pod ſtoł miece i kufel piwá leie. O czym iuż dośyć.

O śmierći Weydewutá Królá Pruſkiego, i náznáczeniu ná Pánſtwo Syná iego, á o dźiále innych Synow.

CAPVT. VI.

Roku 573. Weydewuto Krol Pruſki widząc ſię w lećiech zeſzłego, bo 116. lat był żyw, umyślił dlá pokoiu Syny ſwoie zá żywotá podźielić, dlá tegoż zebrał wſzytkę Szláchtę y Pány Pruſkie, ktorym to oznaymił, ná co gdy zezwaláli, pierwſzy Syn Sáimo rzeczony Pánem Pruſkim miánowány jeſt. Do świętego Dębu tedy gdźie Bogowie ich byli, (iákom wyżſzſzey piſał) zgromádźili ſię wſzyſcy, á Krywo Kryweito ich Biſkup náwyżſzy kozłá zábiwſzy, Bogom pálona ofiárę zá grzechy wſzyſtkiego ludu oddawał. Potym wezwány do gromády pierworodny ſyn Krolewſki Sáimo, ktoremu Oćiec rzekł: Synu miły, ſlubuieſz miłośćiwym Bogom náſzm przyſtoyną cześć, chwałę, z powinnym nábożeńſtwem, á tudźieſz náſzemu Krywo Kryweito, winne poſłuſzeńſtwo,

ſtwo,

ſtwo, ſłuſzna uczćiwość, oddáwáć, á bogow náſzych i Krywo Kryweitá z ſługámi iego, weſpoł z Bráćia ſwoią do gárdłá bronić, żeby iák ná zdrowiu beśpieczni, ták ná ćzći nie zelżeni, á ná máiętnośći uſzkadzáni nie byli, ále co dáley to ſię pomnażáli, i záczęte nabożenſtwo ſię mnożyło. Ná co Sáimo pierworodny Syn Krolewſki odpowiedźiał: ślubuię pod kárániem Bogá moiego Perkuná, ktory mię ogniem ſwym niech zábije, ieśliż tego wſzyſtkiego nie wypełnię. Rzekł mu záś Krywo Kryweito, włoż rękę twoię ná głowę Oycá ſwego, á dotkniy ſię dębu twych przemożnych Bogow. Tedy Krol Weydewuto i Krywe Kryweito, przy bytnośći wſzyſtkiey Szláchty rzekł: Bądź że ty już Pánem w źiemi Goiko i Niemo. Tymże ſpoſobem i Ceremoniámi inni Synowie Krolewſcy wźieli udźielone ſobie Pańſtwá. Pierwſzy Syn źiemicę ſwą od Imienia ſwego Zeymodź, (co teraz Zmudźią) á drugą Zámland miánował, z ktorego Kśięſtwá zá Pogánow ludu do boju godnego 4000. jezdnych, á 40000. pieſzych wychodźiło. Tey źiemie álbo Kśięſtwá głowne miáſto teraz i reſidencyá Kśiażąt ieſt Krolewiec, zbudowáne z Zámkiem Roku 1260. Sudo wtory Syn, od niego Sudonia álbo Sudámen źiemiá rzeczoná, w lud kiedyś nád inne Kśięſtwá Pruſkie bogátá, máiąc do boju 6000. jeźdnych, á więcey niż 12000. pieſzych. W tey źiemi názácnieyſze, familie, celnieyſzá Szláchtá, i przebráni Dworzánie mieſzkáli, przez Krzyżáki potym dlá niewiáry poburzoná, teraz puſtyniá, ták że iedno śiedm wśi w Laubtáſkim powiećie zoſtáło. Nátángiá trzećia źiemiá od Nátángá názwáná, te od Bárterlándá Albá rzeká dźieli, od Pomeſánij Páſſargá. Nádrowiá czwártá od Nádrá. Száławoniá 5. od Száłáwá, tę dźieli z Litwą Memel álbo Niemen rzeká. Bárthenland od Bárthoná miánowáná źiemiá ſzoſtá, grániczy z Litwą 70. jeźior i puſzczámi, od Gálindij tákże ią jeźioro wielkie dźieli. Gálindiá 7. źiemicá od Gálindá názwána. Wármiá 8. od Wármá jmię wźięłá, ſławná i dźiś Wármieńſkim Biſkupſtwem. Hockerland 9. od Kxiążęćiá Hoggo. Pogeſámia

záś od cory iego Pogia, źiemicá rzeczoná. Chełmińſká źiemiá 10. od Colmij Syná Weydewutowego rzeczoná.
Pomesánia 11. źiemicá Pruſka, od Pomezá Syná Weydewutego názwána, przez ktorą Wiſłá, Elbá, Drużno, Drobnic, Weſerá, rzeki idą. W tey źiemi ſłáwne z Zámkiem obwárowánym miáſto Málbork, záłożone Roku 1302. Zámek záś 1281.
Teć ſą jmioná Synow Weydewutá Páná Pruſkiego, i udźiały ich, álbo źiemice od ich jmion názwáne. Był dwunáſty Syn Litwos z Litewki národzony, ktorego iáko z inney mátki urodzonego, Bráćiá nienáwidźieli, i bitwy z ſobą ſtaczáli, potym Litwos uſtąpił Pruſom, á do ſwych Oyczyſtych kątow Litewſkich ſię udał. A Bráćiá iego ná ſwych udźiełách przeſtáwáiąc, w miłośći mieſzkáli, ſkądże też przećiw nieprzyiaćiołom potężni byli, á w pokoiu żyiąc w goſpodárſtwo ſię wpráwowáli.

O wielkim okrućieńſtwie Pruſow Galindiánow i innych.

C A P. VII.

ZA czáſem ták ſię lud ten Pruſki rozmnożył, iáko w pokoiu, że im w źiemi ich, ćiáſno być ſię zdáło. Przetoż zwierzchność tey źiemie Gálindiey, roſkázáłá to Bábam ſrodze, (iáko Fáráo w Egypćie) áby żádnego dźiewczęćiá gdy ſię urodźi nie żywili, czego iż ich lutość od wodźiłá gdy nie czynili, obrzezáli pierśi Pániom i Zonom áby ták żádnego dźiećięćiá wychowáć nie mogli. Tám płáczliwe nárzekánie záłoſny láment z gniewem zámieſzány, onych Pán uſkromić ſię nie mogł. W tey to źiemi byłá biáłágłowá dźiwnego dowćipu, rozumu byſtrego, ktora w powadze u wſzyſtkich wielkiey byłá, i zá Prorokinią (oná czárownicą pewnie byłá) ią miáno, do tey celnieyſze Pánie źiemie oney przyſzedſzy, ſwoię nieznośną ćiężkość, boleść, á co więcey hánbę,
z płá-

z płáczem ſkárżąc ſię przełożyli, rády iákby ſię ták wielkiego gwałtu nád mężámi okrutnemi pomśćić i ſobie to nágrodźić mieli, ſzukáli. Tá miła Prorokini wźięłá to ſobie nározmyſł, i tę drogę ku pomśćie ich wynálázłá. Wezwáłá do ſiębie przednieyſzych źiemie Gálindij, i táką rzecz ku nim uczyniłá. Tá ieſt o Gálándyány wola Bogow náſzych wſzechmocnych, ktora przez mnie wam znáć dáią, żebyśćie tudźieſz niemieſzkáiąc nie biorąc ná ſię zbroie, áni z ſobą żádney broni, w źiemię ſzli, burzyli, á łupow ktorych wam bogowie nádádzą, nábráli. Co iáko ſkoro Pogáńſtwo uſłyſzáło, co żywo iák ná miod bieżeli, żony z dźiećmi domá zoſtáwiwſzy, plondrowáli źiemię Chrześćiáńſką, więźniow i łupow nábrawſzy, do domu ſię wrácáli. Lud Chrześćiáńſki mogąc z rázu odpor dáć iáko bezbronnym, z ſtráchu ſię pokryli, áż kilká więźniow od Pogán do ſwych przybiegſzy, im to opowiedźieli iż broni nie máią, dodáwſzy ſobie ſercá Chrześćiánie obronno zá Pogány w pogoń ſię událi, dośćignąwſzy ná głowę ie zbili, łupy odebráwſzy do domu ſię z weſelem wroćili. Ták ich Prorokini zwiodłá, i ſtał ſię im wet zá wet. Sudáwowie ſąśiedźi i bráćiá ich wpadſzy też do Gálindij, ſpuſtuſzyli źiemię, bydło wygnáli, żony ich z dźiećmi z doſtátkiem zábráli: To piſze *Petrus de Duſenburg.* Wpráwuiąc ſię ták po woli Pogáńſtwo okrutne w Tyráńſtwo, w Mázowſzę, Pomorſką źiemię i w inne w tárgneli á okrutne morderſtwá zwierzęćią ſrogośćią, nie máiąc báczenia ná żádną płeć, płodźili, á z zwyćięſtwá przyieżdzáiąc, co názácnieyſzą oſobę iáko i Litwá we zbroi z koniem ná ofiárę pálili żywo Bogom ſwoim.

O náwroceniu Polákow do Wiáry Chrześćiáńſkiey, a zámordowániu Woyćiechá S. od Pruſow Pogánow. CAPVT. VIII.

ROku Páńſkiego 695. Mieſzko Polſki Monárchá z ſwymi Wiárę Chrześćijáńſką przyiął, i w Gnieźnie jeſt ochrzczony, á

Mie-

Miecſław od ſławy dobry był miánowány: Przed tym Mieſzko od zámieſzánia Rzeczypoſpolitey gdy ſię slepo urodźił był rzeczony. Polácy też zá nim 7. dniá Márcá ſię pokrzćili. A gdy Ewángielią czytáno, mieczá do połowice dobywáli, dáiąc znáć ſię być gotowymi do gardłá o wiárę záſtáwić ſię. Miedzy inſzemi náuczyćielmi ſłowá Bożego, był też i Woyćiech S. ktory z Węgier do Polſki przyſzedſzy, do Prus Pogánow ſię udał náuczáć ich práwdy Bożey, á przewiozſzy ſię przez Oſſę rzekę, ktora jeſt zá Grudźiądzem, ucząc ich że to,coć chwalą, ſtworzenie ieſt, ukazał im práwdźiwego Bogá ſprawcę wſzech rzeczy, i iedynego Syná iego Jezusá Chryſtusá Meſyáſzá práwdźiwego, zá nas Vkrzyżowánego, &c. Co oni ſłyſząc pędem rzućili ſię nań, i zábili go nád morzem, bliſko miáſteczká co dźiś Fiſchauſz zowią. Do Bolesłáwá Królá Polſkiego potym wſkazáli, że Bogá iego zábili i zákopáli, nie rozumieiąc ſproſne pogáńſtwo że S. Mąż ten nie zdobywał ſię ná Boſtwo obyczáiem Bogow ich, ktorzy to imię ſobie krádli, ále sámego ſiebie uniżáiąc, iáko iedynego práwdźiwego Bogá Oycá, Syná, i Duchá S. wyznáwał, inſzych też do tego wiodł. Ná okup Ciáło iego podáli tym ſpoſobem, áby im ták wiele złotá dáno iáko Ciáło záważy. Bolesław zebráwſzy ſkárbow iáko náprędzey mogł, potrzebę ná okupienie ćiáłá posłał tám, á gdy wáżono, nic nie záwáżyło z Boſkiey ſpráwy. Przywieźiono tedy ie do Trzemeſzná náprzod Kláſztorá, á potym do Gniezná przenieśione, o wielkich cudách przy grobie iego piſzą. Tą ſłáwą záraz rozznieśioną, Otto tego Imienia trzeći Ceſarz Chrześćiáńſki, Swiętnym pocztem do Poznániá náprzod potym do Gniezná náwiedzáć Grob Woyćiechá S. przyiáchał, ſzukáiąc tego co domá miał. Przećiw niemu Bolesław Krol dośyć ozdobnie wyiáchał czyniąc mu uczćiwość, á z nim do Gniezná ſzedł, po długich ucztách Koronę od niego wźiał przy Arcybiſkupie Gnieźnieńſkim Gaudenciuśie, wolnym go też uczynił Ceſarz od poddánośći dáni, co przed tym wſzyſcy Krolowie, Kśiążętá, &c. Winni byli Ceſárzowi oddáwáć. Ten to Bolesław wtory Chrześćiáńſki

Monár-

Monárchá, á pierwſzy Krol koronowány Polſki, Chábry od Kozákow dlá iego śmiáłośći i czuynośći woienney rzeczony był. Koronácya iego byłá Roku Páńſkiego, 1001.

Pruſowie Boleſłáwowi Krolowi hołdowáć muſzą.

CAPVT IX.

Boleſław Krol Polſki pierwſzy, przez Ottoná trzećiego Cesárzá Rzymſkiego koronowány, wygnánego Swentopełká ná Kijowſkie Páńſtwo wſádźiwſzy, (gdźie też wieżdzáiąc w brámę rzeczoną złotą, ná pámiątkę wieczną mieczem do połowice forty przećiął.) Jároſłáwiá poráźiwſzy, z Sáſámi i z Pomorzany gránice miał, á one ſobie po rzekę Elb álbo Lábi áż do morzá Niemieckiego z nimi uſtáwił, wkopawſzy żelázne ſłupy ná wieczność. z Ruſią tákież uczynił po Niepr. To wykonáwſzy do Pruſow Pogan z woyſkiem ſwym ſię wezbrał, ná ktore bez wieśći przypadſzy, bił, zgromił, źiemię puſtoſzył, miáſtá też Bálgę, Rádzyno, i Romnowo álbo Romowę zburzył, miáſto głowne i ſtolice Biſkupow náwyżſzych Pogan, támże też Dąb u nich święty z ich Báłwánámi wyćiął, i w popioł obroćił. Krywo Kryweito z ſwemi Weydolotámi i z celnieyſzemi Pány do láſa w iámy ućiekli, (zły ſtrách) ále ſłyſząc o ſrogim puſtoſzeniu źiemie ſwey, poſłáli náprzod Goncá, proſząc o wolne á beſpieczne do Krolá przyiáchánie, czego gdy im lutośćiwy Krol pozwolił, sámi co przednieyśi do niego przyſzli, á iemu z uniżonośćią (lepſzy karany) poddáność ofiárowáli, i Trybut ná pewne mieyſce káżdego roku dáwáć obiecáli. Wdźięcznie to od nich Krol Boleſław przyiął, i uczyniwſzy Pokoy w źiemi, z Tryumphem i weſelem wielkim, z Rycerſtwem łupámi obćiążonym do Polſki ſię wroćił. Pierwy iednák niż wyiechał poſtánowił gránice ſwe áż po morze Báltoum názwáne przetoż gróniczny, (náznák też z wyćięſtwá) ſłup żelázny

w pośrzo-

w pośrzodku Oſſy rzeki poſtáwił, ſkąd też przyległá Wieś Słupie imę wźięłá. Ták ſobie ułożył pewne gránice ná wſchod Słońcá, ná záchod, i pułnocy. To zhołdowánie Pruſow według Kronik Pruſkich miáło ſię dźiáć Roku Páńſkiego 1015. drudzy twierdzą 17. Po wielkich prácách ktore miewał ten ſłáwney pámięći Krol Boleſław, wpadł w niemoc, w kilku mieſięcy umárł, máiąc wieku lat 58. trzećiego dniá Kwietniá, Roku 1025. Krolował lat 25. w Poznániu śrzod Kośćiołá ná Tumie pochowan. śmierć iego Kometá ktorá ná ten czás byłá znáczyłá. Ták żáłośni byli Polácy z śmierći tego Krolá godnego pámięći, że cáły rok iák mężowie ták niewiáſty w żáłobie grubey chodźili, bieśiád żádnych áni táńcow nie ſtroili.

O ſkarániu nieposłuſznych Pomorzan przez Mieſzká, i Koronowániu Káżimierzá ná Kroleſtwo Polſkie, ktory Mnichem był.

Mieſzko wtory ná Kroleſtwo Polſkie w Poznániu wybrány, i támże z żoną ſwoią Rixą, przez Hppolitá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego Koronowány. Przećiw Pomorzánom z poddáńſtwá ſię wyłámuiącym z woyſkiem ćiągnął, máiąc przy ſobie Andrzeiá, Bele, i Láwentę, Węgry Ládyſłáwá łyſego ſyny, Stefaná Krolá Synowcy, ſtoczyli ogromną bitwę z gotowymi ná to Pomorzány, grzmot zbroie á ránnych iękánie ſtráſzne, przełomili iednák Polácy, á Pomorzánie tył podáli, gonili ie náśi biiąc, wyćináiąc, támże i ich Kśiąże zábite. Pomorzánie potym poddánośc Krolowi oddáli, i poſłuſznemi záwſze być przyrzekli, á tych ktorzy byli przyczyną Rebellij, wydáli, ktorzy ná gárdle ſą pokáráni. Mieſzko potym umarł Roku 1034. w Poznániu pochowan. Po iego śmierći w rożnicách wielkich Polácy zgodźić ſię nie mogli, iedni Káżimierzá ſyná Mieſzkowego chćieli drudzy niechćieli. W tey niezgodźie to ná koniec zámknęli, áby mátká Ryxá rząd trzymáłá,

áżby Syn Káźimierz dorosł. Ale pánowánie przykre niewieśćie mężom Polákom prętko ſię ſprzykrzyło, przeto obmyśláwáli to, żeby mąż męże rządźił á nie niewiáſtá. O czym gdy już jáwnie mowili, czego innego Ryxá Krolowa ſię obawiáiąc, zábrawſzy kleynoty, dwie Koronie Krolá i Krolowey, z Synem do Sáxoniy do Brátá Henryká Ceſárzá uiácháłá, ktory ia opátrzywſzy według ſtánu, Syná iey Káźimierzá do Włoch ná náukę poſłał, tám do Klaſztorá Kluniáckiego miedzy Bráćia Benedyktynow wſtąpił. Polſká i poſtronnemi walkámi ſtrapiona i domowymi roſtyrki ućiśniona, przymuśiłá prawdźiwych Synow Oyczyzny, zábiegáć upádkowi, i o dobrym Rzeczypoſ: myślić. Złożono przeto Seym do Gnieżná, gdźie po długich námowách ná Káźimierzá zezwolili, onego ſzukáć przeprośić, do Polſki przyprowádźić urádźili. Do tego pewne zácne Poſły náznáczyli, ktorym to zlećili, áby náprzod do Krolowey ſtąpiwſzy onę pozdrowili, do Kluniáku potym ſię událi, co i czynili. Gdy do Kluniáku poſłowie przyiecháli, náleźli Káźimierzá w Kápicy, ktorego z płáczem prośili, áby ná Oycowſkie mieyſce do Polſki iáchał. Tákże Opátá prośili dáwſzy mu wielkie dáry, áby go z kápice wolno wypuśćił. Opát obiecał wſzytko uczynić jeśli od Papieżá mieć będźie dozwolenie, bo iuż jeſt Dyákonem, ánie mam iá tey mocy ábym go mogł świeckim uczynić. Słyſząc to iácháli proſto do Rzymu, tám Pápieżowi dawſzy dáry, prośili go áby im dźiedźicá wypuśćić ná Krolestwo ſwe z Klaſztorá kazał. Papież Benedykt 9. zlutował ſię nád Polákámi, dopuśćił im tego uſtáwiwſzy im pokutę wſzyſtkim w obec, pieniądz od káżdey Perſony dáwác do Rzymu co zowią święto Pietrze, wtore włoſy ſtrzydź, trzećie, ná wielkie święto záwijáć głowę białym iákim ćienkim ſuknem iáko ſtułą. Przyięli to Poſłowie, i do Kluniáku z liſty Pápieſkiemi iácháli, Káźimierzá z kláſztorá wźięli, z nim proſto do Seweldu do Mátki Krolowey wſtąpili, ktora ácz mu do Polſki iecháć broniłá, wſzákże potym obie Koronie mu wroćiwſzy, do Polſki go poczćiwie zá pomocą Henryká Ceſárzá z wielkim koſztem wypráwiłá, ktory przyiáchá-

wſzy, od wſzyſtkich był z rádośćią przyięty. Ten był nápierwſzy Krol w Polſzcze ktory piſmo Łáćińſkie umiał. Koronowány w Gnieźnie przez Stefaná Arcybiſkupá Gnieźnińſkiego, Roku 1041. Tymże ſpoſobem Woyśiłek Mendogá Krolá Litewſkiego Syn, Mnich álbo Czerniec, z Kláſztoru Pińſkiego ktory ſam był záłożył nád Niemnem, ná wielkie Księſtwo Litewſkie był wźięty i podnieśiony, Roku 1264.

Od kogo Mázurowie rzeczeni, i iáko z Pruſámi od Káźimierzá poráżeni, á o obieſzeniu pierwſzego ich Páná.

CAP. XI.

Po śmierći Krolá Polſkiego Mieſzká, w Jnteregnum Másłáus álbo Máſos Podczáſzy niebośzczyká Krolá, widząc wroſtárgnieniu pogodę, Płocki powiát opánował, á máiąc po ſobie gromádę ludu, Pánſtwu temu od Imienia ſwego názwiſko Mázowſze dał, ufáiąc iuż śiłom ſwoim. Gdy Káźimierz obmyśláwał pokoy Rzeczypoſpolitey, do tego ſię náprzod udał, áby upornego á okrutnego Másłáuſa álbo Mázoſzá ktory uſtáwiczne w tárczki do Polſki czynił, ſkroćił, przetoż zebrawſzy woyſko do Mázowſz ćiągnał. Ochotnie też Máślus z ſwoiemi ſię gotował, máiąc wieść o tym, á wyiechawſzy z woyſkiem Krolowi bitwę dáł, poráżeni Mázurowie i rozproſzeni muśieli Krolowi zwćięzcy czołem bić. Másłáus záś Tyran nie ufáiąc ſwoim, do Pruſow Pogánow ſię udał, u ktorych pomocy ſzukał, iákoż u Pogánow ná Chrześćiány pręgko ználazł. Jáźwingow też pobrátyniow Pruſkich w tym używał, z ktoremi ſię zgromádźiwſzy do Mázowſzá ćiągnął, á źiemię nie oſádzoną ná ten czás łátwie wźiął. Káźimierz ſkoro o nieprzyiáćielu ſię dowiedźiał, zebráwſzy co mogł náwięcey ludu, (ktorego náprętce wiele nie mogł mieć) przećiw zdraycy ćiągnął.

gnął.

gnał. Máśláus też iákoby pewien zwyćięſtwá ufáiąc w mocy i w mnogośći okrutnego ludu Pogáńſkiego, Królá u Wiſły czekał. Gdy bliſko ſiebie obozmi ſtáli, Káźimierz nie iáko dlá nie rownego pocztu nieprzyiáćioł był ſtráchem z ięty, czym uczynił złą myśl żołnierzom ſwoim. Ale w Bogu ufánie kłádąc, á ſpráwiedliwą woynę záczynáiąc, pierwſzym ſię też zwyćięſtwem ćieſząc, rzecz o tym do wſzyſtkiego rycerſtwá ozdobną uczynił, ktorą ták ich ſercá ánimował, że wſzyſcy krzykneli bić ſię do gardłá. Dał znák podkánia, nieprzyiáćiele tákże, okrzyki ogromne, głoſy rożne áż pod niebo rozbijáią: Pogánin nielutośćiwy o ślep bije, náśi mężnie (choć nie rowno) odpieráią. Porażeni ná koniec Pogánie tył podáią, á náśi tym bárdźiey przypieráią: Okrutna porażká, że iáko Pruſka Kroniká świádczy, Pruſow Jáźwingow i innych Pogánow, ná plácu 15000. zoſtáło, á poimánych 2000. było. Maślaus do Prus przedſie po porażce ućiekł, máiąc o Pruſách (iżby mu z nowu przećiw Káźimierzowi Krolowi Polſkiemu pomoc dáć mieli,) tę nádźieię, ále go bárdzo omyliło: Bo Pruſácy doſtáwſzy go, mſzcząc ſię ſwych Bráći ná woynie pobitych, zádawſzy mu wielkie męki, ná wyſokiey Szubienicy Páná Máśláuſá obieśili, pośmiewáiąc ſię z niego tymi ſłowy: Wyſokimeś być prágnał, wyſokoż uwiſł. Ták złey rády ſpráwcá źle zginał, á Imię iednák od ſiebie Mázowſzu zoſtáwił. Pruſowie obáczywſzy ſię, łáſki u Krolá żadáli, ktorą też otrzymáli. Trybut zátrzymány oddáli, i dáwáć ná potym ślubowáli, ták ſię pokoy ſtał.

Bolesław Pruſy fortelnie poráźił.

CAPVT XII.

PO śmierći Káźimierzá Krolá Polſkiego, ktory umárł Roku 1058. A w Poznániu pochowan, ná Kroleſtwo Boleſław, rzeczony od dobrego ſercá śmiáły, był koronowány w młodych lećiech,

ćiech, ktorego młodość Pruſowie ſobie lekce wáżąc, tudźieſz zábáwionego widząc Czeſką woyną, do Pomorza wtárgnęli, przebywſzy Wiſłę, bez lutośći źiemię plondrowáli, co ſię náwinęło nie żywili, płonow do domu wiele nábráli. Obawiáiąc ſię Polákow, mocną twierdzą nád Wiſłą gdźie teraz Grudźiądź, zbudowáli, Grodek názwáli, łupy ktorych z Polſki nábywáli, tám ſkładáli. Ták ſrogie woyſká zbieráli, że wſzyſtką Pomorſką źiemię máło nie oſiedli i opánowáli. Boleſław uſpokoiwſzy niepokoie z Kśiążęćiem Czeſkim Brátyſłáwem, i pokoy utwierdźiwſzy krewnośćią, (bo zá máłżonkę Brátyſław, Krolá Polſkiego Boleſłáwá śioſtrę Swentochnę, wźiął,) do Prus wielką ſię mocą ruſzył, ále gdy bitwy dáć niechćieli, á Grodká z nimi dobyć mocą nie mogł, bo ze wſzech ſtron dobrze był obwárowány, fortelem ich, á nie iáwną bitwą ktorey ſię zbraniáli, zwyćiężyć umyślił. Ruſzył ſię tedy z woyſkiem iákoby chćiał ná zád do Polſki, zániecháwſzy nieprzyiáćioł, iácháć, ále przyſzedſzy w ćiáſne kąty, ćicho z woyſkiem leżał czekáiąc ná Pogány. Pruſowie mniemáiąc áby Krol do Polſki odiechał, z ſwoich iam wychodzą, á iuż śmielśi że przeciw ſobą nikogo nie widzą, rádźić zączęli o w tárgnieniu do Polſki, i nie mięſzkáiąc ná to ſię zgotowáli, czego gdy ſię Krol przez ſpiegi pewne dowiedźiał, z woyſkiem ſwym ochotnie przećiw im ſię ſpieſzył, á przepráwiwſzy przez Oſſę rzekę, ná nieſpodźiáłe ogromnie uderzył, i ná głowę poráźił, i ták záś Pomorſką źiemię, ktorą oni iuż máło nie wſzyſtſkę byli opánowáli, wźiął, á Pruſy po ſtáremu pod ſwą moc podbił, Roku 1059.

Pomorzánie i Pruſowie z poddánośći ſię wyłomáwſzy, ſzkody czynili, ále kilá kroć od Polákow poráženi.

C A P. XIII.

POmorzánie i Pruſowie Pogánie, Nowego Krolá Władźiſłáwá

Her-

Hermáná Polſkiego, zábáwionego woyną Czeſką i Moráwſką widząc, wybili ſię z poſłuſzeńſtwá, á ſzkody w Polſzcze czynili, hołdu dáwáć nie chćieli, przećiwko ktorym Krol z ludem Siećiechá Wojewodę Krákowſkiego, Hetmáná wypráwił. Stoczyli z ſobą bitwę w dźień w Niebowźięćia Pánny Máryey, ná obie ſtronie rowni ſobie będąc, zwyćięſtwo nie pewne, álić Pogánie gdy tył podáli, náſzym ſercá dodáli, ták w nich wielką ſzkodę uczynili. Łáſki potym prośić muſieli, i poſłuſzeńſtwo z dánią obiecáli, Roku 1083.

Záraz po odieźdźie woyſká Krolewſkiego przyſzłá wieść, iż Pomorzánie i Pruſowie wiáry nie trzymáią, ſzkody czynią, Krol tym obruſzony, záraz w Miśiącu Lutym, z máłym, iák náprętce zebráć mogł, ludem, ále jednák przebránym, rozdźieliwſzy lud ná dwie częśći, źiemię Pogáńſką w dłuż i w ſzerz ogniē i mieczē, żádnego odporu nie máiąc, woiował, á z łupem wielkim do Polſki ſię nákierował. Pomorzánie z Pruſy ſamſiády, co ſię byli w iáſkinie pokryli, dowiedźiáwſzy ſię o máłym woyſku Krolewſkim, zgromádźili ſię co nárychli w pogonią zá Krolem, co ſzpiegowie ktorych zá ſobą Krol zoſtáwił iemu tudźież, że w piąći milách ſą zá nim, znáć dáli. Rycerſtwá ſwego Krol Władźiſław rádźił ſię, coby czynić miał, ieśliż uieżdżáć, álbo ſię potkáć z wielkośćią ludu, máłym pocztem. To iednomyślnie rycerſtwo Polſkie zámknęło, że wolą poczćiwie umrzeć niż ućiekáć, bo to nieſłuſzna Rycerzom i Pánom przed ſługámi i hołdownikámi ſwemi ućiekáć. Potkáli ſię tedy mężnie o trzećiey godźinie ná dźień, á trwáłá wątpliwá bitwá áż do zmierzchu, tám potym ſzyki pomylili Pomorzánie, i zwyćiężeni tył podáli. Polácy zwyćięſtwem, obćiążeni płony, do Gnieżná iácháli, bo Wielkánoc Swiętá nádchodźiłá. Gdy Krol zwykłe z ſwoiemi Nábożeńſtwo odpráwił, wypocząwſzy żołnierzom i bydłu, zebráwſzy ludu więcey záś do Pomorza ćiągnał, á one mocą z Pruſámi do poſłuſzeńſtwá przywiodł, gdy pierwey do niego przyſzli łáſki żądáć, wydáiąc przyczyńce Rebelliey, ktorych ná gárdle Krol pokárał: Roku 1060.

Pruſká.

Nie długo trzymáli ſłowo Pomorzánie, ábowiem z nowu Krolowi w tárgnęli w źiemię, i Miedzyrzecz ná Sáſkiey gránicy wźięli przez zdrádę, i wiele korzyśći wygnáli. Władźiſław Krol kiedy to uſłyſzał, tudźieſz Sięćiechá Hetmáná z ludem wypráwiał. Bolesław też Krolewicz Oycá prośił, áby go tám ku dobywániu Zámku poſłał, Oćieć dźiwował ſię chęći iego w młodych lećiech ku rycerſkim rzeczom, i ácz mu tego z pierwu zbronił, potym ná to zezwolił, i pułk ieden ludu z niektoremi Pány iemu porućił, Sięćiech áby wſzyſtko rządźił, (iáko doświádczony Hetman) roſkazał. Ktorzy gdy oblegli Miedzyrzec, ſzturmowáli bez uſtánia gwałtem kniemu, ále mu nic uczynić nie mogli, gdyż mocno obwárowány był. Głodem umyślili Polácy przymuśić Pomorzány do poddánia zámku, co oni zrozumiáwſzy chlebem i mięſem z Zāku Pogánie ćiſkáli ná Polákow, tym poruſzony Sięćiech chćiáł odſtąpić, mniemáiąc tám wiele żywnośći być. Ale Bolesław Krolewic we 12. lećiech będąc, ták powiedźiał: Wierzćie mi iźći ludźie żywnośći nie máią, iedno nas ták fortelem podchodzą i zbyć chcą, ále poleſzmy jeſzcze á tego doznámy. I kazał Boleſław Krolewic Polſki przećiw ich chytrośći kilká domow budowáć około zámku, i gontámi pobijáć, bo tám drzewá dośyć, dáwáiąc znáć iż tám źimowáć chcą: Bácząc to Pomorzánie, posłáli z wielkimi dáry do Bolesłáwá Krolewicá, podáwáiąc mu Zámek i wſzyſtko co ieſt ná nim, záchowawſzy tylko zdrowia ſwoie. Krolewic przyrzekł im to uczynić, i ták ſię ſtáło, nágrodźiłá ſię im wſzyſtká utrátá, przez roſtropność Krolá młodego Bolesłáwá, Zámek wźięli, do domu ſię potym z rádośćią wroćili.

Wywołáncy przećiw Władźisłáwowi innego Krolá obráli, do ktorego Pomorzánie i Pruſowie przyſtáli, á o porażeniu ich.

CAVT XIIII.

SIećiech Woiewodá Krákowſki i Hetman wielki, w łáſce u Krolá

będąc,

będąc, wſzyſtkę práwie Rzeczpoſpolitą Polſką w ſwey mocy miał, i iákoby Krolem sámym władał, z czego u innych w nienáwiśći, (iák i teras tego dośyć naydźie) był. Przeſtrzegał on iednák rządu dobrego, á wyſtepne iedne ná gárdle, drugie wywołániem z źiemie karał, ktorzy beſpieczne mieſzkánie mieli. Tę przyczynę máiąc Wrátyſław Krol Czeſki nieprzyiázny Polákom, wywołáne poduśćił, áby innego Krolá ſobie obráli, á tey nędzy ſię odięli. Zbigniew był Władźiſłáwá Krolá Polſkiego nie z wláſney żony Syn, ktorego gdy Oćiec ná náukę áby Duchownym zoſtał do Niemiec poſłał, on dla wſtydu do Klaſztorá wſtąpił. Tego to Zbigniewá Krol Czeſki rádźił, áby wywołáni Polácy zá Páná wźieli, co i uczynili, á on im pomocy ludem dodał. Zbigniew wyſzedſzy z Klaſztorá, zá żądániem Polákow wywołáncow, z pomocą Krolá Czeſkiego, do Kuiaw w tárgnął, przyſtáli kniemu záraz Pruſowie i Pomorzánie, i ták ſpołem Krolewſkie źiemię bráć i pośiadáć poczęli. Przećiw ktorym Krol Władźiſław Oćiec Zbigniewá z woyſkiem przyćiągnął, nie lenił ſię też i Zbigniew Syn. Bitwá okrutna z obu ſtron ſię ſtáłá nád Jeźiorem Gopłem, przemogłá ſtroná Władźiſłáwowá, náſiekli nieprzyiáćioł moc wielką, oſtátek w Jeźioro wegnáli, ſtądże wodá w ieźierze krwią ludzką i ściérwámi zárážona, przez wiele lat ludźiom pożyteczna być nie mogłá. Zbigniew widząc nie rzecz do Kruſzwice ućiekł, ále go tám Oćiec prętko doſzedł, onego żywo poimawſzy, miáſto obfite i budowne ná łup żołnierzom dał, że onemu záchowánie tám dáli. Ná przyczynę potym Marćiná Arcybiſkupá Gnieźninſkiego, i innych Pánow, Władźiſław Krol Zbigniewá wypuśćił, zá Syná zeznał, i pewne Księſtwo iemu náznáczył. Vmárł potym Krol Władźiſław Roku 1102. Máiąc lát wieku ſwego około 59. Krolował lát 20. w Płocku pochowány. Ná mieyſce Oycowſkie Bolesław obrány i koronowány, z rádośćią ludu poſpolitego, Roku 1103.

O dobyċ-

O dobyćiu Biłágrodá, i podániu innych Miáſt Pomorſkich, i náwroceniu Pomorzan ná wiarę Chrześćijánſką.

CAPUT XV.

POmorzánie nieprzeſtáli jednák ſzkody czynic w Polſzcze, máiąc po temu Páná ktory ich podburzał, Zbigniewá, ktory ná udźiále nieprzeſtáiąc, chćiał wſzyſtko pod Bolesłáwem opánowáć, do czego Pomorzan i Pruſow używał, ále záwſze przez Bolesłáwá ſą porążeni. Tráfiło ſię iż Krol u Ziemiánińá ná kiermáſzu (iák mowią) będąc, z fortunnego powodzenia był weſoł, i w siádł ná koniá, wźiąwſzy z ſobą ſto koni lżeyſzych i Skárbimirzá Hetmáná, iecháli ná łowy. A gdy byli w dąbrowách tráfili ná trzy tyśiące Pomorzan, ktorzy ſię ćicho ſkrádáli zábić Skárbimirzá Hetmáná, ktory im był wielkie ſzkody poczynił. Krol Bolesław iáko Lew krzyknął, á uderzył ná nie z ſwym małym pocztem, przeráżáiąc ich pułki tám i ſám rozpędźił ie, áż go ieden Rycerz od ták zbytney śmiáłośći odwiodł, gdy widźiał áno pod nim z koniá wſzytkie wnętrznośći wyſzły. Támże też oko ſtráćił Skárbimirz Hetman. Krol ſprácowány do ſwych ſię gotuiących wracał, potkał ſię z nimi á oni iuż ná rátunek iecháli, tám wſzyſcy Krolowi mieli zá złe, iż z máłym ludem ták śmiele poczynał, rozwodząc mu rozmáite przygody. Wytchnąwſzy nieco Krol Bolesław, z wielkim woyſkiem do Pomorzá ſię ruſzył, chcąc ſię ſwego pomśćić, tám záś niepoſłuſzne do poddánośći mocą przywiodł. Biłágrodzánie tylko poddáć ſię niechćieli: poſłał do nich Krol dwie tárczy, iednę błękitną, drugą czerwoną, áby ſobie obieráli co lepſzego, pokoy czy woyná. Hárdą ná to Krolowi odpowiedź dáli, wźiąwſzy obiedwie tárczy, rzekli: i ſłáwne zwyćięſtwo krwią Polſką i pokoy ſobie niedługo ſpráwiemy. przyſzáncował ſię co ná-

rychley

rychliey Bolesław pod Białgrod Miásto ná ten czás bogáte i ludne, mocą go wielką dobywáiąc wźiął, stárśze wyśiekł, ále pospolstwu ktore u nog jego pádáło, prosząc o łáskę, już nie nád nimi, ále nád żonámi i dźiećmi ich, iáko Krol lutośćiwy przepuśćił. Bácząc drugie miástá cnotliwe á łáskáwe iego przećiw nieprzyiáćiołom záchowánie, dobrowolnie się mu poddáwáły, iáko Kámieniec, Kolberk, Wielen, Koszmin, i inne miástá Pomorskie. Czárnkow też wźiął, i dał Gniewimirowi dźiedźicowi z łáski, ktorego sam okrźćił ze wszytkim rodem iego. Tegoż czásu Pomorzánie do Spicymiru wśi bez wieśći w pádli, tám iáko Pogánie ná Kośćioł się rzućili, gdźie był ná ten czás w máłym pozćie Márćin Arcybiskup Gnieźninski, ktory usłyszáwszy ten tumult, skrył się z strachu, á Pogánie złupiwszy Kośćioł, Archydyákoná Gnieźninskiego, mniemáiąc by Arcybiskup, z sobą wźięli. Ták ie Pán Bog pokarał, (iáko piszą Kronikárze) że ie z żonámi i z dźiećmi wielká niemoc popádáłá, iż się o śćiány tłukli, drudzy poszáleli á sámi się z sobą bili, drápáli i kąsáli ná sobie ćiáło, &c. Obáczywszy kaźń Bożą ná sobie, Archydyákoná z przętem Kośćielnym ná zád odesłáli, á sámi się też pokrźćili, á Wiárę Chrześćiáńską przyięli.

O srogiey porażce Pomorzan i Prusow pod Nakłem, á iáko dwá kroć Krol Bolesław Nákieł wźiął.

CAP. XVI.

Nie chćieli być i po szkodźie mądrzy Pomorzánie, czynili iednák z Prusámi pogánie szkody Krolowi w Mázowszu i indźie, przećiw ktorym Bolesław wielkie woysko zebrał, á do Pomorza przybywszy Miásto i Zámek dobrze obwárowáne, Nákieł opásał. Co widząc Pomorzánie obywátele Miástá, iż się mocy Krolewskiey odiąć nie mogli, prośili przymierzá ná dni 15. Co i otrzymáli, tym czásem do swych o rátunek posłáli. Pomorzánie

wźiąwſzy ná pomoc Prüsy, z ktorymi śię mocno z przyśięgli, ćicho bez znákow przez lásy pod Nákiel przyſzli, w dźień Wáwrzyncá Swiętego. Polácy Nábożenſtwem dniá tego zábáwieni, o Nieprzyiáćielu nie wiedząc, gdy z końcá láſu niepzyiáćielſkie znáki uyrzeli, do zbroie śię rzućili, w czym mieli folgę od nieprzyiáćioł, ktorzy okopuiąc śię, ná nieſpodźiáne záraz nie uderzyli. Boleſław widząc iż śię dobrze okopáli, rożnámi i włoczniámi gęſto oſtáwiáli, ognie też z przodku bliſko Náklá nániećili, nie lękł śię tego, ále ná dwoie Woyſko rozdźieliwſzy, z iednym Skárbimirzá Hetmáná poſłał, ktoremu z przodku gdźie iedne wrotá mieli, ná nie uderzyć kazał. Co gdy Skárbimirz uczynił, Pomorzánie z Prusámi mniemáiąc to być lud wſzyſtek, wſzyſcy śię náprzod obroćili. Tám z tyłu dopiero, wáły, rożny, rozrzućiwſzy Krol Boleſław, z ogromnym okrzykiem ná nie z ludem ſwym uderzył, rozgromił, pobił, ták iż ich ná plácu zoſtáło (iáko Kroniká Pruſká świádczy) 40000. á 2000. Poimánych Polácy wźięli. Nákielſcy widząc ſwych przegráną, dobrowolnie z innych Miáſt ſześćią śię poddáli. Tę Nákielſką dźierżáwę dał Krol Swentopełkowi iednemu z Rycerzow ſwych, z domu Gryfow, godnemu czći i wiáry, ále śię ináczey nálázło, bo máiąc potáiemne z Pomorzány porozumienie, złámawſzy przyśięgę Krolowi śię przećiwiał. Miał wolą Boleſław Roku 1118. ie uſkromić, ále ddżże uſtáwiczne od tego go hámowáły, ktore ták wielkie były, że áni śiáć, áni żąc ubodzy przez wielką powodź nie mogli, co i w innych kráinách było. Te niepogody ſnádź znáczyły te cudá, że przed tym po záchodźie słońcá ná trzy godźiny ták żárzyſte Niebo było iákoby gorzáło. Pogodny czás potym máiąc Krol ruſzył śię do Pomorzá ochotnie, chcąc też iuż oſtátecznego ſzczęśćiá Pomorzánie ſkoſztowáć, z Pruſy z przyśięgłemi ſwemi poſpolite práwie ruſzenie uczynili, niewypuſzczáiąc żádnego do boiu godnego, mocnie śię wygotowáli. Stoczyli krwáwą z obu ſtron bitwę i wątpliwą, bo Pomorzánie z Pruſy wielkośćią, Polácy męſtwem przewyżſzáli, nie mogłá mnogość Pogánow wytrzymáć męſtwá Rycer-

cerſtwá Polſkiego, pomieſzáwſzy ſię ućiezką gárdł bronili, á Po-
łácy po nich, ále zá roſkázániem Krolewſkim nie mordowáli ludu,
tylko więźniámi bráli, áby źiemiá nie ſpuſtoſzáłá. Pogánie też
dobrowolnie ſię podáwáli, Swátopołká potym ná Náklu obległ,
ále iż ſię był dobrze opátrzył, tudźieſz że źiemiá dokuczáłá, wźią-
wſzy Syná Swátopołkowego w zákłádźie, i woienne nákłády z
Nákłá, odiáchał, á Swátopołkowi winę z Nákielſkiemi przepuśćił.
Lećie záś nowemi roſterkámi Swátopołkowymi Krol poruſzony,
ták mężnie Nákłá dobywał, iż zwątpiwſzy o ſobie Náklánie, u
Krolá łáſki proſząc tylko zdrowie uprośili, á Swátopołká wydáć
muśieli, ktorego Krol ná więźienie (iáko zdraycę) dał. Nákiel
wźiąwſzy, wſzyſtką Pomorſką źiemię Krol opánował, á do Wiá-
ry Chrześćiáńſkiey (ktorą dwá kroć przed tym przyimowáli i po-
rzucáli) one z Kśiążećiem ich Wárćiſłáwem przywiodł, ktorą po
dźiś dźień trzymáią.

Bolesław Krol Polſki do Kroleſtwa Duńſkiego iá-chał, ále Kroleſtwá ſobie podánego przyiąć nie chćiał.

CAPVT XVII.

Miał Boleſław ná Dworze ſwym człowieká Rycerſkiego z Duń-
ſkiego Kroleſtwá Piotrá, ktory ſłáwą zácnego Páná uięty z
Dánij do Krolá ſłużyć przyiáchał, z czáſem ukłádnośćią i cnemi
ſpráwámi ták ſobie wſzyſtkie práwie ſpoſobił, iż żádnego nie było
ktoryby mu łáſki Krolewſkiey, (ktorą miał) zayrzał. Ztąd od
Boleſłáwá Hrábią Skrzyńſkim ieſt uczyniony, i innemi godnośćiá-
mi uczczony. Oćieć tego Piotrá Wilhelm, Henryká Krolá Duń-
ſkiego náwiernieyſzy, á wielkiey godnośći człowiek, gdy Abel
Krolá Brátá zábił, i Kroleſtwo wźiął, máiąc w ſwey mocy potá-
iemnie ſkárby Krolewſkie Wilhelm, Synowi Piotrowi do Polſki
dał o tym znáć, á iżby z pocztem ludu po te ſkárby przyiáchał,

nápominał. O czym gdy Piotr Krolowi ſpráwę dał, ſłuſzne ktemu Krol u Gdańſká okręty gotowáć kazał, zebráwſzy potym ſpoſobnych żeglárzow, sám z Piotrem do Duńſkiego Krolestwá iáchał, gdźie tę wieść puśćił, iż krzywdy zámordowánego Krolá nád mężoboycą Brátem mśćić ſię chćiał. Co Szláchtá i Pánowie Duńſcy uſłyſzáwſzy Boleſłáwowi przypadli, Zámki i Miástá podáli. Abel zás Tyran widząc ſię być od ſwych wzgárdzonego i opuſzczonego, ućiekł. Tám potym Duńczycy ſpolnym zezwoleniem Boleſłáwá Krolá Polſkiego żądáli mieć ſobie zá Páná; ále Bolesław wymowiwſzy ſię z tego, kazał, áby miedzy ſobą Krolá godnego według woli ſwey obráli, ofiáruiąc mu ſię przećiw nieprzyiáćiołowi káżdemu pomágáć. Tákże uczynili, á Krol postánowiwſzy pokoy w Dánij, ſkárby zábráwſzy, z Piotrem Hrábią Skrzyńſkim, do Polſki ſzczęśliwego wiátru używáiąc, w krotkich dniách przybył, Roku 1124. Wyśiádſzy z okrętow, od poddánych ſwych Prusow trybutu chćiał, w Sámlándźie, ktorzy dáć ſię go zbrániáli, przetoż Polácy ſtoczyli z nimi bitwę, poráźili Pruſy, i mięſzkáiąc w źiemi przez ośm Niedźiel, źiemię bogátą i ludną wypustoſzyli, á z łupy wielkimi do Gdańſká ſię wroćili. O tym Pietrze Duńczyku Hrábim Skrzyńſkim, wyżey miánowánym, muſzę tu nie co dołożyć: Gdy po śmierći Boleſłáwá Krolá Włádźisław ná Krolestwo wſtąpił, iáko ſtárſzy nád Bráćią inną, zá powodem potym Kryſtyny żony ſwey, chćiał i Pańſtwá Bráćiey od Oycá wydźielone pośieść, onych z poddánymi do ſwey poddánośći przyłączyć. O co częſte bitwy mieli, nie opárł ſię o to nikt, iedno Wſzeborz Woiewodá Sędomierſki i Hetman koronny, Piotr też Duńczyk, ktorzy Krolá nápominális áby Bráterſko według Teſtámentu Oycowſkiego z bráćią żył. Obráźiło to bárzo Krolá, ktory gdy ſię zwierzył tego Kryſtynie żonie ſwoiey: Obmyśliwáłá tá iákoby ſię tego oſobliwie nád Piotrem pomśćiłá. Więc Dobieſzowi tego w ktorym ſię kocháłá, człowiekowi młodemu, ále goncy ſłáwnemu ſię zwierzyłá, i onego potáiemnie otoprośiłá, i roſkázáłá mu áby Piotrá nie znácznie dla wzruſzenia lu-

dú

du pospolitego poimał, á do niey żywo przywiosł: Więc trafiło się iż Piotr Dunczyk, Pannę wydawał zá mąż zá Iaxę Xsiaże Serbskie, ktore wesele w Wrocławiu spráwiał: prosił tedy Dobiesza, o żadney zdrádźie nic niewiedząc, żeby mu gwoli ná wesele źwierzá ugonił, co ochotnie Dobiesz obiecał, máiąc swe ná sercu, i przyprawiwszy się ktemu; do Wrocławia iádąc tám, Piotrá ná drodze poimał; i do Krolowey go przywiodł: ktora mu dáłá ięzyk urznąć, i oczy wyłupić; wszákże iednák potym z dźiwnego Boskiego mocy przeyrzeniá, i mowił i widźiał przez pięć lat, á gdy umarł w Wrocławiu Slaskim, gdźie przez ten czás mieszkał w Kośćiele S. Wincentego, ktory on fundował i dał zbudowáć, z wielką czćią pochowány ten to Piotr, iákom wyżey pisał, ktory z Dunskiego krolestwá, wielkie skárby z Krolem Bolesłáwem wywiosł, ále ich márnie nie obrácał kędy Kośćiołow 70. w Polszcze ná rożnych mieyscách, zmurowáć dał, i ná nie nádał z ktorych drugie i do tego czásu ieszcze stoią.

Bolesław Crispus, *Prusy poráźił, do hołdu, i do Wiáry Chrześćiáńskiey przywiodł, ále potym od nich srodze porázon.*

ROku Páńskiego 1164. był Krol w Polszcze Imięniem Bolesław, Crispus od kędźierzáwych włos rzeczony: ten z wyszkiem wielkim do Prusow pogánow się ruszył, w szerz i w dłuż ogniem i mieczem okrutnie źiemię zwoiował, á Prusy, że żadáli łáski, przymuśił. Ktorey im pokázáć niechćiał, áżby przysięgli Trybut Krolowi ná káżdy rok dáwáć, i porzućiwszy á popáliwszy swe Báłwány, ná Wiárę się Chrześćiáńską ochrzćić. Co gdy Prusowie przyięli, i przysięgą to swą potwierdźili, łátwie Krolewską łáskę otrzymáli. I oburzyli tedy bogow swych fałszywych Báłwány, á ná to mieysce iedynemu prawdźiwemu Bogu Kośćioły budowáli, pochrzćić się i z dźiećmi dáli, co iednák nie z chęći,

ále

ále obáwiáiąc ſię czego gorſzego, czynili, iáko ſię nie długo potym pokázáło. Bo iáko ſkoro Krol odiechał z woyſkiem, do ſmrodu ſię záś ſwego wrocili, ledwo rok wytrwawſzy w Wierze Chrześćiáńſkiey, záś iáwnie Bałwány chwalić poczęli, wyrzućiwſzy Kápłany, i obrzędy Chrześćiáńſkie, Kośćioły ſprofánowáli. A obawiáiąc ſię żeby tego nie przypłáćili, do Krolá z wielkimi dáry poſłáli, opowiádáiąc ſię iż oni z poſłuſzeńſtwá iego ſię nie wyłámuią, ále owſzem iemu wiárę zupełną chowáć chcą: Tylko proſzą áby do wiáry nie byli niewoleni, gdyż wſzyſtek lud wolałby niewiem co ućierpieć, niż oycowſkich bogow i zwyczáynych obrzędow odſtąpić. Nie opárł ſię o to Krol iákoby ſię godźiło, gdy ſłyſzał że wiáry iemu nie łamią, i przetoż ták Poſły odpráwił, iákoby ná to zezwalał: więcey ważąc powagę Máieſtatu ſwego, niż Boſkiego: ábo dárámi ták zmámiony, ktore mądrych ſercá ślepią: nie myśląc że niepohámowány upor, ktoremu raz wodzy popuſzczą. Czego iednák ná niezbożnych Pruſách iáwny przykład zoſtał, bo oni widząc iż im pierwſza winá ſpełzłá, zhárdźieli, i iáwnie Krolowi z poddánośći ſię wyłámáli, Vrzędniki iego precz wygnáli, z wielką potym mocą Chełmſką źiemię i Mázowſze okrutnie burzyli, á wiele więźniow i dobytká nábráli. O czym do Boleſłáwá gdy wieść przyſzłá, bez mieſzkánia zá nimi z máłym ludem w pogonią ſię udał, ále iuż byli pogáni uſzli. Roku záś 1167. nágotowawſzy ſię Boleſław dobrze, mocą do Prus ćiągnął, w ten czás ná zdrádę dwá Pruſowie przyſtáli do Krolá, czyniąc ſię wygnańcámi á świádomymy w Ziemiách Pruſkich, przeto im ſpráwę i zwierzchność porucono woyſká: ktorzy w puſtynie, láſy, błotá i trzęśáwice wielkie, á w ćiáſne kąty lud záwiedli, że nie mogli áni ná zad áni ná przod wyniść, tám ie Pruſácy hániebnie poráźili, że práwie co celnieyſze Rycerſtwo Polſkie tám poległo. Tám też Henryk Kśiążę Lubelſkie i Sendomierſkie mężnie ſię z nimi biiąc, zábit. Káźimierz potym brát Henryká tego będąc Krolem Polſkim, nád Pruſámi i śmierći brátá ſwego ſię mśćił, i niepoſłuſzne ſkroćił, á do poddánośći i dawánia dáni záś przywiodł, w czym też wźiął zákład 1000. Pruſakow. O Swá-

O Swatopełku zdraycy, ktory Krolá i Páná swego zábił.

LEszko biały, od włos białych rzeczony, ná Krolestwo Polskie wybrány, Roku 1194. Swátopełká syná Msczuiowego Stárostá nád Pomorzány przełożył, z tym sposobem, áby to Księstwo iemu i potomkom iego Krolom Polskim w cále záchował, á káżdego Roku Tribut tyśiac grzywien śrebrá láńego do skárbu oddáwał, co wszystko ziśćić Krolowi Swátopełk obiecał, i przyśięga tego podpárł. Wynieśiony potym szczęśćiem, á skárbámi umocniony, nie pámiętáiac ná przyśięgę swa, Trybutu żádnego dáwáć niechćiał. Roku tedy 1227. Leszko Seym złożył w Gasząwie folwárku Mnichow Trzemeszeńskich blisko Zniná, ná ktory pozwał Swátopełká Stárostę Pomorskiego oblicznie, dla oddáwánia Tributu. Ziazd tám był nie máły, był Henryk brodáty Ksiażę Wrocłáwskie, Konrad Mázowieckie i Kuiáwskie, Wincenty Arcybiskup Gnieznieński, Wáwrzyniec Biskup Wrocłáwski, Michał Kuiáwski, Páweł Poznáński, Wáwrzyniec Lubuski, Ginterus Płocki, Biskupi, i inszych wiele Pánow.

Swátopełk iáko chytry, widzac bydź ten Ziázd przećiw sobie, posłał Posły swoie do Krolá, prosząc áby zá złe nie miał, iż ná ten czás bydź nie może, ále ná inszy czás gotow się będźie stáwić. Czwártego dniá Seymu szedł Krol do łáźni z przednieyszymi Pány, o czym gdy Swátopełk, ktory się ná nie z woyskiem skradał, od szpiegow wiádomość wźiał, uderzył ná námioty i gospody ich, á co mu się náwinęło nie żywił. Krol Leszko usłyszawszy ten tumult, nágo z Henrykiem brodátym z łáźni ućiekł, á ná koń wpadszy, uieżdżał. Swátopełk puśćił się po nim, i dogoniwszy Krolá, we wśi Marćinkowie zábił. Henryk brodáty Wrocłáwskie Ksiażę bárzo ránion, ktorego by był pielgrzym służebnik nieprzyległ, byłby zábit, w lektyce potym do Wrocłáwiá nieśion. Jnśi Pánowie i Biskupi iedni poránieni, drudzy poimáni byli. Załosne to ich było bespieczeństwo, iákoż to wielu potyká co

ká co ſobie lekce nieprzyiáćielá wáżą. Od tego ſię czáſu Swátopełk zá Kśiąże Pomorſkie piſáć począł á Leſzkowe ćiáło w Krákowie z żáłośćią ludu poſpolitego ieſt pochowáne.

O początku Krzyżakow, i przyśćiu ich do Prus.

ROku tedy Páńſkiego 1227. gdy Konrad idący ze krwie Krolow Polſkich był Xśiążećiem Mázowieckim, morderſtwo to Pruſkie i náiázdy nád zwyczay w Mázowſzu ſię wzmágáły: Bo nágłowę nieprzyiáćielámi Konrádowi (lubo ſąśiedźi byli Pruſowie) pokázáli ſię. Aże tedy Kśiąże Konrad był udźielnym Kśiążećiem, od Polſki, á ktemu w ow czás niewáleczny; tedy zá rádą Biſkupá Chełmińſkiego ná imię Kryſtyná: poſłał do Fryderyká Ceſárzá, proſząc go, á żeby mu Krzyżáckich Rycerzow, ktorzy przed Sárácenámi do Niemiec, pod łáſkę Ceſárſką z Syryi uſtąpili, przećiwko Pruſſom, iáko Pogánom przyſłał. O ktorych to Krzyżákách początku, że nie káżdy wiedźieć może, gdyż nie káżdy wielkich Kśiąg, ktore o Krzyżákách piſzą, mieć i doſtáć może; á ktemu też długi wywod ich, lubo kogo ná Księgę ogromną ſtánie, czytáć rzecz ieſt teſkliwá; tedy krotko tu námieniam: iáko zá czáſu pánowánia w Jeruzálem Krolá Báldwiná Kátholiká, Roku 1188. było wielkie śćiśnienie Chrześćián, od Pogan Sárácenow, z ktorych Turcy potym poſzli. Abowiem ćiſz pogánie wźiąwſzy Chrześćiánom Miáſto wielkie i Zámek bárdzo mocny, po Łáćinie Acone; gdźie przez częſte z niego náiázdy wielkie ſzkody Chrześćiánom czynili: Co Krol Báldvinus widząc i czuiąc te Jmprezy i oppreſſye Pogáńſkie: o porátunek do Chrześćiáńſkich Pánow proſząc, iáko nayprędzey liſty rozeſłał. Ták tedy bez omieſzkánia z cáłey Europy zebráli ſię Kátolicy ze Włoch, z Fráncyi, z Wenecyi, z Niemiec, z Longobárdiey, od Rhenu, z Sáxoniey, z Lubeku, i innych mieyſc i Páńſtw, w niemáłey liczbie; dla Nábożeńſtwá i náwiedzenia mieyſc SS. I dla pomſty nád Pogány, i dobyćiá Acony; ktorey

meżnie

mężnie dobyli Chrześćiánie R. P. 1190. Gdźie cáły rok pod tąż Akoną leżąc i do niey ustáwicznie szturmuiąc, nie bez wielkiey szkody w Chrześćiánách, gdyż od postrzáłow wiele ich umieráło, i chorych wiele było, ználázło się iednák w ow czás Bogoboynych mężow ośmiu przychodniow Niemieckich, ktorych miłość Chrześćiánska zágrzáłá, mieć stáránie około chorych. Gdźie po dobyćiu Akony, dáno tymże chorym Kláſztor S. Jáná ktory w teyże Akonie Rycerze de Rodis byli zbudowáli, nád ktorym to Kláſztorem tychże Niemieckich przychodniow Stárszemi postánowiono áby pieczą o chorych mieli. Ten tedy naypierwszy Szpital ná chwałę Bogu w Troycy S. Jedynemu i ná Pámiątkę N. Pánny Máryey zbudowány nád ktorym był postánowiony Pierwszy mistrz Henryk Wápold, tenże z swoią bráćią wyzdrowiáłą i inszemi pobożnemi Rycerzmi, gdy było potrzebá, ná woynę wyieżdzał, wielkie szczęśćie máiąc, odpor mocny z Bozogrobskiemi rycerzámi Pogánom dáwał. Do tego zákonu bárdzo wiele, Kśiążąt, Gráfow, Szláchty Niemieckiey przystáwáło, ktorym Pápież Celestynus tego Imienia 3. Potwierdzenie zákonu, dał táki tytuł im przydáwszy, áby się pisáli, Bráćiá Domu Niemieckiego Szpitálá Pánny Máryey w Jeruzálem. Dał im też zá herb tenże Pápież, Krzyż Czárny; pod Regułą Zákonu S. Augustyna, kázał się im nośić, zewszytkiemi iey státuty, postępkámi i wolnośćiámi. Tá konfirmácya i herby, były mistrzowi Krzyżáckiemu pierwszemu do Jeruzálem przynieśione, i ten Przywiley czytány był z wielką weneracyą, i ceremoniámi. Támże Pátryárchowie Jeruzálemscy ubráli Bráćią támtey reguły, w biáłe płászcze kosztowne; ná ktorych był, ná przedźie i ná zádźie Krzyż czárny; tákiż potym ubior i inni nośili. Tych Bráći, ktorzy tę inwestyturę bráli, było Kápłánow śiedm; á 24. Szláchty świeckich: Tym Kápłánom wolno było, we zbroi, miecz przypásawszy, Mszą odpráwowáć: żáden brody niestrzygł; á ná worze nátkánym słomą, według Zákonu, sypiał: ále to rychło potym zmienili: Bo (iáko mowią:) zá dostátkiem rospustá. Vstáwił był i inny porządek zákonu tenże Henryk Wápolth.

TU SIĘ POCZYNAIĄ MISTRZOWIE. PRVSCY

Ktorych tu
Effigiá Wyrážone widźiſz.
w Obrázach.

Przyczyná przyśćia Krzyżákow do Prus, i Condycye im ułożone.

A W ten práwie czás iákom wyżey námienił, Konrad Kśiążę Mázowieckie, náiázdy od Pruſkich Pogan ćierpiał: Dla czego, do Ceſárzá pomienionego, proſząc o tychże Krzyżákow przećiwko Pogánom Pruſom do Rzymu i do ſámychże Krzyżákow Biſkupá Chełminſkiego Kryſtyna (ktory mu do tego był rádą) wypráwił: Zadáiąc ich, áby do niego przyiácháli; á on im dá znáczne opátrzenie w Páńſtwie ſwoim. Chętnie ná to pozwolił Ceſárz: ále i Krzyżácy ieſzcze chętniey iecháli; i przyiecháli wſzyſcy, z Miſtrzem Hermánem Sálcą: było ich do boiu mężow Dwádźieśćiá tyśięcy. Záraz im tedy Konrad dał źiemię Chełmińſką; i cokolwiek śię miedzy wiſłą, mokrą, i Drwencą rzekámi zámyká: Bo miał te Páńſtwá ſobie od Polákow, ktore Polácy Pruſom wźięli oddźielone. Tym práwem tedy tę źiemię Konrad Krzyżákom poſtąpił; áby pilnie á uſtáwicznie z Pogány o Wiárę S. walczyli: á gdyby ie iuż uſpokoili i zhołdowáli, żeby mu Chełmińſką źiemię, ábo potomkowi iego, wroćili: á inſze Páńſtwá, ktorychby w Pruśiech doſtąpili, áby zá rozſądkiem ludźi godnych, zárowno z Kśiążęćiem Mázowieckim, i iego potomkámi, dźielili: Polákom, iż ſą Chrześćiánie, áby żádnych krzywd i ſzkod nieczynili, nieprzyiáćioł ich, áby nieprzechowywáli, áni im rádą, áni śiłą pomágáli, ále przećiwko Pogánom i nieprzyiáćiołom Krzyżá S. gdźieby tego iemu i Polákom potrzebá byłá, żeby byli pomocni, á gdźieby tego nie uczynili, álbo w czym z tych

Artykułow wykroczyli; tedy mieli winę odebránia dobr, dla niewdźięczności, odnieść. Tę ugodę Grzegorz IX. Pápieſz potwierdźił i pochwálił. Przydał im też nád to Kśiaże Konrad Ziemię Dobrzyńſka, i zámek Nieſzowa, teraz Mieſzáwá ſię zowie; w źiemi Kuiáwſkiey. Biſkup też Płocki Gedeon, dał im od Biſkupſtwá ſwego niektore dźieſięćiny, i wieś z wyſpa wielka. Tego poſtánowienia táili Krzyżácy: Ale Przywiley z złota Bulla Fryderyká II. Ceſárzá, pilnie chowáli, ktory im potwierdźił, dźierżáwę źiemie Chełmińſkiey z Dobrzyńſka, ná dánie: Ale ich nigdy Kśiażę Kōrad ná wieczne czáſy niedáwał. Dla tego potwierdzenia Fryderyká Ceſárzá, bárdzo krwáwe potym, między Krzyżákámi, i Polákámi bitwy były, áż ſię nieprawdźiwe Przywileie połámáły.

Miſtrz nápierwſzy Szpitalá Pánny Máryey, Bráćiey domu Niemieckiego, Henrych z Wapolt.

ZA pánowánia Henryká Ceſárzá tego imięniá 5. á Papieżá Klemenſá 3. gdy Káźimierz Spráwiedliwy rzeczony, ſzczęśliwie w Polſzcze krolował, w Akonie Mieśćie Zákonu Krzyżáckiego pierwſzy Miſtrz, (ktory u nich iáko Krol ábo Kśiażę był) Henrych z Wapolt był wybrány, Roku Páńſkiego 1190. Potym w piąći lat uczynił Kápitułę ábo zebránie ſwoich, dla ſtánowienia porzadku Zákonnego, gdźie te rzeczy były poſtánowione. Náprzod: Aby Brát wyſtępny przećiw ſwey Regule, ni od kogo ſadzony nie był, iedno od ſamego Miſtrzá Zákonu, ábo od tego ktoregoby on ná to wyſádźił, á karánie było układáne, o ktorymby żáden obcy niewiedźiał. 2. Nád Bráćia Rycerſtwem przy ſobie ſędźiego poſtánowił, i onemu moc dał miedzy nimi nieznáſki rownáć, i niepoſłuſzne káráć. 3. Pewna liczbę Paćierzy ná káżdy dźień Láikom náznáczył, brod nie golić, ná ſtrużákách ſypiáć, &c. ále to prędko zmienili. Ná tym urzędźie żył lat 10. umarł w Akonie, i támże pogrzebion.

Kronika.

Wtory Miſtrz náwyżſzy Krzyżákow.

OTto Kárpen po Henryku Szláchćic Niemiecki, ná Miſtrzowſki urząd był wybrány, zá Philippá Ceſárzá 2. á zá Innocencyuſzá 3. Papieżá, Rzymſkiego, zá Miecyſłáwá ſtárego Królá Polſkiego, czáſow: Roku 1200. Ktorego też Roku ſtráſzne w Polſzcze ziemie drżenie przez kilká dni było. Ten to Miſtrz dał pieczęć nápierwey Zákonowi podługowátą, z wyryćiem Oſłá, i Pánny Máryey z Dźiećięćiem ná nim śiedzącey, Iozefá przy nich ſtárego z láſką. Nápis ten przydał: Pieczęć urzędu Miſtrzowſkiego, Bráćiey domu Niemieckiego, w Hieruzálem. Tey pieczęći używáli Krzyżácy, áż do czáſu Frydrychá pierwſzego tego Zákonu Miſtrzá, ktory to potym odmienił. Otto Kárpen ná urzędźie 6. lat będąc, umárł, á w Akonie pogrzebion. Zá czáſu tego Otto Kárpená, w Jnflanćiech Bráćiá Enſiferi, miecz noſzący náſtáli, ktorzy potym z Pruſkiemi Krzyżáki ſię z iednoczyli.

Krzyżákow Miſtrz trzeći náwyżſzy.

ROku 1206. zá pánowánia Philippá 2. Ceſárzá, á zá Pápieżá Jnnocencyuſzá 3. Królá Polſkiego Leſzká białego, ná urząd náwyżſzy Zákonu Rycerzow Bożogrobſkich, Herman Bardt ieſt wybrány, Szláchćic Holánſki: przez cztery látá według możnośći ſłużył. w Akonie umárł, i tám pogrzebion. Wprzyſzłym Roku Fulko Biſkup Krákowſki umárł, á ná mieyſce iego Miſtrz Wincenty z Kárwowá Kádłubkowicz, (według onego czáſu uczony) wſtąpił, pierwſzy Polſki Kronikarz.

Czwárty Miſtrz Krzyżácki náwyżſzy.

HErman Salcen Szláchćic Myſnieńſki, czwártym Miſtrzem Krzyżáckim zoſtał, zá Ceſárzow Ottoná i Frydrychá 2. á zá Pápieżow Jnnocencyuſzá 3. Honoryuſzá 3. i Grzegorzá 9. żył. Wybrány

bmány ná urząd Roku 1210. gdy Miecyſław ſtáry w Polſzcze krolował: Ten bárzo ważnych Przywileiow i nádánia Zákonowi ſwemu od Pápieżá, i od Frydrychá Ceſárzá doſtał. Bo gdy Pápież z Ceſárzem bárzo byli ná wnętrzną á ſzkodliwą woynę zádárli miedzy ſobą, on to wſzyſtko mądrośćią i przeważnym rozumem ſwoim, miedzy nimi uſpokoił. Zá iego Miſtrzoſtwá Konrad Márgraf z Dyryngu w Zákon wſtąpił: dwá tyśiącá Szláchćicow wſzytkich Rycerzow paſowánych Niemcow, miał w Zákonie pod ſwoią ſpráwą, ktorych przez trzydźieśći lat zupełnych rządźił. Wſzákże zá iego nieſzczęſnego pánowánia Sáráceni Hieruzálem z mocy Chrześćiáńſkiey wydárli i ośiedli. Krzyżácy od pogan wygnáni, do Ceſárzá Frydrychá ſię ućiekli, od ktorego potym ná żądánie Konradá Mázowieckiego Kśiążęćiá, do Prus byli poſłáni. Ten Miſtrz Herman Salcen ſpuśćiwſzy Miſtrzoſtwo Konrádowi Márgrábi z Duryngu, umárł potym w Berlinie, i támże pochowan.

Miſtrz Krzyżácki piąty náwyżſzy.

KOnrad Kśiążę z Dyryngu, ktory z Bráćią Krzyżákámi przećiw Pruſom pogánom był poſłány, ná urząd Miſtrzowſki z wielkim weſelem był wybrany, Roku 1240. zá czáſu Krolá Polſkiego Pudiká ábo Wſtydliwego, i zá Frydrychá 2. Ceſárzá Wźiąwſzy ná ſię obronę Mázowſzan i Polákow, (iákom wyżſzey piſał) Zámki budowáć záczęli, áby przed pogány beſpieczni bydź mogli. Vogelgeſang w Chełmſkiey źiemi nád wiſłą zámek poſtáwili, to imię od śpiewánia ptákow mu dáiąc, Roku Páńſkiego 1231. Toruń záś Miáſto i zámek, Roku 1235. záłożyli, tákże Reſenburg i inſze Miáſtá i Zámki w krotkim czáſie pobudowáli. Pruſowie bácząc iż im to ná odpor, poſtáwili też przećiw Krzyżákom zámki ſwoie, iedē nád Wiſłą wyżey Toruniá ktory názwáli Rogow, drugi podle Toruniá, &c. Pipinus też Kśiążę Pruſkie okrutny mordercá ludu Chrześćiáńſkiego, mocną twierdzą ná Jeźierze zbudował, ktore do tych czáſow Pipinowo Jeźioro názywáią. Ale

te Zám-

te Zámki w krotkim czáśie Krzyżácy pobráli, á Pipiná Kśiażę Pruſkie poimawſzy, roſproli mu brzuch, i przywiazáwſzy ielito iedno do drzewá, ták go długo w koło onego drzewá wodźili, iż ſię wſzytkie ielitá z niego wywiły. Ták mu morderſtwo Chrześćian płáćili. Aby potym tym mężniey pogánō odpor dáć Pruſcy Krzyżácy mogli, z Jnflantſkiemi Krzyżáki ſię ziednoczyli, i wieczna z Rycerſtwem i z Miſtrzem ich Wolquinuſem, Vnia uchwálili, do ſwego ich też Herbu przypuśćili, iżby obádwá Zákony białych płaſzczow z czárnym krzyżem używáli. To ſobie Pruſácy záchowáli, áby Miſtrz Jnflantſki z Bráćia ſwa Pruſkiemu Miſtrzowi poſłuſzen był, i ná káżda wypráwę gotow był: Ktore ich ziednoczenie Pápież Grzegorz 6. Przywilejem z złota Bulla potwierdźił. W tym z iednoczeniu zmocnieni, ze wſzad Litwę, Pruſy pogány trápili, do czego im też niezgodá Litewſka pomagáłá. Bo Mendog wielkie Kśiażę Litewſkie przećiw ſynowcom ſwoim z chćiwośći pánowánia woynę podnioſł, ktorzy, báczac że z niego śił mieć nie mogli, do przyległych Kśiażat o pomoc ſię ućiekli. Towćiwił ábo Theophil ieden z nich, do Miſtrzá Jnflantſkiego i Arcybiſkupá Ryzkiego pomocy żadáiac, ućiekł ſię, i záraz ia ználazł. Poráźił dwákroć zá pomoca Krzyżákow Mendogá ſtryiá ſwego, i odbił go od Połocká. Wdźięczen tego będac, wielkie dáry Miſtrzowi Jnflantſkiemu Andrychowi, i Arcybiſkupowi Ryzkiemu dał, i ná wiárę Rzymſka z Ruſkiey Schiſzmy (z námowy Krzyżákow przechrzćił ſię.) Mēdog potym Kśiażę Litewſkie pogánin, chcac ieſzcze ſkoſztowáć ſzczęśćia, zebrał ſię przećiw Towćiwiłowi, ále widzac moc wielka Krzyżákow ktorzy przećiw iemu zá Towćiwiłem byli, zwatpiwſzy o ſobie, z wielkimi á koſztownemi dáry do nich, kieruiac ie ná ſwa ſtronę poſłał. Ale Miſtrz Jnflantſki Andrych wzgárdźiwſzy iego dáry, táka mu odpowiedź dał, że z námi iáko pogánin pokoiu mieć nie możeſz, ále i zbáwion nie będźieſz, ieśliże ſię ná wiárę Chrześćiáńſka nie ochrzćiſz. Muśiał ná to Mendog zezwolić, ále przedśię ſwe ná myśli miał.

Szo-

Szoſty Miſtrz Krzyżácki náwyżſzy.

ZA pánowánia Boleſłáwá wſtydliwego w Polſzcze, Konrad Poppe z Oſterlingu, Roku Páńſkiego 1252. Ná miſtrzóſtwo ieſt wybrány. Zá czáſu iego, i Henryká Miſtrzá Jnflántſkiego, Mendog Kśiążę Litewſkie ochrzćił ſię, i wiele Zákonowi Bráćiey Jnflántſkiey nádał, potym o Koronę do Papieżá Jnnocencyuſzá 4. proſząc poſłał, ktorey mu też Pápież (widząc to bydź ſobie ná rękę) nie zbrániał. Poſłał przeto Brátá Henryká Prowincyáłá Pelſkiego, Armákáńſkiego przedtym Biſkupá, á ná tē czás Chełmińſkiego w Pruſiech, Legátá ſwego do Mendogá, ktory z Arcybiſkupem Ryzkim, z Krzyżákámi Pruſkimi i Jnflántſkimi do Nowogrodká Litewſkiego przyiácháwſzy, z rámieniá Pápiezkiego i Ceſárſkiego, Mendogá ná Kroleſtwo Litewſkie koronował. Dániło też Kśiążę Ruſkie, ná Kroleſtwo Hálickie i Włodźimierſkie był koronowány, Roku 1253. w Drohiczynie: ále tego Tytułu nie długo obá mieli.

Roku záś 1255. Mendog porzućiwſzy wiárę Chrześćiáńſką, tym okrutnieyſzym nieprzyiáćielem ſię ſtał Chrześćiánom: I zebráwſzy 3000. Ludu pogáńſkiego, Mázowſze zwoiował, Zámek Płocki ſpalił, do dźierżaw Krzyżáckich potym mocą wćiągnał á bez odporu mieczem i ogniem popuſtoſzył, żádnego człowieká nieżywiąc, (bo ſię brzydźił Chrześćiány) z wielką korzyśćią do Litwy uiechał. W tey bitwie ſię tráfiło, że pułk ieden pogáńſki tył podał, zá ktorymi goniąc Generardus Sáſki Szláchćic, niektoremu z nich iednym zámáchem ućiekáiącemu głowę śćiał, ten śćięty przedśię tąż drogą zá drugimi iechał, ále nie dáleko, potym ſpadł: temu ſię Krzyżácy zádźiwili, iż tego przedtym nie widáli. W tenże czás w Woyſku Chrześćiáńſkim, ieden pogánin ználazł kuſzę nápiętą, ktorą gdy włożył ſobie ná ſzyię, z przygody dłubiąc tráfił ná ſpuſt, ták mu záraz ćięćiwą ſzyię ućięłá.

Miſtrz Pruſki budował Zámek Kárſzowin ná gorze S. Jerzego, w Kurlandſkiey źiemi: Pruſowie pogánie z Litwą chcąc go zburzyć,

rzyć, oblegli go mocą. Przybyli Krzyżácy Pruscy i Inflätscy, z pośiłkámi Krolá Duńskiego ná pomoc swoim, i mężnie z pogány nád rzeką Durú się potkáli w dźien S. Máłgorzáty, ále przemożeni od wielkośći pogánow. Tám Mistrz Inflántski Henryk Horsnusen, tákże Henryk Betel Márszáłek Pruski, z wielkośćią Rycerstwá swego pobići są: Zámki też Kárszowin i Heizburg pogánie wźięli. Krolewiec też byli oblegli, ále muśieli odstąpić z swoią szkodą, bo się Niemcy dobrze bronili. Roku záś 1259. wszytkiey práwie źiemie Polskiey i Slązká srogie á nigdy nieslycháne spustoszenie przez Tátáry było, że i Krol Bolesław gwałt widząc, uieżdżáć muśiał: Krákow, Sendomierz, Wrocław w Sląsku spalili, nie wyliczáiąc inszych miásteczek i wsi liczby niezliczoney. Henryk Syn S. Jádwigi, przećiw nim zbierał woysko z Niemiec, z Polski i z Prus, ktoremu Poppe z Osterlingu z Bráćią swą Krzyżáki ná pomoc przyiáchał. Gdy się woyská zięcháły, uderzyli w Tátáry śmiele, ále wielkość Tátárow potárłá nászych. Henryk Kśiążę, Poppe mistrz Pruski, i Rycerstwá zácnego wielka moc tám poległá, (práwie to byłá kaźń Boża) á chcąc wiedźieć pogánie liczbę nászych pobitych káżdemu iedno ucho urznęli, á dźiewięć ich worow nákłádli. Oddal Pánie Boże tákową kaźń od nas.

Zebráwszy się Chrześćiánie, z Polski, z Niemiec, z Krzyżákámi do Prus ćiągnęli, chcąc ie iuż do gruntu wygłádźić. A gdy w pośrzodek Ziemie wiecháli woyská część przy sprzętách woiennych i tłomokách zostáwiwszy, sámi mocą daley ćiągnęli. O czym gdy się przez szpiegi pogánie dowiedźieli, minąwszy wálne woysko Chrześćiáńskie, ná te co byli przy tłomokách i woiennych sprzętách, gwałtem uderzyli, á łátwie ie pobili, á co było w Obożie, miedzy się rozszárpáli. Vderzyli potym ná wálne woysko Chrześćiáńskie, gdźie gdy się z obu stron mężnie potkáli, zá skárániem Bożym nási poráženi pogánie plác otrzymáli. Tám Schynkol Grof z Bitenu, i Grof z Reydenu, mężnie przebijáiąc pułki nieprzyiáćielskie, z wielkośćią Rycerstwá Niemieckiey Szláchty polegli: Więźniow tákże bárdzo wiele nábráli pogánie. A iż mieli

łotrowſki obyczay, ná ofiárę bogom ſwoim po zwyćięſtwie názá-cnieyſzego więźniá pálić, Hircháſá Szláchćicá Maydeburſkiego, ná ten czás więźniá, przez miotánie loſow, ná tę ofiárę wybráli, á gdy był od znáiomych pogan dwákroć wyproſzony, trzeći raz gdy ná niego los padł, ſam ſię ná to dobrowolnie podał: i ták Hirchas zácny Rycerz w Kiryſie i z koniem ná ktorym ſiedźiał, żywo ná złośliwą ofiárę pogáńſką, ſpálony ieſt. Chcąc ſię tego ućiſku i rozlánia krwie Chrześćiáńſkiey Graf Bárboigion pomśćić, z świeżym woyſkiem Niemieckiem ná pomoc im do Prus przybył: A gdy Sámbiyſką i Zmudzką źiemię woiował okrutnie, wnet ſię pogáńſtwo w kupę zgromádźiło, á uderzywſzy ná woyſko Niemieckie w dźień S. Jágnieſzki, ſámego Grofá Hetmáná poimáli, i woyſko Chrześćiáńſkie trzeći raz po raz poráźili. Potym uweſeleni z zwyćięſtwá, Helzburk, Kruczbork, Krolewiec, Bártenſteyn, Zámki i Miáſtá pod Krzyżáki wźięli.

Roku 1260. Bitwá byłá ſrogá w Jnflánćiech Krzyżákow z Litwą u Leonwárdu nád Dźwiną źimie. Poppe z Oſterlingu u Legnice od Tátárow zábity, ná Miſtrzowſkim urzędźie 11. lat będąc, w Wrocłáwiu v S. Olbrychtá pochowány. Zá iego czáſu Krolewiec zbudowány, Roku 1255.

Naywyżſzy Miſtrz Krzyżácki śiodmy.

ROku Páńſk: 1263. Miſtrzem wielkim wybrány ieſt od wſzytkich Bráćiey Hánns Sángerhauſen, zá pánowánia w Polſzcze Krolá Boleſłáwá Wſtydliwego, á zá Ceſárzá Wilhelmá: ktory to Miſtrz lat dwánáśćie pánował. Zá tego Miſtrzá Roku 1263. Litwá Párnáwę Miáſto Jnflántſkie nád morzem zburzyli w dźień Oczyśćienia Pánny Máryey. A w tydźień potym u Dinámuntu Krzyżácy Jnfláńſcy z nimi bitwę mieli. Roku záś 1264. Znowu Pruſowie, Zmudź, Litwá, pogánie, do Sámbiyſkiey źiemie wtárgnęli, i Miáſtá Wiłowá mocnie pod Krzyżákámi dobywáli: Ale gdy im Tupodel Miſtrz nád kuſzámi Hetmáná ich zábił, i w ſámych

ſzko-

ſzkodę niemáłą uczynił, odſtąpić muśieli. Zbieráli ſię potym ná nie Niemcy z Polákámi kilkákroć, iáko Roku 1265. Kśiążę Brunſzwickie i Lándgraf Turyngenſki, z wielką mocą Krzyżákom ná pomoc przybył. Roku zás 1266. Otto Márgráf Moráwſki i z Synem ſwoim nie mnieyſzy lud przywiodł. Ottokárus też Krol Czeſki z wielkośćią ludu ſwego przyćiągnął, ále wſzyſcy nic godnego nie ſpráwili. Roku 1268. W tych częſtych á ſzkodliwych Chrześćiánſtwu woiēnych rozruchách, Helmeryk miſtrz źiemie Pruſkiey, i Theodoryk Márſzáłek wielki, i przednieyſze woyſká Niemieckie poległy. Potym Roku 1269. Ná powietrzu widźiáno gdy ſię woyſká potykáły ná koniech, á ſzeleſt iáko od zbroi ſłyſzáno. Roku zás 1270. Miedzy Mſzczuiem i Wárćiſłáwē Pomorſkiemi Kśiążęty zámieſzánia były: Wárćiſłáw od Mſzczuiá dwákroć porážony, nie miał potym zá coby walczył, ále Konrádowi Márgrábi Brándeburſkiemu ſpádek ſwoy po bráćie, Gdanſk záſtáwił, ktory też Konrad záraz dobrze opátrzył, á w tym Wárćiſław umárł. Mieſczuy dochodźić Gdanſká práwem przyrodzonym po bráćie chćiał, ále nie miał mocy przećiw Márgrábie, ućiekł ſię przeto do Piuſá Káliſkiego Kśiążęćiá o pomoc, ktory pomniąc ná krzywdy od Zięćiá ſwego Márgrábie, zebrał woyſko Polákow ná pomoc Mſczuiowi, gotowemu też z ſwemi Pomorzány. Obegnáli Gdánſk, Zámku dobyli ácz nie zárázem, wielkie korzyśći od Niemcow pobráli. Dwu mieſzczan dał tám śćiąć Mſzczuy, ktorzy dźierżeli ſtronę Márgrábie, Arnoldá i Iákubá, á ich wśi obroćił ná Biſkupſtwo Włácławſkie, Skrobotow i Witonuwo. Tegoż Roku 20. dniá Styczniá w Ziemi Krákowſkiey we świ Nákiel 36. dźieći żywych iednym porodzeniem, Szláchetná Máłgorzátá máłżonká Gráfá Wiroboſłáwá, urodźiłá, ktore tegoż dniá pomárły. Tegoż Roku 1270. u Káliſzá urodźił ſię Cielec, o ſiedmi nogách, o dwu głowách ze pśiemi zębámi, z ktorych iedná głowá ná włáſnym przyrodzonym mieyſcu, á druga u ogoná byłá, iego śćierwu áni ptácy áni pśi niechćieli ieść. Tegoż Roku w rzekách Sląſkich Odrze i Nyſie, przez trzy dni wodá krwáwa płynęłá, á we wśi Michálo-

cháłowiec deſzcz krwáwy przez trzy dni pádał. Powodź też z uſtáwicznych dżdżow wielká byłá, ná podźiwienie. Tegoż Roku pod Ozylią wyſpą Krzyżákow Jnflántſkich, z Litwą bitwá byłá ná ledźie; bo tá wyſpá ieſt 7. mil od brzegu ná morzu, ma dwá Zámki Arſchüborg i Schonenborg, dźiś Duńczyk trzyma. Náwyżſzy Miſtrz Pruſki ná urzędźie ſwym 12. lat wykonáwſzy, dług śmierći zápłáćił w Trzewirze, támże pogrzebion.

Oſmy naywyżſzy Miſtrz Krzyżácki.

WYbrány ná urząd, Roku 1275. Hartman Graf z Heldrungen, zá pánowánia Boleſłáwá wſtydliwego Krolá Polſkiego, á Rudolphá Ceſárzá Rzymſkiego: Ten iż Dworem w Wenecyey mieſzkał, Pruſkiey źiemi Miſtrzá Dittrychá z Gátterśleben poſłał. Sam ná urzędźie 8. lat będąc, w Wenecyey umárł, i támże pogrzebion.

Zá czáſow iego, Roku 1277. Pruſowie pogánie z Litwą ſamśiády, Mázowiecką, Chełmińſką, i Kuiáwſką Ziemię zburzyli. w Jeśieni záś tegoż Roku do Łęczyckiey źiemie wtárgnęli, bez litośći ogniem i mieczem co śię náwinęło burzyli, nie máiąc odporu, 40000. ludu, zdobyczy tákże nieoſzácowáną rzecz w cále wywiedli.

Roku 1279. Bulchárdus miſtrz z Litwą bitwę ſtoczył, gdźie Herneſtus miſtrz Jnflántſki, i Grof Brulinſki Gilardus z ſześćiądźieśiat i z śiedmią Bráći Zákonnych ſtárſzych, dniá 9. Márcá polegli, ná mieyſce Miſtrzá Herneſtá Konrad Wuchlwagen wſtąpił.

Tegoż Roku Boleſłáw wſtydliwy Krol Polſki, litośćiwy i pobożny, umárł: Wykonáwſzy ná Monárchiey Polſkiey 37. lat w Krákowie v S. Fránćiſzká pochowan. Pruſowie pogánie nie mogli śię uſpokoić czáſu tego, ále zbráćiwſzy śię z Litwą i z Pánem ich Troydanem, źiemię Chełmińſką i Mázowſze burzyli, zámek też Bierzgłow pod Krzyżáki wźięli, i w popioł obroćili, ná zad potym z korzyśćiámi śię wroćili. Jednákże wtory raz śię wroćili,

á Lubá-

á Lubáwę i Chełm Miáſtá mocą wźięli, Ziemię też Kuiáwſką około Kowalá ſplondrowáli.

W Roku záś przyſzłym, to ieſt, 1280. Sudowitowie Pruſcy pogánie z Litwą, Sámbiyſką źiemię woiowáli. Brát záś Henryk Bannárus Kontor z Tápiowá chcąc im wet zá wet oddáć, że 12. Bráćią i 25. iezdnych, w Sudowſką źiemię wtárgnął, przećiw ktoremu Sudowitowie zebráwſzy ſię, zádawſzy mu pięć ran, zábili go, á inſze rozgromili. Tegoż Roku, máiąc Krzyżácy uſtáwiczne z Litwą i z Pruſámi woyny, Márienburg poczęli budowáć Zámek i Miáſto, á ná tym mieyſcu było pierwey miáſteczko Dźiánter rzeczone, do ktorego dla lepſzey obrony Nogat rzekę od Wiſły przewiedźiono. w Tych czáſiech Kśiążę iedno Sudáwſkie zácne, Kuſſigenes imięniem, do Kontorá z Bálgi ze wſzyſtkim Dworem ſwoim przyſzedł, á z báłwochálſtwá pogánſkiego ná Wiárę Chrześćiáńſką przyſtał. Nie długo potym miſtrz Pruſki w Sudáwſką źiemię z woyſkiem ćiągnał, z ktorym ſię potráfił Ludwik Libentele Krzyżák, widząc z ſobą páná ſwego i ſześć ludu pogánſkiego, ktore do Chryſtuſá Páná, więźniem u nich będąc, náwroćił. Miſtrz ich poznáwſzy, nie pomáłu z tego był poćieſzon, i do Sámbiyſkiey źiemie ich poſłał, tám z Kśiążęćiem ſwoim Kádergą imięniem, wſzyſcy pochrzczeni. Ich przykłádem potym Jedekoſz Stároſtá zámku Kimonowſkiego, ze wſzyſtkim Dworem ſwoim, z pułtorą tyſięcy ludźi rozmáitey płći, do Krzyżákow przyſzedſzy, ochrzćił ſię. Jnśi Sudáwowie nie mogąc wytrzymáć mocy Krzyżáckiey, do Litwy ſwch pobrátymow ſię przenieśli, á Ziemicę ſwą pierwey dobrze oſiádłą, dotychczás ſpuſtoſzoną zoſtáwili.

Náwyżſzy Miſtrz w liczbie dźiewiątey.

BUrchárd z Szwenden, ná Miſtrzowſki urząd Roku 1283. wybrány, zá pánowánia Leſzká Czárnego w Polſzcze, á zá Ceſárzá Chrześćiáńſkiego Rudolphá: zá iego czáſow uſtáłá woyná

z Pru-

z Prusámi pogány, ktora woyná przez 53. Látá trwáłá, gdy pogánie iedni moca do wiáry przywiedźieni, drudzy przed gwałtem z Ziemie uſtapić muſieli. Ale nie mogli długo Bráćia Krzyżácy z pokoiem żyć, bo máiac przyczynę z náiázdow nieprzyiáćielſkich Litwy, Miſtrz Pruſki Konrad z Tierburgu, z wielkim woyſkiem do Litwy ćiagnał, á przebywſzy Niemen rzekę po ledźie, włość ich puſtoſzył, i Biſenę Zámek ſpálił. Wrácáiac ſię ná zád z korzyśćiámi wielkiemi, w ſwoich niemáła ſzkodę ponioſł, bo ich wiele w Niemnie, dla ćienkośći lodu potonęło. Ná drugi Rok tenże Miſtrz, máiac z ſoba Stumándá Stároſtę Litewſkiego iuż chrzczonego, Gartę Zámek Litewſki obległ, i z wielka trudnośćia dobył go i ſpálił, źiemię tákże okolicznie popuſtoſzywſzy, z wielkimi plony ſię wroćił. Tym czáſem Litwá ſzkoduiac, ſzkody wielkie w Polſzcze poczyniłá, iednákże nie wſkuráli, bo gdy ſię do domu z korzyśćiámi wracáli, od Pruſow ſa poráženi, i plony im odbito. Roku záś 1285. Gedryło Litwin wielkiego u ſwych záwołánia, do Krzyżákow ſię przenioſł, i ochrźił ná Wiárę Chrześćiánſka, ten Miſtrzá námowił, że może máłym ludem wielka ſzkodę uczynić Litwie: Dał mu przeto Miſtrz ludu zpotrzebę, ktore potym (dawſzy znáć Litwie) gdy pod Grodno przywiodł, ná mięſne iádki ie wydał, bo do iednego ſa zbići.

Tegoż Roku w Pruſiech, Kurſách, i w Zmudźi, robáctwá iádowitego wielká á niewidána wielkość byłá, ogony máiac iáko u rákow: kogokolwiek robak ten ukaśił, nie pomogło żádne mu lekárſtwo, wtorego ábo trzećiego dniá umrzeć muśiał.

Roku 1286. Peluſzá z Kśiażat Litewſkich ieden będac od inſzych Pánow ukrzywdzony, ućiekł ſię do Olbrychtá z Myſny Kontorá Krolewieckięgo, á wźiawſzy od niego pomoc, godźił ná weſele małżenſkie gdźie mieli Pánowie co przednieyśi Litewſcy bydź, ták ná nieſpodźiáłe uderzył, śiedmdźieśiat Pánow przedniey ſzych, i inſzego poſpolſtwá wielka moc pobił. Pánà młodego też z pánia młoda i z pánnámi, z łupámi i kleynoty drogiemi do Krolewcá záwiozł.

Roku

Roku 1287. Bulchardus Haren Miſtrz Jnflantſki od Litwy z piąćią i trzydźieſtą Bráći zábity. Tegoż Roku Litwá Dobrzynſką źiemię bez odporu woiowáłá, Dobrzyń Miáſto głowne ſpálili, lud ieden pobili, drugi w niewolą nędzną zábráli, zdybáwſzy ie w dźień Niedźielny ná ſłużbie Bożey: pobitych ráchowáno ná 3000. á więźniow 9000. Miał ſię tego Leſzko Czárny Monárchá Polſki, rzkomo nád Litwą mśćić, ále wolał pierwey z Kōradem Mázowieckim Kśiążęćiē náiezdnikiē walczyć; zátym też Tátárowie z Czármi ſwemi Nogáiē i Telebugiē gwałtē do Polſki wpádli, á iáko chćieli bez odporu áż pod Krákow przychodźili, ſámych tylko Pánienek 20000. Było poimánych, coż inſzego ludu? Tákie ná ten czás utrapienie Rzeczypoſpolitey, ták przez wnętrzne roſterki, iáko i przez poſtronne burzenie było. Názad idąc Tátárowie, Ruśi choć ſwym hołdownikom, nie przepuśćili: Bo wyimuiąc ſercá z ludźi Chrześćiáńſkich, w okrutnym iádźie maczáli, á w ſtáwy i rzeki to ná rożnách pod wodę wtykáli, czym moc wielką ludźi pozáráżáli. Leſzko potym przyiechawſzy z Węgier, bo tám był z Gryfiną żoną ſwoią przed ſrogośćią Tátárſką uiechał, fráſunkiem wielkim ſtrápiony umárł, á w Kośćiele u Swiętey Troyce w Krákowie pochowan, 1289. Tegoż Roku Sámbiyſką źiemię gdźie Krolewiec leży, Litwá okrutnie woiowáłá, i bez odporu nábráwſzy korzyśći niemáło, do domow ſię wroćili. Tego też Roku Rágnetá zbudowána.

Dźieſiąty Miſtrz Krzyżácki.

ZDawſzy Miſtrzowſki urząd Burchard Szwenden, w Akonie ná Kápitule, do Rodys ſię udał, i tám umarł, ná ktorego mieyſce Konrad Feuchtwángen wſtąpił, zá pánowánia Adulphá Ceſárzá, á Henryká Probuſá Monárchy Polſkiego, Roku 1290. Menegaldus ábo Memhard miſtrz źiemie Pruſkiey zebráwſzy ſię z ſwą Bráćią, ná Koláynie zámku w Litwie odegnał Surminá Stároſtę ktory ſię przećiwko gwałtownemu ſzturmowániu Niemieckiemu,

ze ſtem.

ze ſtem tylko mężow ták mężnie bronił, że wſzyſcy (okrom 12. ich) zránieni byli, krew z blánkow iáko deſzcz płynęłá. To pomogło oblężonym, że ná zámierzchu 500. Ráytárow ktore był Miſtrz dla żywnośći w Ziemię pośłał, z grzmotem ſię wrácáli. A Niemcy nie poznáwſzy ſwych, mniemáiąc by Litwá byłá, do łodźi ućiekáli. Surmin też zoſtáwiwſzy zámek puſty uiechał, ślubuiąc bogom ſwoim mśćić ſię tego, á oblężenia Krzyżáckiego nie czekáć. Tegoż Roku, Brát Ernelio Kontor z Rágnety, z Brátem iednym z Wiedniá, i drugich 25. Rycerzow, puśćił ſię wodą áby co nowego w Litwie uſłyſzał. Surmin, gdy minęli Zámek, rádźił ſię z ſwemi iákoby im wet zá wet oddáć mogł. Podiął ſię tego Litwin ieden: I ubráwſzy ſię w odźienie niewieśćie, uśiádł nád Niemnem, wołáiąc ná Krzyżáki płáczliwie po Polſku (bo ten ięzyk umiał) áby ubogą Chrześćiánkę z Polſki od pogan w niewolą wźiętą, wybáwili. Krzyżácy o zdrádźie niewiedząc, do brzegu ſię przybili, áby tę zmyśloną Chrześćiánkę rátowáli, ále Nodam przyſkoczywſzy do łodźi, ták ią mocno trzymał, áż Litwá z záſádzki tudźieſz przybywſzy, Krzyżáki do iednego zbili: Drugich też ná dwádźieśćiá i pięć pod Rágnetą zábili. Nie czytał ten Litwin Homeruſá, á przedśię przykłádem Hektorowym (ktory Proteſiláuſowę Náwę zátrzymał) fortelnie męſtwá dokazał. Jezbuto Pan Litewſki, ktory ná zdobycz do Polſki w pięćiu ſet koni záiechał, gdy ſię z łupem wrácał, od Krzyżákow ná głowę porážon.

Roku zás 1291. Bertold Brunheim Krolewiecki Kontor do Litwy wtárgnął, Zámek Koleyno ſpalił, Ziemię w koło ſpuſtoſzył, i 700. Litwy poimáney z inſzymi łupámi wywiodł. Chcąc temu Litwá zábieżeć, áby ták częſte náiázdy w ich Páńſtwie nie bywáły, poczęli Zámek Mingedin budowáć: Ktorą ich prácę chcąc Kontor Krolewiecki przerwáć, z tyſiącem Ráytárow ſię puśćił. Ale widząc Rycerſtwá Litewſkiego wielkość ktorzy buduiących ſtrzegli, inſzą ſię drogą udał, á Zámek Mederybę ſpalił, więźnie Chrześćiany wypuśćił, pogány pobił, oſtátek do Prus zábrał. Po

odież-

odiezdźie tego Kontorá z Litwy, Memer miſtrz Pruſki, á po miſtrzu Henryk Sutſwert Kontor z Bálgi, okrutnie źiemie Litewſka woiowáli, i moc wielka łupow nábráli. Roku 1293. Konrad Stánge Kontor Rágnetſki, w dźien S. Jákubá Mingedynu zámku pod Litwa dobył, i wielkość Litwy tám pobił, drugie do więźienia pobrał. Vdał śię zá nim w pogonia Witen Kśiażę Litewſkie z wielkim woyſkiem, ták Pruſka źiemię przez 80. dni woiował, ále potym w ćiáſnym kaćie zwárty od Krzyżákow porážony, ledwie ſam z máłym pocztem ućiekł. Ná drugi Rok, Witen Kśiażę Litewſkie z wielkim woyſkiem do Łęczyckiey źiemie w tárgnał, á bez wieśći do Łęczyce wpádſzy ná dźien Swiateczny, náprzod ná Tum śię rzućił, ták ludźi Duchownych iáko i świeckich moc wielka pomordował, drugie w niewola zábrał, Kośćioł z kleynotow złupił, i miáſto ſpalił. Záiáchał mu Káźimierz Łęczyckie Kśiażę nád Bzurę rzekę w Troiánowie, máłym pocztem uderzył ná Litwę, od wielkośći przemożony zábity, i Rycerſtwo wſzyſtko ná plácu poległo, drudzy ućiekáiac w Bzurze potonęli. Gdy śię tá nieſzczęſna bitwá śmierćia zácnego Kśiażęćiá Káźimierzá ſkonczyłá, ná podźiále káżdemu Litwinowi pogáninowi, doſtáło śię po 20. Oſob Polákow Chrześćián. Tegoż czáſu potym Meinhárd miſtrz Pruſki Litewſka źiemię woiował, zámki i włośći palił, á korzyśći wielkie wźiał. Brát też Ludwik Kontor z Rágnety Kimel zámek Litewſki wźiał i ſpálił.

Roku 1295. Gdy Polſká od zábićiá S. Stániſłáwá bez Korony lat 215. trwáłá, wybráli, ſobie Polácy zá Krolá Przemyſłáwá II. Kśiażę wielkiey Polſki i Pomorzan, ktory z zwykłymi Ceremoniámi przez Jákubá Swinkę Arcybiſkupá Gnieznińſkiego, w Kośćiele Gnieznińſkim z małżonka Ryſą ieſt koronowány. Ale tylko śiedm mieśięcy krolował: bo Brándeburſcy Márgrábiowie z Gorzelcá zázdroſzcac mu tego, zbieráli śię nan, i tráfili go w Rogożnie mięſopuſtu używáiacego z Dworzány ſwemi: ná ktore bez wieśći uderzywſzy, łátwie pobili: Krolá, gdy śię im mężnie bronił, zádáwſzy mu kilká ran, ná koń porwáli chcac go żywo

zánieść, ále widząc go śmiertelnego, do oſtátká dobili. Kłádą przyczynce śmierći bydź niektorych, (o ktorych. Długoſz) ále to iuż potomkowie dźielnośćią ſwoią zgłádźili. Drudzy piſzą, iż to pomſtá Boża byłá, dla zámordowánia małżonki ſwoiey Lukierdy, z ktorą iż potomſtwá nie miał, potáiemnie ią dla nſzey udawił, gdyż ſię oná modliłá áby ią tylko w iedney koſzuli do oycá puśćił, á okrućienſtwá nád nią nie dźiáłał.

Roku 1296. Witen Kśiążę Litewſkie, Chełmińſką źiemię i powiát Gołubſki burzył, i ná zad z łupámi ſię wroćiwſzy, do Jnflánt wtárgnął ná więkſzą zdobycz. Sifridus też Kontor z Bálgi, z Piotrem z Krolewcá, do Litwy wpadſzy, Gártyn ábo Grodno zámek oblegli. Ale uſłyſzáwſzy o przyiezdźie Witená, nic nie ſpráwiwſzy, pod zámkiem tylko 1000. ludu poimáwſzy, co wſkok do Prus uchodźili.

Zá tego miſtrzá rządu Konradá Feuchtwangen, miedzy Ceſárzem Adulphem, Wenety, i Krolem Neápolitánſkim, były wnętrzne woyny. Zkąd podeyrzenie mieli ná Bráćią Krzyżáki, iákoby oni rády ich Ceſárzowi oznáymowáli, przetoż muſieli ſię Stárśi zákonu tego z Bráćią, z Wenecyi, Neápolim, i z Angliey, daley pomykáć, opuśćiwſzy tám ſwe Dwory. Wykonáwſzy ná tym urzędźie Miſtrz naywyżſzy Konrad 7. lat, w Prádze umarł, á w Trzebnicy pochowan.

Iedenáſty miſtrz Krzyżácki.

ROku Páńſkiego 1297. zá Ceſárzá Adulphá, á Krolá Polſkiego Włádyſłáwá Łokietká, ná urząd miſtrzowſki Gotfrydus Hrábiá z Holochu, wybrány. Ten ná urzędźie ſwym 10. lat pobywſzy, do Elbiągá z Niemiec z Bráćią ſwą przyiechał, i tám w zgromádzeniu urząd Miſtrzowſki z ſiebie złożył, á do Niemiec ná zád záiácháwſzy, tám umárł. Pierwſzego Roku pánowánia Miſtrzá tego, w Jnflánćiech wnętrzne ſię niezgody záczęły, ktore nie rychło ugáſły, bo Bráćiá Krzyżácy chćiwi pánowánia, Ry-

zánow-

zánow w mocy i poddánośći swey mieć chćieli. Ryżánie zaś wolnośći iák złota bronić umyslili. A iż z nich mocy mieć niemogli, Litwę z Witenem ich Krolem zá pieniądze ná pomoc wźięli: Ktory przybywszy Ryzánom ná pomoc Kárkus zámek i wszystkie włośći iego zburzył, gdźie czterech Bráći z ich Rycerstwem pobił, á drugie poimał. A gdy z łupem wyćiągał, Bruno mistrz Inflántski z nim bitwę stoczył, 11. dniá mieśiącá Czerwcá, u Troiádenu rzeki, i iuż był niemáłą szkodę w Litwie uczynił, i więźniow ná 3000. z Ręku ich wybáwił, ále się szczęśćie do Witená obroćiło, gdźie Mistrz sám z piętnástą set Ráytárow, i z dwudźiestą dwiemá Bráćią poległ zábity. Ale potym oddáno im wet zá wet, bo máiąc Inflántscy Krzyżácy Pruskich ná pomoc, Ryzan i Litwy co zámku Nowego młyná dobywáli, 4000. Nágłowę porážili. w Prusiech też Litwá tych czásow śiłá burzyłá, Strászburg ábo Brodnicę, miásto nowo záłożone splondrowáli, ále też od Kzyżákow zá swe mieli.

Nogat też ná ten czás nápierwiey był otámowány.

Roku 1301. Dráykolit Pán Litewski, Stárostá ná Onkaymie zámku, máiąc z Krzyżáki porozumienie, nocą ich do zámku wpuśćił, tám wymordowáwszy Litwę, Zámek spálili, á Dráykolit z Fámilią swą do Prus się przeniosł, y Chrześćiáninem zost, w Rágnećie ochrzczony. Tego Roku Konrad mistrz Pruski Zmudź woiował. Litwá zaś Lubáwski Powiát w Prusiech zburzyli: á gdy się ná zád wrácáli, od Krzyżákow rozgromieni, 40. Chrześćian też wybáwili. w Te czásy 16. *Augusti*, strászne po wszytkiey Pruskiey źiemi drżenie źiemie było, ták iż trzykroć chwiáłá się źiemiá z budowániem, áż ludźie ledwo się ná nogách otrzymáwáli.

Roku 1304. Elberhard z Wirneburgu Kontor Krolewiecki Konrad też z Lichtenhágen Kontor Brándeburski z wielkimi woyski do Litwy wćiągnęli, gdźie Eberhárd źiemię Pográdenską, á Konrad Grodźieńską srodze ogniem i mieczem spustoszyli. Powtore Eberhárd pod Onkáim zámek ćiągnął, á przez poddánie

Stároſty Swytryłá, z ktorym táiemną z mowę miáł, zámek wźiął: Tám mężczyznę poſiekſzy, dźiátki i niewiáſty pobráli, á Zámek ſpálili. Oſtátek woyſká źiemię plondrowáło, gdźie Litwá 30. Niemcow, i Brátá Henryká von Wolwerſdorf zábili.

Ná drugi Rok Witen Kśiążę Litewſkie z Pány ſwemi Seymował, tám przyſzłá wieść że Krzażácy źiemię puſtoſzą. Wnet tedy Witen z pułtorą tyſiącá ſwoich gonił Krzyżáki, ále nic nie ſpráwili: Tylko Brát Bollándus od iednego Ruſiná włocznią był przebity: Co obáczywſzy Philip z Holándiey Woyt Biſkupá Sámbiyſkiego, zárzućiwſzy ná grzbiet tárczę, obiemá rękomá miecz uiąwſzy, do rázu Ruſiná śćiął, obronną potym ręką uſzli. Roku 1306. Konrad miſtrz Pruſki uſłyſzáwſzy że z Grodná Litwá wielką mocą wyćiągnęłá do Polſki, poſłał tám Olbrychtá Indáginę, z niektorą Bráći i pocztem pewnym by zámek ubiegli, ále gdy ſię tám przybliżyli, tákie záwichrzenie z powietrzá ſię ſtáło, i táki grzmot, iż ieden drugiego áni widźieć, áni ſłyſzeć mogł. Przeto zápáliwſzy tylko poſádę, ná ten czás wielką, i ludźi tám náwiązáwſzy, i drugie pobiwſzy, ná zád ſię wroćili. Nie wdźięcznie to od ſwych Niemcow Eberhárd Kontor Krolewiecki przyiął, rozumieiąc że ſpáliwſzy przedmieśćie, ſnádniey mogł Zámku Grodná doſtáć, przetoż ſię też tám ſám ruſzył. Tym czáſem wiedząc Witen co ſię w Grodnie dźiáło, poſłał ſwym ná pomoc niemáło mężow dźielnych, ktorzy po kilku wytárczkách z Zámku przećiwko Krzyżákom, Grodná obronili. A Eberhárd poczyniwſzy indźie ſzkody, z łupem ſię do Prus wroćił. Ná drugi Rok wiele zácnego Rycerſtwá z Rhenu, ná pomoc Pruſákom przybyło przećiw Litwie, ále dla miękkiey źimy, gdy przez lod nie mogli wod przebywáć, ná zád ſię wroćili, máło ſpráwiwſzy.

Dwanáſty miſtrz Krzyżácki.

SIfrydus von Wulgwangen ná Miſtrzoſtwo wielkie domu Niemieckiego, Roku 1307. wybrány, gdy Ceſárz Olbrycht w

Nie-

Niemczech, á Włádysław Łokietek w Polszcze, pánowáli. Tego Roku Witen Kśiążę Litewskie, Prusy, i Powiáty Sierádzki i Káliski woiował: á Pruski mistrz tákże námniey nie folgował. Zátym Spudo nieiáki Pan Litewski, Stárostá ná Zámku Putyniká, do Rágnetskiego Kontorá posłał, Zámek mu podáiąc: do czego się Kontor nie leniąc, z woyskiem do Zámku ćiągnął, á tám przypadszy ná Zmudź i Litwę, wszystkie pomordował, i Zámek spálił. A Spudo z Oycem i ze wszystką Familią się ochrzćił. Báczac moc nieznośną sobie Krzyżácką Zmudźinowie, z Kársowitskiego Powiátu do Litwy się przenieśli, dwá Zámki puste Seroweitę i Diwerwnitę zostáwiwszy, ktore potym Krzyżácy spalili. Roku zás 1308. Mánsto i Sudárgus z inszą Szláchtą Zmudzką, w piąći tyśięcy ludu, do Sámbiey przez Kurlándy wtárgnęli, gdźie Poundiyską i Rudomską źiemię zwoiowáli: A słysząc o przyieżdźie Krzyżákow, nocą do domu z korzyśćiámi uszli. Roku 1309. Sifridus von Wulgwangen, Mistrz wielki domu Niemieckiego, Stolicę swą z Wenecyey do Málborku do Prus przeniosł, bo z Akony wypędzeni, nie długo też w Wenecyey ći Bráćiá zostáć się mogli. Dla czego i z tych kráiow są wykorzenieni, domyślay się? iákoż ieśli dáley czytáć będźiesz, wyrozumiesz. Vmárł potym Sifridus w Málborku, á w Chełmzy ná Tumie pochowány. Wiele rzeczy dobrych ten mistrz postánowił, ále nie były w záchowániu.

Mistrz wielki Krzyżácki trzynásty.

ZA pánowánia Cesárzá Henryká tego imięnia śiodmego, á Włádysłáwá Łokietká Krolá Polskiego, ná Mistrzowski urząd *Carolus* z Trewiru był wybrány Roku 1309. Ten z Bráćią swoią nie pomniąc ná dobrodźieystwá Krolow i Kśiążąt Polskich, miecz ktorym miał pogány gromić, ná swe Chrześćiány i dobrodźieie obroćił, bo woyną nieprzystoyną Włádysłáwowi Krolowi Polskiemu Pomorską źiemię i insze odiął, á bez lutośći włośći Polskie

burzył.

burzył. Jáko náprzod do tego przyſzło, krotko przełożę. Piotr Szwance Woiewody Gdánſkiego Syn buntował ſię z Márgrábiámi Brándeburſkimi, chcąc im Ziemię Pomorſką wydáć: Ale niż to do ſkutku przywieść mogł, Władyſław Krol iuż o tym wiedźiał, przetoż poſpieſzył ſię do Pomorzá, á Piotrá Szwáncę poimawſzy, ná Zámek Krákowſki do więźienia dał, rychło potym przez bráćią wyproſzony u Krolá, ále ſámi ná iego mieyſcu ſiedźieć muſieli, ktorzy też przenáiąwſzy ſtraż uciekli, á do Márgrábiow przyſtáli. Jan tedy i Woldemar Márgrábiowie, z wielkim woyſkiem do Pomorza wćiągnęli zá ich poduſzczeniem, á wźiąwſzy kilká Zámkow, Gdanſk oblegli, á zá przyiáźnią Niemcow ktorych ſię w Mieśćie było námnożyło, łatwie miáſto wźięli. Zámku gdy Polácy z Pomorzány mocno bronili, nie będąc zmázáni Piotrową zdrádą, Márgrábiowie nie mogli doſtáć. Widząc iednák potrzebę Boguſzá Sędźia Pomorſki Stároſtá Gdanſki, zlećiwſzy Zámek co wiernieyſzym, ſam z Niemierzą wiernym Towárzyſzem do Krolá do Sendomierzá, tę mu rzecz oznaymuiąc, iechał, á o pomoc rychłą Krolá prośił: ktora iż ták nágle bydź nie mogłá, dał rádę Boguſzá, áby Krzyżácy iáko obowiązáni Polſzcze, ná pomoc byli wezwáni. Podobáłá ſię tá rádá Krolowi, i nátychmiáſt z liſty ſwymi do Miſtrzá Krzyżáckiego, Boguſzę Krol wyſłał, ktory z Bráćią ſwą dawno chćiwy Ziemie Pomorſkiey, łátwie ná to zezwolił, te Kondycye podáwſzy: Aby Boguſzá połowicę Zámku trzymał i z ſwoimi bronił, Miſtrz záś Henryk z Bráćią ſwą drugiey połowice przez cáły Rok ſwym nákłádem ſtrzegł, á potym wſzyſtkie nákłády woienne áby były nágrodzone od Krolá Miſtrzowi, niżby z Zámku wyćiągnał. Z tym poſtánowieniem w Zámek w iecháli, wźiąwſzy z ſobą potrzeby wſzelákie, i prędko Niemcow od Zámku Gdánſkiego odpędźili, że ſię Márgrábiowie do domu wroćić muſieli, zoſtáwiwſzy w Mieśćie obronę. Ale i ći wytrwáć nie mogli, bo do ſzczętu zbići, przez Budgierá w Oliwie Kláſztorze pochowáni, á Mieſzczánie Gdánſcy ktorzy byli odſtąpili, ná gárdle ſkáráni, Piotrowi też

máię-

máiętności pobráno, co był przyczyną tych rozruchow. Krzyżácy máiąc mocy z nászych, poczęli w Zámku hárdźieć, i z nimi poswárki miewáć, chcąc władzą Zámku wszystkiego mieć, przetoż celnieyszą Szláchtę Polską i sámego Stárostę Gdańskiego Boguszę do więźienia dáli. Bogusza niewolą przywiedźiony, ták z nimi postánowił, áby oni Zámek trzymáli tákim sposobem, poki im Krol nie oddá z połowice Zámku zá wysługi pieniedzy. Ták z Zámku Polácy z Pomorzány od Krzyżákow wyiecháwszy, Krolowi to w Krákowie z żáłośćią opowiedźieli, dopiero żal było Krolowi, iż pomocy Krzyżáckiey przećiw Márgrábiom używał, bo to dobrze báczył, że wilkom iáko mowią, owce zlećił, á iednego kłopotu woiennego uchodząc, dwoiáko go sobie przysporzył, zá iednego niepzyiáćielá, dwu nábył, był iednák nádźieie dobrey, że iesliby do rozmowy z Mistrzem Pruskim przyszedł, miáł się oglądáć ná zácność osoby, i dobroczynność iego. Złożywszy przeto czás i mieysce Krol, dla porownánia tego, do wsi Krolewiec w Ziemi Kuiáwskiey blizko Rádźieiowá, Krol Polski z Mistrzem Pruskim i z Rádámi swymi ziecháli się. Tám dosyć ozdobną rzeczą przed wszystkimi Krol ná mistrzá żáłował się, o niespáwiedliwe posiedzenie Zámku Gdańskiego, mistrz zás gotowym się bydź powiedźiał Zámek oddáć, iesli się mu zá posługi nágrodá stánie. Władysław Krol pozwolił ná to, á gdy pytał coby zá nágrodę mieć chćiał, Mistrz sto tysięcy grzywien groszy Czeskich chćiał. Niesłuszne żądánie Mistrzowe nási bydź obáczyli, iednákże z Krolem Pánem swym o ugodę stáráli się: á gdy Mistrz nic upuśćić nechćiał, nic nie spráwiwszy, roziecháli się. Tym pilniey iuż Krzyżácy obmyśliwáli iákoby Pomorską Ziemię sobie przywłászczyli, przetoż Zołnierze z Niemiec zbieráli, á z Márgrábiámi Brándeburskimi ták postánowili, áby Márgrábiowie w Pomorskiey ziemi to otrzymáli, co ták rok woyną dostáli, á Krzyżákom Gdańská, Czczewá, Swiećia, woyną dostáwáć dopuśćili. A záprawdę łátwie bydź z cudzego szczodrym? Oblegli potym Krzyżácy miásto Gdańsk ná dźień S. Dominiká Roku

1310.

1310. Gdy náwiękſzy z iazd bywá ludźi ná Jármárk. Bronili ſię w Mieśćie mężnie, i z trudnáby go byli mieli Krzyżácy dobydź, by nie zdrádá. Mieſzczánie bowiem niektorzy Niemcy národowi ſwemu życząc, w nocy otworzywſzy bramy, one wpuśćili, tám bez lutośći Szláchtę i poſpolitego człowieká okrutnie mordowáli, dobrá ták mieyſkie iáko kupieckie, i inſzych gośći przyiezdnych gwałtownie pobráli, połupili, i niewymowne gorzey niż pogáńſkim obyczáiem okrućienſtwá poczynili, ták iż ná żádnym Zámku, choc był od pogan dobywány, ták ſię wiele krwie nie przeláło, iáko ná ten czás w dobywániu Gdáńſká, od pokryto nábożnych Krzyżákow, iáłmużnikow Polſkich. Osádźiwſzy miáſto i zámek Miſtrz Pruſki Rycerſtwem ſwym, z woyſkiem do Czczewá ćiągnął, i obległ: Tám wyſzedł k niemu Káźimierz Kśiążę Michálowſkie i Gniewkowſkie, á uklęknąwſzy prośił áby źiemie Pomorſkiey Przemyſłáwowi brátu iego od Włádyſłáwá Krolá zwierzoney, przeſtał woiowáć. Nie tylko tego cnotliwe Kśiążę u nábożnych Zákonnikow nie otrzymał, ále ledwie zdrowiem dárowány, do Swiećiá do Przemyſłáwá brátá ſię przenioſł. A miſtrz Czczew złupiwſzy, ſpalił. Ciągnął dáley paląc i puſtoſząc áż pod Swiećie, tám dwu bráći obległ, Przemyſłáwá i Káźimirzá Kśiążąt. Vmyślili ſię byli Kśiążętá mężnie bronić, ále nie máiąc pomocy od Krolá ktorey ſię ſpodźiewáli, tudźież przez Jędrzeiá Cedrowicá z Domu Gryfow zdrádzeni, (bo im ná Zámku ſtrzelbę i obronę pokáźiwſzy, do Miſtrzá Pruſkiego ućiekł, i iemu oznaymił,) Zámek podáć muśieli, cáłość gárdł ſwoich záchowáwſzy. Ták źiemię Pomorſką Krzyżácy od Kroleſtwá Polſkiego oderwáli, ktora áż do Káźimierzá trzećiego w cudzych rękách byłá.

Tegoż czáſu gdy ták Pruſcy Krzyżácy w Polſzcze ſwawolnie broili, Inflántſcy też z miſtrzem ſwoim Rygę miáſto i wſzyſtkę dźierżáwę Arcybiſkupowi Ryzkiemu, Fundátorowi i dobrodźieiowi ſwemu, łotrowſko wydárli, od ktorego przodkow przed lat ſtem i cztermi ábo piąćią, dla rozmnożenia Wiáry Chrześćiań-

ſkiey byli fundowáni. Wiele też inſzego łotroſtwá i okrućieńſtwá przerzeczeni Krzyżácy Pruſcy i Jnflantſcy broili, zkad znáć że więcey o wygłádzenie niż o rozmnożenie Wiáry Chrześćiáńſkiey miedzy pogány ſię ſtáráli.

Tegoż Roku mieſiacá Styczniá oſtátniego dniá Słońce ſię záćmiło, á potym dla uſtáwicznych dżdżow i gwałtownych potopow, głod wielki á przedtym nieſłycháný w Polſzcze, Pruſiech, Litwie, we Włoſzech, w Niemcech i w Czechách, pánował.

Roku 1311. Witen Kſiażę Litewſkie zábáwione bydź Krzyżáki Pruſkie nieprzyſtoyna woyna z Polákámi, Jnflántſkie zás z Arcybiſkupem i Ryżány, widzac: z Woyſki ſwymi w zápuſtne dni do Prus wtárgnał, á okrutnie ogniem i mieczem poburzył, ná zád z łupámi wielkimi i 500. Niemcow więźniow máiac, do Litwy ſię wroćił. Gdy ſię potym ofiára bogow ſwoich báwił, oddáli mu to Krzyżácy ſowićie, ták że i ſam we złey toni był. Mśćił ſię tego tudźież Witen, á ze 4000. Ludu wpadſzy do Prus, Wármieńſka źiemię ták ſrodze zburzył, że okrō Zámku nic nie zoſtáło: Helzberg też opálony ſtał. Pogáńſka ſrogośćia ludźie mordował, Kośćioły połupił, á ták z korzyśćia wielka i z tyſiacem dwiemá ſty więźniow do domu ſię wracał. w Bártenſkiey źiemi będac, z mocy ludu ſwego chełpił ſię, á Chrześćiánē urągał, mowiac: Gdźież ieſt wáſz Bog áby was rátował, iáko bogowie náſi nam pomogli? Wzdycháli ubodzy więźniowie Chrześćiáńſcy, á z płáczem w ſercách ſwych do Bogá wołáli, áby ſię ſwey krzywdy nád pogány mśćić ráczył, iákoż iednák ſa wyſłucháni: Bo názáiutrz 18. dniá Kwietniá Henryk de Plock Komendator wielki, z wielkim woyſkiem Krzyżákow ná Witená z Litwa beſpiecznego przypadł, tám Litwę poſiekli, drugie powieſzáli, oſtátek w Jeźierze potopili. Ták ſię Pan Bog bluźnierſtwá pomśćił. Krzyżácy nápámiatkę tego zwyćięſtwá, Kláſztor Pánieńſki w Toruniu záłożyli. Vſtáwiczne potym z obu ſtron woda i źiemia bitwy miewáli, áż ſię Litwá pochrzćiłá, i to potym przećiw nieſtworzę Krzyżákow, Polákō pomagáli. Tu teraz iuż, iáko ſię dáley przećiw Polákom

ſwym dobrodźieiom Krzyżácy záchowáli, porządnie rzecz toczyć będę.

Cárolus miſtrz Pruſki nie pewien będąc Pomorſkiey źiemie, ktorą przez zdrádę wźiął, chćiał iey przeto fortelem doyść. I prośił Wlády ſłáwá przez liſty, áby złożył w Brześćiu Kuiáwſkim Ziazd, ná ktorymby przyſtoyna ugodá o Ziemię Pomorſką byłá. Zezwolił ná to Krol, ále gdy do rzeczy przyſzło, począł ią miſtrz tárgowáć zá pewną ſummę złotá i ſrebrá. Obiecował też Klá-ſztor zbudowáć i doſtátecznie nádáć dla 40. oſob, ná pámiątkę Krolow Polſkich, tákże ná każdą potrzebę Krolewſką 40. Rycerzow z włoczniámi wyprawowáć, wiecznie obiecował. A ná to otworzyſtego od Krolá i od Rády Liſtu żądał, w ktorymby miánowićie przedánie Pomorſkiey źiemie Pruſkim Krzyżákom od Polákow, wyrażone było. Obráźił ſię Krol ták lekkim poważeniem Ziemie Pomorſkiey, i powiedźiał mu bydź nie przedáyną, i ták ſię roziecháli. Widząc ſię bydź nie z zyſkiem Miſtrz Pru-ſki u krolá z Márgrábiámi Brándebuſkimi tráktował, ktorzy wźiąwſzy od niego 10000. Grzywien groſzy ſzerokich, liſty ná Pomorſką źiemię Krolewſką (á nie ich) iemu dáli ktorych początek: Woldemarus z łáſki Bożey opiekun Janá z Brándeburgu, Márgrábie, &c. Datá w Dworze Breden. Ale i tym liſtom máło ufáli, á przeto u Janá Czeſkiego Krolá z nowu Pomorſką źiemię zá wielką ſummę kupili; ktory nieżyczliwy Polákom będąc (choć ſię też do Kroleſtwá Polſkiego práwo mieć rozumiał, że go Krolewná Polſka urodźiłá Wácłáwową corká) chętliwie im (choć nie ſwoię) ſpuśćił, i liſty ná to dał. Datá ich w Toruniu, Roku 1329.

Roku 1313. Wernerus Kontor Rágnetſki wodą do Litwy pod Zámek Jnnigedę wyprawił ſię, máiąc Gálerę wielką z blánkámi, i inſzych łodźi moc wielką. A gdy pod Zámek przyżeglował, wiátr okrutny powſtał, i Gálerę one wielką ná Niemnie do brzegu przybił: Co widząc Litwá, wyſkoczyli z Zámku zbroyną ręką, chcąc Gálerę poimáć: Ale Krzyżácy iáko z Zámku z niey mężnie ſię bronili, przetoż Litwá uſtąpić muśiáłá, á Krzyżácy

też

też ubiegli. Witen Kśiażę Litewſkie ſłyſząc ſłáwę tey Náwy ábo Gálery, iał też myślić o ſobie, i po długich z Rádą ſwą námowách, Surminá mężá rycerſkiego Hetmáná ſwego, ze ſtem wićin i Armatą wodną ku oney Gálerze poſłał. Bronili ſię ná niey mężnie Krzyżácy ſtrzelbą, áż Litwá linę z kotwicą ućięłá, ták ná doł pędem Gálerá idąc, o brzeg ſię rozbiłá, á Litwá ią tudźież ſpalili, pobiwſzy ná niey ſtrzelce, nie bez máłey ſzkody ſwoich.

Tegoż Roku Henryk 7. Ceſarz przed Florencyą umárł kálumnią włożyli ná Spowiedniká iego Bernardá Politiána pewnego Zákonu iákoby Ceſárzá otruć miał: Ale to od wſzyſtkich zá ſzczęry falſz uznáno było.

Roku 1314. Dwie Komećie i trzy Kśiężyce rázem w dźień Národzenia Páńſkiego widźiáne były, Komety áż do oſtátniego dniá Mieſiącá Lutego páłáły. Głod potym w Polſzcze, w Pruſiech, w Mázowſzu, w Litwie, i w inſzych przyległych kráiách ták ſrogi był, że gdy iuż ludźiom źielſk, korzenia, i inſzych pokármow ſproſnych nie ſtáwáło, Mátki i oycowie dźieći ſwe, dźieći zás rodźice zábijáli i iedli, drudzy nieznośny głod śmierząc, ládá śćierw i trupy żárli. Tá plagá przez dwie lećie trwáłá, potym zás okrutne powietrze morowe náſtąpiło, i cáły Rok trwáło, że ludźie wymárli, (iáko Pruſka Kroniká świádczy) iż nie miał kto z polá zbieráć, ták ná polách wſzyſtkie zbożá i iárzyny nie pożęte zoſtáły.

Roku 1315. Witen Wielkie Kśiążę Litewſkie, Zmudzkie, &c. Po częſtych á ſrogich bitwách z Krzyżáki Pruſkimi i Inflantſkimi, z tego świátá z ſzedł, á według obyczáiu pogáńſkiego we zbroi, z bronią, i z inſzemi rzeczámi ſpalon...

Roku zás 1316. Włádyſław Łokietek uſpokoiwſzy poſtronne rozruchy, rádźił ſię z Pány Koronnymi, iákoby zás źiemie Pomorſkiey pod Krzyżáki doſtał. W tey rzeczy náprzod do Pápieżá poſłał, ſkárżąc ſię o nieſpráwiedliwe i gwałtowne pośiedzenie Ziemie ſwoiey. Pápież wyrozumiawſzy z Gerardá Wrocłáwſkiego Biſkupá, Polſkiego Poſłá wſzyſtkę ſpráwę, nie mogł tego Miſtrzo-

ſtrzowi Pruſkiemu chwalić, przeto dał Kommiſſią ná Biſkupy Polſkie, Jánuſzá Arcybiſkupá Gnieznińſkiego, Demaratá Poznáńſkiego, i Opátá z Mogilná, áby tey ſpráwy o Pomorſką źiemię przeſłucháli, á koniec według práwá i ſpráwiedliwośći uczynili. Pozwáni przed Commiſárze i Sędźie Papiezkie, miſtrz Pruſki i z Komendatormi, pierwey do Brześćia, potym do Włocłáwiá. Gdy ſtánęli, ſkazáno ná nie wroćić Pomorſką źiemię, i ſummę z niey dáć trzydźieśći tyſięcy grzywien płázkich groſzy pod klątwámi. Stroná áppellowáłá do Pápieżá, ále Commiſárze ná to niedbáli, dáli klątwy wielkie ná Krzyżáki, ná ktore i w Rzymie rozgrzeſzenia mieć nie mogli. Báwili ſię iednák tymi czáſy Pruſcy i Jnflantſcy Krzyżácy náiázdámi częſtymi do Litwy i do Zmudźi, ſzkody wielkie czyniąc, á korzyśći wywodząc, ále im też to Litwá oddawáłá. Chcąc iuż nákoniec pogánſtwo wygłádźić, máiąc pomoc niemáłą od Kśiążąt Niemieckich, tákże z Czech i z Polſki ruſzyli ſię Krzyżácy, mocą do Litwy wćiągnęli, gdźie tákie okrutne nád Zmudźią i Litwą morderſtwo czynili, że tám i pies w tey źiemi Waykenſkiey nie zoſtał, iáko Duznburch piſze. Ztámtąd ruſzyli ſię dáley, á bez litośći wſzyſtko woiowáli. Litwá też tym czáſem z okrutnym woyſkiem do Jnflant wpadſzy, bez odporu mieczem i ogniem áż do Derptu ſpuſtoſzyłá, 5000. Niemcow wywiedli z wielkimi łupy do Litwy, ták iż wet zá wet Krzyżákom oddáli. Chćieli to ſobie Krzyżácy nágrodźić máiąc ieſzcze z niemiec woyſko Chrześćiánſkie przy ſobie, ále im źimá oſtra dokuczáłá, áż ná zád do Prus muśieli. Nie kurczył ſię w tę przykrą źimę Dáwid Stároſtá Grodźienſki z woyſkiem Litewſkiem, ále z nowu po wolcy máiąc, Jnflantſką źiemię áż pod Rewel, i okoliczne włośći nád morzem puſtoſzył, 5000. Záś więźniow Niemcow i Łotwy wywiodł, i kleynotow Kośćielnych ktore połupił, z inſzymi łupámi obfitość wynioſł. Durzburch kłádźie że tego czáſu Litwá Duńſkiego Krolá źiemię woiowáłá, gdźie miedzy inſzymi ſzkodámi ktorymi Chrześćiány udręczyli, to záłoſna byłá, że 5000. Sámych tylko pánienek Szláchetnych poimał.

Ná ten

Ná ten czás muſiał bydź Rewel Duńſkiego Królá, iáko teraz Szwedzkiego. Teraz też Ozelią wyſpę Krol Duńſki trzyma.

Nie ućiſzyłá ſię ieſzcze tym Litwá, ále w też czáſy pod Memel (co dźiś Kłoipedą zowią) przyſzáńcowawſzy ſię, dobyli go, i przedmieśćia opalili krō Zámku, tám krom pobitych, 700. Ludźi poimáli. Bez przeſtánku potym záiuſzywſzy ſię Litwá, hániebne ſzkody nie tylko w Jnflanćiech, w Pruſiech, ále i w Mázowſzu w Kuiáwſkiey i Dobrzynſkiey źiemiách czynili.

Tych czáſow Cárolus z Trewiru, miſtrz Pruſki przed Pápieżē oſkarżony, do Rzymu zá pozwem ſtánąć muſiał: Tám ſpráwiwſzy ſię iáko mogł, ná zad do Prus iádąc, w Wiedniu umárł, i támże pochowan.

Miſtrz wielki Krzyżácki czternáſty.

WErnerus de Orſelle ná urząd Miſtrzowſki wybrány Roku 1322. zá Ceſárzá Ludwiká, á zá Królá Polſkiego Włádyſłáwá Łokietká, pánowánia; ktory trzy látá tylko pánował: potym gdy w Wigilią S. Elżbiety z Kośćiołá z Nieſzporu ſzedł, zábił go iegoż włáſny Krzyżák Jan z Bindorfu, że mu (zá przyczyną pewną) párę koni wźiął. Támże w Málborku miſtrz ten w Kápl. S. Anny pogrzebion, á złoczyńcá z ſądu Pápiezkiego ná więźienie dożywotnie dány, gdźie o chlebie i wodźie żywotá dokonał. Záczęte zá przeſzłego Miſtrzá rozruchy końcá wźiąć nie mogły, gdy ufáiąc śiłom ſwym Krzyżácy, ſzkod w Polſzcze czynić nie przeſtáli. Litwá też od Krzyżákow nágábána, wet zá wet nie tylko im oddáwáli, ále i nád Polákámi ſię mśćili. Z tey przyczyny Włádyſław Łokietek Krol Polſki, z Rádámi ſwymi námawiał ſię pilnie około tego: Náprzod áby Litwę okrutną uſpokoił, Pomorſkiey źiemie iákoby zás doſtał, boláło go też oddálenie Slązká nieprzyſtoyne. Zdáło mu ſię tedy wniść w krewność z Litwą, áby zá ich pomocą potężniey nieprzyiáćielowi mogł odeprzeć; co wſzyſtek Senát

uchwá-

uchwálił i potwierdźił. Wypráwił przeto do Gedyminá wielkiego Kśiażęćiá Litewſkiego Poſły ſwoie, áby z obu ſtron przymierze ſtánowili, á corki Gedyminowey Krolewicowi Káźimierzowi w małżeńſki ſtan, z poſágiem wiecżnego pokoiu, i wypuſzczenia więźniow Polſkich, żądáli. Wdźięcznie to od Poſłow Gedymin Kśiążę Litewſkie przyiał, i umocniwſzy przymierze z Polákámi, bez omieſzkánia corkę ſwą z Poſłámi i z poſágiem pożądánym, do Polſki poſłał. Ták tedy Kśiężná Gedyminowna imięniem pogáńſkim Aldoná, z Poſłámi Koronnymi i z pocztem niemáłym Pánow Litewſkich, i Dworzan Gedyminowych Kozákow, w niedźwiedźie kożuchy á wilcze ſzłyki z ſaydákámi ozdobnie á świetno (iáki w on czás ſtroy był) przybránych, przyiecháłá do Krákowá Roku 1325. á zá nią i przed nią i w koło niey poſag iey, więźniowie národu Polſkiego i Mázowieckiego oboiey płći, z niewoley Litewſkiey (iáko żydowie z Bábilonu) wypuſzczeni, Rotámi ćiągnęli, ktorych było 24000. Rádość niewymowna u wſzyſtkich ták w drodze, iáko i ná wieźdźie Kśiężney do Krákowá, byłá: Bo i z wybáwienia ſwoich ſię ćieſzyli, i wiecznego pokoiu z Litwą, utrapieni ſię ſpodźiewáli. Wiáry Chrześćiáńſkiey potym od Náuklerá Biſkupá Krákowſkiego náuczona, w Wigilią Piotrá i Páwłá Apoſtołow SS. ieſt ochrzczona, á Anná miánowána, á z zwykłymi Ceremoniámi Káźimierzowi Krolewicowi wſzeſnáſtym roku będącemu, w małżeńſki ſtan oddána Roku tegoż. Od tych czáſow ſpuſtoſzona źiemiá Polſka, i dla uſtáwicznych woien odłogiem leżącá, ludnieyſza i pożytecznieyſza ſię ſtáłá, gdy Krol onymi więźniámi źiemię oſádźił puſtą, ktorzy niebożętá náuczywſzy ſię w Litewſkiey niewoli robić, láſy i puſtynie roſkopywáli, oráli, ſiali, wsi oſadzáli: i ták łupieżne Kozáctwo opuśćiwſzy, goſpodárſtwem ſię báwili.

Piętnáſty wielki miſtrz Krzyżácki.

NA mieyſce zábitego miſtrzá Wernerá de Orſelle, obrány ieſt

Lude-

Luderus ábo Ludolphus Tuliſzurzenſkie ábo Brunſzwickie Kśiąże, Roku 1325. zá Ceſárzá Ludwiká 33. á zá Władyſłáwá Łokietká Krolá Polſkiego, trzy látá ledwo ná urzędźie ſwym wykonał.

Tegoż Roku iákom wyżey piſał, Władyſław Krol utwierdźiwſzy krewnośćią przymierze z Litwą, myślił o tym iákoby ſię nád Márgrábiámi Brándeburſkimi okrutnego zámordowánia Przemyſłáwá Krolá Polſkiego Prædeceſſorá ſwego pomśćił: o Pomorſką też źiemię, ná ktorą oni nieſłuſzne liſty dáli Krzyżákō, woiowáć z nimi umyślił, dla tegoż do Gedyminá o pomoc z Litwy, poſłał. Tym czáſem z Ziemie Krákowſkiey i Sendomierſkiey woyſká zebráne do Mázowſzá poſłał przećiw Wánkowi Kśiążęćiu, że Krzyżákom przećiw iemu pomagał: Bez odporu tám Polácy źiemię wzdłuż i wſzerz ogniem i mieczem zwoiowáli, á miáſto Płock ſpalili. Ná drugi Rok ktory był 1326. wźiawſzy Władyſłáw Krol pomoc ludu Litewſkiego 1200. od Gedyminá, nád ktorymi Hetmánem był Stároſtá Grodźieńſki Dawid, z Wołoch też i z Ruśi pośiłek máiąc, Polſkie też woyſko większe niż przedtym zebráwſzy, do Márgrábſkiey źiemie o S. Jánie Chrzćićielu wćiągnał, á od Odry i Brándeburgu poczawſzy, áż do Fránkfortu wſzyſtko zwoiowáł. Okrućieńſtwo wielkie pogánie ná ten czás czynili, 140. Kośćiołow złupili i ſpalili, tákże wiele, więźniow i bydłá moc wielką w cále wywiedli. Pámięći godne dwá uczynki w tey bitwie ſię ſtáły: Náprzod w burzeniu od Litwy Kośćiołow i Klaſztorow, Litwin ieden poimał Mniſzkę, ktora uchodząc zelżywośći, prośiłá áby nie byłá od niego ſromocona, obiecuiąc mu zá okup táki upominek dáć; że ſię go nigdy żelázo nie imie. A iżby tym prędzey temu pogánin wiárę dał, kazáłá mu tego doświádczyć ná ſwoiey włáſney ſzyi. Vwierzył temu Litwin, i dobywſzy ſzáble, iednym zámáchem śćiął ią, i ták od niey oſzukánym ſię bydź obáczył. Pánná iednák w ſtáłośći ſwey, ſzkárádnego uczynku uczćiwą śmierćią uſzłá. Druga: Widząc okrućieńſtwo wielkie Litwy pogánow nád Chrześćiány Szláchćic ieden z Mázowſzá, Jędrzey imięniem, ważył ſię pámięći godnego uczynku,

bo wmieſzawſzy ſię miedzy części Litewſkie, Hetmáná ich Stároſtę Grodźienſkiego człowieká w Litwie (dla przeważnych z Krzyżáki woien) záwołánego, zábił; á potym rączemu koniowi dodawſzy oſtrog (choć miał Litwę pogonią zá ſobą) zdrowo uciekł. Ná drugi rok záś przewiedźiáwſzy drogi ſámá Litwá, do Márgrábſkiey źiemie wpádli, palili, burzyli, nie máiąc odporu, z łupámi do domu ſię wroćili. Krzyżácy też z Wánkiem ábo Wácłáwem Mázowieckim Kśiążęćiem, Kuiáwſką źiemię woiowáli, Kowále zámek wźięli i ſpálili. Władyſław záś Krol widząc odwłokę ſzkodliwą, Krzyżáki uporne, i ná nápominánie tákże i ną klątwy Papieſkie máło dbáiące, máiąc pomoc od Cárolá Krolá Węgierſkiego źięćiá ſwego, Ruśi tákże i Litwy niemáłe poczty w Pruſką źiemię wćiągnał. A gdy do Drwęcy rzeki przybył, Krzyżácy bronili mu z woyſkiem przepráwy, záſzáńcowawſzy ſię dobrze kłodźinámi, z ktorych gęſtą ſtrzelbę puſzczáli. Chłop potym proſty ukazał ſnádne przebyćie Krolowi przez rzekę trochę dáley, gdźie fortunnie Krol z woyſki Polſkimi, Węgierſkimi, i Litewſkimi, i z Ruśią ſię przepráwił. Widząc ſię bydź oſzukánymi Krzyżácy, nie ufáiąc śiłom ſwoim, ná zámki poućiekáli, rátuiąc zdrowie i máiętnośći ſwoie. Krol też nie báwiąc ſię dobywániem zámkow i miáſt obronnych, Chełminſką źiemię wzdłuż i wſzerz ogniem i mieczem áż po Oſſę rzekę puſtoſzył, i kilkákroć korzyśći bez odporu do Polſki wyſyłał. Chćieli ſię potym z pomocą Wácłáwá Mázowieckiego Kśiążęćiá Krzyżácy Polákom oprzeć, á krzywdy ſię ſwey mſzcząc, do Kuiaw wpádli: Ale gdy prędko Polácy ná odſiecz ſwym przybyli, dawſzy ſobie do bitwy znáki, śmiele w ſię uderzyli. Nie mogli Mázurowie z Kśiążęćiem ſwoim Wánkiem mocy Polſkiey wytrzymáć, przetoż zoſtáwiwſzy Krzyżáki, ſámi tył podáli. Krzyżácy ábo śiłom ſwym ufáiąc, ábo ſromotnego ućiekánia ſię chroniąc, ták ſię długo mężnie bili, áż do iednego z Komendátorem ſwym Toruńſkim ſą pobići. Ná drugi Rok chcąc ſwego popráwić Krzyżácy, Jáná Krolá Czeſkiego ná pomoc proſili, ktory ná początku wioſny z

okru-

okrutnym woyſkiem do Prus przyćiagnał, támże Dobrzyńſka źiemię bez odporu woiowáli, Dobrzyniá i inſzych Zámkow i miaſt dobyli, Ráćiaż Biſkupi też wźięli, zkad moc wielka ludźi w niewola nábráli. Te potym Wrocłáwſki Biſkup Máćiey Gołánczewſki wykupił. A ták też Achácyus i Ambrozy Biſkupowie SS. czynili, ktorzy ſkárby Kośćielne ná okup więźniom obracáli: Co gdy w nich inſi gánili, Ambroży S. madrze rzekł: *Ornamentum Sacramentorum, redemptio captivorum eſt.*

Włádyſław Krol chcac wet zá wet Krzyżákō oddáć, z pomoca Węgierſka, Litewſka, Ruſka, do Prus ćiagnał, gdy Krzyżácy bitwy dáć niechćieli, wſzyſtkę Pruſka źiemię áż zá rzekę Oſſę puſtoſzył, dopiero przyniewolony Miſtrz Pruſki, łáſki ſzukáć muśiał, ktora też ználazł, i do roku pokoy z obu poſtánowiony tym ſpoſobem, áby Krzyżácy Dobrzyńſka źiemię i Bydgoſzcz Krolowi wroćili, iákoż to záraz uczynili. O Pomorſka źiemię miáłá w tym roku ugodá bydź, ále przez niebytność Jáná Krolá Czeſkiego, (ktory z Krolem Węgierſkim Kárłem ná to był wyſádzony). do ſkutku nie przyſzłá. Tymi czáſy od Polákow pokoy máiac Krzyżácy, Litwę trápili, á máiac ná pomoc Henryká Kśiażę Báwárſkie, Welonę Litewſki zámek oblegli, i uſtáwicznie ſzturmuiac, nic zámkowi uczynić nie mogli, gdyż Litwá mężnie śię broniłá. Theodorikus Graf z Aldenburgu Márſzáłek wielki Pruſki, Viceregent Miſtrzowſki, niechcac mieć zá częſtymi ſzturmámi ſzkody wludu ſwym, głodem oblężeńce do podánia przymuśić umyślił. Założył przeto tudźież pod Welona dwá zámki, z ktorych ieden Friedburg, to ieſt, ſpokoyna gorá: drugi ná pámiatkę Báwárſkiego Kśiażęćiá, od ktorego mu też názwiſko dał Beyer, iákoby Báwárczyk. Te zámki dobrze ludem i ſtrzelba obwárowáwſzy, odiechał. W tym Gedymin Kśiażę Litewſkie ſwoim ná pomoc przybywſzy, zámkow Krzyżáckich nowo záłożonych moca dobywał, á tám pod Friedburgiem poſtrzelony z ruſznice gárdło dał: Litwá też ſtráćiwſzy Páná, ná zád (ále nie wſzyſcy, bo ich śiłá kulmi popárzono) muśieli. Mśćili śię po-

tym zábićia oycá ſwego Orgeld z Keyſztutem Kśiążętá Litewſkie, ták bárdzo, że wſzyſtkie włośći źiemię Pruſkiey práwie w puſtynia (oprocz zámkow) obróćili. Zá czym Krzyżácy muśieli ſię z nimi iednáć, odporu nie mogąc dáć: Ná tym ſtánęło, áby Friedburg i Bejer zámki nád Niemnem, nowo od Krzyżákow przećiw Welonie poſtáwione, Litwie były podáne: Co gdy Krzyżácy ſpełnili, pokoy doczeſny (ále nie długo) ſobie ſpráwili.

Miſtrz wielki Krzyzácki ſzeſnáſty.

DYtrich ábo Theodoricus Graf z Altenburgu, máiąc lat wieku ſwego 80. Márſzáłkiem pierwey i Viceregentem miſtrzowſkim będąc, ná Stolicę Miſtrzowſką wybrány, Roku 1329. zá pánowánia Ceſarzá Ludwiká, á Krolá Polſkiego Władyſłáwá Łokietká. Pánował lat 10. w Toruniu umárł, á w Málborku v S. Anny pochowan.

Zá początku pánowánia Miſtrzá tego, (iáko i záwſze) uſpokoić ſię nie mogli Krzyżácy, ſłowá nie trzymáiąc, ſzkody w Polſzcze gdźie mogli czynili, do czego też powodem Wincentego z Számotuł doſtáli, ktorą rzecz krotko przełożę: Roku 1331. Władyſław Krol widząc ſię bydź zgrzybiáłym, á nieprzyiáćioły zewſząd utrápionym, w Chęćinách Seym złożył, ná ktorym dogádzáiąc ſtáróśći i pracom ſwym, Káźimierzá ſyná ná Wielkopolſkie Páńſtwo, Rycerſtwo z Krolem przełożyli, z Stároſtwá złożywſzy Wincentego z Számotuł z Domu Nałęcz, áby ták Káźimierz w niebeſpiecznośćiách od Pruſow, záchowánie pewne mogł mieć, á iżby Czechowie i Sáſowie nań ſię oglądáli. Zá zelżywość to ſobie Wincenty miał, iż mu to Stároſtwo wźięto, á gniewem i boiaźnią o co inſzego zwiedźiony, do miſtrzá Pruſkiego ſię ućiekł: Ktoremu gdy przyſzćia ſwego przyczyny przełożył, łatwie go obmyśláwáiącego ná burzenie Polſki, námowił; że do Wielkiey Polſki woyſká ſwe ná plondrowánie poſłał. Do Pyzdr tedy náprzod ćiągnęli, wiedząc iż tám Káźimierz Krolewic z Dworem

ſwym

ſwym mieſzkał, ktorego miáſtá iák nieobronnego łátwie doſtáli, ále czego ſzukáli nie náleźli, bowiem Káźimierz Krolewicz o przyſzćiu nieprzyiáćielſkim wiádomość máiąc, z máłą drużyną z miáſteczká wyiechawſzy, w gęſtym leśie tym czáſem śię chował: A Krzyżácy że go nie doſtáli, nád poſpolitym człowiekiem bez lutośći śię mśćili, śiekli, mordowáli, i okolicznie po wśiách połupiwſzy, wſzyſtko w popioł obroćili, á do Toruniá gdźie miſtrz Pruſki był, z korzyśćiámi śię wroćili. Podobáłá śię tá ſpráwá Wincentego miſtrzowi, á przetoż zebrawſzy większe woyſko z Niemiec i z Jnflant, poſłał go znowu woiowáć Polſkę. Ktorzy przypadſzy do Łęczyckiey źiemie, puſtoſzyli wſzyſtko, i zámek ubieżáwſzy ſpalili. w Káliſki kray záś śię událi, á ogniem i mieczem burząc co śię náwinęło: Zámek też Káliſki ktory ná ten czás ná przedmieśćiu był, ſpalili: Ale gdy Miáſtá dobydź chćieli, niepoczeſnie od niego odegnáni. Tám pięć dni mieſzkáli, oczekiwáiąc Krolá Czeſkiego Jáná, ktory śię im ná pomoc przyiecháć obiecał. A gdy próżno czekáli, ruſzyli śię ſámi burząc i puſtoſząc, Gniezno, Znin, Nákiel, Srzodę, Pobiedźiſká, Koſtrzyn, Kleczow, i wśi okoliczne popalili, z Kośćiołá Gniezninſkiego iáko inśi pogánie, ſkárby i kleynoty miedzy śię rozſzárpáli, Woyćiechá też S. (nábożni) kośći ſzukáli, ále były dobrze ſchowáne. Do Sierádzkiey źiemie potym śię ruſzyli, á tám tákże nieprzyiáćielſką ſrogość okázowáli, Vnieiow, Sieradz, Staw, Turek, Wártę, Sádek, i wśi okoliczne ſpalili. w Sierádzu Przeor Dominikánow, máiąc z dawná znáiomość z Kontorem Elbinſkim, przyſzedł do niego, á uklęknawſzy, proſił áby mu Kláſztorá nie ruchał. Kontor odpowiedźiał, iż nie rozumiem po Polſku: Tákże iáko wilcy drapieżni náprzod śię ná Kláſztor rzućili, ſkárby Kośćielne, i poſpolitego ludu ktore byli tám znieśli, wybrawſzy, Kláſztor zápalili. Obćiążeni łupy do Prus śię wrácáli, tám od Koniná 3000. śię ich w Kozáctwo oderwáło, ále ći do iednego od Polákow zbići. Trzeći raz Krzyżácy zebrawſzy woyſko większe, do Polſki wćiągnęli. Włádyſław Krol ſmutny był że go te przygody w iego ſtá-

rośći potykáły, widząc od iáłmużnikow ſwych lud popędzony, Ziemię ſpuſtoſzoną, á to zá powodem Wincentego. Zebrał iednák ile mogł náprędce ſwego tylko ludu, ále z wielkośćią Krzyżákow potkáć ſię nie ważył, utarczkámi tylko z kątow ie trapił. Przemyśliwáiąc fráſobliwy iákoby temu zábieżeć mogł, tá mu ſię drogá nálepſza zdáłá, áby Wincentego záś ku ſobie nákierował. Wypráwił przeto Poſły do woyſká Krzyżáckiego, ktore náuczył áby ſię zbiegámi od Krolá Pol. bydź mienili, á dla beſpieczeńſtwá lepſzego do nich ſię udáią, tym czáſem áby z Wincentym potáiemnie mowili, żeby ná ſwe gniazdo pámiętał, nád utrapioną Oyczyzną ſię zmiłował, obiecuiąc mu tego wſzytkiego przebaczyć. I nie źle ſię tá rádá Krolowi udáłá, obaczył ſię potym bowiem Wincenty, á żáłowáć zá ſwoy wyſtępek począł, uważáiąc pilnie u ſiebie iáko wieczną nieſłáwę imieniu i Fámiliy ſwoiey ná potomne czáſy zoſtáwi. Chcąc tedy tę nieſłáwę zátłumić, á świeżą dźielnośćią pierwſze krzywdy nágrodźić, w nocy z obozu Krzyżáckiego iákoby ná ſtraż wyiechał, i do Krolá przyſzedł, proſząc odpuſzczenia zá przewinienie, co i otrzymał. Krolá też do ſtoczenia śmiele bitwy wiodł, powiádáiąc o wilkim ludu ále nikczemnym, ktory będąc obćiążony łupem, więcey będźie z nim chćiał ućiekáć, niż ſię potykáć. Sam też Wincenty obiecał, gdy ſię nań Krzyżácy nic nie ſpodźieią, z tyłu ná nie uderzyć. Ták z Krolem poſtánowiwſzy, do obozu Krzyżáckiego ſię wroćił, á onym ſercá dodał, powiádáiąc bydź máłe woyſko Poláków ktorzy bitwy zwieźdź nie będą śmieli. Krol záś iuż lepſzey myśli będąc, woyſká ſzykował, á gdy ſłońce wſchodźiło w dźień S. Stáníſłáwá, pod Krzyżáckie ſię woyſká przymknął, we wśi Płowce ábo Blewo blizko Rádźieiowá, ſam ná czele ſtánąwſzy, ſwym dobre ſerce czynił, á Krzyżákom znák do bitwy dawał. Strwożyli z ſobą nieco Krzyżácy nie ſpodźiewáiąc ſię tego, iednákże káżdy iáko náprędzey do zbroie ſię miał. Stoczyli z ſobą z obu ſtron ogromną bitwę, Władyſław Krol ſwoie pośiłá, á gdźie potrzebá świeżego ludu dodáie, ták ná obie ſtronie wątpliwe zwyćięſtwo

ćięſtwo było. Widząc iuż czás Wincenty, z ſtráſznym okrzykiem ná nieſpodźiáłe Krzyżáki z tyłu z ſwoimi uderzył, oni ſtrwożeni pytáią coby ſię dźiáło, ále gdy o wſzyſtkim nie mogli ták prędko ſpráwy mieć, ięli ſię mieſzáć, á Polácy tym więcey náćieráią, że Niemcy ućiekáć muſieli, náśi goniąc więcey niż w bitwie ich pobili, ták że 40000. Niemcow ná ten czás poległo, (iáko Długoſz piſze) ácz inśi dwádźieśćiá tyśięcy tylko kłádą. Zábići też ſą Komendatorowie, Herman z Elbiągá, Olbrycht z Gdańſká, i innych wiele, krom poimánych. Náſzych z łáſki Bożey máło ubyło, (iáko Kromer świádczy) poſpolitego ludu tylko 30. á Szláchty przednieyſzey 12. Inśi kłádą poſpolſtwá pobitego Polſkiego liczbę 500. ále iákożkolwiek, káżdy obaczyć może, że nierownym pocztem wielką moc Niemcow Polácy zbili z máłą ſzkodą ſwoich, á zwyćięſtwo ſłáwne odnieśli. Zobozu Krzyżáckiego Polácy ná ten czás śiłá pobráli, Roku 1331. 17. dniá Wrześniá. Obiezdżáiąc potym Krol po boiowiſku, uyzrzał Floryáná Száreg Szláchćicá Polſkiego, ktory we troie w tey bitwie oſzczepy będąc przekłoty, leżąc tkał w ſię ielitá co mu z brzuchá wyłáźiły, i ſtánąwſzy nád nim z żáłośćią rzekł: I ten wielką mękę ćierpi. Odpowiedźiał Floryan: Ieſzczeć to nic Miłośćiwy Krolu, ále kto ma złego ſąśiádá w iedney wśi iáko ia mam, to gorſza. A Krol do niego: Nie fráſuy ſię (rzekł) będźieſz wolen tego złego ieśli żyw zoſtánieſz, i kazáwſzy go podnieść, áby był opátrowan pilnie, roſkazał. Wyzdrowiáłego potym ſkupiwſzy złego ſąśiádá, z Krolewſkiey ſzczodrobliwośći wſzyſtką wśią udárował. Nád to, áby Rycerſkiey dźielnośći wieczne z potomkámi ſwemi świádectwo miał, trzy oſzczepy mu zá Herb dárował, á Jelitámi miánował, bo pierwey Koźle rogi zá Herb nośił, ktore odrzućił. Ták dochodźili Przodkowie náśi nieśmiertelney ſłáwy. Wincentemu Woiewodźie też zá tę poſługę winá przepuſzczona, i do pierwſzey godnośći przywrocony: Ale Rycerſtwo máiąc nań ſerce zákrwáwione, że przezeń utráćili námilſze rzeczy ſwe, ná Seymie poſpolitym rzućiwſzy ſię nań, zábili go.

Stárá-

Stáráli ſię potym Károl Węgierſki, i Jan Czeſki, Krolowie, o ugodę miedzy Władyſłáwem Krolem Polſkim, i Krzyżákámi: ále gdy Ziemie Pomorſkiey wroćić Krzyżácy ſię zbrániáli, ſpráwić też nic nie mogli. Bez omieſzkánia potym zebrawſzy lud wielki z Niemiec, Kuiáwy i Dobrzyń woiowáli, i śiłá miáſteczek máłych pobráli. Pákośći zámku Woyćiech Kośćielecki Woiewodá Brzeſki mężnie bronił, i w nieprzyiáćiołách wielką ſzkodę uczynił. Władyſław też Krol z ludem ſwym przez Mázowſze do Ziemie Chełminſkiey wpadſzy, wzdłuż i wſzerz ogniem i mieczē burzył, áż Krzyżácy przymierza rocznego żadáć, i nágrodę zá utráty poſtąpić muśieli. Krol záś z ludem gotowym do Wielkiey Polſki ćiągnał, áby te, ktorzy do Janá Królá Czeſkiego byli przyſtáli, pokarał: tám w Slązku więcey niż 50. Zámkow nieprzyiáćielſkich wźiął i ſpalił. Kośćian też położeniem mieyſcá, Miáſto i Zámek obronne obległ: Vfáiąc ſwym śiłom i obronie Zámku nieprzyiáćiele, śmieli ſię z tego. Tym poruſzony Káźimierz Krolewic, gwałtem do ſzturmu przypuſzczał, áż ſię poddáć muśieli.

Oſtátnia też to iuż woyná Krolá Władyſłáwá byłá, bo do Krákowá przyiechawſzy, 12. dniá Márcá z świátem ſię rozſtał Roku Páńſkiego 1333. w Krákowie pochowan ná lewym rogu Ołtarzá Łádyſłáwá S. przećiw Zákryſtyey.

Káźimierz Władyſłáwá Łokietká Krolá Polſkiego ſyn, ná Kroleſtwo Polſkie wybrány i pomázány z małżonką ſwą Anną, od Jánuſzá Arcybiſkupá Gnieznińſkiego, Roku wyżey miánowánego, 25. dniá Kwietniá, ktoremu dla młodych lat Gubernátor przydány ieſt Jan z Melſztyná, człowiek oſobliwego dowćipu, i wielki miłośnik Rzeczypoſpolitey. Mátká Káźimierzowá Jádwigá, ſpuśćiwſzy ácz nie z rázu ſynowi Kroleſtwo, do Klaſztorá Sądeckiego wſtąpiłá.

Tegoż Roku w mieśiącu Liſtopadźie, miedzy Krolem i Krzyżákámi pokoy, z rozſądku Károlá Węgierſkiego, i Janá Czeſkiego, Krolow, w Wyſzegradźie Węgierſkim ieſt poſtánowiony, z

krzy-

krzywdać Káźimierzowá, ále przedśię nań zezwolił, prac woiennych uchodząc: Ktorego postánowienia ten był spisek, áby Krzyżácy Pomorską Ziemię i Nieszową zámek nád Wisłą otrzymáli, á Krolowi Dobrzyńską i Kuiáwską źiemie wroćili, 1000. też Złotych zá szkody odliczyli, ále temu Krzyżácy dosyć uczynić niechćieli. Złożył przeto Krol Seym, ná ktorym coby z tym czynić, rádzono; gdźie śię to wszystkim zdáło; gdyż po ták niesłusznym rozsądku ieszcze coś gorszego Krzyżácy myślą, mieczem z nimi czynić lepiey, niż ták szkodliwy á sromotny pokoy mieć: Pierwey iednák niżby przećiw nim woynę podnieść, (gotowi będąc záwsze gwałtowi śię odiąć) do Papieżá w tey rzeczy o spráwiedliwość posłáć uchwalili. Obráli tedy do tego Poselstwá Janá Grotoná z Słupce Biskupá Krákowskiego, człowieká uczonego, ktory w Avinium (bo tám ná ten czás Stolicá Papiezka á nie w Rzymie byłá, przez Klemensá 5. z Rzymu Roku 1305. przenieśiona, ktora też u Fráncuzow pierwey w Lugdunie, potym w Auinium przez 74. látá trwáłá) u Papieżá Benedyktá 12. to spráwił, że Papież Gerardá Tytuleńskiego Proboszczá, i Piotrá Gerwázego Kánoniká Anicenskiego, Legaty i Sędźie do Polski i do Prus posłał z zupełną mocą, skázáć co spráwiedliwego obiedwie stronie wysłuchawszy. Nie spáli też tym czásem Krzyżácy, ále żeby iáką przyczynę mieli, nie podáwáć śię ná rozsądek Papieskich Legátow, u Cesárzá Ludwiká listy do Mistrzá Theodoriká z Aldenburgu, i wszystkiego Zákonu, wypráwili, w ktorych pod ćiężkim karániem im zákázował, áby ná żádnego roskázánie z tych Ziem nic nie upuszczáli, okrom iego zezwolenia. Złożone było temu Sądowi mieysce w Wárszáwie, gdźie Mistrz Pruski Theodorik z strony Krolewskiey iest pozwány. Ná termin z strony Krolewskiey proces wszystek ná piśmie podał, stánąwszy, Mistrz Bártoldus z Ráciborzá. z Pruskiey strony Mistrz Jákub, Pleban z Arnoldy z Chełmieńskiego Biskupstwá, Appellácyą położywszy do Papieżá, iechał precz. Nie skwápiáli śię Sędźio wie od Papieżá wysádzeni, ále pokázuiąc śię bydź prawdźiwemi Po-

słámi

ſtámi i Sędźiámi z rámienia Papiezkiego dánymi przez iáwne liſty, cáły rok tám ſtráwili. Widzac potym upor Krzyżácki Sędźiowie, w Kośćiele S. Janá w Wárſzáwie Roku 1336. moca ſobie od Papieżá zlecona, Krolowi Polſkiemu Pomorſka, Kuiáwſka, Dobrzyńſka, Chełmińſka, i Micháłowſka, Ziemie (iáko właſne) przyſadźili. A Krzyżákom áby ie oddáli z pewna zá utráty nágroda, roſkazáli. Czego gdy ſię uczynić zbraniáli, klatwy ná nie wielkie dáli, ále Miſtrz z Bráćia ſwa máło ná to dbáli.

Tegoż Roku, nie máiac Káźimierz Krol mężczyzny potomſtwá z Anna Gedyminowna Krolowa, przed tym iuż umárła, ná Seymie w Krákowie z Pány o Succeſſorze ná Kroleſtwo, rádźił: gdźie zá wſzyſtkich zezwoleniem Ludwiká śieſtrzeńcá ſwego, Károlá Krolá Węgierſkiego ſyná, po ſobie ná Kroleſtwo Polſkie náznáczył. Potym ſam oſoba ſwoia z świętnymi pocztámi do Węgier iechał, á w Wyſzegradźie Ludwiká śieſtrzeńcá obiáwił bydź ná mieyſce ſwe przyſzłym potomkiem, pod ſłuſznemi iednák umowámi.

Tegoż też Roku Theodorik z Aldenburgu ná pomoc máiac Fálcgrafá Rheńſkiego i inſze Kśiażętá, Litwę woiowáli, i wiele więźniow i korzyśći do Prus wywiedli. Ten miſtrz wáły, przekopámi, i mocnemi wieżámi Málbork dobrze opátrzył dla Litewſkich náiázdow, rychło potym umárł.

Siedmnáſty wielki miſtrz Pruſki.

STárſzy Komendator Rudolf Kśiażę Sáſkie, ná Miſtrzowſki urzad po Teodoryku z Aldenburgu był wybrány, Roku 1336. iáko Pruſká Kroniká świádczy, gdy Ludwik Ceſárz, á Káźimierz wielki Polſki Krol, panowáli.

Roku 1340. Káźimierz Wielki Krol Polſki, głowne Miáſto w Ruśi Lwow z innemi miáſty i Zámkámi wźiał, ſpádkiem po Kśiażęćiu Boleſłáwie. Tám uczyniwſzy ná Ruś Seym, Ruſkie Xięſtwá podbite ſwey mocy, w Powiáty obroćił, Woiewody, Káſztellány,

Stá-

Stárosty, Sędźie, i insze urzędy, obyczáiem Polskim postánowił, i iedno Rusi z Polákámi práwo nádał. Wielkie z támtąd Krol skárby do Krákowá záwiozł.

Ná drugi Rok Krol wdowcem będąc po Annie Gedyminownie, inszą żonę, Adleidę álbo Iádwigę Henryká Lándgráfá Heskiego corkę, poiął: z ktorą kop 2000. groszy Práskich posagu wźiął: Ale ią prędko potym porzućił. Łátwie ná prośbę Krzyżákow pozwolił, że wszelkiego práwá ktore od przodkow swych ná Pomorską, Chełmińską, Micháłowską źiemię miał, pod przysięgą z niektorymi Pány odstąpił, ná co i listy iáwnie pod pieczęćiámi dał. Niechćieli ná to inśi Pánowie osobliwie Duchowni zezwolić, áni też uczynili. Dźiáło się to Roku 1343.

Rok przedtym 1342. Rudolf mistrz Pruski, zebrawszy wielkie woysko z Niemiec, swoie też z Prus práwie wszystkie Kontory i Rycerstwo ruszywszy, do nowego Márgrábstwá, pod Polákámi i Kśiążęty Pomorskiemi, dobywáć go, ćiągnął. Litwá máiąc iuż pewną spráwę o tym wielką mocą rospuśćiwszy zágony do Prus w pádli, co się náwinęło w popioł obroćili: Nábrawszy więźniow, bydłá, i rozmáitych korzyśći, w cále się ná zád wroćili. Rudolf o tym plondrowániu słysząc, dawszy nowemu Márgrábstwu pokoy, wskok z ludem swym, swoim ná pomoc ále nie wczás przybył, bo tylko świeżych ogniow dymy zástał, á Litwá uszłá. Ták cudzego prágnąc i tám nie wskorał, i swoie stráćił. Widząc ták źiemię spustoszoną mistrz Pruski Rudolfus, z fráſunku wielkiego oszálał, przetosz z urzędu złożony, do Pokrzywná Engelsburgu záwieźiony, nie długo potym támże umárł, á w Kwidźinie pochowány, 3. látá ná Mistrzowskim urzędźie był.

Mistrz wielki Pruski ośmnásty.

ZA Pánowánia Ludwiká Cesárzá, i Káźimierzá Wielkiego, Krolá Polskiego, ná stolicę mistrzowską Henryk Dueſener álbo Dusemer był wybrány, Roku 1343. Vmyślił záraz mśćić się nád

Litwa, ſzkod zá przodká ſwego w Pruſiech poczynionych, i przetoż u Pápieżá Klemenſá ſzoſtego liſty do Pánow Chrześćiiáńſkich wypráwił, áby z miłośći Chrześćiáńſkiey ná świętą woynę przećiw Litwie i Zmudźi pogánom ćiągnęli, tym wſzyſtkim Odpuſty tákie nádáiąc: że káżdy ktorybykolwiek ná tę woynę ſzedł, iákoby w Jeruzálem u grobu Páná Chryſtuſowego, ábo w Rzymie ná miłośćiwe Láto, ábo v S. Jákubá w Kompoſtelli, był. Sypáli ſię iáko deſzcz práwie Chrześćiánie ná tę woynę, chcąc iuż do gruntu pogány wygłádźić. Ludwik Krol Węgierſki, Jan Krol Czeſki, Cárolus Márgrábiá Moráwſki, Kſiążąt tákże Rzeſze Niemieckiey moc wielka, oſobámi ſwemi, z ludem wielkim do Prus ná tę potrzebę, przybyli. Grof też de Halles, Angielſkiego i Duńſkiego Krolow śiły, Kſiążąt Slaſkich, Sáſkich, Pomorſkich, Márgrábiow Bråndeburſkich pomocy przyſtąpiły. Mieli iuż te wiádomość Olgierdz Kieyſztut Kśiążętá Litewſkie, przetoż wſzyſtko przed niemiłemi gośćiámi poprzątnęli, kráiny wſzyſtkie Pruſom przyległe ſámiſz ſpuſtoſzyli, zbożá ná polách podeptáli i wypalili, bydło w gęſte láſy ná beſpieczność wygnáli, żywnośći żádney niezoſtáwili. Obwárowawſzy potym zámki i twierdze dobrze, Niewiáſty, dźieći lud do boiu niegodny, ná mieyſcá beſpieczne záprowádźiwſzy, á wſzytko mądrze z porządźiwſzy, czekáli z ludem ſwym po gotowiu będąc. Gdy iuż wieść Litwie przynieſiono, że Henryk Duſemer miſtrz Pruſki, i Burchárdus Haren z obiemá Zákonámi ſwemi, z Krolmi i Kśiążety przerzeczonymi, mocą wielką do Zmudźi wćiągnęli, oni też nie mieſzkáli. Ale Olgierd z Litwą do Jnflantſkiey ziemie, Kieyſztut záś z Zmudźią z Trocką i Grodźieńſką Szláchtą do Prus wtárgnał, á po obfitych źiemiách ſobie buiáli, burząc, puſtoſząc korzyśći wielkie wywożąc. Krolowie záś Chrześćiáńſcy z Miſtrzámi Zákonnemi, i z ludem wielkim wſzedſzy w źiemię puſtą nie mieli ſię czym báwić, ku temu gdy żywnośći nie mieli, (bo przed nimi było obrus z dięto) ięli od głodu umieráć, ćięſzkość nie znośna w obożiech byłá. Co obaczywſzy Krolowie i inśi Pánowie, z fukáli i złáiáli miſtrzá Pruſkiego

że ie

że ie ták záwiodł, potym utráciwszy zmorzonego głodem nie mało ludu, do domu się wroćić muśieli. Ták Olgierd zburzywszy w Inflántćiech wszystko, poczawszy od Dwiny do Abselskiego i Derpskiego Biskupstwá: Kieysztut záś wszystkę Sámbiyską źiemię, dobywszy wielu Zãkow i miast, z korzyśćiámi wielkimi názád się innymi drogámi wroćili. A mistrzowie Pruski i Inflantski pustki w swych źiemiách záſtáli. Tákie Litwá fortelem podeszłá, (iákoby rzekłá) iedź ty do mnie ná głod, iá do ćiebie ná gody. Tego fortelu przykład w Agátoklesie, ktory gdy Cártháginenses miástá Syrákusy dobywáli, on zedwiemá synámi i z ludem iáki mogł zebráć náprędce, do Afryki źiemie ich się przewiozł, ktora iáko chćiał woiował, i woyská Kártágińskie z ich Hetmány poráźił.

Roku potym 1345. lepszego szczęśćia Dusemer z pozostáłym woyskiem skosztowáć chćiał w Litwie, ále prożne nákłády i práce podiawszy, z Litwy się wroćił, bo ná to czásu i pogody niemiał.

Ná drugi Rok máiąc pomoc z rozmáitych kráin, záś do Litwy ćiągnał we 40000. ludu, mocno wszerz i wdłusz źiemię poczał woiowáć, przećiw ktoremu Olgierd zebrawszy co mogł ludu uderzył ná Dusemerá w dźień Oczyszczenia Pánny Máryey, po długiey watpliwey bitwie, Litwá szwánkowáłá, ktorych według Pruskich Kronik, do 10000. ich poległo, Miechowitá kłádźie 18000. Zá co w Krolewcu Kláſztor Pánieński wystáwił.

Ná láto záś tegoż roku Dusemer Welony zámku ustáwicznymi szturmámi dobył i spalił, okolicznie też łupow obfitość nábráwszy, do Prus się wroćił. Olgierd záś z swą Żmudźią wpadszy do źiemie Sámbiyskiey, szkody iáki nálepiey mogł, sobie nágrodźił, i kilká tyśięcy Chrześćian w niewolą zábrał.

Roku 1347. ná Seymie walnym w Wiślicy, Káźimierz Krol práwá pospolite z Rádámi spisał, ktorymi się i dźiś Szláchtá ieszcze sądźi. Appellácyey też do Máydeburgu dla wielu przyczyn zákazał, á miásto Máydeburgu práwo Niemieckie ná Zámku Krákowskim postánowił.

Henryk Duſemer miſtrz Pruſki urząd złożywſzy, w Brátiánie umárł, á w Málborku v S. Anny w Káplicy pochowan.

Dźiewiętnáſty wielki miſtrz Pruſki.

WEinrykus Kniperode ná urząd Miſtrzowſki Roku 1348. wźięty, zá pánowánia Ceſárzá Kárłá, á Káźimierzá Wielkiego, Królá Polſkiego; ná ktorym urzędźie 31. lat był.

Ten to miſtrz Weinryk Kniperode, náokrutnieyſzy nieprzyiáćiel był Litwie pogánom, ktore bez prezeſtanku zbieráiąc lud z Chrześćiáńſkich Pánſtw, Litwę, Zmudź trápił, mordował, źiemię puſtoſzył, á práwie ie do gruntu wykorzenić chćiał. Litwá záś przywykłá z dáwná woiennym ſpráwom, wzáiem miſtrzowi Pruſkiemu oddawáli, i podczás w dwoynáſob ſzkodę ſobie nágradzáli, co tu krotkośći folguiąc opuſzczám, tylko pámięći godne rzeczy przypomináiąc.

Roku 1349. Vſpokoiwſzy źiemie Ruſkie Káźimierz Krol, z ſzczęśliwego powodzenia podniozſzy ſię w pychę, roſkoſzy tylko á lubośći ćieleſnych patrzał, i iáwnie w Opocznie, w Krzeczowie, we Chowie niewſtydu znáki były: z czego gdy był od Bodzęty Biſkupá Krákowſkiego z powinnośći nápominány, nic ná to niedbał, ále owſzem gorſzy był; bo poddáne Biſkupie niezwykłemi podatkámi i záćiągámi trapił. Dáli o tym znáć Polſcy Biſkupi Papieżowi, roſkazał áby Imieniem iego był nápominány, ná ktore gdyby niedbał, áby był wyklęty: Nie káżdy ſię tego śmiał ważyć, ále Marćin Baryczká, Wikáry Kośćiołá Krákowſkiego ná Zámku, gdy to z powinnośći ſwey uczynił, kazał go Krol Káźimierz w Wiśle utopić: Bodzętá Biſkup Krákowſki, widząc być Królá nieukaránego i zátwárdźiáłego, wydał nań klątwę. Pan Bog też pomſtę ſwą pokazał nád nim, bo przez dwie lećie ſrogie powietrze morowe Polſkę ták bárdzo trápiło, że miáſtá i wśi bez ludźi puſte ſtały. A bywáć to, że *quidquid delirant Reges, plectuntur achivi*, ále i z nas káżdemu trzebá czuynym bydź. Krol potym widząc

dząc kaźń ſłuſzną ná ſobie Bożą, żądał rozgrzeſzenia, ktore potym od Clemenſá VI. Papieżá otrzymał, á zá pokutę wiele Kośćiołow w Polſzcze pobudował; iáko to w Sedomierzu, Wiślicy, &c.

Tegoż roku po wſzyſtkim práwie Chrześćiáńſtwie Sektá nowa ſię rozmnożyłá, iż mężowie i niewiáſty nágo chodźili po pas, biczuiąc ſię i rozgámi ſiekąc, ktorzy ták ſię włoczyli rotámi po świećie, chorągwie przed ſobą noſząc, á płáczliwemi głoſy wſpomożenia Bożego wzywáiąc. Do Polſki potym z Węgier ći biczownicy przyſzli, ktorych nábożeńſtwo i náuká, gdy byłá błędna i fałſzywá uznána, pokaráni ſą. Tákże tá ſektá że z Bogá nie byłá, długo trwáć nie mogłá; i iáko ſię prędko wzniećiłá, ták nie długo świećiłá.

Náieżdżáłá tych czáſow Litwá częſto Polſkę, á ſzkody czynili, á do tego wodze mieli ſámychże Polákow, ktorzy Oyczyznę miłą zdradzáli, bo przebiegi wiedząc (iáko domowi) drogi beſpieczne Litwie ukázowáli. Tráfiło ſię że Piotrá Pſzonkę Poláká z Herbu Jániny, Litwá Pogánie do máłey Polſki chcąc wtárgnąć, dla przeſzpiegowánia brodu ná Wiſłę poſłáli, ktory nálázſzy brod, przez Wiſłę od brzegu do brzegu długie żerdźi ſtáwiał, znák gdźieby przebywáć mieli czyniąc, co wroćiwſzy ſię Litwie oznaymił. Máło potym Rybácy ná to mieyſce w czołnách przypłynawſzy, domyśliwſzy ſię zdrády, one żerdźie ná głębią wſtáwili. W ćiemną tedy noc Litwá, áby bez wieśći ná náſze przypadli, (zá pokazániem Pſzonki przy żerdźiách iuż indźie przeſtáwionych) przepráwiáć ſię ſzpieſzno poczynáią, ále gdy byſtrość i głębokość wody wiele ich z końmi pożárłá, Kśiążętá Litewſkie obáwiáiąc ſię zdrády, Piotrá zdraycę ná brzegu Wiſły śćieli, á Polſkiey záſádzki ſię boiąc, nocą uieżdżáli ná zád. Powiádáią że Jágieło, gdy Krolem zoſtał, Piotrá Pſzonki dla iego zdrády dobra pobrał, iáko wieś Krzyżánowo, ktorą do Stároſtwá Lubelſkiego przyłączył.

Roku Páńſkiego 1353. gdy w Márcu, w Kwietniu, i w Máiu, zbożá wſzelákie, i dni gorące ták bárdzo ſię rozkocháły, że iuż

kłoſy kwitnęły, uderzyły potym źimná ſrogie, á śnieg gwałtowny ná dwá łokćie wzwyſz ſpadł. Fráſobliwy oracz Bogu to polecał, á prace ſwey pożytku máło ſię ſpodźiewał, ále Pan Bog po onym śniegu żyznośćią nieſłycháną Polſkę opátrzyć raczył, ći co śnieg z zbożá zmiátáli, żádnego pożytku nie wźięli: pewnie ći co ſię ná Páná Bogá nie ſpuſzczáli.

Tegoż roku i wtorego potym, Litwá ſrodze Pruſką źiemię woiowáłá, á miſtrz Weinryk nie śmiał z nimi bitwy ſtoczyć, przetoż bez odporu z wielkimi korzyśćiámi Litwá do domow ſię wracáłá.

Zemowit Kſiążę Mázowieckie Páńſtwo ſwe do Korony Polſkiey przyłączył i inkorporował, obiecuiąc ſię z potōkámi ſwemi Krolowi Polſkiemu i iego Succeſſorom hołdownikiem być, á źiemie Mázowieckiey dźiedźicem Krolá Polſkiego uznáwáć, co przyſięgą iáwnie w Káliſzu potwierdźił, Roku 1355. dniá 27. Grudniá.

Tegoż roku kráiny Podgorſkiey Ruśi, przez Litwę ſpuſtoſzone, ludem Niemieckim Krol Káźimierz oſádźił, czego znáki po dźiś dźień mamy, około Łáncutá, Przemyślá, Sánoká, Jároſłáwiá, &c. ich oſádą goſpodárſtwem w támtych kráiách znácznemi. Pozwolił im też Krol Mágdeburſkim ſię práwem ſądźić, á zá ſwą łátwośćią i innym miáſteczkom: z kąd Szláchtá chłopim go Krolem zwáli: Jednák do Mágdeburgu Appellácyi bronił, bo w Krákowie ná Zámku to práwo uſtáwił, Woytá ſam dáiąc z ſiedmią Łáwnikow, ktorych Wielkirządzcá zámkowy obiera.

Weinryk Kniperáde miſtrz wielki Pruſki tegoż roku Zmudź woiował, á gdy z korzyśćiámi do Rágnety ſię wroćił, ſam z koniá ſpádſzy, rękę práwą złamał, á teyże nocy zámek Rágnetſki zgorzał, więźniow też Litwy, máiąc czás po temu, wiele ućiekło.

Ná drugi Rok Kſiążętá Litewſkie, Olgierd, Kieyſtut, Pátryk, wielką mocą (mſzcząc ſię krzywdy) do Prus wćiągnęli, á gdy im Krzyżácy odporu dáć nie mogli, ſpuſtoſzenia źiemie nápátrzyć ſię muſieli, á Litwá z wielkiemi zdobyczámi beſpiecznie uſzli.

Roku 1357. máiąc Rzeſze Niemieckiey i inſzych Chrześćián miſtrz Pruſki pomoc wielką, wypráwił Sifrydá z Daweltu Márſzał-

ká Pru-

ká Pruſkiego do Litwy z ogromnymi puſkámi, ktory bez odporu plondrował, palił, mordował, á łupow i korzyśći w záiem oddáiąc, wiele wywiodł.

Záłośna i opłákána Rycerſtwá polſkiego w płoninſkim leśie porazkę, tu przypomnieć ſwym porządkiem ná krotce muſzę. Zmarły Stephan Woiewodá Wołoſki, dwu ſynow Stephaná i Piotrá po ſobie zoſtáwił, ktorzy o ſtolicę Woiewodzą z ſobą śię wádźili. Piotr (ácz młodſzy) gdy ſwą ludzkośćią myśli poddánych ku ſobie náwroćił, pomocy też z węgier doſtał, łátwie Goſpodárſtwá doſzedł. Boláło to Stepháná, i przetoż z Wołochy co iego ſtronę trzymáli, do Krolá Káźimierzá o pomoc śię ućiekł, ktorą (gdy śię być hołdownikiem Krolewſkim obiecował) łátwie otrzymał, áby tylko ná Pánſtwo oyczyſte był wſádzon. Zebrawſzy przeto Krol z máłcy Polſki i z Ruśi woyſká ná nowie Mieśiacá Lipcá, do Wołoch z Stephánem poſłał. Piotr záś bacząc nie rowny poczet ſwych przećiw Polákom, fortelem umyślił ich pożyć, á iżby to tym łátwiey ſpráwił, wygnánce w ſwą łáſke przyiął. Láſem gęſtym Polácy w pośrzod źiemie Wołoſkiey mieli ćiągnąć, tám Petryło Woiewodá z ſwemi śię záſádźił, á drzewá przy drogách gdźie náśi iść mieli ták poderznął, że ná pniách máło śię trzymáły. Gdy iuż w gęſtwią Polácy weſzli, z záſádzki Wołoſzá wyrwawſzy śię, drzewá podćięte ná nich obáláli, ták iż iedno drugie wáliło. Rycerſtwá zácnego wielkość wielká zginęłá, oſtátek ułomnych w ręce nieprzyiáćielſkie przyſzłá, ſam tylko (iáko piſzą) Nawoy Tęczynſki ręką obronną uſzedł: á potym ſzedſzy do Rzymu Duchownym zoſtał. Naypierwſza á ſromotna Polákom od Wołoch tá porażká byłá: druga niżey naydźieſz. Vſłyſzáwſzy tę nieſzczeſną porażkę Krol Káźimierz, ná zdrádę zbiegow śię żáłował, do Wołoch potym dla wykupu więźniow poſłał, co zá pieniądze łátwie otrzymał. Nie mnieyſzá domowá porażká drugiego Roku 1360. byłá, gdy ſrogie powietrze przez 6. Mieśięcy Polſkę puſtoſzyło, że po wśiách i Miáſteczkách połowicá prawie ludu byłá wymárłá, w Krákowie ſámym 20000. ich ráchowáno.

Tegoż

Tegoż Roku Weinryk miſtrz Pruſki, máiąc świeży lud Niemiecki, z Márgrábią Brándebürſkim Ludowikiem, ſynem Ludwiká Ceſárzá, wypráwił ſię do Litwy, nád wſzyſtkim woyſkiem Szyndekopá wielkiego Márſzałká Zákonnego Hetmánem przełożywſzy, Litwę i Zmudź ſrodze woiował. A trzy rázy tego roku odwrot czyniąc do Litwy, wielką moc korzyśći i więźniow do Prus wywodźił, ták że więkſzá część Litewſkiey i Zmudzkiey źiemie puſtkámi ſtáłá. Chćiał zá trzećią wypráwą Niemiecką Kieyſtut ſwoich rátowáć, ále od wielkośći zbroynych Niemieckich pułkow porážony, i ſam poimány, ſłáwneyſzé Niemcom zwyćięſtwo uczynił. Dawſzy potym zá ſię więźniow niemáło, z więźienia był puſzczony: Ale im záś nie długo w garść padł, bo bijąc ſię mężnie z Niemcy, od Henryká Hekierzbeká drzewem z koniá wyſádzony, i znowu poimány. Dáli go potym ná lepſzą ſtraż do Málborká, łáncuhámi i pętámi go związáwſzy, do mocnego sklepu wſádźili: Ale tey nędze nie długo ćierpiał, bo Litwin ieden u Krzyżákow nie dawno okrzczony, dodał mu náczynia iż ſię wyłámał, á iżby tym beſpieczniey uſzedł, ubioru Krzyżáckiego ſzpady i koniá mu dodał, ták z Zámku przez miáſto wyiechał, á do láſá przybiegſzy, koniá porzućił, i po ſłońcu ſię znácząc, nie drogą dla pogoniey, ále náwiękſzą gęſtwiną ſzedł, áż do Mázowieckiey Księżney Anny corki ſwoiey, ktorą był dał zá Jánuſzá, zábłądźił, ktora Oycá poznáwſzy wonęy nędzy, wczás mu wſzyſtek uczyniłá: A ták gdy ſobie wytchnął, podćiwie do Zmudźi odeſłan[illegible].

Záraz ſię tego chćiał záś Kieyſtut pomśćić, zebrawſzy przeto co náywięcey ludu, do Prus wtárgnął, trzech Zámkow S. Jana zámku, Gdańſkiego, i Heckerzbergu, dobył i ſpalił, korzyśći wielkie wybrawſzy, Nięcow iednych pomordował, drugie powiązał: Miedzy więźniámi śiłá zacnych Szláchty było, i Komendator Gdańſki Ian Kolyn. Gdy názad z łupámi i więźniámi Kieyſztut kierował, podkáli ſię z nim dway Kontorowie, ieden z Ráſtemburgu, drugi z Bárthenſtein, uderzyli w ſię śmiele, ále Niemcy przemogli, i Kieyſztutá trzeći raz poimáli rannego od Kontorá z

Nieſze-

Nieſzáwy, gdy ſię mężnie bronił. Oſzukał ie potym gdy ſię ubeſpieczyli uciekł im ſkąd miedzy nimi podeyrzenia iednego ná drugiego uroſły.

Ná drugi Rok 1362. wetował Miſtrz Pruſki zburzenia Zámkow ſwych nád Litwą, máiąc dobrowolnych żołnierzow máło nie ze wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá woyſká wielkie, z ktoremi do Litwy ćiągnął, á Kowno obległ. Kśiążętá Litewſkie przybyli ſwoim ná odśiecz, ále uſtąpić muſieli, od Niemcow poráženi. Dobył potym mocą (nie bez ſzkody ſwoich) Miſtrz, Kowná, Piſtony, Welony, i do gruntu zburzywſzy, oſtátek w popioł obroćiwſzy z wielkośćią potym łupow i więźniow do Málborká ſię obroćiwſzy.

Tenże Rok w Polſzcze znáczny drogośćią i głodem był, ktory iednák ſzczodrośćią Krolewſką nieiáko ieſt uśmierzony, bo máiąc Krol pełne ſtodoły i ſpichlerze zboża, w żyzne látá dla przygody záchowánego, bogátſzym zá pieniądze álbo odmiánę przedáwáno, ubogich co niemieli zá co kupić do roby obracáć kazał, áby ſobie ták chleb zárabiáli, ktorymi ludźmi wiele Zámkow, murow, wáłow, grobli, ſtáwow, &c. porobił. Ná ten też czás przekop około Káźimierzá Krákowſkiego robiono, w ktory puł Wiſły wpuſzczono, dla ſpuſzczániá ná doł drew i ſoli. Zebrał przy tym pieniędzy, nie máłą ſummę.

Roku 1363. Weinrik miſtrz Pruſki máiąc ná pomoc Wolphángá Grábię Báwárſkiego, Miſtrzá też Jnflántſkiego, roſpuśćiwſzy zágony okrutnie Litwę woiowáli, á bez odporu z wielkimi korzyśćiámi do domow ſię wroćili. Tudźieſz Márſzáłek Pruſki z świeżym woyſkiem pod Grodno ćiągnął, ále gdy go mężnie Litwá broniłá z Kśiążęćiem Pátrykiem, kilká ſzturmow ſtráćiwſzy, muſiał uſtępowáć. Zburzywſzy iednák okoliczne włośći, bez korzyśći i więźniow świeżych do Prus ſię nie wroćił. Z krwáwionemi potym ſercy bez przeſtánku z obu ſtron ſię náiezdźáli, á wzáiem ſzkody i morderſtwá ſobie oddáwáli, nie mniey Litwá iáko Krzyżácy potężni, coby długo wyliczáć.

Roku 1370. Káźimierz Krol Polſki goniąc Jeleniá u Przedbo-

rzá dniá 9. Mieśiącá Wrześniá, padł z nim koń i ſtłukł ſobie goleń lewą, ták iż ná woźie pierwey do Sędomierzá, potym do Krákowá przywieźion. Bacząc ſię być chorego, Teſtáment porządnie uczyniwſzy, i Páńſkie świątości przyiąwſzy, dniá 5. Liſtopadá umárł, ná Zámku w kośćiele Stániſłáwá S. w grobie Mármurowym z żáłośćią wſzyſtkich pochowan. Krolował Káźimierz w Polſzcze lat 37. żył 60. ſłáwny więcey pokoiem niż woyną. Skąd też wielki ſam midęzy Krolmi Polſkimi rzeczony, bo ácz i woiennych ſpraw był świádom, ále więcey ludzkośćią ku wſzyſtkim w obec to imię ſobie záſłużył. Tákże i inſze przodki ſwe goſpodárſtwem, czuynośćią, budowániem, uſtáwy praw, przewyżſzał, że cokolwiek Polſká ma murowánego, z iego nawięcey ſtáránia ma. Przytym wyſtępki ſwe przeſzłe hoynośćią ku Pánu Bogu i ſługom iego wielce nádgradzáli bo ná rożnych mieyſcách Kośćioły wyſtáwił w Niepołomicách, w Solcu, w Opatowie, w Korczynie, ná Zámku Krákowſkim S. Micháłá i S. Jerzego: Kláſztory Frančiſzkanſkie w Korczynie i w Káliſzu, Dominikáńſkie w Piotrkowie i Łęczycy w Mogile záczęty dokończył.

Ludwik Krol Węgierſki ſieſtrzeniec Káźimierzá ná Kroleſtwo Polſkie ieſt wybrány, i koronowány przez Jároſłáwá Arcybiſkupá Gieźnińſkiego Roku 1370. Przez dźiewięć ſet lat i więcey, áż do Káźimierzá Krolá záwſze miáłá Polſká narodu ſwego Krole i Kśiążętá, okrom iednego Wácłáwá Czeſkiego. A od Káźimierzá Wielkiego śmierći, obcy poczęli w Polſzcze krolowáć, iáko ten Ludwik z Węgier: Jágieło po nim. Vtrapiona zá pánowánia tego Ludwiká Polſká byłá, bo nietylko że rożnych był od Káźimierzá obyczáiow, ále też Polákom trudny był do niego przyſtęp, i ſpráwy wſzyſtkie przez tłumácze odpráwował: Tudźieſz co miał kráiny od Polſki oderwáne zás zdobywáć, to ieſzcze niektore powiáty od Polſki oderwawſzy, Kśiążęćiu Opolſkiemu Włádyſłáwowi dał, iáko Oſtrzeſzowſka, Wieluńſka źiemię, Olſzynſki, Krzepicki, Bobolicki, powiáty, Brzeźnicę też w Sierádzkiey źiemi ku temu przydał. Pomieſzkáwſzy nieco w Polſzcze, do Węgier

gier ſię wroćił, zoſtáwiwſzy Gubernátory w źiemi, władza iednák wſzyſtká przy mátce iego byłá Krolowey Elżbiećie, ktora niewieśći rząd záczęłá, bo ludźmi godnymi i ſtátecznymi gárdźiłá, ná Vrzędy [illegible] Rády młode, nikczemne, pochlebce bráłá, á utrá[illegible]go upadku Rzeczypoſpolitey nizácz ſobie nie wá[illegible] muzyką &c. ſię báwiłá.

On[illegible] Krol Ludwik, áby Polácy zá ſłuſznemi przyczynámi in[illegible] Páná ſobie nie ſzukáli, máiąc Kroleſtwá dźiedźiczki właſne dwie corce Káźimierzowe, Annę i Jádwigę, wźiął ie do Węgier ze wſzyſtkiemi ſkárby, ktore im Oćiec odkazał, tám ie nieſłuſznie z dźiedźictwá odſadźiwſzy, nád to zhánbił, iákby były nie z właſney żony Káźimierzowey urodzone, twierdząc, á to czynił áby ktora zá zácnego mężá nie ſzłá, ktoryby o kroleſtwo z nim ſię wádźił. Przetoż koronę z Krákowá, ſceptrum, iábłko, miecz, i inne áppáraty Krolewſkie z ſobą do Węgier zábrał. Wydano po tym te Krolewny Polſkie zámąż, Annę Grábi Cyliyſkiemu, á Jádwigę Kśiążęćiu Styriyſkiemu, hołdownikom Węgierſkim.

Temi czáſy Litwá nie tylko w Pruśiech Krzyżákom, (od ktorych też zá ſwe mieli) ále i w Polſzcze wielkie ſzkody czynili, ktorym przezniebytność Krolewſką Polácy odeprzeć nie mogli.

Ludwik Krol Węgierſki i Polſki, ſłyſząc o ſrogim zburzeniu Polſki przez Litwę, ruſzył ſię z Węgier máiąc ludu niemáło z ſobą. Polſkie też woyſká pod ſpráwą Sándywoiá z Subiná Stároſty Krákowſkiego, do Sendomierzá ſię ściągnęły, gdźie Krol przybywſzy, Sendywoiá z częśćią woyſká pod Chełmno poſłał, ktorego też z innemi Zámki w krotce doſtał. Sam Krol z drugą częśćią ludu Bełz obległ: Ale gdy Kieyſtut Kſiążę Litewſkie w ugodę ſię z Krolem wdał, pokoy uczynili. Ná ten czás ſię tráfiło, że ſię Węgrzy z Poláki powádźili, w ktorym rozruchu Piotr Száfrániec w twarz ieſt rániony, ktoremu zá nágrodę Krol dał Zámek Pieſkową ſkáłę, z ktorey ſię i dźiś Száfráncowie piſzą. Oſádźiwſzy potym ſwemi Węgrámi Krol Zámki Ruſkich kráiow, czego bronić prożno Polácy mieli) do Węgier odiechał, wymawiáiąc

wiáiąc ſię, że mu w Polſzcze powietrze nie ſłuży. Ná mieyſce ſwoie iednák Władyſłáwá Kſiążę Opolſkie zá Gubernátorá poſłał, ktorego gdy Polácy, bacząc to bydź przećiw práwom ſwym, ćierpieć niehćieli, názad muśiał odiecháć.

Tegoż Roku 1377. Wittolt ſyn Kieyſtutow z młodu ſię w ſpráwy woienne wpráwuiąc, ſercá dobrego Káwáler, do Prus wtárgnął, Jnſterborſki Zámek z włośćiámi iego poburzył, i áż do Tápiowá wſzyſtſko ſpuſtoſzył, z wielkimi korzyśćiámi do Oycá ſię wroćił. Kieyſtut też nieznácznemi drogámi przez Mázowſze ná nieſpodźiáłe Pruſy przypadł, á około Dźiáłdowá i Nidborku wſzyſtkie podburzył, więźniow i korzyśći wiele do Litwy záprowádźił.

Weinrykus miſtrz Pruſki mſzcząc ſię ſzkod ſwoich, z woyſkiē wielkim Krzyżákow, Podláſką, Litewſką, Zmudzką źiemię, okrutnie ogniem i mieczem woiował. Litwá nędzna fortelem ich umyśliłá pożyć, gdyż mocą znágłą nie mogłá, przetoż podćinąli drzewá ná drodze, i doły pokopáli, á darniem i liśćiem przykryli, gdźie gdy Niemcy przyſzli, łatwie w ſámołowkách iedni pobići, drudzy poimáni, máło ich pomiátawſzy łupy, uſzło. Máło ná tym mieli Kſiążętá Litewſkie Olgierd i Kieyſtut, ále záraz (wet zá wet) do Prus z zápálczywą Litwą wtárgnęli, Powiáty Jnſterborſki i Sáłowſki okrutnie z woiowáli, á ſzkody ſwe łupow i więźniow obfitośćią ſobie nágradzáli. Boláło to Weinryká Miſtrzá i inne bráćią, przetoż zebrawſzy co naywięcey ludu, oſobnie káżdy z woyſkiem ſwym ná puſtoſzenie Litewſkiey źiemie ćiągnął, Weinryk Miſtrz, Márſzałek iego Gotfryd z Lindy, Kontorowie z Rágnety i z Balgi, Brát Kune Hadeſtein, ktorych káżdy z woyſki ſwemi nieprzyiaćielſką ſrogośćią w záiem Litwie oddawáli, á z korzyśćiámi wielkimi do Prus ſię wracáli. A iżby dla náiázdow Litewſkich beſpiecznieyſzá źiemiá Pruſka byłá, dwá Zámki Bártenburg i Demryn ná gránicy Zmudzkiey miſtrz Pruſki zbudował.

Ná drugi Rok 1378. máiąc z Niemiec pomocy nie máłe miſtrz Pruſki, trzy kroć źiemię Litewſką i Zmudzką náieżdzał, że áż do Wilná Niemcy przychodźili, i połowicę Miáſtá ſpalili, drugą

ledwie

ledwie Mieszczánie obronili: á gdy Zámkow Wilinskich dobyć nie mogli, ná żád z korzyśćiámi się wroćili.

Weinricus mistrz Pruski sprácowány przez 31. lat ustáwicznymi á srogiemi z Litwą woynámi, żywot z śmierćią przemienił w Málborku, támże u Swiętey Anny w Kośćiele pochowan.

Mistrz wielki Pruski dwudźiesty.

KOnrad Zołner von Rottenstein, ná stolicę Mistrzowską Roku 1370. wybrány, gdy pánował Wacław Cesarz Chrześćiáński, i Ludwik Krol Węgierski i Polski. Ten przykłádem przodkow swych z bráćią Litwę náieżdzał, nie ták dla rozmnożenia wiáry Chrześćiáńskiey, iáko dla swych pożytkow, doczego Litewskich Kśiażąt niezgodá im pomagáłá. Bo Jágiełło po śmierći Oycá swego Olgierdá nie przestáiąc ná swym udźiale, chćiał Kieystutá Stryiá swego z synmi iego ze wszystkiego wyzuć, przetoż ná pomoc Pruskie i Inflántskie Krzyżáki brał, i ták z Litwą fortelámi się obchodząc, á nie szczerze z sobą iednáiąc, wrotá do siebie Krzyżákom otworzyli.

Ludwik Krol Węgierski i Polski, utrapioney Polszcze podźiękowáł, do onego krolestwá się przeniozszy, umárł w Tyrnáwie Mieśiącá Wrześniá, á w Biłogrodźie pochowan, Roku 1382. dwánáśćie lat ná Krolestwie Polskim będąc. Zá żywotá swego Krolē Polskim Zygmuntá Márgrábię Brándeburskiego zá przyzwoleniē (ktore przysięgámi utwierdźili) niektorych Pánow, náznáczył, iákosz po śmierći iego od Wielkopolánow zá Krolá przyięty, ále potym wzgárdzony.

Litwá tymi czásy máiąc pogodę Polską niezgodę, powoli źiemię burzyli, pustoszyli, i korzyśći bez odporu wywodźili. Tym Polácy poruszeni, pilniey swe rzeczy obmyśliwáć poczęli, i po długim rokowániu ná Jádwigę Ludwiká Krolá Węgierskiego i Polskiego corkę śrzednią zezwolili, áby iey iáko dźiedźiczce mąż był dány, ktoryby w Polszcze pánował. A to iuż w *Interegnum*

trze-

trzećia Elekcia. w Tey rzeczy posláli Pánowie Polscy do Krolowey Elzbiety Sándywoiá Subiná Woiewodę Káliskiego, á Stárostę Krákowskiego z innemi, ktora w Jáderze mieśćie Dálmáckim náleźli: i pilnie prośili, áby corkę Jádwigę ná Krolestwo Polskie posłáłá. Krolowa gdy tę sprawę przewłaczáłá, á wymowek rozmáitych szukáłá: gniewem Sándywoy poruszony, iáwne go znáki dał, iże precz iecháć chce, powiedźiał. Co Krolowá obaczywszy (obawiáiac się áby co nowego w Polszcze nie záczął, gdyż w mocy iego Zámek był) onego zátrzymawszy, Jana z Tarnowá Kásztellána Sędomierskiego dla ubieżenia Zámku Krákowskiego, posłáłá. O czym gdy się prędko Sándywoy dowiedźiał, co wskok iednego z swych, áby Tárnowskiego uprzedźił, do Krákowá posłał, żeby Zámek w cudza rękę nie przyszedł, oto się stárał: á sam zá nim z Jádery się wymknawszy, ná rozłożonych koniách prędko przybył, á Pánom Koronnym o tym sprawę dał. Po dłngiey potym odwłoce, zá pilnym stárániem Senátorow Polskich, Elzbietá Krolowá corkę swa Jádwigę do Polski posłáłá, z Demetriusem Strygonskim Arcybiskupem i Kárdynáłem i z Janem Wárádyńskim Biskupem, i z inszemi Pány Węgierskimi, skárbow dostátek i ochędostwá Krolewskiego iey nádawszy. Wyiecháło przećiwko niey wiele Rycerstwá Polskiego ochędożnie, i z rádośćia ia witáiac, do Krákowá z weselem ludu pospolitego prowádźili, gdźie záraz zá Krolowa Polska przez Bodzętę Arcybiskupá Gnieżnińskiego iest námászczona przy tychże Posłách Węgierskich i Rycerstwie Polskim, ktorym záraz moc dáno sprawowáć Krolestwo Polskie, áżby w małżenstwo byłá podána.

Roku potym 1385. Jágiełło wielkie Kśiażę Litewskie, usłyszáwszy o przyieżdźie i koronácyi Jádwigi, máiac też o iey urodźie, obyczáiách, madrośći sprawę, posłał do niey Bráćia swá Skirgielá, Boryssá, i Háwnulá Stárostę Wilińskiego z kosztownymi dáry, w stan Małżeński żadáiac, áby ták Krolestwá doszedł: Obiecował przytym że z ludem swym ná wiárę Chrześćiáńska chce się ochrzćić, dźierżáwy wszytkie przez Litwę od Polski oderwáne przywroćić,

wroćić, Páńſtwá Litewskie z Polską wiecznie ziednoczyć, Pruſkich, Pomorſkich, Slaſkich Księſtw Poſzcze zdobywáć, ſkárby wſzytkie ſwe ná pożytek Rzeczypoſpol. i Koronie Polſkiey obroćić, więźnie wſzyſtkié przedtym i od przodkow pobráne, wypuśćić.

Wdźięcznie to Polácy od poſłow Liewſkich przyięli, máiąc z nimi wiecznego pokoiu nádźieię: Ale iż krolewná ieſzcze zá Oycowſkiego żywotá w dźiećinſtwie, Wilhelmowi Kśiążęćiu Rákuſkiemu pod zákłádem dwu ſet tyśięcy złotych (ktoraby ſtroná małżeńſtwo rozerwáłá) byłá poślubiona, dołożyć tego Pánowie Polſcy muśieli, że i o ten zákład im idźie, i bez ſtárey Krolowey rády ſkwápiąc ſię niechcą. Ochotnie Poſłowie Litewſcy obiecáli imieniem Páná ſwego zákład zápłáćić, do ſtárey też Krolowey iecháć ſię nie lenili, z ktorymi Polſcy Pánowie, Włodko z Ogrodźiencá Podczáſy Krákowſki, Chryſtyn z Oſtrowá, poſłáni ſą. Krolowá, Elżbietá wdźięcznie gośćie przyiąwſzy, i poſelſtwá wyſłuchawſzy, tę odpowiedź dáłá, iż ia przeſtánę ná wſzyſtkim co Polſcy Pánowie pożytecznego Rzeczypoſpolitey uczynią. Iáko ſkoro poſłowie z Węgier ſię wroćili, do Litwy ſą wypráwieni, ktorym przydány Piotr Száfrániec, z Hinką z Rogowá, áby Iágiełłá z obiecánymi dáry przyprowádźili zá małżonká krolewnie. Dowiedźiał ſię tego Wilhelm Rákuſkie Kſiążę, á będąc świádomy przyiáźni krolewny ku ſobie, máło nie zá iey powodem do Krákowá świetno z wielkimi ſkárby przyiechał, tám nie máły czás ná Zámku z Krolewną weſoł bywał. Zákazał mu potym Dobieſław z Kurozwąk Káſztellan Krákowſki ná Zámek chodźić, przetoż w mieśćie goſpodą ſtánął, i zchadzáłá ſię z nim krolewná częſto u S. Fránćiſzká w Kláſztorze, z Pány i z Fraućimerem, i weſołá bywáłá uczćiwie i miernie. Co widząc Pánowie iuż máło niezezwolili, áby byłá Wilhelmowi w máłżeńſtwo dáná, ále gdy o przyieźdźie Iágiełłowym uſłyſzeli, Wilhelmowi zákazáwſzy ná Zámku bywáć, Zámek zámknęli, krolewná potym do niego z zámku chćiáłá, ále iey to Dimitr Goráyſki Podſkárbi koronny rozwiodł piękną mową, ná czym przeſtáłá. Wilhelm bácząc niechęć Polá-

kow do siebie, á większey lekkośći się boiąc, milczkiem z máłym pocztem z Krákowá do Rákus wyiechał, skárby u Gniewoszá Podkomorzego Krákowskiego zostáwiwszy, zá ktore Gniewosz wiele był máiętnośći pokupił, ále lekko nábyte nie długo trwáło, bo to potomkowie márnie potráćili.

Jágiełło Orgeldowic wielkie Kśiążę Litewskie, Ruskie i Zmudzkie, do Krákowá z Spytkiem Mielsztyńskim Woiewodą Krákowskim i z inszymi Pány Koronnymi, ktorzy byli przećiw niemu wyiecháli, z bráćią też swą i z Pány Litewskimi, wiechał, roku 1386. Dniá 12. Lutego. Tegoż dniá bráćią Kśiążęty otoczony, Jádwigę Krolewnę witał, á názáiutrz dáry kosztowne przez Witołtá, Borysá, i Swidrygelá bráćią, posłał iey. A niżeli z Krolewną w małżeński stan wstąpił, z bráćią swą i z inszymi Pány i Dworzány Litewskimi (okrom tych co się przedtym ná Ruską wiárę byli pochrzćili) przez Bodzentę Arcybiskupá Gnieźnińskiego, i Iáná Krákowskiego Biskupá, wiáry Chrześćiáńskiey náuczony i ochrzczony, Władysław miánowány. Potym w małżeński stan z Krolewną zwykłymi obrzędy iest oddány: Tám wszystkę Litewską, i Zmudzką źiemię, i tę część Ruskiey ktorą trzymał, do Polski práwem wiecznym przyłączył i inkorporował, czego też przyśięgą potwierdźił. Nád to Witołt z Michałem Kśiążęćiem Zásławskim, i Lubártem Wołyńskim, przyrzekli i zápisáli się Krolewnie i Pánom Koronnym, że to wszystko co obiecał Jágiełło, ziśći. Czwártego potym dniá ná Krolestwo Polskie koronowány nową Koroną, bo stára z Węgier ieszcze byłá nie przyniesiona, iáko ią był Ludwik wźiął. Názáiutrz prowádzono Krolá ná Rynek Krákowski, á tám ná Máiestáćie przysięgi od Krákowian i od inszych Miást słuchał: Kśiążętá też Litewskie i Ruskie, ktore ná ten czás w Krákowie były, Krolowi i Krolowey przysięgáli, obiecuiąc się bydź z Kśięztwy swymi Krolowi, i Koronie Polskiey wiernymi, ná co i zápisy pod pieczęćiámi swmi od śiebie dáli, ktore i po dźiśdźień ná Zámku Krákowskim w skárbie Krolewskim są. Wesele potym odpráwowáne było z wielkim dostátkiem

kilká

kilkákroćſtotyśięcy przechodzą; Ná ktore weſele záproſzony też był od Jagiełła Konrad Zołner pomieniony wielki Miſtrz Pruſki, przez Demetryuſza Garaia, ále on wzgárdźiwſzy faworem Krolewſkim, rozgniewány, wpadł do Litwy y iáko głowny nieprzyiáćiel ſobie poſtapiwſzy, wſzyſtko puſtoſzył: co żeby mu ſię lepiey powodźiło, Zámek Lukomolia názwany záraz ná poczatku mocą wielką odebrał. Co wſzyſtko było zá radą y inſtynktē Jędrzeia brátá rodzonego, Jagiełła ktory nienawiśćią ku Jágiełłowi zápálony y nieprzyiáciołom oręży y śił dodawſzy; ſam ná Præſidium w onym Zamku z nie máłą kupą od Konrada Zołnera zoſtawiony. Płocko tymże ſpoſobem poddáć ſię muſiało. O czym gdy Krol Jágełło wiadomość odebrał, záraz Skirgiellona y Witolda z Woyſkiem ſwoim ktore przy ſobie w ten czás miał (do ktorych ſię wiele woluntariuſzow Polakow przyłaczyło) do Litwy wyſłał, ktorzy nie bawiac z ſercem wielkim, y zbroyną ręką gdy iuż uſłyſzeli że Krzyżacy uſtapili, ná Zámek, uderzyli, y Præſidium tamteczne cześćią ná głowę poráźiwſzy, częśćią w niewolą zábrawſzy, ſzczęśliwie opanowáli. Ztamtad ſię daley udali do Męćiſłáwá Miáſtá: (ktore też z inemi wielu mieyſc, od nieprzyiaćioł infeſtowáne było) gdźie nie mnieyſze ſerce pokazał: gdy Swięćiſłáwa ſamego zábiwſzy, Syná iego Jerzego, po oddaney przyśiędze Włádyſłáwowi (bo Jágiełło ná chrzćie Włádyſławem názwany) przez Skirgellona nád Smolenſkiem Przełożonym uczyniony ieſt: A gdy rzeczy ták ſzczęśliwie powodźić ſię poczęły ſtronie Władyſłáwá, po Płocku odebránym rebelizantow y burzyćielow pokoiu w Litwie, ſurowie ſadzono, á Jędrzey Wodz ich w Zamku Chęćinſkim przez trzy látá więżiony, żyćie mizernie zákonczył. Krol tym czáſem w máłey Polſz-

cze według obrzadku y zwyczaiu Polſkiego Narodu: ákt weſelny odpráwiwſzy, do Wielkiey Polſki záiachał: Krolowa też J. M. Jadwiga z dworem ſwoim, y Liczna Pánow Aſſyſtencya otoczona oraz, z Krolem do Poznánia przybyła. Gdźie Swięta Wielkonocne przy Nábożenſtwach oſobliwſzych odprawowáłá z Krolem, ieſzcze w ten czás nowo wiernym ále goracym Chrześćianinem. Bogu oddawſzy co Bogu należało, pocżał ſię też o ſtánie Rzeczypoſpolitey wypytywáć, á gdy wiele nieſprawiedliwośći y krzywd obáczył: ná tych miáſt o lepſzy porzadek poſtaráć ſię uśilnie umyślił: co też wypełnił: gdy iuż záſtárzałe nieprzyiaźni miedzy Pány w iedność y miłość odmienił, záwźiętych ná ſię, do pokoiu y iednośći ſzczeſliwie przywiodł: Dobra y prowenty Kośćielne y Duchowne zdawná z ukrzywdzeniem Chwały Bożey przy świeckich Pánach zoſtaiace, prawnie przywroćił, wyſtępki Pánow Polſkich ſpráwiedliwie károł, miedzy inſzemi, Páná Jáná Wenecyuſza Sedźiego źiemſkiego, Woiewodztwa Poznańſkiego (ktorego dla nieſprawiedliwych ſadow y innych złych poſtepkow iego, poſpolićie *diabłem krwawym* przezwano) po konfiſzkowánych dobrach ná dożywotne więźienie zkazał. Tu ſię chwalebnie nápiſać może Jak wielkiey łáſkáwośći była Krolowa J. M. Jadwiga: Bo gdy Krol do Gnieżna przyiachał: á iáko nowy w tych kraiách obywatel, zdobr Duchownych prowianty dlá Woyſka ſwego wybieráć pozwolił: Krolowa gdy między ludźmi płacz uſłyſzała, Krola prośiłá, żeby tego nie czynił: gdy Krol z miłośći ku Krolowey záraz obiecał wſzyſtko oddáć, co wźięto; Krolowa weſtchnawſzy ſerdecznie, rzekła; *á łzy wylane kto im nagrodźi*. Dałby Bog tákowych teráznieyſzych wiekow: Do Krolewſkich ákcyi ſię wracam: gdy tedy Krol

przez źimę y láto wſzyſtkie niezgody w Wielkeypolſzcze łaſkawie uſpokoił: do Litwy ſię puśćił: przy Aſſyſtencyi I. M. Pánow, miedzy ktoremi J. M. X. Arcybiſkup Gnieźninſki z wielu innemi zácnemi Práłátami Krolá J. M. odprowadzáli przy zgromadzeniu wielu Woiewodow, Káſztelanow, y innych Urzędnikow Koronnych w Wilnie przy Seymie, u iawſzy Łáſkáwośćią Krolewſką Litewſkich Obywatelow (ieſzcze w ten czás bałwánom ſię kłániaiących) częśćią podarunkami, częśćią Przykłádem włáſnym W. X. Lit. do Chrześćiańſkiey Wiáry pobudźił: y zá iego dźielnośćią Wiárá Chyſtuſowa ſzczepiona ieſt. Jáko záś potym Litwa do Polſki przyłączona, długo by wypiſowáć, obſzerniey o tym Kronika Kromera traktuie.

Dwudźieſty pierwſzy Miſtrz Pruſki.

KOnrad z Wálpoltu, ábo z Wálenrodu, zá Wácłáwá 33. Ceſarzá, á Bonifáciuſzá Pápieżá, gdy Władyſław Jágiełło fortunnie w Polſzcze pánował, Roku 1388. ná Miſtrzowſką Stolicę ieſt wybrany. Ten był práwy żołnierz, człowiek okrutny, y gniewliwy, á wſzyſtká myśl y chuć iego byłá około woiowánia: Xiężey, Mnichom, y wſzyſtkim kośćielnym ſprawcom był nieprzyiaćielem wielkim: prześladował Stan Duchowny, y przy ſkonaniu żadnemu Duchownemu do śiebie przyiść nie dopuśćił. A gdy Roku 1391. Ciągnął z wielkim woyſkiem wodą y lądem do Litwy pod Kowno: tám przyſzedſzy y ſtánąwſzy miedzy Niemnem y Wilią rzekami, milá od zamku Kowieńſkiego, záraz wielką mocą trzy Zamki zákłádáć y budowáć kazał: pierwſzy Me-

merweder, drugi Rythoweder, á trzeći Metenburgiem názwał: z tych trzech zamkow częſto Krzyżacy do Litwy wpádáli, y wielkie ſzkody ogniem y mieczem czynili, co im też Litwá wzaiem oddawáłá: o czym czytay w Księgách 2. w opiſániu Litwy, Tamże ſię o ich fortelnych utárczkách krwáwych, y długich, doſtátecznie dowieſz. Ten Miſtrz tylko 4. látá rzadźiwſzy umárł, pochowan w Málborku u S. Anny w Kośćiele.

Dwudźieſty wtory Miſtrz Pruſki.

KOnrad z Jungingen, zá pomienionego Wácłáwá Ceſárza, á Papieża Rzymſkiego Bonifacyuſza, Roku 1392. ná urzad Miſtrzowſki wybrany, człowiek więcey pokoiu, niż woyny prágnacy, ten dla ſamey układnośći był ſławnym zawżdy był trzeźwym, czyſtość miłował, wiele od nieſpokoynych Krzyżakow dla tego ćierpiał, y tę o nim przypowieść mawiáli, że ſię godźi bydź Mnichem, á nie Miſtrzem, co on wſzyſtko ſkromnie dla pokoiu poſpolitego ćierpiał. Pánował lat 12. potym umarł w Málborku u S. Anny pochowan.

O walkách, ktore ſię zá tego Miſtrzá z *Litwa* dźiały, czytay w pierwſzych księgách przy Krolu Jágielle, y w księgách wtorych w opiſaniu Litwy.

Dwudźieſty y trzeći Miſtrz Pruſki.

ULrych z Jungingu, brat rodzony Konrada: zá Ruperta 24. Ceſárzá, á Grzegorzá 12. Papieżá Rzymſkiego, Roku 1404. Gdy Jágiełło w Polſcze pánował, ná Stolicę Miſtrzowſka wybrany. Mąż to był czerſtwy y waleczny, o Regułę ſwa máło dbał, miał wielkie nienáwiśći z ſąśiády: krewnych y powinnych ſwych nie rad widźiał; y zamki

ki ich iedne poośiádał, á drugie puſtoſzył. Z Litwą y Polakami wielkie walki wiodł. Z tym Miſtrzem miał ziazd u Kowna Witold Xiaże Litewſkie, pokoy z nim więcey potrzebny, niż uczćiwy ſtánowiąc, bo ná ten czás z Moſkwićinem miał co czynić: gdźie páńſtwo Zmuzdkie Krzyżakom wiecznym darowaniem zápiſał, dawſzy im liſty Laćinſkim y Niemieckim ięzykiem ná ſię piſáne. A gdy ſię uboga Zmudź ſłużyć Niemcom wzbraniałá, y ich urzędniki w nocy dawili y zábijali: prośbámi też Witoldá, áby ich okrutnym Niemcom nie podawał, uchodźili. Witold ich przedśię pod iárzmo Niemieckie przywiodł: á źiemię Dobrzyńſką ná Krolą Polſkiego brátá ſwego, od Krzyżakow odiſkał. Krzyżacy też áby łacniey Zmudź zniewolić mogli, trzy Zamki w źiemi zbudowáli, dwá nád rzeką Niewiażą, a trzeći ná Uſzćiu Dubyſzy, gdźie w Niemen wpada, y ták z obu ſtron pokoy był, ále go nieſpokoyni Krzyżácy wnet zrzućili. Bo gdy Roku 1400. nie urodzay wielki w Litwie był. Władyſław Krol bratu Witoldowi poſłał do Litwy 20. ſzkut náłádowánych zbożem, te wſzyſtkie kazał Miſtrz Pruſki Ulrych pobráć, á gdy ſię tego Krol upominał, ieſzcze ſzydźili mowiąc: iż to zbroie przećiw nam Chrześćianom, Pogánom poſyłáią. Nádto, kupce Litewſkie, ktorzy byli w Rágnećie pobili, y kupie ich miedzy ſię rozſzarpáli. Tą krzywdą Witold przywiedźiony, źiemię Zmudzką, ktorą był Krzyżakom poſtąpił dla pokoiu, zaś opánował: Urzędniki y Stároſty z Zamkow powyrzucał, żołnierze iedne pobił, drugie powiązał. Czemu Zmudź bárzo rádá byłá, że z rąk okrutnych wyſzłá. Złożony potym był Seym w Łęczycy, z ktorego poſły wypráwiono do Prus, miedzy ktoremi był Przednieyſzy Mikołay Kurowſki, Arcybiſkup

Gnieżninfki, ktory gdy Miſtrza do miłey zgody pięknym nápominániem wiodł, on z popędliwośćią powiedźiał, że beż omieſzkania tego, nád Litwą mśćić ſię chcę: Tam Arcybiſkup nie mogąc śćierpieć Miſtrzowey hárdośći, rzekł: Przeſtań nas Woyną ſtráſzyć, bo ieśli ty ná Litwę ſię oburzyſz, nas pogotowiu z zwoyną doma mieć będźieſz. Ná co Miſtrz Ulrych dobrze, dobrze, powiáda: gdy iuż wiem ten umyſł Krolewſki, wolę ſię też głowy á niżli nog uiąć: y tak nie mieſzkáiąc, ſłow ſwych potwierdźił ſkutkiem: bo Poſły odpráwiwſzy, Dobrzyniá mocą dobył y ſpalił, á Staroſtę Jákubá Płomińſkiego, ze wſzyſtkim Rycerſtwem pośćináć kazał. Pipiná Lipná, Złotoryey, mocą zdobywał, Bobrownik y Bydgoſzczy, przez práktyki doſtał. Okrućieńſtwo wielkie ná ten czás Krzyżacy pokázowali: Szláchtę, mieſzczány, wieśniaki, z żonámi, dźiátkámi, śiekąc y morduiąc. Widząc to Krol Jágiełło, ruſzył Polſkę, Litwę, Ruś ná woynę: Máło Polacy z Ruśią do Wolborza, á Wielkopoláńie do Lęczyce ſię śćiągnęli. Potym Krol u Rádźieiowá Woyſko uſzykowawſzy, pod Bydgoſzcz oſtátniego dniá Wrześniá przyćiągnął, tám zá ośm dni Zamku ná on czás mocnego, dobyli. Miſtrz też Pruſki ſwoie woyſká u Swiećiá zgromádźił, przećiw ktorym Krol część ludu ſwego poſłał, ktorzy Niemce rozgromiwſzy, obozy ich z namiotámi pobráli. Od tąd iuż im dáley tym barźiey miedzy nimi nieprzyiázn więkſza roſłá: chćiał ich y Krol Czeſki poiednáć, ále iuż z obu ſtron ſercá roziątrzone nie dáły ſię uſpokoić. A w tym Roku 1410. Ulrych Woyſká Niemieckiego zebrawſzy ſto czterdźieśći tyśięcy, położył ſię Obozem nád rzeką Drwencą: Jágiełło też Krol Polſki, będąc ukrzywdzony, ruſzył ſię z Woyſki ſwemi, kto-

re zebrał, z Polſki, Ruśi, ze Slaſká, z Czech, y z iⁿnąd. Przybyła też kniemu Szláchta Polſka z Węgier z Pocztámi ſwemi, ktorzy w Węgrzech zá zaſługámi ſwemi dobrze będąc opátrzeni, woleli to tám opuśćić, á utrapioney Oyczyznie do gardła pomágáć, miedzy ktorymi byli Zawiſzowie, Grábowſcy, Brogowſcy, Kálſki, Skarbek, Puchálá, Gorſki, Málſki, &c. Temiż czáſy y Witold do niego z Litwą y z Tátáry ſwemi przyiáchał, y Xiążętá Mázowieckie Jánuſz y Zemowit. Owo też Woyſká Polſkiego y Litewſkiego niemáło: támże iako ſię bitwá toczyłá, czytay w piewſzych Księgách przy Krolu Włádyſłáwie Jágelle gdźie podległo Niemcow 50000. y ſam Ulrych Miſtrz Pruſki zabit; y Kontorow zginęło 300. Byłá tá bitwá w Dźień SS. Rozeſłáńcow. Rozeſłał potym Krol do Polſki Gońce, áby od Páná Bogá dáne zwyćięſtwo, wſzem Stanom obiáwiáli. Záczym wſzyſtká Polſká rozweſelona, Bogu dźięki, od ktorego wſzelákie zwyćięſtwo pochodźi, oddawáłá.

Po tey porażce ſmętni Krzyżacy do Malborku przyiáchawſzy, prośili Krolá, áby Rycerſtwu poległemu pogrzeb uczynić dozwolił. Ná co Krol zezwolił, oświadczáiąc ſię z płaczem, że ich śmierći nie prágnął. Támże ćiáłá co przednieyſzych do Málborku uczćiwie prowadzono. Náſzych też z poſpolſtwá, iáko to w tákiey krotofili bywa, nie máło zginęło, á z celnieyſzych tylko dwoch Szláchty Jákubowſki y Cielicki mężnego duchá w bitwie wypuśćili. Xiążę Sztetyńſkie y Oleśnickie Polacy żywo poimali, y Krolowi oddáli: á ći byli Niemcom ná wielkiey pobudce przećiwko náſzym. Potym Krol ćiągnął pod Málbork, támże máło nie wſzyſtká Szláchtá Pruſka, Chełmińſka, Pomorſká,

ſká,

ſka, z czteremá Biſkupy: to ieſt, Chełmińſkim, Wármińſkim, Pomezáńſkim, y Sámbiyſkim, dobrowolnie ſię w moc Krolowi poddáli. Miáſtá tákże y Zamki w obronę ſwą przyiął, iáko Gdańſk, Krolewiec, Elbiąg, Toruń, Chełmno, Swiećie, Gniew, Czczewo, Nowe, Brodnicę, Brandeburg, y innych wiele. Gdźie nád inſze, chęć Elbiążan przećiw Krolowi ſię pokazáłá, ktorzy Wernerá Tetyngerá Kontorá ſwego, z Zamku wyrzućili, á zamek Krolowi podali. Ná ktorym Janá z Tarnowá Woiewodę Krakowſkiego Krol przełożył.

Dwudźieſty czwarty Miſtrz Pruſki.

HEnryk Hrábiá z Plowen, zá Zygmuntá 23. Ceſárzá, á Janá 23. Papieżá, tudźieſz też zá pánowánia Krola Polſkiego Włádyſłáwá Jágiełłá, 1441. urząd Miſtrzowſki przyiął, Ten záraz chcąc ſię mśćić bráćiey ſwoiey śmierći, miaſt też y zamkow, ktore ſię Krolowi poddáły, żáłuiąc, podnioſł był woynę przećiw Polakom: Ale widząc że ſię mu nie powiodło, bo tám Niemcow zginęło do dźieśięci tyśięcy, muśiał ſię o ugodę ſtáráć, ktorą otrzymał ſpoſobem kondycyálnym. A potym z urzędu zrzucony od Michlá Kochmeyſtrá, y do więźienia ieſt dány, raz w Pokrzywnie, drugi raz potym w Leſzteten, támże przez 7. lat nędze ſię w więźieniu náćierpiawſzy umárł, w Málborku u Swiętey Anny pochowan.

Piąty

Piaty y dwudźiesty Mistrz Pruski

MIchel Rochmeyster Woyt Marchiey, co Mistrzá Plaueniusa poimał, y wsadźił, ná Stolicę Mistrzowską iest wybrány, Roku 1410, iáko Pruska Kroniczká świádczy. zá pánowánia Cesarzá Zygmunta, á Wládysláwa Iágiełłá Krolá Polskiego.

Nie strzymał ten Mistrz z swymi Bráćiszkámi ugody z Krolem uczynioney, ále záraz w Dobrzyńską Ziemię wtárgnął, á bez odporu pustoszył, Szláchtę y lud inszy Chrześćiáński poimány, (gorzey niż pogánin) wieśić kazał, y wiele okrućieństwá czynił. W Gdańsku też Krzyżacy Kupce Poznáńskie, á w Trysmemlu y w Rágnećie Litewskie y Zmodzkie, okrutnie nád dánie wiáry pomordowali, y dobrá ich pobrali.

Roku tedy 1414. Wládysław Krol Polski poruszony będąc tymi krzywdámi, z Brátem Witoltem woyská złączywszy, do Prus ćiągnał, ktorym nápomoc niemáło Xiążąt Szląskich, Czechow tákże y Moráwcow przybyło, tákże tym woyskiem nie tylko Prusy, ále y małą część świátá mogłby był Krol (iáko Kromer powiáda) pośieść. Máło iednák ná ten czás spráwili, bo wźiąwszy tylko kilká Miast, Neydburg, Hohenstein, Allenstein, Guttestát, Zyrgony, Prábutę, Bischofswerder, y Kreyczburg, częśćią mocą, częśćią przez podánie, dáley nic tákiego nie spráwili. Obległ był Krol Toruń, á Witolt Helmno, ktorychby byli bárdzo rychło dostáli, by ich Mistrz Pruski był nieoszukał, wysłał był bowiem chytrze listy przez Posłá, iákoby do siebie od Kontorá Brodnickiego pisane, w ktorych Kontor oznáymował, że przez niedostátek żywnośći, y słábośći murow Zamkowych, Polákom dłużey

ſię bronić nie mogą. Poſeł iuż umyślnie tam ſzedł z liſty gdźie Polacy obozem leżeli, poimány, y liſty mu wźięli, z ktorych wyrozumiawſzy Krol łatwie Brodnice dobyćie, (ktora była we wſzytko dobrze opatrzona obroną mieyſcá, ſpiżą ludźmi, y ſtrzelbą) ruſzył ſię od Torunia y Witolt od Helmná, do Brodnice, ale poleżawſzy około niey Mieſiąc cáły, nic nie ſpráwili: bo w tym od Papieżá Ianá 23, Legat Ian Biskup Láuſanski przyiechał, ktory łatwie to u Krola otrzymał, że do dwu lat z Krzyżaki pokoy poſtánowili, á rozſądek ſporu Krzyżáckiego z Polaki Konſtánćieńſkiemu Concilium zlećili. Ták woyſká práw Xerxeſowe roſpuſzczono, á do domow ſwych z łupámi wyćiągnęli. Kuſił ſię potym Włádźisław Krol o iednánie z Krzyżaki dla źiemie Zmodzkiey, złożywſzy Seym ná Pány Litewskie y Zmodzkie pod Weloną, ále prozno prácował, bo Krzyżacy ná kondicye żadne nie zezwaláli, y ták ſię roziecháli.

Krzyżacy bezbożni iáłmużnicy Polſcy, nieprzeſtawali iednák Krolowi Polskiemu, chćiwemu zgody, ſzkod czynić, przymierze gwałcząc: Dla tegoż Krol znowu do Prus ſię wypráwił, ále tę woynę Bártłomiey Cápra Arcybiskup Medyolański Legat Pápieski, miedzy nimi roźiął, y przymierze do dwu lat utwierdźił.

Tymi czáſy Eryk Krol Duńſki, Szwedzcki, Nordwedski, y Xiążę Pomorskie do obozu Krolewskiego przyiechawſzy, z Krolem Iagiełłem przećiw Krzyżakom y inſzym ſtron ſwych nieprzyiaćiołom, z przymierzenie uczynili, pod przyſięgámi tákie, że gdyby ktory z tych Krol. ábo Witolt tego nie trzymáć chćiał, poddáni iednák od tey przyſięgi wolni bydź niemieli. To też miedzy ſobą ſpolnie zámkneli, áby ieden bez drugiego woyny nie záczynał, y ták ſię roziechali. Strá-

Strâſzny przypadek ná ten czás Włádysłáwá Krolá potkał, gdy z Poznániá do Srzody iáchał, bo w iáſny dźień z nagłá chmurámi gęſtemi niebo ſię záćmiło, á z trzaskiem Pioron uderzył ná woz Krolewski, gdźie woźnikow czterech Krolewskich, Drábántow dwu, Woiewody też Poznáńskiego y Sędomirskiego koni pod Dworzány dźiewięć, á pod Giermkiem Dźiánetá Krolewskiego iednym rázem pobił, dworzánom ſamym nic niebyło, tylko ná Giermku ſzatę rozdarł. Krol też chwilę iákoby bez duſze leżał, potym gdy ku ſobie przyſzedł, nic mu nie wádźiło, iedno iż do kilku dni nie dobrze doszłyſzal, á w ręce práwey trochę bolu czuł. Dawáli niektorzy przyczynę przeſtrachu tego od Bogá dla małżeńſtwá z Granowską.

Michał Kochmeiſter z Sternbergu Miſtrz Pruski, dźiewięć lat ná tey Stolicy będąc, z urzędu ſię wyproſił, we Gdańsku umarł, u S. Anny w Malborku pochownn. Ten Márlbork dobrze murem y wieżámi obwárowat.

Miſtrz Pruski dwudzieſty y ſzoſty.

PAweł z Rosdoffu ná urząd Miſtrzowski Roku 1419. zá pánowánia Zygmuntá Ceſarzá, á Królá Polskiego Władysłáwá Iágiełłá, ieſt wybrány: człowiek więcey pokoiu niż woyny prágnący. Ale Zakonnicy mili Krzyżacy ſwoie broili, y ſzkody gdźie mogli czynili, do czego był im powodem Zygmunt Ceſarz, ktory przez liſty Krzyżaki napominał, aby z Polaki woynę zaczęli. Poſyłał te liſty Ceſarz posłámi w żebrácze odźienie obłoczonemi nieznákomićie, á w tym ſię tráfiło że ieden z nich ná drodze w Koninie (Mieśćie w Wielkiey Polſcze) umarł, przy

ktorym w płatách żebrácych listy są nálezione, á zdrádá odkryta. Niemieszkáną widząc Krol, uprzedzić fortelu umyślił, y Polskie, Ruskie, Litewskie, Rycerstwo ruszył, á do Prus wćiągnąwszy, źiemię bez odporu pustoszył, y Zamkow kilká wźiął: Bo zá porádą Niemiecką Konradá Szlęzáká, Krzyżacy ktorych było 30000. bitwy zwieść z Krolem nie śmieli, ále do bronienia Zamkow się událi, przy Drwiący, zostáwiwszy kilká ufow áby nászym przebyćia bronili, ktore nási pogromiwszy, włośći szeroko pustoszyli; Wąbrzeźniá y Golubiá dobyli y spalili, gdźie 400. Ráytárow y knechtow, stárszych Krzyżakow 15. poimáli. y korzyśći wielkie wźięli. Stárał się w te czásy Poseł Zygmuntá Cesarzá Biskup Korbáwski o pokoy między nimi, ale bydź nie mogł, bo Krol ukrzywdzony, á ktemu zdrádą listow ostrzeżony będąc, nie zezwalał. Miał ná ten czás Krol od Woiewody Wołoskiego cztery stá kozakow ná pomoc posłánych, ktorzy pod Malborkiem Krzyżákom szkody czynili, ná ktore gdy się Krzyżacy z Málborká wyrwáli, Wołoszy widząc nie rowną do lásá uskoczyli, á Krzyżacy ponich, lecz Wołoszy wpadszy w gęstwie, á z koni siadszy włoczniámi y gęstą strzelbą z łukow ták się mężnie bronili, że Niemcy pierzcháć muśieli do zamku, á tám ich Wołoszy goniąc, śiłá pobili y poimáli, y ták zzwyćięstwem y złupámi do obozu się Krolewskiego wroćili. Jędrzey też Brochocki Stárostá Brestenski Herbu Ossoria, tymże szczęśćiem ośm set Raytárow y knechtow Krzyżáckich Nieszewy poráził áż Commendátor ućiekł, á iego Viceregent z inszemi poimány, drugich chłopi po lásach błądzących bili.

Páweł Wężyk Niemiec Dráchimow Zamek, ktory

byli

byli Krzyżacy nie dawno ubieżeli, Krolowi podał, tym sposobem. łowczymi śieciámi do Zamku Polaki w nocy wćiągnął, á potym gdy się zmocnili, Zamek opánowáli, zá co ten Wężyk żołdem rocznym w Wieliczce był opátrzon. Miał też ná ten czás Mistrz Pruski woyská niemáło, y bitwę Polakom dáć chćiał, tylko czásu á pogody pátrzył: O czym Krol wiádomość máiąc, zániechawszy obleżenia Zamku Kowalskiego, przećiw nim część woyská wypráwił; á sam z Witołtem pod Toruń ćiągnął, ále nic się spráwić nie mogło, bo Krzyżacy o przyieźdźie woyská Polskiego usłyszawszy, do Zamkow z polá ućiekli, Krol też Panowániem powietrza w Toruniu, od obleżenia odwiedźion, przedmieśćie iednák y włośći okoliczne spálił y spustoszył.

Iuż dáley poddani Mistrzá Pruskiego śćierpieć tego burzenia Ziemie nie mogli, przetoż Pánow swych Krzyżakow zfrásowáli, prosząc áby tym burdom koniec uczynili: Tym przymuszeni u Krolá łáski prośić muśieli, á pokoiu zá niewolą żądáli. Złożono im dźień 35. Wrześniá, á mieysce u Mielná Ieźiorá do obozu Krolewskiego dla stánowięnia pokoiu: gdźie przyiechawszy to mocnie trzymać zámknęli: áby Krzyżacy Zmodzkiey, Sudáwskiey, y Niestowskiey Ziemie się wyrzekli y odstąpili: Druga, áby z przewozu Toruńskiego przez Wisłę, połowicę myta Krolowi postąpili: woienne tákże nakłady Krolowi nágrodźić áby powinni byli. Tę ugodę naywyższy Mistrz Krzyżácki Eberhárdus listy swymi potwierdźił. Krol zaś Krzyzakom miał Zamki woyną pobráne wroćić, y ták prayiazn miáłá trwała z obu stron stać. Ale nie długo potym zá namową Zygmuntá Cesarza, tę ugodę Krzyżacy zrzućili: Czego gdy się Krol Polski chćiał mśćić, á

swego

swego woyną dochodźić, Zygmunt Cesarz widząc nie żárt, prośił Krolá ná przyiaćielską rozmowę do Kiezmárku. gdźie Krol tylko swe Posły posłał: támże zá przyczyną Panow Węgierskich ugodá z Krzyżaki się stáłá, ktorym áby dosyć uczynili u Mielná postánowięniu, roskazano. To ktemu przydali, áby też Zamki ná Litewskich granicách záłożone, Krzyżacy zburzyli, á sobie máteryą zábráli. Dosyć potym uczynili temu, zwłasczá podániu Ziemie Zmodzkiey, &c. Krzyżacy, y gránice miedzy sobą z obozu stron z Witołtem postánowili, ktorey zgody iednák nie dlugo było. Chytrze bowiem Krzyzacy z Zygmuntem Cesarzem obmyślawáli rzeczy swe, do czego áby drogę mieli, Witołtá Krolem Litewskim uczynić chćieli, y iuż Korony od Cesarzá nieśione były: y Mistrz Páweł z Rozdorfu, Slfridus Inflantski z Bráćią Zákonną, inszych tákże gośći dosyć ná Koronácyą było wezwano, ále zá Polskich Rycerzow czuynośćią (ktorzy ná gránicach przebyćia tym posłom bronili)do skutku nieprzyszłá. Rychło potym Witolt Xiążę Litewskie umarł.

Mistrz Pruski Páweł Rodorff áczćiby był rad pokoiowi u Mielna postánowionemu, ále drudzy Bráćia y Kontorowie nie mogli się uspokoić, ále postaremu (zá powodem Swidrygałá Xiążęćiá Litewskiego) Dobrzyńską y Kuiáwską Ziemie weiowąli, y 24. Miásteczek spalili. A Szláchtá też Polska zebrawszy się, uderzyli ná nie, y porázili ie, á bez litośći (wzáiem oddaiąc) y broń pomiátáiące bili. Theodoryk Márszáłek Inflántśki z śiedmią Kontorow Pruskich poimány, y 4. Chorągwie Krzyżackie nási wzięli, ktore ná znák zwyćięstwá w Krakowie záwieśili.

Broili potym Krzyżacy ustáwicznie iuż iáwnie mieczem, iuż potaiemnie chytrymi namowámi Krolowi szkodząc.

dząc, czego niechwalił im Miſtrz ich człowiek ſpokoyny. Ktorego oni ſłucháć (choć to ſtarſzego) niechćieli, ále go w wzgárdźię mieli Władysław Krol Polski będąc poruſzony złamániem ugody przez Krzyżáki, Sándywoiá Oſtrorogá z Szláchtą Wielkiey Polski y z Czechámi do Nowego Margrabſtwá wypráwił: ktorzy zá krotki czás Ziemicę zwoiowáli, y 12. Miaſt przednieyſzych y obronnych pod Krzyżáki doſtáli. Ná ten czás Inflánći mieli zá ſwe, od Zygmunta Wielkiego Xiążęciá Litewskiego, ktory ich Ziemię przez 12. dni ſrodze ſplundrował. Do Pruſow ſię też zá roskazániem Krolewskim y Seymowym zezwoleniem, Mikołáy Micháłowski Herbw Roża, Kaſztelan Krzkowski, zwoyskiem ruſzył, ktoremu Czápko Czech z ſwymi huffy przybył: ták Pomorską y Pruską Ziemię przez kilká Mieſięcy woiowáli, Czczew ſpalili, y więcey niż dźieſięć tyſięcy więźniow poimáli. Oliwę Klaſztor bogaty ſpalili, y Zamek Iaſiensec zburzyli, więźnie poſiekſzy. Nie oparli ſię tym rázem aż Pomorze Polacy, puſtoſząc wſzytko Pomorze, ták że tylko 14. Wſi miedzy Ieziory zoſtáło. Widząc iuż gwałt Krzyżacy, łáſki proſili, á ſtánowięnia przymierza gdy żądáli, zá pewnymi kondicyámi ieſt do 12. lat poſtanowione.

Roku 1434. Władysław Iagiełło Krol Polski umárł, á ná mieyſce iego Władzisław Trzeći Syn iego ná Krolestwo obrány y koronowány.

Tegoż Roku Miſtrz Inflantski z ſwoimi Krzyżcki zá powodem Swidrygáłowym, ſrodze włośći Litewſkie puſtoſzył á gdy ſię łupámi obćiążony przez Zmodzką Ziemię wracał Zmodz lás gęſty gdźie miał ćiągnąć zpodrębowáli, á gdy w pośrzodek laſu Niemcy przyśli, drzewo ná nie wálili, y ták ie fortelem porobili, że ledwo z máłą druzyną ſam Miſtrz y to ranny uciekł. Wzięli potym Krzyżacy z młodem Kroem Władysławem przymierze, ktore ná chwilę ſtało.

Páweł z Rodorfu Miſtrz Pruski, człowiek ſpokoyny y dobry, ná Vrzędźie ſwym 19. lat, będąc, z niego od ſwawolnych Krzyżakow złożony ieſt, ále niż inſzego ſobie obráli, on umárł, á w Málborku u S. Anny pochowan.

Dwudźieſty y śiodmy Miſtrz Pruſki.

KOnrárdus von Ehrlichshauſſen, ná urząd Miſtrzowski ieſt wybrány Roku Pánskiego 1438. zá pánowánia Ceſarza, Olbrychtá, á ſzczęśliwego Władźisłáwá tego imieniá trzećiego, Iágiełłowicá krolowánia. Człowiek to był bárdźo dobry, á żadney chęći do woyny nie miał.

Władźisław Iágiełłowic Krol Polski, ná Węgierskie Kroleſtwo Swiętego Sczepaná koroną w Biłográdźie koronowány, Roku 1400. w dźień S. Alexego.

Roku záś 1444. po ſzczeliwych nád Turkámi zwyćięſtwách, w nieſzczeſney bitwie pod Warną Władźisław Krol Polſki y Węgierſki mężnie ſię biiąc, z wielkośćią Rycerſtwá Polſkiego y obcego, poległ.

Kázimierz Wielkie Xiążę Litewskie ná Kroleſtwo Polskie koronowány w Krákowie, Roku 1447. z rádośćią ludu poſpolitego.

Przez te czáſy ſpokoynego Miſtrzá máiąc Krzyżacy, zwátlonych też śił będąc, proznowáli, á w roſpuśćie wielkiey żyli, co bardzo Miſtrá fráſowáło, że od tego ćięſzkiego fráſunku śmierć muſiał mieć, cnotliwy człowiek Konrad Ehrlichshauſſen práwie. Ná urzędźie był lat 12. w Málborkw umarł, támże pochowan.

Oſmy y dwudźieſty Miſtrz Pruſki.

NA Miſtrzowską Stolicę wybrány ieſt Lodwik von Ehrlichshauſſen, zá pánowánia Frydrychá Ceſarzá tego imienia trzećiego, á za ſzczęśliwego krolowánia Kázimierzá Królá Polskiego, Roku Pańskiego 1450. zá rządu

Miſtrzá tego, roſpuſtą y okrućieńſtwem Krzyżáckim Szláchtá Pruska y Miáſtá glownieyſze obráżone, niechcąc iuż dłużey tey niewoli ćierpieć, ſpiknąwſzy ſię miedzy ſobą, á z Zamkow y Miaſt wyrzućiwſzy Krzyżaki, ſami ie opánowáli. Wyprawili potym do Krolá zacne Posły z Szláchte, Hans von Báizen, Auguſtyn de Schewe, Gabryel von Báizen, Mikolay z Wołkowá Sędźia Czcewski. A z Miaſt, Lorenc Czeyc Chełmienski, Rydiger von Byrken Torunski, Lorenc Pilgrym, Elbinski, Burmiſtrzowie. Ian Kal Brunſzberski, Gryger Schwach Krolewiecki, Mikołay Rodman z Knaypowá, Ian Meydeburg Gdański. Pánowie Rádni byli posłáni, podawáiąc Zamki y Miáſtá. Ktorzy do Krolá Káźimierzá przyiechawſzy, ſzeroką rzeczą ſwe doległośći od okrutnych Krzyżakow ozdobnie przełożyli, iáko żony od Mężow, Pánienki, Dźiewki, gwołtownie Miſtrzowie, Kontorowie, á zá nimi y inśi Krzyżacy ná ſwą wolą bráli, imioná tákż, domy, dobytki, y inſze rzeczy onym biorąc, ná ſwoy pożytek obracáli, inſzych też doległośći ſwych ćiężko ſię uſkarzali, pokornie proſząc, áby ich Krol w obronę y w opiekę ſwoię przyiął, ślubuiąc mu wierną poddánośc y posłuſzeńſtwo, tákże y Potomkom iego Krolom Polskim nápotym będącym, wiernie oddawác. Krol Káźimierz nárádźiwſzy ſię z Pány Koronnymi, zezwolił ná to, y ták Pruſy zá poddane ſwoie (máiąc ná nie przyrodzone práwo) w obronę y w opiekę ſwą przyiął z Senatem Koronnym. Zátym Posłowie Pruſcy Krolowi y Koronie Polskiey imieniem Obywátelow Ziem námienionych przyſięgáli. oddáiąc ſię w poddánnośc Krolewską ze wſzyſtkim, (iáko to ſzerzy ich Przywileie opiſuią) á ślubuiąc nigdy Korony Polskiey nieodſtępowáć, áni żadnych iáwnych ábo táiemnych rozmow, ſtánowięnia, przymierzą, ziednoczeniá

czenia z Mistrzem Pruskim, y z inszymi iákieybykolwiek godnośći byli, nie czynić, ále záwsze przećiwko wszelákim nieprzyiaćiołom Koronnym, rádą, pomocą, bydź, nigdy nákoniec zá iáką przyczyną od Krolow Poskich y Korony się nie odrywáć.

Posłał potym Krol Ięd rzeiá Biskupá Poznánskiego, y Ianá Koniecpolskiego Kánclerzá Koronnego, do Prus: przed ktorymi Szláchtá, y Mieszczánie Prusćy, Chełmienscy y Micháłowscy, wierność, poddaność, y posłuszeństwo Krolowi Kázimierzowi y Koronie Polskiey pod przysięgámi uczynili, á Zámki wszytkie od Krolá náznáczonym osobąm w moc podáli.

W te czásy Gdańszczánie y Miástá celnieysze Zamki swe potłukli, Vrzędnikow nie mogąc nád sobą ćierpieć, znáki tego rozwálone mury w Toruniu, Gdańsku, &c. widziemy.

Wypráwił się potym sám Krol z ozdobnymi poczty Pánow Koronnych do Prusakow, w Toruniu, w Elbiągu, y we Gdansku, od Senatorow Szláchty y Miast według świętego obrzędu przysięgá odnowiona byłá, w słowá Krolá Kázimierzá, y Potomkow iego Krolow Polskich. Biskupi też trzey, Chełmienski, Pomezánski, y Sámbiyski, przysięgli: czwarty Wármienski Biskup u Krzyżakow w Málborku był, wszákże Kápituła iego pryysięgę uczyniłá.

Złożył potym Krol w Grudziądzu ná Pruskie Pány Seym, tám podatek z pogłowia (áby Czechow, co pod Málborkie z strony Szláchty Pruskiey leżeli, było zápłácono) uchwalili: á Dwor Krolewski ná mieysce nástąpił, z Ianem Sczekockim Stárostą Lubelskim, ktorzy Malborg mocno oblegli

Tamże Pruskie Ziemie są ziednoczone y wćielone do Korony Polskiey 16. Pánow Rádnych z Szláchty y z Miást wybráno, ktorzyby záwżdy z Krolem o Rzeczypospolitey

Pru-

Pruskiey radźili. Cłá im wſzyſtkie wodne y źiemne, ſunt col iákoby od wagi podatki, dwá pieniądzá od grzywny, y nárzaz wieprzem zwany podatek, Krol im odpuśćił.

Gdanſzczánie ná ten czás od Krolá oſobliwie ſą uprzywileiowáni, bo Krola ze wſzyſtkim dworem uczćiwie z wielkim koſztem przyięli. Tym 700. grzywien, ktore Krzyżákom z Mieyskiego dochodu rocznie płáćili, odpuśćił: ktemu, Młyny wſzytkie Mieyskie, Zuławę mnieyſzą, ktorą Wisłá, Morze, y gory otoczyły, im dárował, zoſtáwiwſzy ſobie 13. Wśi y 2. Folwárki, podatek Mieyski z tego wſzytkiego tylko dwá tyśiącá złotych czerwonych im uſtáwił, z czego pierwey Krzyżakom 60 tyśięcy złotych czerwonych dawali. Miáſto Zamku też ſtłuczonego, Dwor mieli Krolowi, ſzpichlerz, y ſtáynie zbudowáć, y 4. dni ſwym koſztem Krolá ze wſzyſtkim dworē gdyby przeiechał podeymowáć.

Tymi czáſy z Niemiecką Rzeſzą Krzyżacy táiemnie tráktowáli, co ſię pokazáło gdy od Papieżá, Ceſarzá, Kurfiſtow, y Xiążąt, Posłowie do Krolá przyiecháli, proſząc áby Krzyżakom winá byłá odpuſzczona, á Pruska Ziemiá byłá im wrocona: rádząc też áby z tymi woyskami złączywſzy ſię z Rzeſzą, ná Turká ćiągnął Konſtantynopole mu odiąć.

Krol Káźimierz iż wyrozumiał bunty Krzyżáckie z Rzeſzą ná woynę przećiw ſobie, áby ie nieco od przidſięwzięćia ich zátrzymał, Posły ná Seym Frankfortski nád Meynem obiecał w tych rzeczách posłáć. Zbierał tym czáſem Miſtrz Pruski z Ehrlichsauſſen lud z Sáśi y z inąd: á Krol Polski też nie mieſzkał, ále lud zebrawſzy iáki mogł náprędce, mieć, przećiw Miſtrzowi Ludwikowi ćiągnął, ták ſię u Choynic potkáli. Byli ſprawcy woyská Polskiego, Łukaſz z Gorki Poznánski, Stánisław Oſtrorog Káliski, Mikołay Szárley Inowłocłáwski, Woiewodowie: y Dersláus Ritwiań-

ſki Roſperski Káſztelan. Litwy też pięć tyſięcy iezdnych było pod ſpráwą Sudymontowicá, wſzyſcy chćiwi do bitwy.

Kánclerz Koronny Koniecpolski mądrze Krolowi ſtoczenia bitwy odradzał, áżby 35000. Czárnkowski ludu przyćiągnął: ále gdy Polſcy Hetmáni rzekli, że woźnice ich mogą ie ſwemi biczmi zápędźić, zezwolił Krol áby potkánie było. W tym ſtraż Niemiecka z Polſką ſię tráfiłá, á z obu ſtron krwáwą bitwę ſtoczyli, y bitwęPolacy wygráną wźięli, Krolowi też ſpráwę pewną o Niemcách dáli.

Iuż ſię ku wieczorowi ſkłániáło, gdy Ludwik Ehrlichshauſſen Miſtrz Pruſki począł ſwe woyská do boiu ſzykowáć, máiąc przy ſobie Xiążętá, Rudolfa y Báltázerá Zegáńſkie, Bernátá też Szumbártá Czechá z woyskámi obcymi. Náśi też nie mieſzkaiąc do boiu ſię ſpráwili, á zobu ſtron z ogromnymi okrzyki do ſiebie ſkoczyli, y mężnie ſię bili. Tám náſzym z przodku ſię ſcześćiło,bo uſ pierwſzy Pruſki poráźili, á Báltázár Xiążę Zegáńskie zábite, a BernatSzumburſki żywo poiman: drudzy potykáli ſię mężnie, ták iż chwilę wątpliwa bitwá trwała: A wtym Niemcy ná uſ Polſki źle ſpráwny y doboiu niezwyczáyny tráfili, zá tym nie máiąc gwałtu ięli pierzcháć, á náſzym ſerce ſkáźili. Hamował ie Krol Káźimerz, y áby ſię wroćili wołał, zwyćięſtwo zá pomocą Bożą obiecuiąc, ále kożdy ućieczką bronić ſię wolał. Tám zacnego Rycerſtwá Polſkiego niemáło poległo, y trzyſtá poimánych Niemcy wźięli. Máło y Krol w ręce ich nie przyſzedł, gdyż iedno ſamoczwárt uiezdżał, gdźie iednák dogoniony przez Niemce,ubiegſzy z ſwoimi ná błoto, mężnie ſię bronił, á oſobliwie ſzláchćić Litewſki Woł rzeczony, zdrowiem ſwoim Krolewskie záſtáwiał. Niemcy też nie ſpodźiewaiąc ſię w ták máłey liczbie Krolá, á ſzkodę w koniách przez łukow ſtrzelánie ſtrzáłámi bacząc, odiecháli: Ták Krol do Nieſźewy ſprácowá-

ny uiechał, gdźie go Rytwinski z łáźniey idąc witał, Pánu Bogu dźiękuiąc iż go z tey trwogi wyrwał: ná co mu Krol odpowiedźiał, że ſię z nim inśi Polacy nie w takiey iáko on, lecz w krwáwey łáźni myli. Oddawał potym dźięki P. Bogu pobożny Krol, iż go z rąk nieprzyiaćielſkich wyrwáć raczył, porażkę tę grzechom ſwoim przypiſuiąc.

Nie ták tá porażká ſzkodliwa iáko ſromotna byłá (iako Kronikárze, Kromer, Miechowitá, Długoſz piſzą) gdyż w niey 60. Szláchćicow ledwo zginęło, z ktorych byli celnieyſzy, Piotr Sczekoczynski Podkánclerzy, Mikołay Morski Chorąży Sędomierski, Ian Zawiſze czernego ſyn, Stároſtá Kolski, y Ian Ryzynski. Miedzy poimánemi zacnieyſzy byli, Łukaſz Grábiá z Gorki, Mikołay Szárłowski Woiewodá Inowłocławski, Ian y Sczeſny Tárnowſcy, Ian y Mikołáy Rytwánſcy, Egidy Suchodolski, Ian Mełſztynski, Sendywoy Lezeński, Piotr Strykowski, y Bártłomiey Ogrodźienski: á ći w ćiáſnym więźienu w Málborku byli chowáni.

Ludwik Miſtrz Pruski weſoł z zwyćięſtwá, co Bogu dźiękowáć miał z Bráćią zá nie: Nad zbitemi ćiáły przećiw ludzkośći, ktora y nieprzyiaćioły pogrzebem czci, męſtwá dokazował, bo ie zá nogi do koni przywiązawſzy, do rzeki włoczyli y w wodę miotáli: Oboz też Krolewski rozſzarpayſzy, 4000. wozow skárbnych z doſtátkiem wſzyſtkiego nábyli. A zá tym w ſtrony Niemieckie buczne wieśći puśćili, oznáymuiąc zwyćięztwo ſwoie przeważne: Pruſy też, rozesławſzy posły, nápominali, áby ſię záś ku nim przekinęli od Krolá, ále wierni ná przyſięgę pámiętáiąc, uczynić tego niechćieli.

Zebrał potym Krol z Czech, z Szląská, z Moráwy, ludu po częśći, ktorymi Zamki oſadźił Pruskie, y niektorych co ſię iuż były zwyćiżcom Krzyżakom poddály, zdoby-

wał. Zostáwiwszy potym Iędrzeiá Tęczyńskiego Chełmień
skiego, Piotrá z Számotuł Káśztelana Poznánskiego, Po-
morskiego, Iáná Kołdę Czechá Niższey Ziemie Pruskiey
Stárosty, z woyskiem służebnym dla obrony przećiw Krzy-
żákom, sam do Polski odiechał.

Ludwik Mistrz Pruski też się o swe dobre z Kontorámi y
Bráćią iáko mogł stárał, á czego mocą spráwić nie mogł,
tego námowámi y dáry dochodził, ták záś Krolewca
Krzyżacy dostáli, á Knaypow się im podáć muśiał. Dział-
dow też Miásto y Zamek, Sławicki nieiáki, ktoremu go
był Krol poruczył, Krzyżakom wydał, ále go záś przemyśl
ny Rycerz Ian Kołdá fortylem ubieżał, gdy się ubrał w o-
dzienie Krzyżáckie iáko by Kontor Elbinski, ták był do
Zamku wpuszczony, gdźie wiele Niemcow posiekszy. Dział-
dow spalił. O Toruń się też Mistrz Pruski kusił, máiąc z
Plebanem Farskim y z Mnichy Dominikany, tákże z Mie-
szczány celnieyszymi táiemną żmowę, y máło go iuż w no-
cy nie ubieżał, ále się zdrádá odkryłá, á winni pokaráni.
Mistrz lepak nic niespráwiwszy, włośći okoliczne burzył,
co mu też naśi oddawáli, y często go poráżáli.

Tymi czásy się też we Gdańsku rozruch stał, wzniecony
przez Marćiná Rogá człowieká nieznácznego ále chytre-
go, ktory Krzyżakom życzliwy był, ále gdy był śćięt
wszystko ustáło.

Mistrz Pruski nie máiąc czym służebnym zápłáćić, nád
ktorymi był stárszy Vdálryk Czerwonká Czech, Polakom
życzliwy, pżierzał ie ná słowie, dawszy im w moc Zamek
Málbork, pokiby im nie zápłácono. Ale boiąc się służebni
od Polakow na Málborku obleżenia, ktorych było 6000.
posłáli do Królá áby im pieniądze zasłużone dał, obiecu-
iąc mu Málbork spuśćić. Krol Káżimierz postánowił dań
ná Duchowne y Swieckie, z Kosćiołow też Wielkiey Pol-

ski frebro pobrano,ále że Thomafz Strzempczynski Biskup Krákowski ná ten podatek nie zezwalał, z Krákowa nic nie wźięto. Gdáńfczánie náprzod Vlrykowi Czerwonce 40000. złotych czerwonych odliczyli. Polacy też 250000, iemu y towárzyfzom iego dali: á oftátek pieniędzy, y o wyzwolenie więzniow, podánie tákże Zamku, do Wielkieynocy odłożono. Summá potym wfzyftká im dána 476000. złotych: A Czerwonká wyprowadźiwfzy Miftrzá Pruskiego do Czczewá, Krolá Káźimierzá z Pány Polskimi do Zamku fortą od Nogatu rzeki wpuśćił. Ták Málbork wmoc Krolewską przyfzedł, gdźie we Srzodę Swiąteczną Roku 1457. do Gdańská profto z pokeiem wiechał. Miáfto fię chwilę Krolowi opieráło, ále gdy im murom dotłuczono, mufieli fię poddáć. Przełożony potym Stároftą ná Málborku od Krolá Sćibor Chełmski, ále go prędko (niewiedząc dla czego) z niego rufzono á Ianowi Kośćieleckiemu Woiewodźie Inowłocławskiemu ie dano, á Pryndićie Lubelczykowi,áby ieden dochody fpráwował, á drugi áby był Zamku pilen.

Dwá rázy potym Ludwik Miftrz Pruski, gdy Zámkow Pruskich dobywał, ieft porážony, y fam máło w ręce náfzych nieprzyfzedł. Przymierza potym u Krolá prośił ná Seymie Piotrkowskim, y fnádnieby go był dofzedł, gdyby byli Posłowie Pruskiey Ziemie nie przyiecháli, profząc Krolá y Rady Koronney, áby ich w obronę przyiętych, z nowu Krzyżakom w niewolą ćiężką nie podawáli: ták kfobie Krolá y Senat náchylili, że o skończeniu woyny z Krzyżaki myślić poczęli.

W tym fzkod gdźie mogł Ludwik z Krzyżaki nie przeftáwał czynić, ále to fobie Polfcy Zołnierze dobrze nagradzali, y złupienia ich Miaft y Zamkow ubogáceni byli, ktorych mocą y ubieganiem doftawáli.

Rok 1462. sławnym zwyćięftwem Polskim nád Krzyża-

ſki podźiśdźień trwá, gdy Piotr Dunin y Woyćiech Gorski z máłym poczty ogromne woyská Niemieckie ſczeſliwie poráźili, że ich ná 2000. poległo, á 600. poimánych: z náſzych tylko 100. proſtych żołnierzow zginęło, á iednego Szláchćicá Hektorá Chodoryiskiego zabito.

Od tegoż czáſu Krzyzący śiły ſwe ſtráćili, ktorych im iużbez przeſtanku lud Krolewski wątlił, ſczęśliwez nich zwyćięſtwá odnoſząc, y Zamkow pobránych z korzyśćiámi doſtáwai

Roku 1465. Gdańſczánie po ſześćmieſięcznym oblężeniu morzem y źiemią, Pucko przez podánie pod Krzyżaki wźięli. Nowe też Miáſto Pruskie po długim obleżeniu Krolowi ſię podało, ktorym gdy dopuſczono wolno z Miáſtá wynidź ktorzyby chcieli, 53. wozow rzeczy ſwoich wywieźli. Holſtcyn wteż czáſy Ian Skállki Czech ná Krola ubieżał. Mikołay záś Zálinski Gorę Dobrzynską náſzym w Nowie będącym ſzkodliwą oſadźił, czego gdy nieobaczyli Krzyżacy gniewáli ſię, á ieden drugiemu niedbáłſtwo przypiſuiąc, w zwadzie ſię pobili, w ktorey ich 12. zginęło. A pod Kolberkiem 700. ich náśi pobili,

Po długich potym burdách, gdy iuż moc ſwą Krzyżacy ſtráćili, á Krol Zamki iedne mocą, drugie przez podánie pobrał: udał ſię do iednánia Miſtrz Pruski przez Rudolfa Legátá Papietkiego, ná ktore ſam Ludwik Miſtrz z Kontorámi ſwemi do Krola do Toruniá przyiechał, tamże ugodę uczyniwſzy, liſty, y przyſięgámi utwierdźili.

Tak woyná ktora z Krzyżakami Pruskimi 150. lat trwáłá, á Káźimierz Krol ią z nimi 14. lat wiodł, w tym ſię Roku skończyłá 1466. A Ziemię Chełmieńską, Michálowśką, Pomorską, od Korony oderwáne, záś ſą przywrocone.

Nie długo potym zyw był Ludwik z Ehrlichshauſſen, ná urzędzie 17. lat będęc, w Krolewcu umarł, y tamże ná Tumie pochowan: bo iáko Krol Málbork opanowáł, tam ſwą Stolicę Miſtrzowie mieli.

Miſtrz

Mistrz Pruski dziewiąty y dwudziesty.

HEnryk Reus z Pláwen będąc Namiestnikiem Mistrzowskim pułtrzecia látá, ná Stolicę potym Roku 1467. iest wybrány, za czásow Cesarzá Fryderyka tego imięnia trzeciego, á Kázimierzá Krolá Polskiego.

Ten Mistrz Pruski Henryk z Pławná do Krolá ná Piotrkowski Seym iechał, y tám Krolowi ze dwiemá kontorámi przysięgał, á Krolowi po lewy ręce siedział. Wrociwszy się do Prus w Mortyndze ápoplexyą umarł, nie będąc ná Mistrzowskim Vrzędzie tylko iedenaście Niedziel, w Krolewcu ná Tumie pochowan.

Trzydziesty Mistrz Pruski.

HEnryk z Rychtenbergá ná mieysce Pláweniusá obrány, ktory iechawszy też ná Seym Piotrkowski, Krolowi przysięgę uczynił, á potym do Prus się náwrocił. Człowiek to był ostry, ten Teodorá Biskupá Sámlándskiego poimał, ná Zamek do Tápiiey w więzienie dał, támże go głodem umorzył.

Henryk von Rychtenberg ná Vrzędzie Mistrzowskim siedm lat wykonawszy: umarł w Krolewcu, y támże ná Tumie pochowan.

Trzydziesty y pierwszy Mistrz Pruski.

MArcin Teuchses von Wetzhausen ná Stolicę Mistrzowską Roku 1477. obrány, zá pánowánia Cesarzá Fryderyká tego imięnia trzeciego, á Kázimierzá Krola Polskiego.

Ten się z przysięgi Krolowi wyłámował, ále ią potym

Roku 1479. uczynił, á ták pokoy w Prusiech był. Był ná Vrzędźie 12. lat. w Krolewcu umárł, tamże ná Tumie pogrzebion.

Roku 1477. Iwan Wáśilewicz Kniáz Moskiewski Nowogrod Wielki Miásto zacne y bogate (ktorego był Witolt dostał, y dań do Litewskiego skárbu z niego postánowił) wźiął, y do tychmiast trzyma. Podźiwienia rzecz godną Kronikarze piszą, żeby tám miał wźiąć iednego z drugim, złotá, srebra, kámieni drogich, pereł, trzystá wozow ábo kolas ná ten czás, á szat z inszymi státki bez liczby. Mieszczánom tylko trzećią część máiętnośći ich, y to bez pochyby podleyszą puśćił.

Roku 1479. Stefan Batory Woiewodá Siedmigrodzki z nierownymi poczty Węgrow, 90000. Turkow poráźił u Subinowá, á 50. zacnieyszych poimáli Węgrzy.

Roku 1485. Stefan Wołoski Woiewodá sławny wielkiemi zwyćięstwy nád Turki, hołd y przysięgę Krolowi Káźimierzowi w Kołomyiey czynił, obiecuiac bydź z Boiáry swemi Krolowi posłusznym. Ieszcze ná ten czás strászne było imię Polskie Turkom. Dał Krol Woiewodźie ludu Polskiego ná pomoc, z ktorymi bárdźo Turki trapił.

1489. ná rzece Iaworze. Látá 1450. Tátarowie Ruskie Ziemie woiowáli, przeciw ktorym Krol Syná Ianá Olbráchtá wypráwił, poráźił ie ná błotách miedzy Ieziory, y wiele ich poimał.

Mistrz Pruski trzydźiesty y wtory

IOhannes de Tieffen z Szwáycárskiey Ziemie zacnego rodu człowiek, ná Vrząd Mistrzowski Roku 1489. obrány, zá pánowánia Cesarzá Maxymiliáná, a Krolá Polskiego Káźimierzá. Tegoż roku ten nowo wybrány Mistrz

do

do Krolá Káźimierzá iechał, á oddawszy przysięgę, do Prus się záś wroćił.

Wteź czásy Krol Káźimierz z Báiázetem Carzem Tureckim, przez Páná Mikołaiá Firleiá, (ktory potym Koronnym Hetmánem był) pokoy postánowił.

Krol Káźimierz ktory burdy Pruskie uspokoił, y do posłuszeństwá swego Mistrze z Krzyżaki przywiodl, w Grodnie umarł czerwonį niemocą 7. dniá Czerwcá, Roku 1492. Ná ktorego mieysce Ian Olbrácht Syn iego iest wybrány, y od Zbigniewá Arcybiskupá Gnieznieńskiego w Krákowie ná Krolestwo Polskie koronowány.

Wypráwá potym byłá do Wołoch Królá Iáná Olbráchtá, ná ktorą według zapisu z przymierzenia Ian z Tieffenu Mistrz Pruski z swym Rycerstwem się wypráwił, gdźie śiłá ludu utraćił, y sám tám umarł, á ze Lwowa do Krolewcá wieźiony, na Tumie iest pochowány. Człowiek to był dobry, Rządźił Zakon 9. lat. Pámiętna tá wyprawa Wołoska Polákom y po dźiśdźień iest, ktorą przez zdrádę Wołoską ná leśie Bukowinskim podpádli.

Mistrz Pruski Trzydźiesty y trzeći.

FRyderyk złáski Bozey Xiążę Saskie Landgraf z Duryngu, Márgrabia Myszyński, w dzień S. Michałá w Krolewcu w Zákonne odźienie obleczony, ná stolicę Mistrzowską wsadzony. Ná ten czas Maximilian Cesarz, á Krol Ian Olbracht Polski, pánowali, roku 1498.

Podiąwszy się tego urzędu Fryderyk, Krolowi przyśięgáć y hołdowáć niechćiał, ále do Myszyńskiey Ziemie swey Oyczyzny się wrocił, podobno tym tego uchodząc. Ale Krol Ian Olbrácht iechawszy do Toruniá, w Polszcze

 rzeczy

rzeczy postanowiwszy, chciał od niego przyśięgi, z ktorey, iák y z posłuszeństwá się wyłámowáł: Do ktorego gdy Krol słał, on ode dniá zwłoczył, á w tym Krol ápoplexią umárł w Toruniu, trzeći dźień po Swiętym Wićie, człowiek wieku młodego.

A Fryderyk też Mistrz Pruski na swym Vrzędźie lat 12. y niedźiel 13. wykonawszy, w Rochlicy umárl, á w Myśznie ná Tumie pochowán.

Po śmierći Olbráchtá Krolá Polskiego, Alexánder Wielki X. Litewski Brát Olbráchtow, ná Krolestwo Polskie iest wybrány á przez Fryderyka Brátá swego Arcybiskupá Gnieżnieńskiego, y Kárdynałá, 18 dniá Grudniá przy bytnośći wiele stanow, iest koronowány Roku 1501. ktory z Polaki Litewską Vnią ponowił, y przysięgą podpárł, áby záwzdy Koroná Polska z Litewskim Xięstwem byłá w nierozerwáney iednośći, ták w práwie iáko w obronie, w káżdey potrzebie y posłuszeństwie.

Roku 1504 Od Miast Pruskich y inszych stanow Krol Alexánder przysięgę w Prusiech odbierał, ále Mistrz Pruski iáko się wyżey rzekło, uiechał do domu aby iey nie czynił.

Roku záś 1505. Iwan Wásilewicz Wielki Kniaż Moskiewski, Mąż sercá dobrego y wáleczny umarł, ten się męźnie z poddánośći Tátárskiey, w ktorey iego przodkowie byli, wybił, á będąc u nich poddánym, Panem ich potym został. Táką bowiem niewolą od Cárzykow Tátárskich Moskwá miáłá, że gdy swe Posły Cárzyk słał dla iákieykolwiek potrzeby, sam Kniaż Moskiewski pieszki przeciw nim wychodźić muśiał, mleka szkápiego (bo to nawdźięcznieysze u Tátarow napoy) z uczćiwośćią czá-sem im wynosząc, á ieśli ktora kropla z wąsa Tátárskiego ná

go ná grzywę końską ukánęłá, Kniáz Moskiewski ią obli-
zał. Poselstwo záś gdy spráwiáli, śiedząc to czynili, á tłu-
máczowi co listy czytał Tátárskie, co naykosztownieyszą
szátę Sobolą podsyłáli, á sam Kniaź Moskiewski z ukłonem
ich słuchał, á z żadney posługi się wymowić nieśmiał,
by mu też y przećiw Chrześćianom z przymierzonym
woynę podnieść kazał. To iárzmo z siebie y z potom-
kow swych Iwan Wąsilewicz złożył, y wiele Ruskich
Księstw posiadł, &c.

Krol Alexánder nie długo też potym począł choro-
wáć, bo powietrzem był ruszony: á ná ten czás ozwał się
był Lekarz Bálinski, záwołány ná ten czás w Krákowie,
ále niepewny. A gdy poń posłano z Wilná, niechćiał się
ruszyć z Krákowá, áżby mu pierwey dano trzystá zło-
tych: wźiąwszy z sobą potym Aptekę Krolewską, do Wil-
ná iechał, tám Krolowi w izbie przyprawił łáźnię) snadź
ná zmowie z Michałem Glinskim) do ktorych rozmaitych
źioł w kotliki mocnych, á drugie w garnce nákładł, á
zwierzchu Krolá przyprawiwszy mieysce ku temu, nad pá-
rą aby się poćił, położył: ktemu małmázyą y winá co na-
mocnieysze kazał mu pić, co iest przećiw wszystkim leká-
rzom. A gdy zbytniego pocenia był zemdlon, upominał
drugi Doktor Krolewski z Błonia Kánclerzá Láśkiego á-
by go gwałtem od tego śmiertelnego lekárstwá odwiedli:
Gdy z dobrey woli niechćiał (bo go w tym Michał Glin-
ski bronił) Kánclerz Láski z urzędu swego ná poły iuż
umárłego Krolá widząc, kazáł Lekárzá poimáć, á wsá-
dźiwszy, do przyiázdu Zygmuntá Krolewicá, Kśiążęćiá
Szląskiego, &c. chowáć: wszákże zá pomocą Michałá
Glinskiego on mátácz ućiekł, á przez Pruską Ziemię do
Krákowá przyszedł, y w Klasztorze ná Zwierzyncu przy
żenie

żenie Bálinskiey mieſzkał, potym u Mnichow ná Skałce. Ztámtąd go Mieydzyłęſki Piſarz z Káncelaryey wźiął, y do Dworu Biſkupiego wſadźił, ále potym po długim więźięniu áby nie umárł puſzczony. Pátrzył záſię Alchimiey potáiemnie, ná ktorą gdy ſię zádłużył, y od żony ućiekł, tylkoż go było widáć.

W tey chorobie Krolewſkiey Tátárzy do Litwy przyſzli, á pod Kleckiem ſię położyli, ktore náśi zá ſprawą Hetmánow, Stánisłáwá Kiſzki, y Michałá Glinskięgo, nie rownym pocztem poráźili, á sławnego Kleckiego zwyćięſtwá pámiątkę nam zoſtáwili. Krol też Alexander iuż práwie ná ſkonániu nowinę tę usłyſzawſzy, Panu Bogu duchá ſwego oddał, á w Wilnie w Kośćiele S. Stánisłáwá pochowan ná Zámku w káplicy podle Brátá Káźimierzá S. Ieden tylko leży w Wilnie z Krolow Polſkich, y to nád wolą ſwoię, bo proſił áby przy grobiech Krolow Polſkich w Krákowie był pochowan.

Roku od Národzenia Páńſkiego 1507. Zygmunt Xiążę Głogowskie, Opáwskie, Stároſtá Szląſki, y Wielkie Xiążę Litewskie, ná Kroleſtwo Polſkie od wſzech Pánow iednoſtáynie ná Seymie Piotrkowſkim był wybrány. W czym do niego Posłowie byli wyśłáni, Wincenty Przyrębſki Włocłáwski, Ián Lubránski Poznáński, Máćiey Drzewicki Przemyski, Bſkupi. Ięndrzey z Számotuł Poznáński, Ian z Tarnowá Bełski, Woiewodowie, y Ián Łáski Kánclerz Koronny: z ktorymi tudźieſz z Litwy ná Oyczyſte Kroleſtwo przyiechał, z Poczty Panow Litewskich ozdobionymi. Z rádośćią potym poſpolitego ludu dniá 24. Styczniá przez Ięndrzeiá Rożego Arcybiſkupa Gnieznieńskiego koronowány.

Trzydzieſty y czwarty Miſtrz Pruſki.

WOyćiech Márgrábiá Brándenburski, Sieſtrzeniec Zygmuntá Królá Polskiego, ná Stolicę Miſtrzowską ieſt obrány Roku 1 5 1 2. ná ktory urząd do Krolewcá wdźień S. Cecyliey we 400. koni przyiechał. Wiele ich temu rado było, iż on możnym będąc, wiele mogł przećiw nieprzyiaćiołom Polskim pomagáć: Przetoż gdy do Królá słáli o konſens, chętliwie przyzwolił, tym iednák obyczáiem, áby hołd y powinnośći inſze podług przodkow ſwych, Krolowi czynił. Rychło potym ná Seym Piotrkowski Káźimierz Syn Fryderyká Márgrábie, brát rodzony Pruſkiego Miſtrzá Woyćiechá, do Krolá przyiechał, máiąc zupełną moc od Miſtrzá y Konwentu: tám poſtánowili ze wſzyſtką Rádą Polską, iż Woyćiech Margrábia ma bydź Miſtrzem Pruskim: Też áby Polácy iáko zdawna do tego Zakonu nie byli przyimowáni, &c.

Ten Rok ktorego ná Miſtrzowski Vrząd Woyćiech Márgrábiá Brándeburski ieſt wybrány, pámiętny sławnym zwyćięſtwem Polakom ſię ſtał, gdy Przekopskich Tatárow 25000. pod Wiśniowcem poráźili.

Vpominał ſię potym Krol hołdu y posłuſzeńſtwá od Miſtrzá Pruskiego Olbrychtá, ále on potuchę máiąc od Ceſarzá y Niemieckiey Rzeſze, czynić tego niechćiał, owſzem Zamki Pruskie ludem y ſpiżą pilnie opátrował áby mogł Polakom odpor dáć. Ziemie też Pomorskiey y Pruskiey ſię upominał, á bez woli drugich Miſtrzow, co we Włoſzech y w Niemcech ſą, że uczynić nic niechćiał, powiádał. Ceſarz potym ná sławnym Zieźdźie w Wiedniu Krolow trzech, Zygmuntowi Krolowi obiecał Miſtrá Pruskiego do hołdowánia wieźdź, á gdyby nie-

chćiał, onego odſtąpić: ále muśiało woyną iednánie być, o czym niżey.

Roku 1514. Smolensk Zamek mocnie obwárowány, ktory z iednę ſtronę Dniepr, z drugą ſtronę Ieziora nieprzebyte ma, będąc ſto lat pod ſpráwą Litewską iáko go Witołt doſtał; w ręce Moskiewskie przyſzedł, y do tychmiaſt trwa.

Krol Zygmunt wetuiąc ſię wźięćia Smolenská, wypráwował ſię powoli do Moskwy, posławſzy przodkiem lud służebny, á ſam potym z większym ludem przybył. Sławne zwyćięſtwo ná ten czás náśi pod Orſzą rzeką nad 80000. Moskwy odnieśli, ále Smolenská dobydź nie mogli. Dokázowáli tám męſtwá Konſtánty Kniaż Oſtrogski, Ian Zborowski, Ianuſz Swierczowſki, y inſzy.

Olbrycht Miſtrz Pruski, przećiw Krolowi Polskiemu Wuiowi ſwemu pierwey nieznácznie, ále potym iáwnie woynę podniosł, gránice Polskie y Zmodzkie naiezdzáiąc, przećiw ktoremu Krol lud ſwoy do Prus posłał, y kilká kroć Krzyżaki poráził, Zamkow tákże niemáło pod nimi zdobywał.

Tegoż Roku Holland Zámek lud Krolewski wźiął y ſplundrował, tákże Brándeburg wziąwſzy złupili, a Zamek ſpálili.

Miſtrz Pruski Olbrycht Márgrábia Brándeburski zbierał lud co nawięcey mogł, nád ktorym Hetmánem Wolfgángá Schonenbergera przełożył, á ten Czczew przez podánie wźiął. Do Gdáńská ſię potym máiąc 10000. pieſzych, á 4000. Ráytárow, ćiągnął: O czym ſpráwę Gdáńſczánie máiąc, 5. dniá Liſtopadá, áby nieprzyiaćielowi do przyſzáńcowánia ſię máteryey nie dodáli, ſpálili przed Miáſtem trzy Szpitale, ogrody mieyskie, Szytlicz, Peters-

hágen,

P *uſka*
hagen, Szothland, tákże Klápholcz, Wainczos, y drzewá do palenia śiłá iednym rázem wyprzątnęli, z wielką ſwoią ſzkodą, więtſzey ſię obawiaiąc.

W tym 7. dniá Liſtopadá Roku 1520. Wolf z Schonenbergu pod Gdańsk z ludem Miſtrzowskim przyćiągnął, á niż co począł, do Gdáńská liſty posłał, áby ſię dobrowolnie, Krolá odſtąpiwſzy, Krzyżakom y Miſtrzowi ich poddali. Czego gdy Gdáńſzczánie uczynić niechćieli, mocą ich dobywáć chćiał, y położywſzy ſię obozem ná gorze Biskupiey, przez dwá dni (to ieſt, 8. y 9. dniá Liſtopadá) ogromną ſtrzelbę ná Miáſto puſzczáli, ále zá łáſką y pomocą Bożą, máło ſzkody uczynili, żadnego też człowieká nie tráfili, choć 4000. ſtrzelby ná Miáſto puſzczono, naywiękſze im ku temu dźiáło z murow Gdáńskich ſtłuczono. Oſtrożni byli ná wſzem w ten czás Gdáńſzczánie, y uſtáwiczną ná wieżách, murách, báſztách, wálech, przy bramách tákże, ſtraż mocną trzymáli. Okręty też z ſtrzelbą y ludem dobrze oſadźili. Strzelby ná wieżách ná ośm tyſięcy poſpolitey mieli, okrom ręcznych ruſznic, ktorych mieſzczánie używáli. Gęſta tám ſtrzelbá ſzłá, że gdy ſię kto z ſzáńcow Krzyżáckich wychylił, pięć zá iednym hakownic wyſtrzelano. Z iednego tylko okrętu mogli Gdanſczánie pierwſzym ładunkiem dwieśćie ſtrzelby wypuśćić. Posłał też ná ten czás wiernym Gdanſczanom Krol ná pomoc przebránego ludu dwánaśćie tyſięcy, ktorzy przez Zuławę do Gdanska przyſzli, co bacząc Krzyżacy, názáiutrz ſię ruſzyli, á náśi po nich biiąc, śiekąc, wiążąc, ták że ich máło uſzło, bo oſtátek Káſzubowie y Pomorczycy pobili. Potym Mikołay Sturcz Zamki (ktore był przed tym Wolf Schonenberg ná Miſtrzá wźiął) z ludem Krolewskim zdobywał,

wał, iako Czczewo, Stáragard, Konice, á wygnawſzy Niemce, ludem ie Krolewskim oſadźił.

Ná ten czás Krol Zygmunt w Toruniu mieſzkáiąc, dwoie weſołą nowinę od Paná Bogá wdźięcznie przyimował, iednę z ſtrony národzenia Syná Zygmuntá Auguſtá z Bony, drugą z ſtrony zwyćięſtwá nád Krzyżaki. To ſię dźiało Roku P. 1520.

Ná drugi Rok Olbrycht Miſtrz Pruski potráćiwſzy lud, do Krolá ſię w łáskę udał, y przez przyiaćioły do czterech lat ſobie przymierze ziednał: ktore gdy wyſzło, widząc iż ſię prozno przećiwić miał, hołd Krolowi uczynić umyślił. Roku tedy Páńskiego 1525. Márgraff z Brándeburgu Miſtrz Pruski, do Krákowá przyiecháwſzy, Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Wuiowi ſwoiemu, ná Máieſtaćie śrzod Rynku ſiedzącemu, hołd y przyſięgę oddał, á Zakonne odźienie zrzućiwſzy, ná Pruskie Xięſtwo od Krolá ieſt ptzełożon: á od tegoż czáſu, Zakon Krzyżácki w Pruśiech uſtał, ktory nie tylko z pogány Pruſy y Litwą, ále potym y z Chześćiány ſwymi woynę okrutną wiodł.

Olbrycht Márgrabiá Brandeburski, oſtátni Miſtrz Pruski á tey Ziemie pierwſze Xiążę, porzućiwſzy Zakon Krzyżácki, w ſtan małżeński z Dorotyą Krolá Duńskiego Sioſtrą, wſtąpił. Roku 1526. W też czáſy do Gdańska Krol Zygmunt pryiechawſzy, nowo wſzczęte burdy uſpokoił, á przyczyńce rozruchow, pierwey ſześći, potym śiedmi dał śćiąć, drugie do więźięnia ná Zamki rozeſłał, inſzy ná morze poućiekáli. Tegoż Roku iáko wyżſzey położono, Ludwik Krol Węgierski y Czeski, Synowiec Zygmuntá Krolá Polskiego, u Moháczá porażony od Turkow gárdło dał, dniá 27. Sierpniá: powoli zátym

Węgierskich Zamkow Soliman zdobywał: z żałością y podźiś dźień iego porażkę nieſzczeſną Chrześciánie wſpomináią, nieuleczoną ránę w Koronie Węgierskiey widząc.

Roku Páńskiego 1530. dniá 21. Lutego, Zygmunt Auguſt zá żywotá Oycá ſwego Zygmuntá ſtárego, był koronowány ná Kroleſtwo Polskie, przy czym był Olbrycht Márgrabiá Brándeburski Xiążę Pruskie, y inſzych Xiążąt y Pánow wiele, ktory potym Elżbietę, Krolá Rzymskiego y Czeskiego, Ferdynándá Corkę zá Małżonkę wźiął. Látá 1543. ktora nie długo żywá byłá, y bez potomſtwá zeſzłá. w Wilnie ná Zamku w káplicy S. Káżimierzá pochowána, z żałośćią ludu poſpolitego: wźiął potym ślub z Bárbárą Rádźiwiłowną Zygmunt Auguſt młody Krol. rychło po śmierći pierwſzey Małżonki, przećiw woli Oycowskiey y Pánow Koronnych, ale ſię to potym uskromiło.

Látá 1548. Zygmunt Krol świętey pámięći, máiąc lat wieku ſwego 81. mieſięcy dwá, y dni śiedm, wdźień święty Wielkonocny, dług śmierći zápłáćił, ná Kroleſtwie lát 40. y pułtorá ſzczęśliwie wykonawſzy, tegoż Roku w Krákowie z żałobną pompą pochowány, á Zygmunt Auguſt Oyczyſte Kroleſtwo ſpráwowáć zupełnie począł.

Olbrychtowi Xiążęćiu Pruskiemu Anná Márya z Brunſzwiku po śmierći pierwſzey żony w małżeńſtwo przynieśiona do Krolewcá, ktorey Potomek z Olbrychtá dźiś ieſt.

Olbrycht Fryderyk Xiążę Pruskie národzony Látá 1553. dniá 29. Kwietniá.

Roku też 1550. Márya Leonora Xiężná Kliweńska, Xiążęćiá Pruskiego ſzláchetna małżonká 16. dniá Czerwcá urodźiłá ſię.

 Roku

Roku 1552. Do Prus Krol Zygmunt Auguſt iechał, á do Krolewcá ze Gdanská iádąc, gdy go Olbrycht Xiążę Pruskie uczćiwie umyślił witáć, tráfiło ſię, że gdy zDźiał kule ogniſte y ſtrzelbę rozmáitą puſczono, iż kulá tudźież zá Krolem, Giermká proſto w głowę tráfiłá; áż ná Krola mozg wyskoczył. Fráſowáło ſię o to Xiążę, ále gdy o ſobie słuſzną ſpráwę dał, uskromił to wſzyſtko Krol. Ale puskarz zdraycá ućiekł: Częſtował potym Krola Olbrycht Xiążę z wielkim doſtátkiem, y rozmáite gry, dla rozweſelenia Krolewskiego były ſpráwowáne, ztámtąd potym Krol do Litwy odiechał.

Roku 1553. Zygmunt Auguſt Krol, wźiął zá małżonkę Katárzynę Corkę Ferdynándá Krolá Rzymskiego, á Sioſtrę pierwſzey Małżonki Elzbiety.

Látá 1558. Moskwićin wielkie ſzkody w Inflánćiech poczynił, Zamkow niemało zdobywał, y Derpt opánował, á tám skárbow wielkość nábrał: Biskupá też z Kánoniki do Moskwy zábrał. Niſż ſię to ſtáło, człowiek ubogi Ierzy imieniem, chodząc w tym Powiećie Derptſkim, płaczliwym głoſem nápominał lud do pokuty, opowiádáiąc blisko przyſzły gniew Boży, ktorego potym chłopſtwo gniewáiąc ſię o to, zábiło. Vwierzyli tému, gdy im Moskwá ná ſzyie przyſzłá.

Roku záś 1560. Wźiął Moskwićin w Inflánćiech Felin Zamek, gdźie Miſtrzá Inflántskiego Wilhelma Furſtenbergerá poymał, y do Moskwy záprowádźił: Na mieyſce iego był Miſtrzem Gotthárd Ketler wybrány, ktory ſię z Inflánty Krolowi poddał, y przyſięgę uczynił: á gdy ubior Zakonny z ſiebie złożył, ná Xięſtwo Kurlandskie od Krolá ieſt przełożony: Ten potym Roku 1566. wźiął zá Małżonkę Annę Xiężnę z Mechelburgu.

Látá

Látá 1563. Polock Moskwićin wźiął, gdźie wielkie okrućieńſtwo nád ludem pokázował: y zábrawſzy skárby y więźniow celnieyſzych wiele, do Moskwy ſię wroćił, á ſwymi Zamek oſadźił. O ktory potym prozno ſię náśi kuśili, áż go zá pomocą Boską, czuynośćią IegoKrolewskiey Mśći Krolá Stefaná, przeważną Rycerską dźielnośćią, z okrutnych rąk Moskiewskich, z wielkim doſtátkiem wſzyſtkiego, Roku 1579. 30. dniá Sierpniá doſtáli.

Wykonáwſzy niemáły wiek Olbrycht Márgrabia Brándeburski, á Xiążę Pruskie, ná ſwym pánowániu, iednegoż dniá oboie 20 Márcá, z żoną ſwoią Anną Máryą z Brunſzwiku Xiężną, w Tápiey żywot z śmierćią przemienili Roku 1568, 5. dniá Máiá, tegoż Roku w Krolewcu ná Tumie pochowáni.

OLbrycht Fryderyk Márgrabiá Brándeburski, Wtore Xiążę Pruskie, przyiechawſzy ná Seym Lubelski, Zygmuntowi ná Máieſtaćie ſiedzącemu, hołd y przyſięgę uczynił, Roku 1569. dniá 19. tamże go Krol, y inſzych wiele, ná Rycerſtwo páſował. *Aże niekáżdemu tráfi ſię tákowych ceremnniy widzieć, iakie przy chołdźie odpráwiáć ſię zwykły, tedy dla informacyi ćiekáwego Czytelniká, wſſytkie takowego Aktu okolicznośći, z Gwágniná Kśięgi wyięte, tu ſię kłádą: iako z tego Authora, ktory ſam był, przytym wſſytkim.* Więc Roku y dniá przerzeczonego, ná Seymie wálnym Lubelskim, nágotowány był Máieſtat Krolewski, ná przedmieśćiu barzo koſztownie y ochędożnie ozdobiony, zwierzchu złotogłowem przykryty, gdźie ſię ludzi wielká wielkość zebráłá, napełniły ſię wſzytkie drogi y ſzczeſzki, ktorędy miał Krol ná májeſtat wchodźić: ludem poſpolitym y Rycerſkim y gdźie ſię kolwiek mieyſce iákie ku przyſtępowi podáło,

ło, káżdy álbo ubiorem, álbo końmi, álbo rynſztunkiem woiennym, chćiał bydź ſtroyno widźiány. A w tym Krol I. M. z Zamku ku Máieſtatowi ſię ruſzył, wielkośćią Senatorow y Panow Rad Koronnych, Duchownych y Swieckich co przednieyſzych, Xiążąt, Hrábiow, y Dworzan ſwych co celnieyſzych, obtoczony: przed ktorym piękną białą chorągiew wielką, z herbem zwyczáynym, mąż zacney familij, Eraſmus Dębinski, Káncierzá Koronnego Syn, nowemu Xiążęćiu niosł w podárunek. Potym Krol wſzedł do iednego domu, przećiwko majeſtatowi ná to porządnie ſpoſobionego, y ſám ſię w ubior Krolewſki do tákiey ſpráwy należący (ktory Łaćinnicy zowią *veſtitus regalis ſolennis:*) iáko w Suleiáty, w Dálmatykę, y w Piwiał złotogłowy ubrał; korone też złotą Krolewską ślicznemi perłámi y drogiemi kámieńmi ozdobnie ſadzoną ná głowę włozył, y rękáwice koſztownemi kleynoty ozdobione ná ręce wdźiał. Vbrawſzy ſię w te ápparaty, dopiero z onego dworu ná Máieſtat wychodźił: ktorego wyſoce w P. Chryſtuſie Doſtoyni Oycowie y Pánowie: z iednę ſtronę Iákub Vcháński Arcybiskup Gnieznieński, Kroleſtwá Polskiego Prymas; á z drugą Pádniewski Biskup Krákowski, poważnie prowádźili: á wprzod, y pozad ſzli Pánowie Senatorowie, y Radá co przednieyſza Duchowna y Swiecka: miecz goły ná obie ſtronie oſtry, Andrzey Zborowski, Miecznik Koronny, á Iábłko złote ze złotym krzyżem Piotr Zborowski Woiewodá Sędomirski; Sceptrum záś Krolewskie Stánisław Myſzkowski Woiewodá Krakowski, przed Krolem nieśli. A gdy I. K. M. ná Máieſtáćie uśiadł, czterech przednieyſzych Paniąt Pruskich, od Xiążęćiá Páná ſwego do Krolá przyſzedſzy, y Doſtoynośc Krolewską pokornie pozdrowiwſzy, ieden z

nich orácyą wdźięcznemi słowy imieniem Xiążęćia Paná swego, pięknie y gládko odpráwował, ktorą gdy skończył, wnet I. K. M. czterech z Pánow Rad swoich z onemi czterema Panięty Pruskiemi, do Xiążęćia Pruskiego posłał. Przyszedszy tedy Naiáśnieysze Xiąże Fryderyk Olbráchr, ukłádnemi słowy y poważnemi wdźięczność orácyi swoiey, przed I. K. M. rozwiodł: w ktorey wiárę, poddáństwo, y posłuszeństwo swoie I. K. Mći ofiárował y oświadczył. Odpowiedźiáno potym Xiązęćiu I. M. y PP. Senatorom Rády iego z rámienia Krolewskiego Łácińskiemi słowy w ten sens: I. K. M. ták Naiáśnieszego Xiążęćiá I. M. samego, iáko y wszytkie Pány Senatory, y Rádę iego czćić, ważyć, szánowáć, y pod opieką zwierzchnośći y łáski swey Krolewskiey mieć chce. Potym záraz przystąpiło Xiąże przed Máiestat Krolewski bliżey, tamże z wielką y poważną uczćiwośćią, zá nogi Krolá I. M. obłapił: gdźie mu Krol chorągiew białą, ná ktorey był wyrážony Orzeł czarny ze złotemi ná piersiách literámi S. A. z ręku swych dał: do ktorego kleynotu te słowá usty swemi Krolewskiemi przydał: My Zygmunt August Krol Polski &c. ze wszytką radą Duchowną y Swiecką, przyzwaláiąc ná wásze, y poddanych wászych prośby, podaiemy Iáśnośći twoiey, y pozwalamy, iakosmy Naiaśnieyszemu Rodźicowi twemu podali y pozwolili w hołdowne używánie: źiemie, Miástá, Prowincye, włośći, Wśi, y Zamki w Xięstwie Pruskim, y jásność twą przez podánie tey chorągwie wwięzuiemy. A przyrzekamy to łáską y miłośćią naszą Krolewską, iż Iásność twą, iáko wnęká nászego naymilszego miłowáć chcęmy: w tym też nic niewątpiąc, iż tey chęći y łaski naszey, Iasność twa wdźięczny y pámiętny będąc wiárę swą raz oddáną w cále nam záchowáć

chowáć będźieſz chćiał. Potym Xiąże Pruſkie zá koniec Chorągiew trzymaiąc, nád kśięgámi SS. Ewángelij jurament w te słowá czyni.

Ja Olbrycht Fryderyk, Márgrabia Brandeburski w Prusiech, Szetyńskie, Pomorskie, Słowiáńskie, Káſzubskie, Rugiyskie, y Burgskie Xiąże, y Burgrabia Noremberski. Obiecuię y przyſięgąm, iż Naiaśnieyſzemu Xiążęciu á Panu, Pánu Zygmuntowi Auguſtowi, Niezwyćiężonemu Krolowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu y Ruskiemu, y wſzytkich Ziem Pruskich Pánu y Dźiedźicowi, iáko memu przyrodzonemu y Dźiedźicznemu Pánu: y Iego Náiaśnieyſzey K. M. Dźiedźicom y Potomkom Krolewskim, y Koronie Polſkiey będę wierny y posłuſzny, y Iego K. M. naywyżſzego Majeſtatu y Dźiedźicow, y wſzytkiey Korony Polskiey dobro obmyślawáć, ſzkod y niebeſpieczeńſtwá przeſtrzegáć, y wſzytko to czynić, co ná wiernego poddánego y hołdowniká należy, chcę y powinien będę: Ták mi Pânie Boże pomoż, y te Swięte Ewángelie. Przyiąwſzy tę przyśięgę J. K. M. miecz goły od Miecznego Koronnêgo Iędrzeiá Zborowskiego wźiął, y onym Xiążęćiá nowego, ktory ſię náchylił, trzy rázy mieczem po grzbiećie według zwyczaiu przepaſał, mowiąc: *Accingere gladio tuo, ſuper femur tuum potentiſsime.* Potym nań łáńcuch złoty, Xiążęcemu Stanowi służący, włożył. Zá tym też záraz wſzelákiego Doſtoieńſtwá Szláchtá, ktorzy ſię do Rycerskiey zacnośći, (áby byli na nię páſſowáni) uprzedzáli, ſą páſſowáni: miedzy ktorymi y iam też [mowi o ſobie Gwagnin) ná on czás páſſowány był Co wſzytko według porządku *Solenniter, & cum magna reverentia* Iego K M. odpráwiwſzy, y one *Regalia indumenta* złożywſzy, ze wſzytkim onym zgromadzeniem y z Xiążęćiem Pruskim, przy ktorym też niemáło Gráffow y Paniąt Niemieckich było, ná Zamek ſię wroćił. Poty o ćeremoniách Hołdownego Aktu, słowo w słowo opiſuie Gwagnin: ná kárćie 56. Hiſtoryey ſwoiey Pruskiey.

Roku

Summaryuſz wſzyſtkiey źiemie PRUSKIEY.

PRUSKA kráiná wielkośćią rzek známienitych, y ſpoſobnemi Porty morzá Báltyckiego ieſt ná wſzyſtkie ſtrony bárzo weſołá, y wielce pożyteczna: A zacnośćią miaſt, Prowincyi, włośći, wśi, y Zamkow známienitych á gęſtych: tudźież też bogáctwy Obywátelow, y obfitośćią źiemie nád miárę ieſt wſzędźie ſławna: Bydłá wſzelkiego nieſpodźiewáną wielkość w ſobie ma, tákże ſádzáwek, źwierzyńcow, y láſow ná wſzyſtko pożytecznych. Powietrze w niey bárzo dobre, y weſołość kráiny ſáma przez ſię ieſt ućiechą wielką Obywátelom. Przed tym ieſzcze ſkoro źiemiá Pruſka Wiárę Chrześćiáńſką przyięłá, miáłá Zamkow co przednieyſzych śiedmdźieśiat y dwá, á Miáſt tákże co przednieyſzych ſześćdźieśiat y dwie, ktorych Krzyżacy nábudowáli: Ale teraz dáleko więkſza liczbá ich uroſłá. Wiele ábowiem gęſtych miaſt y miáſteczek, tákże zamkow w tych tám ſtronách Pruſkich, ták Polacy iáko Krzyżacy, gdy z ſobą rożnym ſzczęśćiem z obu ſtron walczyli, nábudowáli, poczytaiąc zá iedno Zámek z Miáſtem: naydźie ſię ſztuk we wſzyſtkiey źiemi Pruſkiey około 138. á dźieląc oſobliwie miáſtá od zamkow, zwłaſzczá licząc Gdańſk zá trzy Miáſtá, Krolewiec zá trzy, Toruń zá 2. Elbiąg zá dwie, tedy ſię naydźie ſtárych y nowych z miáſteczkámi około ſtá: zamkow tákże wiele, á ták káżdy obáczyć może co to ieſt zá Xięſtwo. Długość źiemie Pruſkiey

ſkiey od Pułnocy ná Południe, od miáſtá Toruniá pogranicznego Mázowſzu, aż do Zamku y miáſteczká Memlá, ná pięćdźieśiąt y ośm mil rozćiąga ſię: a ſzerokość pięcdźieśiąt mil y cztery, z Litwą y Mázowſzem gránicząc, ma w ſobie.

Rzek co przednieyſzych w Prußiech śiedmnaśćie Hiſtorycy nayduią: pierwſza Wiſła, ktora Sląſko, Polſkę, Mázowſze, y Pruſy, opływa: druga, Kronon ábo Niemen, ktora tám z Litwy przypływa: trzećia, Nogát: czwarta, Elbiąg: piąta, Weſera: ſzoſta, Páſária: śiodma, Alla: oſma, Pregel: dźiewiąta Oſſá: dźieśiąta, Drwenca: iedenaſta, Lyka: dwunaſta, Láwiá: trzynaſta, Piſá: czternaſta, Goldobá: piętnaſta, Augigrápá: ſzeſnaſta, Inſter: śiedmnaſta, Alma. Ieſt y inſzych rzek wiele, ktore zdobycz niemáłą ryb rozmaitych w ſobie máią. Ale nie wiedzą ludźie, á zwłaſcza obcy, iáko ie tam zowią. Jeźior też ſámych w tey źiemi kłádą w liczbie dwá tyśiącá, trzydźieśći y śiedm: A ſą ták wielkie, niektore ieźiorá że ſię ná śiedm y ośm mil rozćiągáią: y ryb rozmaitych wielkość w ſobie niewymowną máią. Burſztynu niemáło ná brzegách morzá Báltyckiego nayduie ſię.

Iż tedy źiemiá Pruſka, iákoſmy ſzeroko o tym wyzey opiſali, będąc ſobie pierwey wolną, byłá też w báłwochwalſtwie grubym: teraz znáiąc ſię bydź pod opieką y obroną Kroleſtwá Polſkiego, Wiárę też Chtześćiánſką weſpoł z Obywátelmi Korony Polſkiey wyznawa. A iż przedtym Krzyżacy, lud gruby wykorzeniwſzy, národ Niemiecki, y máiętnośći ſwe tám byli rozkrzewili, teraz zá obięćiem tego Xięſtwá przez Krolá Polſkiego, ták Niemcom iáko y Polakom tá źiemiá ieſt poſpolita. Stárych iednák Pruſakow oſtátki, áż do Kurlanckiego morzá rozćiągáią ſię, ktorzy z Litwą y z Inſlántczykámi ſąśiady ſwemi pográniczenemi, mo-

wą

wa, obyczáymi, y ubiorem zgadzáia ſię. Ale iednák we, wſzyſtkich Páńſtwách Kroleſtwá Polſkiego, niemaſz żadney tákowey kráiny, ktoraby ták gęſte zamki, y miáſtá, y wśi ták budowne, iáko Xięſtwo Pruſkie miáłá.

A tá kráina Pruſka ták ſzeroká, y we wſzyſtie pożytki, ták z ziemie, iáko y z wody pochodzące, obfita, ieſt dwoiáka: Iedná ieſt Xiażeca, á druga Krolewſka. Abowiem, Xiażę z łáſki Krolá Polſkiego, w ſwoich miáſtách y zamkách zupełnie wſzyſtkim władnie: iáko poddány, y hołdownik, do Kroleſtwá Polſkiego náleżacy: á w Krolewcu, ktore ieſt miáſtem nád morzem, Solicę ſwa ma, kędy ieſt Kollegium poſpolitych Náuk, od Olbráchtá pierwſzego Xiażęćiá, Oycá tego Fryderyka, ktory był z Miſtrzá Krzyżáckiego Xiażęćiem uczyniony, ufundowáne. A ieſt to miáſto, iákoby od gory Krolewſkiey, rzeczone Krolewiec, portem znamienitym w ziemi Pruſkiey: ábowiem tám towáry, y kupie rozmáite, z kráin pułnocnych uſtáwicznie przychodza, do tego Zamku Miſtrzowie ſtolicę ſwa byli przenieśli z Málborku, bárzo obronnego y ſławnego zamku, y wſzyſtkiey práwie ziemie Pruſkiey námocnieyſzey twierdze, ktory iż przez moc trudny był ku doſtániu, Káźimierzowi Krolowi Polſkiemu, iákoſmy wyżey mowili, żołnierze Krzyżácy zá pewna zapłátę záſłużonego ſwego podáli: w ktorym y podźiśdźień żołnierzá pieniężnego, Krol Polſki uſtáwicznie chowa. A ták ieſt w żywność, y w potrzeby wſzelakie, ták potoczne, iáko y woienne, ten zámek opátrzony, żeby ſię przez ſześć lat obleżenia nie bał: Abowiem ieſt włáſny krolewſki w Pruśiech, to ieſt onych Zamkow, y Miaſt, ktore, Krol (procz Xiażęcych) przodkow ſwych męſtwem y śiłámi doſtał, głowa y Stolica, odę Gdańſká śiedm mil leży,

Wiele inſzych zácnych miaſt y zamkow ziemiá Pruſka w ſobie zámyka, ktoreſmy wyżey opiſáli.

¶ Biſkupſtwá Kátolickiego, ſkoro po przyięćiu Wiáry Chrześćiáńſkiey, ziemiá Pruſka miáłá czworo: Wármieńſkie, Kulmeńſkie, Sámbiyſkie, y Pomezanſkie: ále teraz Sambiyſkie Wármieńſkiemu, á Pomezáńſkie Kulmeńſkiemu, ieſt przyłączone. Warmieńſkie Biſkupſtwo, ktore ieſt nayprzednieyſze, wyſoce w Pánu Chryſtuſie doſtoyny Szymon Rudnicki Swiętego Kośćiołá Rzymſkiego, Páſterz pilny y czuyny, żywotá świątobliwego przykłádem y pobożnośćią, w náuce Niebieſkiey, y w Piśmie Swiętym biegły, ádminiſtrował: ktory młotem przećiw heretykom, ciężkim, y Kośćiołá Kátholickiego potężny obroncáe ſłuſzn e, ma bydź miánowány. A Kulmeńſkim Biſkupſtwm wyſoce w P. Chryſtuśie, doſtoyny N. Konopácki, zwierćiadło Cnot y Náuk, świętobliwie y przyſtoynie ſpráwował.

O ziemi Pomorſkiey iużeſmy mieli wyſzey, ktora też męſtwem Polaków z dawnych lat uſkromiona, do Korony ieſt wćielona. Albowiem Krol Boleſław Chabry, Monarcha Polſki mężny y fortunny, Roku 1003. Ruſkie Xiążętá zwoiowawſzy, y potężną śiłą ſkroćiwſzy, ná wieczną pámiątkę zwyćięſtwá, náśláduiąc wtym Herkuleſá, onego mężá niezwyćiężonego, y Alexándrá Wielkiego, trzy ſłupy żelázne w rzece Dnieprze poſtáwił. Potym Roku Pańſkiego 1008. przećiw Sáſom Woynę podnioſł, y wſzyſtkę ich kráinę około rzeki Odry, Elbiu, y Sáli, y Cymbryiſkiego Cherſoneſu, ktory dźiś Dánią zowią, zá wielkim powodem ſzczęśćia woiennego, pod moc ſwoię podbił. Miáſtá tey kráiny co przednieyſze, częśćią z ziemią porownał, częśćią ſwe-

mi Polakámi oſádził, y národ Pomorſki Pogáńſki y gruby, do przyięćiá Wiáry Chrześćiáńſkiey bronią przymuśił. A żeby nieśmiertelna Pámiątká zwyćięſtwá fortunnego, ná potomne czáſy y u poſtronnych narodow ſławna byłá, w rzekách Elbi, Sali, y Ośśie, ſłupy miedźiáne ſławny zwyćięzcá poſtáwił, y wſzyſtkie Pruſy y Pomorczyki, głowne Chrześćiáńſkie nieprzyiáćioły, ſkroćił y uſkromił.

Zámknie to Xięſtwo nowa, y iego, y Korony wſzyſtkiey ozdobá, Błogoſłáwiony Stániſłáw Koſká, ktory że powinnych znácznych z Pokolenia męſkiego, miał w tym Xięſtwie: zdáło mi ſię ná tym mieyſcu ſłuſznie onego przypomnieć. A to z tey przyczyny:

Roku Páńſkiego 1605. dniá 14. Sierpniá: Páweł piąty Papież, nowym Dobrodźieyſtwem národ Polſki w Rzymie ozdobił. Abowiem u grobu Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtki, *Societatis IESV* w tymże mieśćie pochowánego, ślubne tábliczki, y Obraz iego z lámpą goráiącą powieśić, y iáwnie czćić tego Błogoſłáwionego pozwolił, zá ſtarániem oſobliwym I. M. Xiędzá Andrzeiá ze Bniná Opalinſkiego, y Poſłá do tegoż Oycá S. Pápieżá, od Naiáśnieyſzego Zygmuntá Trzećiego Krolá Polſkiego. Zrodźił ſię ten B. Koſtká w Roſtkowie máiętnośći oyczyſtey, w źiemi Płockiey, Roku 1550. z Oycá Jáná Koſtki, Káſzteláná Zákroczymſkiego: a z Mátki Máłgorzáty Kryſkiey z Drobniná. Gdy go mátká nośiłá w żywoćie, powiádáłá, że imię JESUS ná ſwym ćiele wyráżone miáłá, czego ſię ſpowiednikowi ſwemu zwierzyłá. Ten młodość żyćiá ſwego w Wiedniu ná náukách wyzwolonych w Auſtryey ſtrawił: Poſtámi, Modlitwámi, utrápieniem y udręczeniem ćiáło ſwoie trudząc;

dząc: w domu Senátorá iednego heretyká ſchorzáły będąc, Ciáło Przenayświętſze CHRYSTUSA Páná z rąk Anielſkich przyiął, przy przytomnośći Swiętey Bárbáry, Opiekunki ſwoiey, ktorey ſię we zdrowiu y w chorobie, częſto á gęſto oſobliwie polecał. Díabłá w poſtáći pſá czárnego, po trzy kroć ná ſię náchodzącego, znákiem Krzyżá S. odpędźił: od lekárzow opuſzczony, uzdrowiony bytnośćią Pánny MARYEY, y Páná JEZUSA: ktora rozkázałá iemu wſtąpić do Zakonu *Societatis IESV*. Z Wiedniá do Rzymu pieſzo ſzedſzy, do tegoż Zákonu wſtąpił, wielkiemi á známienitemi Przykłády Cnot wielkich, wſzyſtkim iáko pochodnia świecąc, ták Miłośćią Bożą páłał, że pierśi iego zmoczywſzy chuſty w źimney wodźie, okłádano: á twarz świátłośćią Niebieſką rozświecáłá ſię, ták, że pátrzących do czyſtośći zámiłowánia, śliczność iey wzruſzáłá. Smierć ſwą przepowiedźiáwſzy, umarł Roku 1568. w Wilią Wniebowźięćia P. Máryey, lat máiąc 18. Po śmierći ſię pokázował rożnym: pogrzebiony ná Gorze rzeczoney *mons Quirinalis*, w Kośćiele S. Andrzeiá. Ciáło iego bez ſkázy y náruſzenia trwáło długo, choć nie wypátroſzone, áni máśćiámi námázáne, y ná mieyſcu wilgotnym pochowáne. Z iego grobu wonność niezwyczáyna kilkákroć cudownie wynikáłá: w wielu kráiách cudami wſławił ſię po śmierći, ktore P. Bog ná przyczynę iego czyni. Aż y w ſámey Ameryce ná świećie nowym, w uczczeniu ieſt y dźień ześćia iego pámiętny. Kośći iego część do Polſki przynieśioną Roku 1604. y miedzy Collegia *Societatis IESV* podźieloną, z wielką uczćiwośćią chowáią. Dźień zeyśćia tego Swiętego Clemens Oſmy, Naywyżſzy Biſkup Odpuſtámi uczćił: A Páweł V. grob iegoż, lámpą y záwieſzeniem Táblic zek ślubnych, y wyſtawieniem obrázu iego przyozdobił.

Litwa y Zmudz.

LItwá, ktorey przydátek ieſt Zmudź, ieſt oſtatnia Prowincia Europy, co ſię tycze Wiáry Kátolickiey: Był ten národ pod Ruśią: lecz gdy Batti, wielki Chám Tátárſki, poburzył ſrodze y práwie zniſczył Ruś, Litwá (ktorych ná ten czás Kśiążęćiem był Erdźiwił) wybili ſię z mocy ich. Zá czáſem Mindoch, wielki Kśiążę Litewſki, zoſtał Chrześćiáninem: poczczony był tytułem Krolewſkim od Innocencyuſza IV. ále ſię prędko wroćił do baywochalſtwá. Nákoniec w Roku 1380. 14. dniá Lutego przyiął Wiárę, y ochrzczony ieſt Jágieło wielki Kśiążę Litewſki, wźiąwſzy zá żonę Krolewnę Polſką, przywiodł ſwe poddáne do Chrztu S. Y ácz mniey ſchodźi, im ná Náuce y ná pilnośći około ćwiczenia ich, iednák wielkość y dźikość tey kráiny, mieſzániná z Ruśią (ktora oprocz herezyi z odſczepieńſtwá, wpádłá w ták wiele zabobonow iáko y Moſkwá, iż końca im nie maſz) niedoſtátek robotnikow, przeſzkodá Luterſtwá, y inſzych teráznieyſzych herezyi, były y ſą pızyczyną, iż tá winnicá nie mogłá być przyſtoynie ſpráwowána Są też tám y Máchometani: ábowiem Witołd Kśiążę Litewſkie w Roku 1396. poimawſzy ná Woynie iednę Ordę Tátárow, záprowádźił ich tám, y oſádźił nád rzeką waką dwie mili od Wilná, y dał im dźierżáwy: y pozwolił żeby zá przywileiem kráiu tego żyć mogli po Máhumetańſku: ſą też y po inſzych mieyſcách rozmaitych w Litwie. Zwinglianowie pobudowáli iuż nieblizu Zbor, y támże záraz ſzkołę wielką w Wilnie koſztē niemáłym, kędy ſię pſuie wſzyſtka práwie młodź Litewſka. Lecz dźiś iuż złáſki Bożey puſtoſzeie, zá przybyćiem tam Jezuitow, do ktorych ſzkoł, dla ſłáwy ich, poſyłáią ſyny ſwe, náwet y heretycy, y Ruś odſczepieńcy á zátym poſtępkiem, y zá inſzemi pilnośćiámi, wiele

wiá-

Wiárá S. zyſkuie: y náwráca ſię tám uſtáwicznie wiele oſob znácznych. Miedzy inſzemi ſrzodkámi, ktoremi Pan BOG Wſzechmogący dźiwnie pomaga budowániu Kośćioła ſwego w Litwie y náwroceniu ſię heretykow; iedna też ieſt goracość niewymowna, y poważność zacnego Domu Radźiwiłowego: gdyż trudno wymowić, iáka poćiechę y umocnienie dobrym przynośi, iáki poſtrách y wędźidło przewrotnym podáie, przykład y żarliwość I. M. X. Kárdynałá Jerzego, y Ich MM. Książąt iego bráćiey: iák wiele przez nich poſzło od błędow heretyckich, y z plácu niepoſłuſznych do Wiáry S. y do Kośćiołá S. Rzymſkiego, y iák wiele ſię ich umocniło w chęći ku S. Kośćiołowi: iák wiele ſię ich ná koniec pobudźiło, áby ſporo poſtępowáli w drodze doſkonáłośći Chrześćiánſkiey. Cnotá ieſt záwſze ſámá przez ſię luba: lecz w oſobách zácnych Domow nábywa dźiwnego pozoru y ſpániáłośći, ktora ią podáie ku podźiwieniu.

Obywatele tey źiemie Zmudzkiey, mało ſą rożni od Litwy, iákoſmy powiedźieli, ták w obyczáiách, y wierze, iáko w żyćiu, y ubierze. Ubior ieſt poſpolity záwſze ſukniá ſzára: ták iż kiedy ich w kupie kilkádźieśiąt ſtoiących ná rynku będźie, nie uyrzyſz tám iedno wſcyſcy w ſukniſkách ſzárych, á obuwie, ábo z łyk lipowych, ábo z ſkor bydlęcych záraz y z śierśćią odártych uplećione, ktore oni tam łápćiámi, ábo kurpiámi názywaią. Mowa też ſwa Zmudź, z Litwą, z Łotwą, y z Inflantczykámi, niemal ſię we wſzyſtkim zgadza, máło co rożna ieſt od śiebie: bo y Páćierz ták Zmudzki, iáko y Litewſki iednáki ieſt: ktoryſmy tu dla lepſzego zrozumienia włożyli.

Páćierz Zmudzki.

Tewe muſu, kuru eſi dangui, śwęſkis Wárdas táwá, áteik kárálijſte táwá, buk wálá táwá, kayp dangui, teip ir ant żiames, duonos muſu, wiſu dienu duok mums ir śiędien, ir atłaſk mnms, kaltibes kayp ir męs atłaydźiam ſawiemus kaltiemus, ir nie wiaſk mus ant pagundimu, giałbek mus nuog wiſo, pikto, Amen.

Pruſka Ziemia abo Prusſia.

PRuſka źiemiá ma zá Gránice Wiſłę, Deruáncią ábo Drwęcą, Oſſę, y Niemen, tákże y puſzcze, ktore ią dźielą od Mazowſza y od Litwy. Ieſt iey wdłuż 58. mil Polſkich, a wſzerz 50. Niemáſz Prowinciey pod Krolem Polſkim, ktoraby miáła miáſta y oſády więkſze y bogátſze nad tę: wiele iey pomaga morze, ktore tám czyni rozmaite odnogi, porty, y niektore inſulki. Weśrzodku tá kráiná raz ſię rozwodźi w wielkie rowniny, drugi raz ſię pięknie podnośi ná págorki pożyteczne: drugdźie też ma rybne ſtáwy, y záś gęſte puſzcze, á potym ſzerokie ieźiorá: miedzy ktorymi Abo, ktore zowią nowym morzem, ma wokrąg więcey niż 20. mil. Byłá przedtym wſzyſtká Pruſka źiemiá pod Krzyżakámi Niemieckimi, ktorzy tám byli pobudowáli 62. Zamkow, y także też wiele inſzych miaſt: tamże mieſzkał wielki ich Miſtrz. Lecz rozdraźniwſzy Polaki, á nie mogąc ſię oprzeć potym śile Polſkiey, zoſtáli hołdownikámi Krolá Kázimierzá. Nákoniec gdy przyſzło wielkie Miſtroſtwo wręce Albertuſá, ktory był domu Brándeburczykow, námowił go brát iego *Georgius* do Luterſtwá, y zátym z wielkiego Miſtrzá, zoſtał Kśiążęćiem Pruſkim. Teraz ta Prowincia dźieli ſię ná dwie częśći, to ieſt, ná Krolewſką y ná Kśiążęcą. Krolewſką názywáią tę, ktora ieſt pod ſámą koroną: á Kśiążęcą tę, ktora byłá dána zá feudum Albertuſowi y iego potomkom. W támtey częśći kłádę Máriemborg ábo Málborg, kędy ieſt zamek bárzo piękny y doſyć potężny. Ma trzy miáſtá, á ieden káſztel ſławny. Grudziąc máiąc Zamek nád Wiſłą leżący Toruń ma dwie miáſtá, y ieſt to podobno naylepſze miáſto tey Prowinciey, Chełmno z Biſkupſtwem, ktore przedtym

było większey dáleko władzy, ániż teraz : ále Káwálerowie Niemieccy bárzo iey niemáło vięli : á iż też to miásto leży na gránicách; przeto ie srodze pustoszono y psowano pod woynámi, ktore były miedzy Polakámi y Kawallirámi. Teraz to Biskupstwo odpoczywa y kwitnie pod obrona, Biskupá swego. Elbiang iest miásto niebárzo wielkie ; lecz położeniem y ksztaltem ućieszne, máiac port ácz nie wielki, iednák sposobny do tego Forteca Znamienita y potezna. Rozmnozyło się tu niemáło Angielczykow, zá okazya kupiectwa, tak iz iuż może to miásto názwáć Colonia Angielczykow. Warmia też ábo Helcperg iest w Prussiey Krolewskiey, ále Biskup iest tam Panem iákby *absoluti Dominii.* Kśiażęcey Prussiey głowa iest Krolewiec, ktory Niemcy zowia Kinigsberg, piękne miasto y ochędożnę w obyczáiách. Ludźie Pruscy, a zwłaszczá szlàchtá, idac ze krwie Niemieckiey, máia też ieszcze y náturę, y przymioty swych przodkow. Buduia się w spániáley, á niż Polacy : y miastá ich, osády, y kásztele rzadza się práwy y zwyczáiámi státeczniey szymi y mocniey szymi : także też tám znáyduie się przemysł większy, rzemiosłá doskonálsze, y ochędostwo lepsze : ábowiem prawdę mowiac, Niemcy przechodza dáleko wszystkie insze narody pułnocne w subtelnośći rzemiosł, y w sposobie rzadzenia miast. Ci fundowáli bárzo wiele Coloniy osobliwych w Pomorskiey źiemi, w Prusiech, w Liwlanćiech : ćiż też wprowádzili rzemiesłá y ochędostwo y rzady do więtszey częśći miast Węgierskich, Siedmigrodzkich, Polskich, y do inszych kráin pobliższych tym to Prowincyom pomienionym. Prusia byłá przedtym rozdźieloná ná 12. Księstw : w iednym z nich, ktore zwano Halindia, gdy się rozmnożyło było ták wiele mieszkańcow, iż im też iuż nie dostáwáło gruntow, uczynio-

no

no było dekret, áby przez dwie lećie, zoſtáwuiąc mężczyzny, zábijano białegłowy, ktore ſię rodźiły.

Pomorſka Ziemia.

POmorſka źiemiá leży nád brzegiem morſkim od Gránic Duńſkich áż do Wiſły : y nie rozumie ſię też ináczey z Słowieńſká Pomeránia, tylko krainá przymorzu. Ma nád brzegiem iednę groblą ábo támę ſámorodną, iákoby dla vbeſpieczenia iey od nawáłnośći y zálewánia morſkiego. Ma w ſobie rozmáite miáſtá y ſády, częśćią wolne, częśćią pod rożnymy Pány. Dźieli ſię Odera na bliżſzą y dálſzą. W bliżſzey pierwſze y przednie miáſto ieſt Lubek, ták potężne, dla wielkich tám kupiectw y hándlow morſkich, iż ſnádnie wypráwuie záraz Armaty wielkie : y przez nie porownywa ſię y ſprzećiwiá śiłom Krolow pobliſkich, leży ná iedney wdźięczney ſkále, ktorą otaczáią dwie rzeki : záczym ieſt bárzo ochędożne, bo ma kánały do nich podźiemnie. Ma to miáſto dwie rzeczy dźiwne : Iedná ieſt wielki przemyſł, zá ktorym wodá wźięta z rzeki Trábá, y wćiągniona ná iednę wyſoką wieżę, idźie potym rurámi podźiemnemi práwie do wſzyſtkich domow : ták iż pełne ieſt fontan ono miáſto. Druga ieſt, zegar ták ſztuczny, iż oprocz muzyki, ktorą ſłyſzeć z onego zegárá, przedtym niż bije, widáć tęz wſzyſtko to práwie, co należy do biegow gwiazd, widokow niebieſkich. To miáſto zá przywileiem Frideriká III. Ceſárzá, ieſt głową kompániey Anzá. Ztąd iácháć może do Księſtwá Mekelborgu, ktorego głową ieſt miáſto ták názwáne, wielkie, podługowáte, y dla tego też trudne ku obronie : ktore inſzy zowią, obracuiąc ſłowo Niemieckie, częśćią

ná Láćińſkie, częśćią ná Greckie, *Magnanapoli*, Było przedtym więkſze, á niż teráz, ále wielkość iego przenioſła ſię do Wiſmáru miáſtá nád morzem, do ktorego ſię wiele ludu zieżdźa: iákie też ſą Roſtok, y Sunde, mieyſcá oboie zamożyſte y zbogácone po ſpuſtoſzeniu Vinety y Volinu (ktore Przedtym miáły wielkie ſkłady, á teraz nizacz nie ſtoią) y rządzą ſię iáko y wolne. Ieſt iákoby we śrzodku Pomorſkiey źiemie Stetin nád brzegiem O dery, kędy mieli ſtolicę Kśiążęta. W dalſzey Pomeránicy mieſzka drugie Kśiążę w Stolpinie, ktory ozywał ſię do zwierzchnośći Korony Polſkiey, względem Bithoniey y Lemburgu, y inſzych mieyſc. Kłádą w Pomorſkiey źiemi 40. miáſt otoczonych przekopámi y murámi. Zacnieyſze, oprocz iuż pomienionych, ſą te, Stralſunde, Griphiſuáldá, Kolbergá, Aremindia, Gdańſk: ten leży podobno ná milę od morza y od rzeki: iednák zá przekopániem rowu, dogadza ſobie morzem y rzeką bárzo dobrze: bo tám przybywáią bogaci kupcy, ſkłádáią tu bogáctwá Hiſzpáńſkie y Portogálſkie, Fráncuſkie, Flánderſkie, y Angelſkie, á ſtámtąd nábieráią żytá, pſzenice, woſkow, popiołow, ſkor, klepek, konopi, wánczoſow, burſztynu, y inſzych towárow, ktorych Polſká ma táki doſtatek, iż rzecz niepodobna ku wierzeniu. Rządźi ſię w wielkiey wolnośći. Krol tám ma moc ná morzu, tákże zbieránie burſztynu, y wſzeláką zwierzchność. Oprocz Gdańſka, má Krol Polſki w tey częśći rozmáite miáſtá, ktore ſprawuie pod iego imieniem Woiewodá Pomorſki, iako ieſt Stargad, y Namborg, y kráinę wſzyſtkę (w ktorey leżą támte miáſtá) ktorą Polacy zowią Káſzubámi, á Niemcy Pomerело.

RVS

RVS CZERWONA.

DZieli ſię Ruś ná Białą y ná Czerwoną : tamtá ieſt pod Moſkwićinem, á tá pod Koroną Polſką. Oboiá idźie zá Ceremoniami Greckimi : támtá wſzyſtká zgołá ; á tá powiękſzey częśći : ábowiem tu ſzláchtá trzymáią ſię więcey obrzadkow kośćiołá Rzymſkiego (ácz też niektorzy z nich záráženi ſą herezyámi) á poſpolſtwo ſtoią przy Pátriarſze Cárogrodzkim, y przy błędách Greckich upornie. Przedtym głową wſzyſtkiey Ruśi było miáſto Kijow, kędy mieſzkiwał Pátryárchá Ruſki : lecz znác, iż zá zburzeniem támtego zacnego miáſtá, uſtáłá też tu władza Ruſka, y tytuł Pátryárchowſki. Teraz we wſzytkey Ruśi, zámykáiąc tu y Litwę, ráchuią 7. Biſkupſtw Láćinſkich, to ieſt, Wileńſkie, Zmudzkie, Kámienieckie, Łuckie, Przemyſkie : á przednieyſzy miedzy nimi ieſt Arcybiſkup Lwowſki. Ruś záś ma dwoie Arcybiſkupſtwa, to ieſt, Kiiowſkie y Lwowſkie, ktorych oni zowią Metropolitámi : y 6. Byſkupſtw ábo Władykoſtw, to ieſt, Połockie, Wołodimierſkie, Hálickie, Łuckie, Pińſkie, Przemyſkie. Tám we Lwowie mieſzka też Arcybiſkup, ábo Pátryarchá (choć dźiwnie ſobie ſzerzą te tytuły) Ormiańſki, ktory národ hándluie barzo w tym mieśćie, y w Kámieńcu, y w okolicznych inſzych mieśćiech. Ná Wołyniu (ktory ſię zámyka pod Ruśią, iáko też y Podole (było kśiąże Oſtrogſkie,) Pan ták bogáty, y ták wielkie páńſtwo máiący ; iż miał pod ſobą więcey niż 4. tyśiące hołdownikow : á mogł mieć y więkſze woyſko zá kilká niedźiel gotowe z ſwych włáſnych poddánych ktory był, głową Ruſkiey ſekty :

Ziemia Kurlandzka.

TA kráina w Inflanćięch, z Połnocy przy odnodze morzá Báltyckiego, od zachodu przy morzu Kurlándſkim, ziemie Pruſkiey dośięga, od Południá Zmudźi ieſt przyległá, á ieſt pod krolem Polſkim, ále ią z łáſki krolewſkiey Xięże Kurłándſki trzymá.

Te Miáſtá y Zamki w ſobie zámyká,

WINDA Zamek y miáſto z Woiewodztwem, po Polſku Kieśią názywáią, dosyć obronne było, ále iuż nádpuſtuſzone. Tám Miſtrzowie ſtolicę ſwą mieli, y Seymowe ziázdy odpráwowáli : teraz ieſt pod mocą kroleſtwá Polſkiego, ktore kráie ádminiſtrował Wielmożny Pan Ian Károl Chodkiewicz, Stároſtá Zmudźki, Generáł y náwyżſzy Gubernator Inflantſki, y Marſzałek wielki Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego. &c.

GOLDYNGEN Zamek y miáſto z Powiátem ſzerokim.

GRVBIN y Kándorph, zamki z Stároſtwy ſzerokiemi,

TVCZKOM, Sábel, Durbin, Aſenpoth, Shruden, Fráwenburg, Alfángeń, y Newburg : te zamki przy gránicy Zmudzkiey leżą.

Biſkupſtwo Kurlándſkie śiedm zamkow ma w ſobie ktore Mágnus brát krolá Duńſkiego w mocy ſwey miał y Tytuł Biſkupi ſobie przywłaſczał : ktore zamki te názwiſká máią, Edwalen, Piltgen, Háſenpoth, Angermunde, Dongángen, Neinhaus, y Ambothen.

Semiga.

Semigállia albo Xięſtwo Zmudzke.

TO Xięſtwo ieſt przyległe źiemi ábo Prowincyey Kurlándſkiey, od Południá przy ſwey gránicy ma Xięſtwo Litewſkie: á te zamki w nim ſą. Soleburg zamek y ſtároſtwo, Báſenborg, Doblin, Nithaw: ále z Powiátámi y miáſty, żádnych tám zamkow nie máſz: á wſzyſtkę Prowincyą y z zamkám przerzeczonemi Xiążę Kurlándſkie z łáſki Ie. Krolewſkiey Mśći. ſobie zlecona, ádminiſtruie.

LIWLANTY âbo LIVONIA.

Z Kurlandyi może iechác do Liwland, do Prowincyey, y dla doſtátku zboża, bydłá, y źwierzá; y dla wielkich handlow, ktore ſię odpráwuią w mieśćiech iey Pomorſkich. Byłá przedtym Káwálierow Niemieckich, ábo Krzyżácka, ktorzy też tám mieli iednego Miſtrzá Párticulárnego: ale gdy zoſtáli heretykámi, wyzući byli z większey częśći tego páńſtwá przez Kniáźia Moſkiewſkiego, w roku 1568. poddáli ſię przeto z oſtátkiem Krolowi Polſkiemu Zygmuntowi Auguſtowi, ktoremu ná nie popráwił práwá Papież: ále iednák nie byłá oſwobodzona; áż przez Krolá Stepháná, w roku 1581. Rośćiaga ſię wdłuż ná ſto mil, á wſzerz namniey ná dźieśięć. Ma láſow y rzeky iężior doſtátek. Báibás ieżioro, z ktorego wychodźi rzeká Ńarew, ieſt długie ná 45. mil. Dáie iey wielką ozdobę y pożytki morze, ktore przez Inſuły, co tám ſtoią naprzećiwko niey, y przez wiele págorkow, ktoremi tá źiemiá wchodźi miedzy wody, czyni rozmáite odnogi. Ma trzy miáſtá zacne,

Rygę

Rigę kędy ieſt ſkład wielki woſku, ſmoły, żytá : Reweł z portem oſobliwym, y bárzo hándlowym, máiąc kilká káſztelow : tákże Pernáwá ieſt miáſto dobre y obronne nád morzem. We ſrzodku źiemie ieſt Derpt, ktory leży nád rzeką iedną miedzy dwiemá ieziorámi. Nie opuſczę też Vendy ábo Kieyśi, miáſtá zacnego, gdyż ieſt iákby *Centrum* Liwoniey, y przedtym byłá ſtolicą wielkich Miſtrzow, á teraz ieſt ſtolicą Biſkupią. Nád rzeką Narwią ſześć mil od morzá, ſą dwie miáſtá, ktore zowią Narwiámi, bliżſze tu ieſt Liwlantſkie do Eſtoniey należące iáko y Rewel : á dalſza należy do Ruśi, y ieſt pod Moſkwićinem. Miáſtá y oſady nád morzem Liwlandſkie ſą zárážone niezbożnośćią Luterſką y Kálwińſką : te záś co we ſrzodku źiemie, y wſzyſtek powiát ten tám grubiáńſtwem y nieumieiętnośćią y zabobonámi. Mieſzkáią tam narody rożnych obyczáiow y języká, Kuroni, Eſtonczykowie y Láchowie, ábo Igowianie, Lotyſzowie, y Polacy : iednak w mieśćiech, gdyż ſą *Coloniæ* Niemcow, Niemiecki język inſze przechodźi.

Ziemia Moſkiewſka.

WIelki Kniáź Moſkiewſki rządźi ſwe poddáne w naywiękſzey niewoley nád inſze wſzyſtkie Pány, o ktorych tylo wiemy : abowiem on ſam diſponuie *abſolutè* zdrowiem y rzeczámi wſzyſtkimi poddánych ſwych. Przetoż Mehemet Viſir mawiał, iż ſámi Moſkiewſki á Turecki, byli, y ſą Pány wolnymi w ſwych Páńſtwách : tenże rozumiał przewagę Stefána Krola Polſkiego być názbyt uporną przećiw Moſkiewſkiemu. Dla zátrzymánia ſię przy tey władzey y potężnośći, zażywa Moſkwićin ſztuk y pilnośći niewymowney. Bo naprzod nie

nie godźi ſię tám y iednemu z poddanych iego wyieżdżáć z gránic Páńſtw iego bez pozwolenia (ktorego też nie dáie, tylko krupcom do Polſki) pod gardłem. Y dla tegoż żáden oſze k z iego poddánych nie náwiguie : y owſzem nie mogą y ſłowá przerzec do poſłá iákiego, abo ktorego człowieká iego : nie mogą záżyć rátunku Medyká cudzoźiemſkiego w chorobie by náćiężſzey, bez pożáłowániá ábo łáſki Cárſkiey. Záżywa przytym máieſtatu ábo ſpániáłośći dźiwney & pompie vbioru ſwego: ábowiem łącząc w ſobie powáżność Biſkupią z máieſtatem krolewſkim, nośi ná głowie koronę, oſádzoną perłámi y kámieńmi koſztownymi : á ieſli iey nie ma ná głowie, tedy ią ma przed ſobą ná ſwym thronie, y odmienia ią razy kilká dla możnośći ſwey okazánia. W ręce lewey ma Páſtorał koſztowny : ſzáty długiey vżywa, podobney Papieſkiey owey, w ktorey wchodźi do Cápelle *in Pontificalibus* : na ręku też pełno ma pierśćieni : W práwey ręce miewa obraz Páná Chryſtuſow : á naświętſzey Pánny ieſt nád nim na wierzchu ſtolice, w ktorey śiedzi, W pokoiu y przed pokoiem w páłacu, pełno widźieć przy nim ludźi vbránych w złoto głowy áż do nog, ktorych z ſkarbu iego náymuią rozmáitym dworzánom iego, gdy bywáią iácy Poſłowie u niego. W ceremoniách też należących do Religiey záżywa opátrznośći wydworney : gdy śiedźi v ſtołu, zá káżdym pułmiſkiem, ábo gdy ma pić, żegna ſię wprzod kilká kroć. W poſtách záchowuie nábożeńſtwo znáczne : w Cerkwiách biie też czołem do źiemie, iáko y inſzy, żeby nikt nie rozumiał więcey o nim nád inſze ludźie względem Bogá. Szkoł tám inſzych nie było przetym tylko gdźie ſię uczą czytáć piſáć: ánie czytáno, tylko Ewángelie, á żywoty niektore świętych, á bo kazániá ś. Iáná Chryſoſtomá, ábo inſzego. Ieſliby kto pokazał ſię iákby chćiał poſtępowáć w náukách, podáłby ſię w podeyźrzenie, y nie byłby bez karánia, á to on czynił dla tego, żeby nikt nie wiedźiał o nim, y co on czyni. Zaczym to

przychodźilo, iź Diákowie ábo piſárze iego, y ſam Wielki Kánclerz nie piſali nic poſpolićie, áni odpowiedźi dáwali Poſłom Pánow cudzoźiemſkich, tylko co im ſam kázał Wielki Kniáź. Nie pomienią w rozmowach nigdy Wielkiego Kniáźiá, áżby zaraz powſtáli przytomni z wielką uczćiwośćią. A toż czynią y przy ſtole, gdy on do kogo piie, ábo też poſyła komukolwiek z ſwego pułmiſká, y zá rozmáitemi inſzemi okaziámi. Vczą ſię ieſcze z dźiećinſtwá, wierzyć y mowić o ſwym Cáru, iáko o Bogu: Bog ſám (mowią poſpolicie) á wielki Hoſudár wiedáieł to: Wie wśio Weliki náſz Cár: wśio co mamy, y zdrowie, y potrzeby, idźie to, od Wielkiego Cárá: Wolen Bog da Hoſudár: Wśiego mnogo u Hoſudárá w Cárſtwie. &c. Zá tym idźie, iż baczac poddáni táką iego wſpániałość, á niewiedzac nioczym inſzym, tylko o iego rzeczach, czczą go y ſłucháią, nie iáko poddáni, ále iáko niewolnicy, y máią go prawie zá Bogá, nie tylo za Páná. Nie ma pod ſobą Pánow z tytulámi, iáko ſą v nas Kśiażętá, Báronowie. &c. ále wſzyſtká ſzláchtá ábo Boiárowie, ſą chłopi Cárſcy. Ieſli ktoremu da wioſkę iáką (u nich pomieśćie) ábo trochę gruntu, to nie może ſpádáć ná potomki, ieſli im te on nie potwierdźi: á iednák przećię chłopi tych chętnie płácą y ſámemu Cárowi częśći należące z ſwych pozytkow, y robic mu także muſzą. Y zátym idźie, iż káżdy ná nim polega, y ná ſkinienie ſię oglada Wielkiego Kniáźia: á im tám kto ieſt bogátſzy, tym na więkſze rzeczy Cárowi ieſt obwiązány. Zábiegáiąc záś zprzyśiężeniu przećiw ſobie, przeprowadza fámilie cáłe z iednego mieyſcá ná drugie: y odſyła tych y owych po Grodách, y dáleko od domu ich iáko ná wygnánie iákie.

Boga-

Bogáctwá Moſkiewſkiego Cara.

Z Pomienionych rzeczy może ſię uczynić rozſadek o iego Bogáctwách y doſtátku: ábowiem będac on tákim Pánem wolnym náwſzyſtkim, użyć może wſzyſtkiego, y poſług ſwych poddánych wedle upodobániá ſwego, y dobr ich tákze ktore mu ſię tylo upodobáia. On bierze na ſwa ſtronę co drożſze futrá zwierzat rozmáitych, tákże ryby wſzelakie. Futrá przedáie, ábo w podárki dáie: á ryby ſuſzone ná wietrze, chowáia dla opatrzenia fortec. Nikt nie może nic ſwego przedáć ná rynku, poki nie rozprzedádza towaru Cárſkiego: a przedáia y ogrodne rzeczy z ogrodow Cárſkich, y ſtáre ſzáty. Nie ma kruſzcow złotych áni ſrebrnych. Miáſtá hándlowniey-ſze, z ktorych on má więtſza intratę, ſa Aſtrachán nad morzem *Caſpium*, gdźie przybywáia towáry z Perſyey, y z Armeniey: ś. Mikuły nád odnoga Graduická, kędy przychodza obręty z Angliey, y z Holándiey nałożone miedźia, y inſzymi towárámi: ſtámtad ie prowádza do Wołogdy. Przetym Kiedy Poſłowie iego wrácáli ſię do domu, odbierał im podárki, ktorę mieli od Pánow, daiac im co máłego w zamiánę, á pod czás nic. Nákoniec wſzytko to co iedno ieſt dobrego y koſztownego w iego Páńſtwie, obrácá ſam ná ſię, y ćiagnie ku ſwemu pożytkowi. Przetoż rozumieia, żeby miał mieć nieiákie ſkarby po fortecách Moſkiewſkiey y Iaroſłáwſkiey, y ná białym ieźierze: y ieſt to coś ku wierze podobna; bo wielki Kniáź Iwan, złupił z ſrebrá, z kielichow, z krzyżow, z reliquiarzow, wſzyſtkę práwie Liwlántſka źiemię á przedtym też iego przodek wielki Nowogrod, y inſzy inſze Páńſtwá y miáſtá łupili, y tám bráli wielkie ſkárby y pieniadze. Więc też nie dopuśći wywoźić, áni ſrebrá, z Páńſtwá ſwego, oprocz ná wykupowánie więźniow poimanych pod woyna. To ieſt prawdá, iż ſtráćiwſzy Liwlanty, y vſtapiwſzy ich

ich Stefanowi krolowi Polſkiemu w roku 1582. pozbył co bogátſzych hándlow z morzá Baltyckiego, y co nalepſzego Páńſtwá co ich iedno miał, bo tám trzymał 34. fortec dobrych ktore Krol Stephan uſpokoiwſzy burdy domowe gdy do Moſkwy z woyſki ſwymi ſię ruſzył tam zá pomocą Boſką w krotkich czáśiech wiele Zamkow od Korony przez Moſkwićiná oderwánych, zdobywáł, y ták bárzo hárdźie przed tym kążącego Kniáźiá Moſkiewſkiego śćiſnał, że muśiał pokoiu v Krolá prośić, ktorego mu Krol I. M. nigdy nie odmawiáł. Stáłá ſię tedy zgodá Roku tego 1582. Stycznia dniá 15. w Zabłoćiu gdźie Krolowi rad nie rad, Iwan Kniáź Moſkiewſki, z Inflant vſtąpił, y 34. Zamkow z ſtrzelbą y ryſztunkiem woiennym przywroćić muśiał. Wykonawſzy dni żywotá ſwego ná Páńſtwie tym dług śmierći ſwey P. Bogu zápłáćił. Wybrány y Koronowány Roku 1576. vmárł w Grodnie Roku, 1586. Pánował ná Kroleſtwie lát 10. y kilká Mieśięcy.

Siły Cara Moſkiewſkiego.

OBroná kráiow iego záwiſłá częśćią w wielośći błot y rzek; częśćią w gęſtych y zároſłych puſczách. Y ieſt to Moſkiewſki zwyczay, pográniczne mieyſcá y bliſkie od nieprzyiáćioł zoſtáwiáć puſte, żeby tám poroſły laſy, co bez pochyby zſtánie ſię dla wilgotney źiemie, y ſłuzyły iákby zá párkány y zá báſzty miáſtom ich. co zádáło nie máło kłopotu y prácey Polakom: bo czyniąc ſobie drogę do źiemie nieprzyiaćielſkiey, muśieli wyśiekáć láſy, y ná tym niemáło czáſu trawili. Ma też niektore fortece, pobudowáne częśćią z kámieni y z cegieł po Włoſku, ále bez ſiánkow, y bez ſztuk náleżących do umocnienia: iáko ſą w Moſkwie, w Nowogrodźie, we Pſkowie, w Porcowie, w Stárzycy, w Słobodźie Alexándrowey (ále tę Borys znioſł) w Smoleńſku, w Tule, częśćią z darnow

ſpoio-

ſpoionych rokićina, y oblepionych bárzo dobrze, iákie ſą inſze oprocz pomienionych. A poſpolićie obronę koło mieyſc mocnieyſzych buduią z wielkich tramow, zoſtáwuiąc miedzy drzewem mieſcá dla źiemie, ktorą tám we śrzodku ubijáią. A zoſtáwuią też w nich niektore dźiury dla ſtrzelcow: iákowe fotece ſą dośyć dobre przećiw ſtrzelbie, ále ogień ná nie zły bárzo. Poddáni wielkiego Kniáźiá ſłużą mu na woynie, wedle tego, coſmy powiedźieli o rzadách iego: pokázuią tám bowiem ráczey boiaźń, aby ich nie karano, ieſliby śię źle záchowáli, a niż męſtwo. Słucháią ná ſkinienie ſwych Kapitanow: znoſzą ćierpliwie wſzelakie niewczáſy: nieważą ſobie nic źimná, ani pluſkoty, tákże też wytrwáią niepodobnie wſzeláką nędzę y głod: y ná mále śię obędą. Ná tymże koniu, ktory dośyć nędzny bywa y ſam śiedźi, y trochę ryb ſuchych, á chlebá ſuchego, ſoli y mięſa wźiawſzy, tym śię na długi czás kontentuie: á w ćiągnieniu namnieyſzey rzeczy ſwym nie biorą pod gárdłem. Przetoż też lepſzy ſą do bronienia fortec, á niż ku podkaniu śię w polu: bo tám wiele przemoże ćierpliwość y znieśienie nędzne, ále tu potrzebá śmiáłośći y ſercá. Przećiwnym ſpoſobem Polacy ſą lepſzy do podkánia śię z nieprzyiaćielem w polu, á niż do obrony mieyſc; bo ſą ſerdeczni, ludźie wolni, y dobre maią rynſztunki, y konie, y porzadki, ále zás ſą roſkoſzni, y nie rádźi wytrwáią nędze. Wielki Kniáź Iwan Wáśilowicz, doznawſzy tey nikczemnośći ſwych ná wyćieczkách y utarczkàch, y w bitwách wálnych, á zás ſmiáłośći y ſercá Polſkiego, mawiáł; iż iego ludźiom potrzebá było oſtrog, coby ich pobudzáć przećiw nieprzyiáćiołom: á Polákom zás trzebáby munſztuku. Siły przednieyſze tego Páná ſą w iezdnych: ále iák wieleby ich mogł wyſtáwić, to ieſt trudna decidowáć. Czytalem zeby mogł mieć 300000. tyśięcy ludźi woiennych (iáko niektorzy powiádáią) luboć źiemiá iego bárzo ieſt puſta, y powiękſzey częśći zároſła y nieſpráwna: od Káſánu bowiem

áż do Aſtrákánu, nie znaleść práwie y wioſki, á ieſt tám przećię kilká dni drogi. Y pod woyna z Stefanem Krolem Polſkim, ktory niewał więcey ná 60. tyśięcy woyſká iezdnego y pieſzego, on przećię nie mogł nigdy tákiedo woyſká go kupy zebrác, coby mogło nie tyło oprzeć ſię Polákom połpm ; ále też coby ich mogło było odwroćić od dobywániá Połocká, Wielkich Luk, y inſzych ſwych Grodow' y od Oblęzenia Pſkowá. W roku też 1560. Cár Tátárſki przeſzedł z 80. tyśięcy ludu ſwego błahego, áż we śrżodek iego páńſtwa, y tám ſpálił ſámęMoſkwę ſtołeczne miáſto. Teraz Cara Moſkiewſkiego daleko więkſza potencya oſobliwie że Woyſko iuz cudzoziemſka maniera ma dobrze przeformowane ; Albowiem niedawniemi czaſy Officyerow Niemcow Francuzow y z inſzych Pańſtw zagranicznych Generałow Oberſzterow Rothmiſtrzow umyslnie na to zaciagnał ażeby ludzi iego ſztuk woiennych trybem cudzoziemſkim náuczyli ; iákoz widziemy nad wiarę hiſtorykow dawnych narod ten iuż dobrze wſtrzelbę opatrzony, ogniſty, y nie przyiacelowi wpolu przyciężſzy. y lubo Moſkiewſkie konie ſzczuple bywaia y do boiu nieſpoſobne, wſzakze roſleyſzych koni z ukrainy doſc mocnych zazywaia y do ſztuk cudzoziemſkich wprawuia. Puſzkarzow Indzinierow takze Cudoziemcow maia teraz, takze y dział rozmaitych doſtatek, kartanow, Moździerzow, granatow Bomb y inſzych do dobywania fortec ſpoſobnych woiennych rzeczy, zazywaia, lubo przetym iako ſwiadcza Hiſtorycy daleko ſłabſzy ſpoſob woiowania mieli. Albowiem przedtym u kazdego ſzabelka y łuk oręze bywało, nie znali Flintow, ani ſztokad, y inſzych cudzoziemſkich broni konie tez mieli przedtym do woyny nieſpoſobne chude nie prędkie, ſami ludzie lubo w poſſuſzenſtwie ſwoim officyerom bardzo zaleceni iednak (iako ich opiſuia Hiſtorycy, nie ſmiali, y u narodow inſzych w małey powadze bywali. Dotknę tu iednego Hyſtoryka onich

Opiniy

opiniy ze mu ſię nie zdało aby Car Moſkiewſki mogł wyprawic na woynę razem ſtopięcdzieſiat tyſięcy ludzi. Ale doczytaćſię łatwo iako moze wyprawic, záraz 150. tyśięcy koni ná potrzebę ku obronie :y że też Iwan trzeći, prowadźił do Aſtráchánu ná woynę 120. tyśięcy koni y 20. tyśięcy piechoty. Tenże náiáchał był Livonia, zá czáſu Królá Alexandrá ze trzema woyſkami wielkimi, á zoſtáwił był ieſzcze iedno ná gránicách. Do iázdy wielki Kniáż Iwan przydał 12. tyśięcy ſtrzelcow, ktore on tám poſtánowił : miedzy ktorymi ſzło wiele żołdatow cudzoźiemſkich, ktorzy mu uczynili poſługę znaczna, broniac iego źiemie, y onego ſámego ná páńſtwie, gdy go ſamiż Moſkwá chćieli zábić : bo przez te wytráćił potym niebliczona rzecz ſwych poddánych. We dwie ábo we trzy látá káże popiſowáć po Provinciách ludźie ſpoſobne ku woynie : á tám tez náznáczáia ſyny Boiárſkie, y iák wiele ktory ma mieć przy ſobie mużykow y koni. Káwalleria, á zwłaſzczà bogátſzy, używáia kárácen y ſzyſzakow z blách ſubtelnych y pięknych, ktore woża z Perſiey, y włoczeń ábo rohatyn : drudzy miewáia káwtany z bawełny dobrze nátkáne, ktorym ſtrzałw nic nie moga uczynić : à ci używáia łuku, y niektorzy ruſznice, á wſzyſcy ſzábel, y nożow długich do kłocia. Vżywaia potroſze Niemcow ſwych, ktorych tám był nágnał Cár z Liwlant, y Polakow co ſię do niego przedáia, ábo ktorych poimał po gránicách, ku woynie, y Włochow do fortyficácyi.

Pogránicznì Moskiewskiego Cara

TEn Car gránicży z Przekopskim Cárem Tátárow *Tauricæ Chersonesi*, z Cirkassámi z piąći gor (ći mieszkáią w iedney krainie długiey ná 8. dni iázdy, á rządzą się pod 7. Kniáżiow ná kształt Szwaycárow) z Tátárámi Noháyskimi, z krolem Szweckim y z Polakámi. Od Przekopskiego miewa wielkie szkody, niemáiąc nádźieie, áby się miał zemśćić: bo Przekopski zprzymierzył się z Turczynem, y opátruie go też rusznicámi, y insza strzelbą, y ma w swym Páństwie rozmáite mieysca umocnione strażą Turecką: przetoż náiácháć go iest Impresá trudna y ćiężka: y zátym by iesżcze bárźiey go ná się rozdráżnił. Z drugiey strony iest łácno Przekopskiemu, iáko też to częstokroć czynił, wpáść nie opowiednie, do Provinciy Wielkiego Kniáźiá (co też czyni y kráiom krolá Polskiego) y popustoszyć y w niwecz obroćić, co mu się tylo nágodźi. Y ácz Wielki Kniáź podbił Tátáry Kázáńskie y Astrakáńskie; to się iednák zstáło, iż Kniáź przechodźił ich strzelbą, ktorey támći nie mieli. Prowádźił miedzy inszymi rzeczámi, przećiw támtym Kásáńskim, niektore máchiny ták zrobione: Ná kołách czynił iákby zameczki z desek mięższych, w ktorych były dźiury do strzelby: ktorymi iego strzelcy wypálali ná Tártáry swe rusznice y muszkiety. y tak Moskwá psuiąc srodze nieprzyiaćielá, ktory nie używał tylko strzał, y nie máiąc żadney szkody od niego, łácno go mogłá zwyćiężyć y podbić. Ale Przekopski używa rusznic, á nádto ma łáskę y obronę od Turká. Chcąc sobie Turczyn otworzyć drogę do Moskwy, ábo do morzá Chwálenskiego, kuśił się nie dawnymi czásy puśćić kánał od Donu rzeki do Wołgi (co byłá sztuka animuszu y rozsądku większego, á niż iest Turecki) ále iego ludźie pobiłá Moskwá, máiąc pomoc od Tátar, ktorzy się też bali, áby ich Turcy nie zniewolili sobie do końcá záraz, skoroby się im támtá przewagá powiodłz: á

nie

nie tylo poráźili armatę ná rzece Donie, á część iey poimali, ále też y woyſko źiemne pobili, w ktorym kłádźiono 80. tyśięcy Tátárow: 25. tyśięcy Turkow, á 3 tyśiace Iáńczárow. Cerkáſſowie żyią, iákoſmy powiedźieli, obyczaiem Szwicerow, nie dbaią o nábytki, ále zá pieniadze ſłużą raz Turczynow, drugi raz Perſowi, á podczás y Moſkiwićinowi byli ták dálec y od niego, iż nie mieli przyczyny áby ſię bali iego śiły. Tártarowie Nohayſcy ſą iuż ſtráſzliwſzy Moſkwie, raczey dla náiáżdow ich nieſpodźiewanych: á nie dla mocy ich potężney, ktoraby mogli mieć, áby ſię poſtáwili nieprzyiaćielowi ſtátecznie: y nie dawnych lat, puśćiwſzy ſię czynic ſzkody w Moſkwie, dopiero ſię wroćili názad, gdy ich ugłáſkáli podárkámi Moſkwá: ábowiem ſą oni iák Arábowie bawiąc ſię naiázdámi y łotroſtwy: y łácniey ieſt zátrzymáć ich dawſzy im co, á niż biiąc ſię z nimi. A do tego nie maią miáſt, áni mieyſc mocnych, zá ktorych doſtániem mogliby upokorzeni y trzymáni być ná wodzy: przeto walczyć z nimi, ieſt ważyć koſzt, á nie ſpodźiewáć ſię zyſku. Chowa przećiwko nim Car nie máłą Káwálleria w Aſtráchánie, y w Kázánie, w Wiátce: iáko tez chowa y w Gulugán przećiwko rzece Don, odpor dáiąc Prekopſkim.

Z Krolem Szweckim grániczy Moſkwićin, oſobliwie od Finlándiey, w ktorey Pánuie Szwed, z ktorym ten woiował długo przeſzłych lat, y ſtráćił do niego Sereńſko, y Pernáwę więkſzą y mnieyſzą, fortece w Liwlanćiech, y inſze mieyſcá dobre, kiedy Moſkwićiná trapił krol Stephan: y trzyma Szwed ná gránicy odnogi Finlándſkiey, forteca Viburg z niemałą obroną y koſztem, żeby dawał odpor Moſkwie y Carowi ich. Ma też ná támtym morzu, y w portách bliſkich część ſwych ſtátkow woiennych, y dla przeſzkodzenia wſzelákim zamyſłom Wielkiego Cara; y żeby nie dopuśćił, áby tám z Niemiec przychodźiły bronie y oręża iákie. Przetoż

U

tož nie mogą przychodźić ná támto morze inſze okręty tylko iego, oprocz pozwolenia podpiſánego ręką ſámego krolá. To przewyżſzenie w ármáćie y w potędze morſkiey, czyni krolá Szweckiego śmielſzego nád Moſkwiciná, w támtych mieyſcách, gdźie tylko tá śilá może przyſtąpić y ták on pobrał niemáło mieyſc nieprzyiaćielowi temu przy brzegu Liwlandſkim, y po mieyſcách pobliſkich: lecz kędy iezdá może śię zátrzymáć, y wielkość ludźi może co ſpráwić, tedy tám Moſkwićin, nad Szwedem ma iákąś gorę: bo záwſze tám náćierał ná niego iako za Czaſow naſzych w Roku 1709. Pultawſka Victoria oczem niżey máſz. Zas krol Polſki, miedzy ktorym y wielkim Carem ieſt tá rożność, iż Moſkwićin ſzerſzą ma źiemięy dłużſzą; lecz Polſki lepiey ma ośiadłą, y z lepſzymi we wſzytkim poſtępkámi. Támten ma ludźie poſłuſznieyſze, y bárźiey zniewolone; á ten śmielſze y ſerdecznieyſze. Támći śię mogą lepiey bronić po fortecách; á ći záś lepiey ich dobywáć. Támći mogą śię lepiey opieráć: á ći lepiey náćieráć na nie w polách. Támci lepiey pilnuią gromády, á ći záś bárźiey ſą *reſoluti* w bitwách y w impreſách: támći śię mniey boią nędze y niewczáſow, á ći záś mniey śmierći y żelázá: lecz y ći y owi tak wiele mogą, iáka ieſt dźielność y męſtwo ich Páná. Abowiem Wielki Kniáź Waśil, odiał był Woiewodztwo Smoleńſkie y Połockie, y wielkie Páńſtwo Liwlandſkie Polakom: á záś Stephan krol Polſki, odiał ná oſtátniey woynie, Wielkiemu Kniáźiowi Iwanowi ſynowi tamtego, Połocko, y kilkádźieśiąt inſzych zamkow obronnych: y przygnał był do źimney wody Pſkow, y przymuśił Moſkwićiná, áby vſtąpił ze wſzyſtkich Liwlant. Zkąd poznáć, iz tak wiele może lud wſzeláki, ile będźie dźielnośći, y ſercá w ich krolu odwaznym.

RVS

R V S.

RUś, ktorych inſzy zowia Rutheni, drudzy Roxolani, ma w ſobie te wſzyſtkie Páńſtwá należace do korony Polſkiey, ktore ida zá nabożeńſtwem Greckim, ábo zupełnie, ábo poczęśći : á nádto ieſcze y ludźie W. Kniáźia Moſkiewſkiego, ktory ſię też piſze Hoſpodárem wśiey Ruśi. Ale w oſobliwośći to imię daie ſię tey Provinciey, ktora leży ku zachodowi od Podola, y zowia ia Czerwona Ruśia, iáko támtę ktora ieſt pod Moſkiewſkiemi, zowia Biała Ruśia. Czerwona Ruś grániczy z Polſka, y z Węgrámi z iedney ſtrony, z Wołyniem y z Podolem z drugiey. Má wielki doſtátek zboża y bydła. Tam ſzláchtá y mieſczánie poniekad trzymáia ſię Kośćioła Rzymſkiego : lud záś poſpolity y wieśniacy Greckiego, y máia też tam rożnych Biſkupow. Było przedtym ſtołeczne miaſto Ruśi, Kijow, wſpaniałe niegdy y wielkie, iáko pokázuia iego ruiny. Iſidorus Metropolit z niego był ná Concilium Florentſkim, y wiele pomogł do ziednoczenia Grekow : uczyniony tám był Kárdynałem, y wracał ſię do domu z wielkim ánimuſzem y żárliwośćia, áby był przywiodł ſwe ludźie ku prawdźie : lecz był złupiony z Metropolſtwá, y potym okrutnie zabit od Moſkwy. Głowne miáſto teraz tey Ruśi, o ktorey mowiemy, ieſt Lwow, miáſto w murzech, w przekopách, y w zamkách (ktorych ma dwá) mocne doſyc : má też doſtatek kupcow wſzelakich, ták Polakow, Ruśi, Włochow, iáko też Ormian y Zydow. Inſze miáſtá przednie ſa, Przemyśl, Sámbor, Iároſław, Przeworſk, Biecz, Chełm, Sokal, Grodek : y inſzych doſyć mnieyſzych.

Bessarabia abo Podole.

IDąc przy brzegu lewym Czarnego morzá, ukázuie się Messembria, kędy się konczy gorá Hemo. Idźie potym Várná, záſádzona przy koncu iedney doliny (ktora czyni támtá gora) wdźięczney y ućieſzney. Leży przy iedney odnodze nie bárgłębokiey, miedzy dwiemá págorkámi, z ktorych ná iednym ieſt Macropole, ná drugim Gálatá. Przeminąwſzy gęby Dunáiowe, ktore záſtąpiły 40. mil, wieżdża się do támtey częśći Moldáwiey, ktorą Turcy przezywáią Bessárábią, kędy ieſt miáſto *Moncastro*. Od gęby rzeki Dnieſtru áż do drugiey Dnieprowey, kłádą 16. mil Polſkich: á w tych mieyſcách poczynáią się Páńſtwá Krola Polſkiego, ktore Dnieſtr dźieli od Wołoch.

WOŁHYN.

WOłyń leży miedzy Litwą y Podolem: idźie przezeń śrzodkiem rzeká Styr. ma w ſobie dośyć láſow y ſtáwow: ieſt też źiemia obfita bárzo w zbożе, w miody. Miáſto przednie ma Łucko, w ktorym może być do tyśiącá domow. Krol Stephan przyłączył w roku 1579. Woiewodztwo Połockie do tey Prowinciey, ktore był pośiadł Iwan Wáśilewicz, Wielki Kniáź Moſkiewſki.

Walachia y Moldavia.

WYſzedſzy z Tránſylwániey ná gránice miáſtá Seuerino (kędy dźiś ukázuią znáki moſtu Tráiánowego) wniść może do Wołoſkiey źiemie, nazwáney od Turkow Kárábogdaná, ábowiem czarną pſzenicę rodźi. Rośćiąga się ſtąd, áż do

Dnie-

Dnieſtru, y áż do morzá Czarnego. Dźieli ſię ná Dwoię, to ieſt, ná mnieyſzą y więkſzą. Mnieyſzą zowią Tranſalpiną a więkſzą Mołdáuią (ktorey częśćią ieſt Beſſárábia nád morzem, gdzie ieſt Moncáſtro :) Támtá ſię przybliża ku Dunáiowi, tá ku morzu Czarnemu, y ośiádłá w zyſtek brzeg morſki ktory ieſt od gęby Dunáiowey, aż do gęby Dnieſtrowey : Támtá ieſt trochę oſtra ; tá záś rowna y żyzna, ále w nierzędźie zoſtaie : gdyż káżdy tám ſobie ſpráwuie rolą: kędy ſię mu podoba : ták wiele ieſt gruntow, á ták zaś máło ludźi : (ktorzy też rádźi ſię báwią prożnowániem.) byle tylo przedtym inſzy nie uprzedźił. Niemaſz też tam drzewa : dla ktorey przyczyny ſłomą palą, także gnoiem wołowym : bo tám wołow y wielkich barzo wiele, y wywożą ich ztámtąd wielką wielkość do kráiow ſąśiednich. Ma też rzeki, ktoremi płynie złoto : máią też kruſzce złote, y ſrebrne : ale dla Turkow nie báwią ſię nimi. Mołdáwią zowią od iedney rzeki, ktora idźie przez nię, áże potym w Háłutę wpada, idzie áż do Dnieſtru nád morzem. Má 15. miáſt, w ktorych, iáko też y po wśiách, mieſzkáią Sáſowie y Węgrowie : ále więcey támtych á niż tych. Woiewodá Multanſki, bierze do ſta tyśięcy ſzkutow z dźieśięciny od woſku y od miodu. ſkąd poznáć, iż może tych rzeczy tám być za dwá milliony do roku. Tránſalpiná nie ma inſzego miáſtá, tylko Ternowicę, kędy mieſzka Woiewodá, y Braile, y Treſcorto. Oprocz tych wſzyſtko miáſteczká y wśi. Pánował w tranſalpinie Drákołá, człowiek rycerſki, ktory woiował długi czás z Amuratem Turczynem : pod ktoremi woynáwi ták wielki lud bierał z tey kráiny, iż ią ſpuſtoſzył. Nie dáleko Treſcortu, wychodźi kliy czarny, woſkowy maiąc zapách, z ktorego czynią oſobliwe świeczki. Lecz Moldávia ma rozmaite miáſtá, iáko Warnę, Moncaſtro Oczakowo : a we śrzodku źiemie ma Bárłáuią, Kutinari, Kocim , Soczawę, kędy mieſzka Woiewodá. W Wołoſzech ieſt ieden kruſzec

ſoli bałwániáſtey, iakby Mármur, fárby iákby ſzárey : ale gdy ią ſtłuka ábo zetrą drobno, bywa bieluchna. Ludźie tameczni ſą ánimuſzu niezrozumiáłego y ziadłego : rádźi w kárczmách záśiadáią y prożnuią. Vbogo mieſzkáią po więkſzey częśći w miaſteczkách , Ich domy ſą drzewiane, w glinę y w ſłomą lepione, á trzćiną pokryte, ktorey tám doſyć. Kupiectwem ſię báwią (á zwłaſzczá w Multaniech) Ormianie, Zydowie, Saſſowie, Węgrowie, Raguſini : a nawięcey te ich hándle ſą w pſzenicy, y w winách : ktore wożą do Ruśi, y do Polſki, tákże skory wołowe, koce, woſki miody, czáry z dereniá, ktore dla pięknośći ich rzumieią być ze drźęnia.

KROL POLSKI.

KRoleſtwo Polſkie, zá ziednoczeniem z wielkim Kśięſtwem Litewſkim, y z Liwlánty , potężnieyſze ieſt y więkſze, á niż przedtym było : gdyż ſię rośćiąga od rzeki Noruſá y od Orby, (ktore ią dźielą od Marchiey rzeki drawy) y od Odry ; ktora ią gróniczy od Slaſká ; áż do Bereſiny y od Dniepru, ktore ią zas dźielą od Moſkwy : y od Morzá Báltyckiego, áż do rzeki Dnieſtru, ktory ią dźieli od Multan, y do gor Karpatſkich, ktore ią odłączáią od Węgier : ták iż od gránic Slaſkich, aż do gránic Moſkiewſkich, miedzy zachodem y wſchodem, ieſt do pułtrzećiu ſet mil Niemieckich : á nie mniey też od oſtátnich kráiow Liwlandſkich , do gránic Węgierſkich. A iż poſzłá bárzo ná okrągłą formę, przeto też więcey żámykáć może w ſobie mieyſc y ludźi, á niżby kto mogł rozumieć. Ma w ſobie nie máło wielkich Prowinciy : iáko ſą, Polſka wielka y máłá, Mázowſze, Pruſſy, Podole, Ruś, Wołyń, Liwlanty, Litwa, Zmudź. Z ktorych Polſkę náleźli byli przodkowie ich puſtą : Pruſkiey źiemie z częśćią Pomorſkiey, Podola, Wołyniá, Mazowſza, Liwlant, nabyli przez miecz. Litwá, do

do ktorey też przedtym należáłá Zmudź, y część Ruśi, byłá dźiedźictwem Domu Iagiełowego - ale gdy w roku 1386. Iagieło Kśiążę Litewſkie, wźiął zá żonę Iádwigę Krolewnę; ktora iedyna zostáłá byłá z domu Krolow Polſkich : został też y Krolem zá trzemá Condicyámi, z ktorych byłá iedna; áby został Chrześćiáninem : druga, żeby do tegoż y ſwych przywiodł : trzećia, żeby ziednoczył ſwoie Kśięstwo z Korona Polſka. Tey trzećiey Condicycy, nie doſzedł był ſkutek áż do náſzych czáſow, dla przyczyn pomienionych w pierwſzey częśći, áż dopiero zá Zygmunta Augustá : bo ná ten czás báczyli z iedney strony, iż iuż ustawáło potomstwo Krolewſkie, y Kśiążąt Litewſkich (bo ſię kończyło względem mężczyzn w tym to Zygmunćie Auguśćie) á z drugiey strony obawiáiąc ſię możnośći Moſkiewſkich, muśieli ſię złączyć. Liwlantſka źiemiá byłá przedtym Krzyżakow, abo Káwállierow Niemieckich, y miewali tám ſwego Mistrzá wielkiego pártykulárnego : ále gdy wpadli w herezya niezbożna Luterſka, Pan Bog ich pokarał; iż im więkſza część tego Páństwá wydárł Kniáź Moſkiewſki, w roku 1538. á oni też z ostátkiem ſámi podáli ſię Zygmuntowi Krolowi Polſkiemu, ktory ich przyiął pod opiekę ſwa. lecz przećię Provincia ich nie była wyzwolona, aż przez krola Stephana w roku 1582. To krolestwo iest po więkſzey częśći w rowni : ábowiem oprocz niektorych gor, ktore widźieć w máłey Polſcze ku Węgrom, y oprocz niektorych raczey pagorkow, á niż gor, ktorymi ſię dźiela Pruſſy od Polſki, ostatek roſchodźi ſię w ſzerokie rowniny. To iest práwda, iż tám iest laſow y borow niemáło, á zwłaſcza w Litwie, ktora nimi bárzo zágęſczona. Nayludnieyſza y nayśiedleyſza część tego krolestwa, iest Polſka máła y wielka : w czym też barzo ſię im rownáia Mazowſze, y Ruś, y Pruſſy. O zdobnieyſze w miástá y w budowánia, y bogatſze w hándle, y ziazdy kupcow, ſa, (dla ſpoſobnośći morzá y rzek, ktore ſię tám śćiagáia) Pruſy y

Liwlanty :

Liwlanty: ábowiem w tych, iż przez długi czás pánowáli Káwallierowie Niemieccy, przetoż nábudowáli tam miást y zámkow: y mieyſc inſzych znácznych po Niemiecku. A iż ſię rośćiągáią nád brzegiem morſkim więcey niż ná 800. mil, y máią wiele y dobrych portow; przeto w moc ſą wſzyſtkie hándle, ktore idą miedzy Polſką y morzem Baltyckim: bo Wiſła rzeka ktora poczyna ſię ne gránicach Slaſkich, przechodźi wſzyſtkę Polſkę mnieyſzą, część więkſzey, y Mázowſze, y Pruſy, wpada w morze Baltyckie pod Gdańſkiem, y tam przyprowádza więcey niz zá ſto mil Polſkich, kędy też do niey przychodźi niemáło inſzych rzek barzo wiele żytá, pſzenice, miodow, woſkow, popiołow, konopi, ſkor, klepek, z kroleſtwa tego. A z drugiey ſtrony Dźwiná rzeká zacna, ktora ſię poczyna z ieziorá Moſkiewſkiego, nabrawſzy w ſię inſzych wod, y bieżąc śrzodkiem Liwlantow, wpada w morze pod Rygą, do ktorego ſię miáſtá zieżdża barżo wiele kupcow. Są nad to w Pruśiech y w Liwlanćiech rozmaite ieziorá, miedzy ktorymi ieſt owo, co ie zowią Morzem nowym: bo też nie bárzo dewne ieſt, a tego ieſt ná 20. mil. Y w Liwlanćiech ieſt iezioro Beibas, dłużſze niż ná 8. mil. Z ktorego wychodzą rzeki, Parnáwſka (á to miaſto leży nád morzem) y Narew, ktore czynią dwá porty dośyć znaczne: miedzy ktorymi śiedzi Rewel, ktory też nie vſtępuie niwczym pierwſzym. W Liflantach całych w roku 1557. Krzyżacy podnieśli woynę przećiw Arcybiſkupowi Riſkieniu, ktory był z domu Brandeburczykow, a Sieſtrzeniec do tego Zygmuntá Krolá Polſkiego. Y wſádźili go do więźienia, iż niechćiał pozwolić ná ich niezbożność. Lecz boiąc ſię Krola, ktory kwoli iemu ruſzył ſię był we ſtu tyśięcy ludu przećiw nim, uczynili go wolnym, y ná ſtolicę przywroćili z nagrodą, y iemu y krolowi zá nakłády woienne y tak po iego śmierći Rygá przyſzłá pod moc Polakom. Prędko

potym

potym dokonczył ſię tu zakon Krzyżácki. A gdy Ká-wállierow náieżdżał y złupił z więkſzey częśći ich pańſtw wielki Cár Moſkiewſki, podáli ſię nieboż꜕tá pod obronę Zygmuntá Krolá Polſkiego, ácz ich iednák mało rátował. tym czáſem Moſkwićin pośiadł miáſto Derpt, y więkſza część inſzych: á zabieraiac ſtamtad Liwlandzki Lud na inſze Dziedziny aſz do Aſtrachanu, y do Kazanu, y do Siboru, odsyłáł Liwlanczykow y poczynił tam Coloniæ z Moſkwy. Z drugiey záś ſtrony Ian krol Szwecki, podnioſzy woynę przećiw Moſkwićinowi, gdy go też trapił Stefan Krol, pośiadł Rewel, Narew, y inſzych niemiáło mieyſc y tez prowinciey: á Mágnus brát Kroló Duńſkiego w wiazał ſię zá pozwoleniem kroló Polſkiego w Oeſilia. Iedno tylo Biſkupſtwo Weńdeńſkie ábo w Kieśi tám zoſtáło. Nakoniec Stefan Krol Polſki podnioſſ woynę przećiw Iwánowi Carowi Moſkiewſkiemu: y przymuśił go, iz uſtapił z Liwlant, nie życzac ſobie więkſzey ſzkody od Krola Polſkiego, w Inflantach; ſa w tey proainciey ſześćiorácy ludźie: Eſtończykowie, Niemcy Szwedowie, Duńczykowie, Moſkwá, Polacy. Eſtończyki náżywam tám porodzone ludźie: ći mieſzkáia po więkſzey częśći po wśiách, ábo w Możách po Szwedzku, roley pilnuia: máia własna mowę: á w tákich odmianách Pánow (gdyż bywali iuż pod Krzyżakámi, iuż pod Szwedámi, á ći oboi byli heretycy, iuż pod Moſkwićinem odſczepieńcem) dochowáli przećię bez rátunku duchownych, potroſze naśienia ſtárey Religiey. Trudno temu wierzyć, w iákiey u nich uczćiwośći ieſt kápłan. Máia kośćioły po ſwych powiátách, nádáne zdawná rozmaitemi odpuſtámi przez Papieże, y chodza tám do nich z wielkim nabożeńſtwem: w wielkim też poważeniu máia wodę święcona. Chowáia ieſzcze piękny ten zwyczay, iż káżdy z nich bierze ſobie iednego Apoſtołá zá ſwego Patrona. Ale Spowiedź u nich práwie zginęłá; lecz to dla tego, iż od dawnych czaſow

bez kápłanow ſą : Niemcy mieſzkáią w mieśćiech, ktore też oni ſami nawięcey pobudowáli. Rygá ieſt głowa Liwoniey, w ktorey nie było inſzego znáku Chrześćiáńſtwá, tylko ieden klaſztor pánieńſki, w roku 1587.

Lecz tám Stefan Krol fundował Collegium Ieſuickie dobre : áleć y ći gdy poczęli prácowáć z wielką nádzieią pożytku, y pokazáli iuż nieiakie znáki roboty, byli od poſpolſtwá ziadłego przez Miniſtry poburzonego wygnáni precz w roku 1587. á gdy tráktaty były o wprowádzeniu ich tám znowu, y iuż rzeczy były w dobrych terminách tedy przerwáła tę ſpráwę śmierć krolá Stefaná : iednák ſię tám przećię wroćili w roku 1591. zá wolą Sigmuntá III. Królá i Seymową Radą oczem maſz wyrazną *Conſtitutią &c.* Moſkwa má w Liwlanćiech Narew zarzeczną, y kilká inſzych mieyſc nie máło, w ktorych chowáią obrzadki. Polacy naſtąpili tám ná mieyſce Moſkwy : abowiem gdy Krol Stefan odyſkał tę prowincią w roku 1581. poſłał tám niemáło Polakow ná ośiádánie, y ná ſpráwowánie iey miáſto Moſkwy, ktorzy z niey wychodźili : y ſtarał ſię áby był te ludźie do wiáry ś. przyprowádźił : dla tego fundował dwoie Collegia Ieſuitſkie w Liwlanćiech, w Rydze, y w Derptćie : á to miáſto leży ná gránicách Moſkiewſkich : ták wielkie ieſt iáko y Rygá, kędy też założył Krol Stephan y Seminarium iedno zacne z fundacyą dobrą ; potym znowu Szwedzi odebrali to Polakom iako maſz obſzerniey w Hiſtoryi Inflandzkiey niżey opiſaney.

WIelki Càr Moſkiewſki ieſt Pánem wielkiego kráiu, w ktorego gránicách zámykáią ſię rozmaite Páńſtwá. Ku pułnocy idźie, aż ku Oceanowi pułnocnemu, á rozciąga ſię od morſkiey odnogi Gráduickiey, áż do rzeki Obio : ku południowi idźie Páńſtwo iego nad Wolgą, aż do morzá Chwáleńſkiego

ſkiego

ſkiego. Ku zachodowi grániczy z Liwlanty, á ma iákby zà granice Dniepr, iáko ku wſchodowi Wolgę. Powiádáią, iákoby to iego Páńſtwo miáło mieć wdłuż 700. mil Polſkich, á wſzerz do 600. W ktorym mieyſcu zámyka ſię 15. Kśięſtw 16. Prowinciey, y dwoie Kroleſtwo, Byli Moſkwá przed tym pod Tártary: ábowiem Boido Cár ich, w roku 1140. podbił był wſzyſtkę Moſkwę: Lecz Iwan I. Wielki Cár, ufaiąc w niezgodách Tátárſkich, ktorzy ſię ná ten czás ſámi z ſobą kąſáli, niechćiał im dáwáć trybutu: y zá czáſem, gdy poráźili Tátárowie Prekopſcy Achmetá oſtátniego náſtępcę Boydowego, ktory umárł w Wilnie, Moſkiewſki przyłączył do Páńſtw ſwych, Permią, Wiátſkę, y Ingrią, ktore były pod pomienionym Achmetem. A gdy im ták z nienagłá przybywáło śił, Waśil potym wźiął Kázan, á Iwan II. Aſtrákan, Prowincye, ktore zowią kroleſtwy: y záprawdę pomienieni Wielcy Kniaźiowie, rozſzerzyli bárzo y zmocnili ſwe Páńſtwo. Wźięli wielkie Kśięſtwo Siewierſkie: tákże Páńſtwá Smoleńſkie, Bielſkie, Pſkowſkie, Nowogrodzkie, Iároſłáwſkie, Roſtowſkie, częśćią Litwie, częśćią inſzym Kśiążętom, częśćią Polakom. Pośiedli byli niemáłą część Liwlant, y ſtali ſię ſtráſznemi ſąśiádom ſwym. Miáſta głowne w Páńſtwie tym ſą te: Moſkwá, kędy rezyduie Metropolitá, á teraz inſzy Pátryárchá ktorego ſam Cár podáie, y zrzuca kiedy chce: Roſtow, Nowogrod, ſtolice Arcybiſkupow: Kortyſá, Rozan, Kołonná, Susdália, Káſán, Wołogdá, Twer, Smoleńſk, gdźie ſą Władykoſtwá: á nád to ieſzcze, Pſkow, Porcowia, Stárzycá, Słobodá Iaroſław, Wołodimirz (ſkad ſtolica tego Páńſtwá byłá przenieśiona Iwáná I.) Możayſk, S. Mikułá, Sunága, Vſtiud, Cargápolia. Car rezyduie w Moſkwie, to miáſto názywaią ták od rzeki Moſkwy, ktora ſię poczyna ná 90. mil od niego. Było przedtym więkſze, niż teraz ieſt; bo go było wokoło ná 9. mil wielkich: lecz potym gdy ie zburzuli y ſpalili Tátárowie Prekopſcy, w roku 1571.

 nie

nie ma teraz wokoło y 5. mil Polſkich (á támże mieſzkáią z ludźmi bydło, y inſze podobne dobytki) niemaſz też w nim (wedle Relácyey podánych *á Patre Poſſevino*, człowieka rozſądnego y pilnego piſárza) nád 30. tyśięcy człowieka: tymi czáſy w roku 1608. niemáſz iuż ták wiele, bo ich wybito y wytopiono. Nowogrod, ácz zdawná zwano Wielkim; á iednák tenże Author, nie kłádzie tám więcey nád 10. tyśięcy obywátelow, iáko też w Smoleńſku, y w Pſkowie. Co mi ſię zda trudna ku wierzeniu, ieſli to prawdá co niektorzy piſzą: iż kiedy Pſkow obległ był Stephan Krol Polſki, tedy w nim było 50. tyśięcy piechoty, y 7. tyśięcy iazdy: liczbá ták wielka, choćby też nie byłá z obywátelow tego miáſtá, iednák przećię względem wielkośći ſwey potrzebowała większego mnoſtwá y w mieśćie nád pomienione: bo kędy Pan ktory oſadza 57. tyśięcy ludźi woiennych, potrzeba żeby liczbá poſpolita obywátelow támecznych, byłá dáleko większa. Powiadáią iednák, iż tá kráiná byłá przedtym lepiey naśiadła; ale iuż teraz prawie ſpuſtoſzałá nápoły, dla trzech przyczyn. Naprzod dla powietrza (co była przedtym nowiná ná Moſkwie) ktore ich wiele tyśięcy wytráćiło. Potym dla okrućieńſtwá Pánow, ktorzy ich bárzo wiele wybili, ták z boiar, ábo ſzláchty, iáko y z poſpolſtwá. Potrzećie, dla wtarczek y plondrowánia Tátárow, Przekopſkich y Nohayſkich, ktorzy nigdy nie proznuią, y nie dádzą odpocząć ſwym ſąśiádom: nie tylko puſtoſzą kráinę y obywátele iey: ale też wyganiáią ſtadámi wſzyſtek lud, potym przedáią Turkom, y inſzym narodom.

O Pátryárſze Conſtantinopolſkim.

W Roku 1204. gdy niektore kśiążętá Flanderſkie y Francuſkie, y Włoſkie, wźiąwſzy Conſtántinopole, poſtánowili tám

li tám, oprocz Ceſárzá Łáćinniká, ktorym był Bálduinus Comes Flandriæ, y Pátriárchę też *Thomam Moresini* : y ták ſię złaczył był kośćioł Grecki z Łáćinſkim : lecz w 70. lat potym, gdy Łáćinnicy zwyćiężeni od Michałá Páleologá, utráćili Ceſárſtwo, nie zoſtáło im też nic prawie inſzego z Pátriárchoſtwá, oprocz tytulu, á nieiáki ćień tamtego urzędu, ktory ieſzcze y po dźiś dźień trzymaia. Abowiem kośćioł Rzymſki ſtánowi záwſze iednego po drugim Pátriárchę Conſtátynopolſkiego, zá práwem ná ten czás nábytym (iáko też y Antiocheńſkiego, Alexándriyſkiego y Ieroſolimſkiego, od oney wypráwy do źiemie ś. náſzych, áż do tad) ktorego ſa poſłuſzni trochá tych ludźi, ktorzy w gránicách Iurisdikcyey Pátriárchy Greckiego, ida zá náuka y powa znośćia Kośćiołá Rzymſkiego. Nie rezyduie pomieniony Pátriárchá w Conſtántinopolu, ále nawięcey w Rzymie : chowa tám iednák Wikáryego ſwego : á ieſliż niemáſz kogo inſzego, tedy poſpolićie odpráwia urzad iego Przeor Oycow Dominikanow, ábo Franciſzkánow, ktorzy też tám kázywáia potroſze w Adwent, y w Wielki poſt. Łáćinnikow ktorzy mieſzkáia w Conſtantynopolu niemáſz więcey nád 200. á zowia ich Káffáluki, a ulice ich Káfámálká : gdy bowiem Máhomet Car Turecki wźiął Káffę, przeprowádźił z támtad 700. fámiliy Chrześćian do Conſtántynopolá. Zywia ſię przemyſłem, y bronia ſwego kośćiołá S. Mikołáiá z wielka praca y kłopotem od ſweywoli Turkow : ábowiem ći łotrowie poczytáia to ſobie za wielka ſromotę, że ći niebożętá máia Kośćioł w mieśćie Ceſárſkim. Więcey ieſt Kátholikow w Perze, ábo w Gáláćie, gdyż mieyſckich ludźi ieſt tám do 500. á niewolnikow wolnośćia dárowánych tyle drugie : krolewſkich do 2. tyśięcy. Do tego ieſt też tám czeládźi poſelſkich, ktorzy tám mieſzkáia od Pánow z Europy, do ſtá : kupcow też y przychodniow bywa niemáło. W Łáćinnikách tám zrodzonych, ták w Conſtántinopolſkich, iáko y w Gáláckich, pokázuie ſię

wiárá

wiárá y nábożeństwo szczere przećiw stolicy Apostolskiey, także gorącość y stáránie niewymowne o kośćioły, ktore im iescze pozostáły, y o Zakonniki. Iest w Gáláćie 8. kośćiołow, y ieden Convent Dominikáński, á w nim 4. Zákonnikow, y drugi Fránćiszkanow Obserwántow z 10. Bráćiey. Iest też tám Opáctwo ś. Benedyktá, ktorego intratá iest w Bráctwie Genueńskim, ná 4. tyśiące szkutow, ktoreby się miáły obroćić do stołu Arcybiskupá Genueńskiego, gdyby támći Oycowie Benedyktyni opuśćili Gálatę. Ku czerwonemu morzu od Gáłáty, 4. mile Polskie, iest ieden kośćiołek Pánny Máryey de Cástágni, ktory ácz był zepsowány przez Turki, iest iednák w wielkiey uczćiwośći u Perothow, ktorzy tám przychodzą ná 15. dźień Augustá, y każą tám czytáć Mszą świętą iednemu Zákonnikowi, z tych co ich z sobą przyprowádzáią. Máhomet wźiąwszy Bosnę, rozesłał támte ludźie ná rożne mieyscá znayduie się ná pułdniá iázdy od Constántinopolá, názwana Bonoscori, á tám zyią po Rzymsku: máią ieden Kośćioł, do ktorego się schodzą dwie ábo trzy wśi pobliskie, ięzyka tákże Bosneńskiego. W Warnie, y wszędźie w támtym kraćie, hándluią kupcy Rágusscy, á zwłasczá w Siliftriey, w Provadiey, w Somie, w Tarnowicy, y w Ruśi: kędy się znáyduie do 30. wszystkich fámiliy Ráguzynow. Iest ich też potrosze w Adrinopolu, w Filipolu, w Sosyey, w Nowabassárze, y máią kilká kápliczek y księżey, á zwłasczá w Sośiey. Ale wrácáiąc się do morzá większego, widáć tám miásto Káffę, kędy Łáćinnicy máią áż do tego czásu ieden kośćioł, w ktorym zawsze odpráwuią nabożeństwo Oycowie ś. Fránciszká, tám też hándluie kupcow Ráguskich, y Sciotow ábo kupcow z Chio insuły niemáło. Mil 6. Polskich ztąd, iest tám wieś wielka Squiritácci, á w niey mieszkáią ostátki Genueńczykow, ktorzy przedtym byli pány tey kráiny. Máią iescze przezwiská Spinolow, Doriow, Grimáldow, y inszych, to iest prawdá, iż stráćiwszy ięzyk swoy abo mowę

właſną.

właſna, przewierzgnęli ſię w mowę y w obyczáie Tártárſkie. Sa pod Cárem Prekopſkim, ktory ich záżywá ná poſelſtwá do Polſki. y do Moſkwy. W Serwiey y w Bugáriey (iáko też w Tráciey, y w Bulgáriey po więkſzey częśći) nie mieſzkáia Łáćinnicy, tylko dla kupiectwá. W Wołoſzech w Tárnowicy mieśćie przednim, rachuia tyśiac domow Wołochow Greckiego nábożeńſtwa, 22. Łáćinnikow Sáſow, ktorzy mowia po Niemiecku, ábo po Węgierſku. Máia dwa Kośćioły, ieden ś. Fránćiſzká, ȧcz iuż ſpuſtoſzáły, y Biſkupowi támecznemu od Woiewody dany, á drugi Pánny Máryey : lecz dla niedoſtatku kápłanow Kátolickich, używali czáſem Lutheráná) ácz temi czáſy máia Oyce Bernardyny, ábo też Biſkup támeczny z nichże bywa poſpolićie) iáko też y w mieśćie Cámpolungo, gdźie ieſt do 900. domow : z ktorych 40. ieſt Łacinnikow Sáſow, w Rymniku też ieſt ich do 20.

Woiewodá Mołdáwſki (ieſt to prowincia Moldáuiá, ktora byłá przedtym pod Metropolitem Kijowſkim, á teraz ieſt iákoby wolna) pokazuie ſię względem pomocy, ktora miewa od Łáćinnikow, bárzo przychylnym Kátholikom, co tám mieſzkáia, y zakonnikom ś. Franciſzká, ktorzy tám trzymaia oſtátki Łáćinnikow. W roku 1580. Kárdynał Aldobrandim ná ten czas był Papieżem) będac ná ten czas Legátem w Polſcze, wypráwił do Multan dwu Oycow Iezuitow, ktorym Piotr Woiewodá obiecał podác w ręce kośćioły y párochiæ, ktore tám przedtym Łáćinnicy mieli. Ma Moldáuia około 15. miaſt, y niemáło miáſteczek y wśi, w ktorych mieſzkáia poczęśći Węgrowie y Sáſowie, lecz támtych więcey, á niż tych ; ácz oboi nie maia piſmá ani nauki. Zrodzeni tám ludźie, używáia ięzyká Ruſkiego, y obrzadkow Greckich, ále przećię nie przyznawáia Pátryárchy Conſtántinopolſkiego.

Ale niż wynidźiemy z tych katow, powiedzmy kilká słow o Paulinách. Nad Dunaiem między Nicopolim y miedzy Russami, ieſt 12. wśi ludźi Paulinow, w ktorych może być do 15. tyśięcy ludźi. Mowią po Bulgárſku, á idą poczęśći zá herezyą Mánicheuſzow, y wiele inſzych błędow máią: y ácz czynią uczćiwość obrázom Bożym y świętych; ale przećię krzyżá nie czczą, rzkomo z nabożeństwá: ábowiem rozumieią zá niesłuszną, rzecz wyrządźáć cześć krzyżowi, ná ktorym Pan Chryſtus ćierpiał śmierć tak zelżywą. Máią iednego księdza, ktory pierwſzym ieſt do śiania, y do żniwá, y do inſzych podobnych rzeczy, Czyni ieden plácek z pierwiaſtek żniwá, y z inſzych owocow zebranych, a pokazuiąc go trzykroć onym ludźiom, pyta ich, ieſliż go widzą: á gdy odpowiádáią, iz widzą, on ná końcu przydáie: Day Boże, ábyśćie mię drugiego roku mniey widźieli. Są przećię nieprzyiaćiołmi Græcom, á przyiáćiołmi Łáćinnikom.

Ná gránicách Moſkiewſkich, znáyduią ſię niektorzy inſzy ludźie, názwáni Mordwini, ábo Moxi ktorzy ſię obrzezuią iáko Turcy, abo Zydźi: chwalą báłwany iáko Pogánie, á chrzczą ſię iak Chrześćiánie: ſpráwuią ſię práwem przyrodzonym: chwalą iednego Bogá, ktory wſzyſtko ſtworzył: wychodzą kilka kroć ná pola, y tam poſpołu iedzą y piią: a z tego wſzyſtkiego, co máią ieść y pić, ofiáruią pierwiaſtki Bogu, ćiſkaiąc ie ku niebu, A toż czynią z tego wſzyſtkiego, co zbiorą z pol ábo z ogrodow.

Pru-

Pruſká

PRVSKA.

BOleſław Chrobry naypierwſzy Krol Polſki ktorego Ciáło w Poznaniu w Kośćiele S. Piotra y Pawłą w Tumie odpoczywa ten około Roku 1010. Prusy ná ten czas ieſzcze Pogany, pod moc ſwą podbił, y ſobie chołdować przymuśił : Rebellizowali wprawdzie częſto , ále ſię im to nieudawało Boleſław Krzywouſty około Roku 1118. ten dobrze ich uſkromił, y do Wiary przymusił. Znowu rebellizuiącym toż uczynił około Roku 1196. Kazimierż Wtory, aż około Roku Panſkiego 1226, gdy Swęntopełk od Leszka Białego naywyzſzym Staroſtą Pomorſkiey Ziemie uczyniony, tegoż Leſzka zdradą zabił, y Xiązęćiem ſię Pomorſkim uczynił, Prusacy też pod ten czas iarzmo zrućili, y przyległą ſobie Mazowiecką Ziemię plondrowali; ktorym gdy Konrad Mazowieckie Xiąże, Brat Leſzká Białego odporu dać niemogł, za ráda Kryſtyna Biſkupa Chełminſkiego ná pomoc Krzyżaki w te kraie przywiodł oczem miąłes wyzey obſzerniey czytay ſobie ? teraz Krotko tu maſz o krzyzakach, iako za Henryka Salcę 4. tego Zákonu Miſtrzą ktory dość czyniąc temu, na co ich zaćiągniono, bo Municyi, y Zamkow naſtawiawſzy, dawne też umocniwſzy, máiąc ktemu pomoc od Mazurow y od Polakow woluntaryuſzow przez lat 53. Pruſy uſkromili, y ſchołdowali, y do Wiary Chrżeśćiańſkiey ich przywiedli. Posiadſzy tedy tak wiele włośći, nie długo dobrzy byli, ale wierzgać poczęli, á ża Wenerla Vrsel 14, Miſtrzą około Roku 1332. przy ſwywoli wielkiey chytrość ich poczynałą ſię pokazować znaczniey ; gdy na to godźili, iakoby ſię z Iurysdikcyi Krolow, Xiążąt Polſkich wyłomali. Na co fortelow dziwnych ſzukali, ſkupowali prawa y wiecznośći u tych Panow, ktorzy do tey krainy prawa ani bliſkośći niemieli od Krolow dárowizny od Ceſarza konfirmacye ſobie cicho iednaiąc. Podnieśli potym woynę ná Pany, Dobrodzieie ſwoie wydzieraiąc

Xiążętom Polſkim Panſtwa ich. Przyszła potym Korona Polſka pod władzą Władyſława Łokietka, ktory Roku 1331. 22. Września bliſko Radziciowa 40000. na placu pobitych zoſtawiwſzy, obmierził im woynę. Wnet potym po iego śmierci od Syna iego Kazimierza przymierze (bez dozwolenia iednak Rad Koronnych) doſtawſzy, na Litwę ſię obrocili, y z nimi walczyli. Potym Iagiełło na Kroleſtwo Polſkie, obrany, gdy prawie na oſięgnienie wſzyſtkiey Polſki, z rożnych Narodow, ale naywięcey z Niemiec, zebrali nád 100000. w Gunnewalda ich na głowę poraził, gdzie z ich Miſtrzem Vlrykiem Iuningem, legło ich 50000. poimano 40000. co ſię dzien SS. Rozeſłancow Roku Pańſkiego 1410. ſtało zaczym Szlachta Pruſka y Miáſt wiele poddały ſię Krolowi : na Malborku ich Miſtrz Plaveni zawarł ſię á zapotucha Zygmunta Ceſarza Krola Węgierſkiego, w uporze ſwym trwali ale zwatleni, w Roku 1433. na lat dwanaście przymierze otrzymali, za cięſzkiemi kondycyámi. Zatym Roku 1454. Pruſacy niemogąc daley cierpieć ćięſzkich krzywd Krzyżackich onych wybili, y Kazimierzowi Synowi Iagiellona wobronę y poddanſtwo ſię dali z Miaſt. Potym w Roku 1437. Malbork od żołnierzá Krzyżackiego, nád ktorym był ſtarſzym Czerwonka Czech odkupiony za 476000. złotych, na ktorą ſummę pogłowne było w Polſzcze odgryzali ſię przećię przez lat 3. ale widząc że wſkorać niemogli. Roku 1466. Miſtrz ich Ludwik poddał ſię : y przyſiągł K. Polſkiemu iż go za Pana mieć, y iemu poſłuſzny być, y że bez iego zezwolenia zaden napotym Miſtrzem być niemogł Zaczym zoſtawiony przy pewney części Ziemi Pruſkiey, Po iego ſmierći Roku 1497. Krol Káżimierz obrał Miſtrzem Fryderyka Xiążęciá Saſkiego Syná á Brata Ierzego Zięcia ſwego, ten niechciał przyśięgáć, w nadzieię pomocy z Niemiec, á zatym umarł Roku 1509. więc w Roku 1512. Zygmunt pierwſzy Olbráchta Brandeburczyká Sioſtrzencá ſwego na Miſtrzoſtwo potwierdził, y ten przyśięgać niechciał,

w na-

w nadzieię Maximiliana Ceſarża y Moſkwićina, z ktorymy ſię też był na Zygmuntá Wuia ſwego zbráćił: y ſtarał ſię o pomoc u Pápieża, Rzeſza na Koncylium Lateranenſkie pozywał, ale wſzyſtko wniwecz, zatym woyna ktora ſam podniosł w Roku 1520, zwatlony Roku 1524. ſzatę Krzyżacka zrućił, á ſektę Luterſka przyiał, y deklarował ſię z poddanſtwem ſwym tym ſpoſobem, aby za Miſtrzá, był od Krolá Polſkiego uczyniony Xiażęćiem lennym, w Prusiech, dokadby męſkiego potomſtwa iego, y Kazimerza, y Ierzego, Braći iego ſtawało, a gdyby ich nie ſtało aby Xiażęca Ziemia Pruſka, do Korony ſię wroćiła. Pozwolono na to dla uſpokoienia y uſkromienia ſię wſzelkich trudnośći, więc po oddániu przyśięgi w Krakowie Xiażęćiem Krolewieckim uczyniony, y tak iedna część Pruſow zoſtáłá ſię przy Brandeburczyku, a druga przy Koronie Polſkiey.

Ludwik Węgrzyn.

W Roku Panſkim 1371. po śmierći Kazimierza Wielkiego, Krola Polſkiego, Syna Łokietkowego przyſzła Korona Polſká po kadzieli na regiment Cudzoziemſki Krola Węgierſkiego Ludwiká Sieſtrzęnca Kazimierzowego, ktory ziakim nieſzczęśćiem Rzeczyp: Panował, Kronikarze Staropolſcy o tym piſali, á nowi pochlebcy zaniechali, abowiem po koronacyi ſwoiey w Krakowie mało co pomięſzkawſzy, iachał do Wielkiey Polſki do Gniezna gdzie mu Arcybiſkup Gnieznienſki Staniſław, (albo iako Bielſki Iaroſław) Bogorya przyozdobił Maieſtat koſztowny ku dobie Krolewſkiey, z ktorego śmiech ſobie on uczyniwſzy, niechćiał uśieść na nim mowiac: razem w Krakowie koronowany na Kroleſtwo Polſkie drugi raz mi koronacyi nietrzeba miec w Gnieźnie, bo rozumiał że dla koronacyi Majeſtat przyſtroiono mu było na Pánſtwo Wielko Polſkie. Z Gniezna iachał do Poznania, gdzie krotki czaś zmieſzkawſzy poſpieſzył ſię do Krakowa, dla weſela Kazimie-

 rzowey

rzowey Zony Iadwigi ; ktora przez Matkę LudwikowaElzbietę zmowiona była w ſtan Małżenſki za Wacława Xiażę Legnickie ; ktora Krol Ludwik wedle Teſtamentu Wuia ſwego Kazimierza Krola, odprowadzał z Krakowa z Mężem iey do Legnicze. Potym weſelu Wuięnki ſweyKazimierzowey Zony Krol Ludwik: zmierziwſzy ſobie ſprawy y obyczaie Polſkie, ktorym przywyknać niemogł ; Polacy także obyczaiow Węgierſkich zrozumieć niemogli. Więc y ięzyká rożnośći będac z ſoba, przez tłumacze Krolowi potrzeby ſwe przekładali. Niemogac daley źćierpieć przewłoki mięſzkania ſwego w Polſzcze Krol Ludwik, iachał do Węgier zlećiwſzy gubernacya Korony Polſkiey Elzbiećie Mátce ſwey Krolowey Węgierſkiey, y Władyſławowi Xiażęćiu Opolſkiemu, ktorym dał *abſolutam poteſtatem regendi gubernandią*. Po wyiáchaniu Krola Ludwika z Polſki do Węgier, Matka Krolewſka iako Pani radę Koronona w Polſzcze poodmięniała, á zwłaſzczá prawych y kocháiacych Oyczyzny Synow, á onych mieyſca w Radzie prywátnikámi ſwemi oſádziłá. Więc teſz ktorzy mowili o krzywdę Rzeczyp: iż nie Narodom Polſkim urzędy Koronne, ale Cudzoziemcom rozdawano ; władza Krolewſka tym potężnie grożono. Zkad Węgrowie wziawſzy na Polaki śmiáłość, nie za długim czaſem Człowieka znacznego Kmitę Staroſtę Krakowſkiego nieſłuſznie zabili : ktorego zabicia Kmićini Przyiáćiele, acz ſię nad Węgry mśćili : przećie nieſtało za naſze. Xiażę Opolſki Władyſław, bacząc tak zniewolona bydź Koronę Polſka, aby ieſzcze większego żalu przyczynił Koronie utrapioney, Miáſtá, Zamki, Prowincye Polſkie poſiadał y brał gdźie co chćiał. Za ktorym to takowym nierzadem bez Krola w Polszcze kto był duzſzy tęn lepſzy, bowiem ſprawiedliwośći nie było, dla ktorey Polacy do Krola niektorzy aż do Budzynia do Węgier ieżdżili. W tym czaſie nieſzczęśćia Rzeczyp: w Wielki Polſcze dwie Familie żacne możne y potężne Domarat Staroſta Wielko

Polſki

Polſki z Nałęczami wnętrznym boiem wiele Przyiaćioł miedzy ſoba potraćili maiętnośći Szlacheckie popuſtoſzyli. Czego Krol Ludwik dowiedziawſzy ſię za ſkarga Panow Szlachty Wielko Polſkiey złożył z Rzadu Domarata Staroſtę Poznanſkiego: á ná przyczynę Panow Wielko Polſkich Obywatelow dał Generalſtwo Poznanſkie Wincentemu Granowſkiemu. A w tym czáſie z rozruchu Polſkiego Litwa, Tatarzy z Pruſami, Nieprzyiaćielſkim ſpoſobem ogńiem y mieczem Panſtwa Korony Polſkiey woiowáli. Za ktorym niebeſpieczenſtwem Krolowa Stara Matka Ludwikowa z Polſki do Węgier iachałá, y Krola Ludwika Syna ſwego do tego przywiodła, że Piętnaśćie tyſięcy ludzi zbroynych z Węgier ſtawił na pomoc Koronie Polſkiey, ktorego Hetman Polſki Rachwał Granowſki Staroſta Sendomirſki czekał u Szacá z niemałym woyſkiem Polſkim, ktore Ludwik Krol na dwoie rozdzieliwſzy Polſkie obroćił ná Tátary, a ſam poſzedł pod Bełz przećiwo Litwie z Węgry. Gdzie poraził Litwy Dwanaśćie tyſięcy. A Hetman Polſki Granowſki pod Bráclawiem podkał ſię z Tátarami, ktorzy z Tatarami tak ſię dobrze bili, że na placu ſiedm tyſięcy Pogánſtwa legło, a naſzych teſz zginęło do dwuch tyſięcy, acz że Hetman Polſki bitwę wygrał, ále na niey trzema poſtrzały był zraniony. A Pruſowie zplondrowawſzy Kuiawy wyſzli cało do Ziemie ſwoiey. poſtanowiwſzy Ludwik Krol Polſki Rzeczpoſpolita w inakſzym rzadzie, przećię Xiazęćiu Opolſkiemu zlecił Gubernacya wſzelkich ſpráw y ſadow Polſkich przydawſzy do niego Dobka z Kurozwak Kaſztellana Krákowſkiego, y Sędziwoia z Szubiny Toporczyka Woiewodę Lubelſkiego y Staroſtę Krakowſkiego Zatym wyiachał do Węgier z Polſki, gdzie zaſtał Krolowa Elzbietę Matkę ſwa iuż umarła w Budzyniu. A gdy z tych Gubernatorow Rzeczpoſpolita niepomału była obrażona, ktorzy więcey ſwoich pozytkow przeſtrzegali, niżeli dobra Rzeczypoſpolitey, á uboga Szláchę krzywdźili, gdzie mogli o-

ſwoich w Budzyniu, potaiemnie dał znać przez liſt o wſzyſtkim co ſię z nim y Rzeczapoſpolita działo, Rachwałowi Granowſkiemu Marſzałkowi Korony Polſkiey, á tez niemieſzkáiac z tym liſtem zaraz iachał do Brata Wincentego Staroſty Wielkopolſkiego, z ktorym iachał do Arcybiſkupa Gnieznienſkiego, opowiadaiac te rzeczy Węgierſkiey ſprawy. aż ći Senatorowie niemieſzkaiac złożyli Konwokacya na Senatory Polſkie w Łęczycy, na ktorey to pocichu ſprawili y zamknęli; Poſłow do Krola poſłać proſzac go unizęnie, áby dla ſpolney Rady o Rzeczypoſpolitey ziachać raczył do Glinian pod Lwow na dzien S. Bartłomieia, gdzie też Senatorowie Polſcy będa. Z tym Poſelſtem gdy do Węgier przyiechali Czyzowſki Stolnik Krakowſki, y Sulkowſki Miecznik Koronny. Z tego Poſelſtwa był Ludwik wielce kontent, albowiem tego mniemania będac że mu na te iego imprezy ſpraw Budżynſkich wſzyſcy Senatorowie Polſcy zá przyiazdem iego pozwolić mieli Przy Pośłech Polſkich Marszałek Granowſki, miał też Pomocniki ſwe ktorzy mu wiadomość zawſze z Węgier dawali, kiedy y iako z Budzynia ſię Krol do Polſki ruſzył, y wſzytkie noclegi Krolewſkie w opiſaniu miał: A gdy ſię Krol Ludwik ku Granicom Polſkim przybliżał w pocżćie dość okrytym, zaiachał mu drogę Marſzalek Koronny; á do wſzytkich Powiátow, tak do Senatorow, iako też do Rycerſtwa Polſkiego rozpiſał liſty, aby każdy kto ſię ięno Szlachcicem mianuie Polſkim bydź ſtawił ſię na Rokoſz pod Gliniany na tydzien przed S. Bartłomieiem: uprzedzaiac Tygodniem przyiazd Krolewſki. A gdy Krol Ludwik na Granicach Polſkich ſtanał, wyiachało trzech Senatorow w Tyśiacu koni, witaiac Krola od Senatorow, y Rycerſtwa Polſkiego; ktorego z gránic aż do Gołogor pod Gliniany przyprowadźili; gdzie iuż na ten czas Szlachty Polſkiey do kupy ſkupiło ſię było do piaćiudzieſiat tyſięcy. Trzećiego dnia

dnia przyiazdu Krolewſkiego do Gołogor posłał Senat Polſki y Rycerſtwo do Krola Ludwika, proſząc o Kolegi ſwoie Senatory Polſkie, ktorzy z Węgier z Krolem przyiachali, aby do ſrodka Koronnych Rad o dobrym á pożytecznym Rzeczypoſpolitey (iako powinni,) radzić pomogli. A gdy ſię ſtawili do Koła Wielkiego Generalnego Senatorſkiego, chcąc Radę Koronną witać, tedy zaden z Rad Koronnych żadney uczćiwośći onym niepokazał ani z Rycerſtwa Polſkiego nikt ſię nieważył; choćby krewny onych witać, ale zębami ná nich wſzytek Gmin Szlachecki zgrzytáli. A w tym Marſzałek Koronny Granowſki w Kole Wielkim Senatorſkim, gdzie też przednieyśi z Rycerſtwá byli, pokazał liſt z Budzinia do ſiebie piſany, przez Biſkupa Lubranſkiego, ktory liſt Kanclerz Koronny Drzewicki, czytał w Kole Wielkim przed wſzytkiemi, ſpytał Xiędzá Lubranſkiego Arcybiſkup Gnieznienſki, ieżeliby ſię znał do tey ręki piſania liſtu, w tákowych pomięnionych rzeczach upadku Rzeczypoſpolitey, odpowiedział Xiądz Biſkup com piſał prawdziwiem ſwoią ręką piſał: á nie záwiodę ſumnienia ſwego. Roſkazano winnwaycom iako niegodnym bydź, y z koła Senatorſkiego ná ſtronę uſtąpić pod pewną Marſzałkowſką ſtrażą, z poprzyſiężonych dokumentow ſkazano na śmierc zdrayce Rzeczypoſpolitey, y w godźinę pośćinano. Nazaiutrz Senat y Rycerſtwo Polſkie do Gołogor po Krola iachali, proſząc go uniżęnie aby do Koła Wielkiego Senatu przybydź raczył dla pilney Rzeczypoſpolitey Conſultacyi. A gdy Krola poſadźili na Maieſtacie, ktory, ieſzcze nie wiedział o śmierći pobitych Senatorow kochankow iego, bo w nocy pośćinani byli Granowſki Rafał Marſzałek Koronny, uczynił przemowę do Krola odwſzytkich Senatorow y Stanow Korony Polſkiey takowemi ſłowy.

Miłośćiwy Krolu, Pánie Naß. Narod Polſki zawße wierny Panom ſwoim był y ieſt po łaſce Bożey: á pod duſznym zbáwięniem nic u ſiebie więcey niepoważáł; nád wolność miłą, á potym nád łáſkę Krolow, Panow ſwoich, do ktorego niechęći y niełaſki Waſzey K. M. żeśmy z ſiebie żadney przyczyny niedali, grzechowi iákiemuś y nie ſczęśćiu Rzeczypoſpolitey przyznáć to muśiemy álbowiem iż tu w Polſzcze Mátká W. K. M. żywot ſwoy wźięłá, tu nam też owoc żywotá iey W. K. M. Pan Bog przywroćił. Słuſznie tedy W. K. M. Nam wiernym Poddanym ſwym, Narodu Polſkiego ludziom, łaſkáwym á Miłośćiwym Panem y Dobrodzieiem zoſtać ráczył: gdy żeś ieſt Os de oſsibus Noſtris. *Więc zá tákowym Powinnowactwem* cum Republica *zwiąſku krewnego, niepomału Rzeczpoſpolita Polſka ieſt żalem wielkim utrapiona, żeś W. K. M. ku wzgardzie oney, w* Regimen. *Cudzoziemcom onę podać ráczył, co ieſt przećiwko Práwu y wolnośćiom Naßym Polſkim. Iednákże My w tym żalu Náßym poważaiac u ſiebie łáſkę W. K. M. Páná Naßego do tego czaſu Cudzoziemca* in Regimine *ćierpiemy, ktorego ábyś W. K. M. z kárkow náßych znieść raczył, uniżenie á pokornie W. K. M. Páná Naßego Mśćgo prośiemy: także o przywrocenie wyniesioney przez zdraycę Podſkárbiego Koronnego Polſkiego Korony do Węgier: Niemniey też o ſprawiedliwość świętą Praw y Statutow Polſkich prośiemy, ktore my:* Libros vitæ *zowięmy, ktore ſą mocnym Filarem każdey Rzeczypoſpolitey, aby nam w ſwey całośći záchowana, y do Exekucyi przychodzić mogłá, albowiem* juſtitiâ, præmiô, & pœnâ, *Kroleſtwo każde w cáłośći y ozdobie ſwey zádzierżáne bywa. Skárżęmy ſię teß przed W. K. M. żáłośnie ná Bracią náßę, ktorzy nàd wolą y Rádę wßech Stanow Koronnych do Budzinia ſię ziácháli byli, y tám z W. K. M. o Pàńſtwach Koronnych iákieś ſnać kontrakty* nomine omnium noſtrûm *ſtánowili: co iż przećiw ſumnieniu, y ku ſkáźie Rzeczypoſpolitey czynili, zá to też ſłuſzną zapłatę od Rycerſtwa Polſkiego wźięli.*

Aby

Aby ſię na potym Frymarku nie ważył żaden z nas ná Dobrá Rzeczypoſpolitey, Polſkiego Kroleſtwá privatâ authoritate *odpráwowáć. Więć iak W. K. M. poprzyſiągł* bonum Reipublicæ *Kroleſtwa Polſkiego* promovere & non minuere : *proſięmy abyś W. K. M. tego niebrał, czegoś Koronie Polſkiey niedawał. A ieśli ći Biegunowie, wáśi Prywatnicy w Budziniu na iákie kontrákty W. K. M. podpiſali ſię* proteſtamur *że o tym niechcęmy wiedzieć.*

Tłumacz Polak Dworzanin y Sekretarz Krolewſki tłomaczył od Krola w oſobie Polſkiey powiadaiac. Acz Krol IMość niepomału ieſt żałosny z pobićia tych Senatorow Polſkich ktorzy z K. I. M. z Węgier do Polſki Oyczyzny ſwoiey przyiachali ; iednak ieśli niemogło być inaczey? nie ma za złe, Co ſię tycze Frymarkow, Węgierſkich Dobr za Polſkie, tedy K. I. M. odſtępuie takiego frymarku, y niechce onim wiedzieć. Strony Cudzoziemcow, na Vrzędach Polſkich iż to ieſt z obrażeniem Narodu Polſkiego, tedy K. I. M. obiecuie dobrym ſłowem: znieść Cudzoziemce z Polſki nie za długim czaſem. Srrony ſprawiedliwośći świętey, o ktora Obywatele Polſcy narzekáia ; że iey ſtateczney w Polſzcze nie maia, tedy K. I. M. ieſt na tym, aby w Krakowie cáły Mieśiac na Sadach Polſkich uśiadł ; á przy tych ſadach, coby było potrzebnego y pożytecznego do wolnośći Szlacheckich, chce K. I. M. łaſkę ſwa y Dobrodzieyſtwo Koronie Polſkiey pokazáć. A wſzakże pod takowa umowa poniewaſz że K. I. M. Dziedzica Syna nie ma : tylko Corki, Płeć Białogłowſka, po śmierći áby ſobie z inſzego Narodu Panowie Polacy nieobierali, iedno z Corek ktora K. I. M. Na co Rycerſtwo Polſkie zezwoliło ; á Krol Ludwik nádał Rycerſtwu Polſkiemu takie wolnośći y ſwobody, w ktorych aż do czaſu Iana III. śiedzieliśmy á że żaden Krol przed nim

nim nigdy większych w Polszcze nie nádał. O tey transakcyi Ruskiey żaden ze starych niewspomniał Historykow, koniec tylko y poczarek piszac, o samey rzeczy ani wzmianki uczynili. Nowśi niektorzy, osobliwie *Ioachim Pastorius Flori Polonici lib. 2.* zostawił o tey rzeczy ślady w te słowa : *Cæterum peragranti victoriis Russiam Ludovico arrisit terræ illius genius, & feracissima frugum ubertas. Vnde Vngariæ eam ad jcere agitans, Vngaricos ei Præfectos imponit & ut omnia isthic sibi obnoxia haberet, Archiepiscopatum Haliciæ (quam olim tenuerant Vngari) instituit. Qui postea Leopolim translatus, penes eam Vrbem hodieq; manet. Non effugit tum Ludovicus suspicax populi silentium, & voces quorumdam liberas. Imo & universum ordinem equestrem in Comitiis, tumultu quodam, Duce Granovio, adversus præsens regimen insurrexisse, ac Senatorum nonnullorum, quos libertati publicæ indignatio subito immolaverat, cadaveribus Regem terruisset, fama tenet.* O tym nie przepomniał y Wespazyan Kochowski Szlachcic, y Zacny Pisarz Kronik Polskich *Climacteris primi lib. 6. fol.* 373. w te słowa. *Memoratur præterea antiquior Polonorum Conventus An: Ch:* 1380. Rokosz *nuncupatus. Vnde postea conconciliabula eiusmodi vocari consvevere. Rem perennis traditio ita refert. Ludovicus Lois Casimiri Magni Sororinus, æque Polonis ac Hungaris Rex, sed qui hæreditario dominatui æquior, Provincias Haliciæ, ac Pocutiæ Polonis detractas volebat, ut Hungariæ adderet. Ac quo placita iure firmaret, indictis Albæ Regali Comitiis; plerosq; è Senatu Polonico illuc evocarat; extorquenda apud se facilius credens, quæ à libera gente in Polonia impetrare nequiret. Nec fefellit, spes Regem, assensis qui evocati ierant, ac iactura Patriæ desiderio Principis gratificantibus. Ast fervente sub initium libertate, male autoribus avulsio Provinciarium cessit, Lubranscio, ac Granovio acerrimis integritatis integritatis Patria vindicibus, Fidem transactæ rei faciunt veteres manuscripti, in archivis*

mul-

multorum aſſervati, quæ tamen à Noſtratibus Chronographis neſcio quam ob rem transmiſſa ſilentio. Poty Paſtoriuſz z Kochowſkim. Niektorzy afektemli czyli niewiadomośćią rzeczy uwiedzięni popędliwym śmieią zadawać fałsz piorem, powiadaiąc ani Granowſkiego bydź na ten czas Marſzałkiem, ani żadnego Lubranſkiego bydź Biſkupem, że ſię inſze zamilczą Rzeczy iednak *parcendo fæcunditati tali intellectus* ich czyli *pruritui*, każdy obaczy u Paprockiego wieku tego z Domu tego Biſkupa Andrzeia, ktory iaki człek był *Concilium Conſtantienſe* (ten Autor powiáda) świadectwo mu dawało. O Granowſkich wątpić nie trzeba, bo y ten Dom na ten czas *in quanto flore* zoſtawał, na ſwoim mieyſcu świadczy że Wdowa Granowſka godna była Krolewſkiego Stanu za Władyſławа Jagiełła poślubiona, oczym tenze Autor pod kleynotem Leliwa. Po śmierci bowiem Anny Drugiey Zony Węgierſkiey poiął trzećią Zonę Wdowę, z Domu Pilecka, á Zonę Syna Generała Wielko Polſkiego Wincentego Gránowſkiego. Z ktorych Granowſkich to ieſt od Zony tegoſz Granowſkiego Wincentego Brata, Demetryuſza Granowſkiego Kaſztellana Nakielkiego, pośli Ichmość Panowie Sieniawſcy. A ten Kaſztellan Nakielſki trzech Synow miał Rachwała, Iana, Grzegorza naymłodſzego : ktory w Oyczyznie żoſtáł w Grano wie, á dway ſtarśi Rachwał z Ianem Roty wodzili w Ruſkich kraiach na poſługe Rzeczypoſpolitey y Krolewſkiey, czas niemały. Wiek ſwoy na chlebie Rycerſkim báwiąc, ktorym Krol Káżimierz Jagełłowicz, á potym Syn iego Olbrycht Jagełłowicz y Alexander za ich znaczne poſługi nadał w Wołoſkiey y Halickiey Ziemi wielkie maiętnośći. Spoimowali ſobie Zony : Rachwał wziął Granowſki wſtan ś. Małzenſki Piotrá Cebrowſkiego Corkę Annę, z ktorą miał trzech ſynow Mikołaia Woiewodę Ruſkiego, Alexandra Podkomorzego Halickiego, Prokopá Stolnika

Lwowſkiego. A ći Granowſcy po Wśi Sieniawie w Powiecie Lwowſkim leżącey Sieniawskiemi ſie zwali. Ian Brat rodzony Rafałow poiął Chodorowską Dziedziczkę Drozdowskiey y Kuropatnickiey maiętnośći, á od tego Drozdowa Drozdowſcy, (Dom zacny y dobrze Rzeczypoſpolitey zaſłużony) y podziś dźień pochodzą. Nie tak tą ſprawą na Ruśi Rok ten światu godny zalecęnia, iáko niegodny pąmięći wynalazkiem czyli wymyſłem czartowſkim oręża Ruśniczego, ktorego pierwſzy experiment w kraiach Francuskich tego Roku ná świat wybuchnął, w dobywaniu pewnego Miaſta Francuskiego. Tu iuż ſtary ſpoſob bicia ſię kopiiami y ſtrzałami zdał ſię bydź uſtawać. Po tey transakcyi Krol Ludwik proſto z Polski do Węgier, niedufaiąc Polakom, poiechał. Tam ſię cały Rok ſmutkiem trapił, że iego Impreza końca nie wzięła, á ztąd w chorobę wpadł. Widząc ſię bydź chorym, aby zá żywota według słowa rzeczonego pod Gliniany, Potomſtwo ſwoie poſtanowił, złożył Seym walny Polakom w Zwolęniu w Spiſkiey Ziemi, na końcu Mieśiacá Lipcá. Gdy ſię tam ziechali. Vczynił rzecz do nich z płáczem, áby mu przepuśćili, ieżeli im kiedy co złego uczynił, przy tym prośił za Zygmuntem Margrabią Brandeburskim, Zięćiem ſwym, ktory poiął Maryą Corkę iego ſtarſzą, (á nie było mu lat 14. ná ten czas) áby mogł bydź Krolem Polſkim, po nim: dáiąc tę racyą tego, że ku Polſce przyległe ieſt Márgrábſtwo iego, ktore mu był Oćieć kupił u Ottoná, Iadwigę zaś młodſzą z Kroleſtwem Węgierſkim Gwilhelmowi Arcyxiążęćiu Rakuſkiemu, záślubił. Dla czego uprosił na tym Seymie Polakow aby po śmierći iego inaczey nie czynili; co mu pod przyśięgą zeználi. A w tym we dwa Mieśiące umárł, ktorego śmierć znaczyłá Cometá. W Polſcze lat 12. á w Węgrzech 14. panował, 56. lat miał. Częſtokroć odmięniwſzy ſzaty, od Miaſta do Miaſtá chodził, nadſłuchuiąc między

dzy ludem poſpolitym co o nim mowią ábo o iego radzie, także o Poborcach, ieżeli ſprawiedliwie pobor wybieraią y oddaią, ábo o Sędziach, ieźli ſprawiedliwie ſądzą, y ztąd w wielu ſprawach był oſtrożny. Za pánowániá iego y Dochowienſtwo miało dość ućiśnienia, oſobliwie Nankier Biſkup Wrocławſki, ktory ze wſzytkim Duchowienſtwem od Mieſzczan wygnany był, á náoſtatek y Kapłan ieden okrutnie od nichże zamordowan. Iednak zemſty Boſkiey nieuśli, choć w prędce publicznie pokutowali wiecey ſię na Xięża nieporywáć ogień bowiem wprędce całe pożárł Miáſto, ktory ná Miáſto Anioł rzucáł, y ono zapálał, Mężow broniących mieczem precz bijąc odgániał.

HISTORYA
Gliniánſkiey Sceny Trágicznym Aktem
Wyſtawiona.

SCenę tragiczną w Polſzcze przedaney Wolnośći
Prezentuieć na koniec Pamiętna wiecznośći,
Ktorą to w ſobie taią, Glinianſkie mogiły,
Dotąd iak Senatorow Dwunaſtu pokryły,
Tę, ia na oko światu ſtawiam komedyią,
Tym przykłádem niech giną źli, á dobrzy żyią.
Za czaſow panowánia Węgrzyna Ludwiká
Przedano wolność Polſką w niewolnicze łyka,
Gdy iedno ſceptrum ſpolne rźądziło korony
Stał ſię zwyczay ſwobodny Panu naprzykrzony.
Także żyć z Polakami śmierćią prawie było
Ludwikowi, kiedy go ſerdeczne ćiągnęło

Przy-

Przyrodzenie do Węgier, że tylko gość z niego.
Tu, á nie Krol: na wzgardę narodu Polſkiego,
Pod niebytność urzędy Cudzoziemcom daie,
Ruinuie Prawá Polſkie ; ſwych kraiow zwyczaie
Funduie ná Polákách, ſkroćiwſzy ſwobody
Oſadza na Staroſtwách Niemieckie narody,
Chcąc w niewolnicze wolność okować káydany
Skrytey zażywa rady z Koronnemi Pany,
Więc aby tym beſpieczni fortel uſtalony
Zoſtáł, Koronny Senat, do Węgier zwabiony :
Pod pokrywką obrądy publiczney to mieniąc
A ſkryćie więc z Węgrami Wolność Polſką zeniąc,
Przytym traktáćie złotem po ręku ſmaruią,
Na co niektorzy z Panow tu ſię podpiſuią.
Y tak w Budzyniu rada kryiomo ſtaneła.
Aby co Polſka ſzabla, granic zakroila :
Po ſam Kamieniec dali, odciąć ukrainę
Halicką y Sanocką, Przemyſlſką dziedzinę,
Przyłączyć to do Węgier Ludwik uśiłuie,
Co na publicznym Seymie w Budzyniu funduie.
Na to niektorzy z Panow podali Imiona
Mieniąc, że Polſka przez to nay mni zubożona
Nie będzie : Kiedy Krol z nią w ten Frymark zachodzi
Inną daiąc dżiedźinę. A na zgubę godzi.
Lubranſki tylko Biſkup ſam temu kontruie
I Granowſkiemu zdradę liſtem opiſuie
Marſzałkowi. Iechawſzy ten do Generała,
Daie znać co za rada w Budzyniu ſię ſtała,
Y tak w Łęczycy walną obrádę składáią,
Na ktorą Senatorow Polskich zapraszaią
Z obecnośćią Ludwika, aby pod Gliniány

Przy-

Przybył z swym Majestatem y Polskiemi Pany,
Na Seym publiczny pod Lwow koronney obrady,
Wstępuiąc w dawnych Przodkow Krolow Polskich ślady
Wtym wydaie Marszałek po wszech Grodach Wici,
Aby każdy kto tylko Szlachćicem się szczyci
Stawał do Glinian na dźien Seymu naznaczony
Gdzie Gmin Szlachty co żywo stanel niezliczony,
Na pięćdziesiąt Tysięcy ; á Krol z Senatory
Na Granicy witany od Marszałka, ktory
O dwie mili od Glinian, stanel z swoim dworem.
Od Rycerstwa Polskiego, idąc swych praw torem.
Wyslani są Posłowie, proszą o społ Rayce
Swey kollegi Oyczyzny, nie Bráćia lecz zdrayce,
Zeby się do publiczney obrady stawili,
Y z tego co w Budzeniu, skryćie uradźili.
Sprawili się przed Bráćią. O niczym wiedzący,
Na padaią na Dekret, swey zdradźie gorący.
Witaią się z Kollegi, lecz niebardzo miło
Bo na nich, wszystkich serce zaiatrzone było.
Marszałek pełne zdrady listy prezentuie
Głos iednostayny pod miecz katowski skazuie,
Dwunastu Senatorow, Sauromackich szyie.
By życiem zapłacili, zdradzieckie fakcye,
Vciętę trupom głowy, pod Thronem złozyli,
Y Krolewską purpurą nieznacznie przykryli.
Wtym Ludwik nic wiedzący, do rady przybywa,
Marszałek z powitaniem zdradę mu odkrywa.
Niewdzięcznych Matce Synow, prezentuie głowy,
Ktorych od Braci dekret, potkał tak surowy.
Struchlały Krol z obaczy, kochankow swych ciáłá
Rzecze : gdy sprawiedliwość, tak święta kazała,

 Wro-

Wrodzony nie śmiem łomać, Narodu wolnośći,
Na wſzytko wam pozwalam z Oycowſkiey miłośći;
Z ktorey dotychczas Polſko, maſz twoie ſwobody
Głos wolny, Elekcya, y czego Narody
Poſtronneć więc zazdroſczą wſzyſtko maſz od tego
Krola, przykładem śmierći tym nauczonego,
Iak droga Wolność Polſka, uczćie ſię Polacy!
Przykładem Krolow Panow waſzych, byśćie tacy
W ſprawiedliwośći, Sadach, Oyczyzny miłośći
Zyli na zazdrość wiekom przy złotey wolnośći.

NAGROBEK GLINIANSKI.

Patrz Synu, w tey mogile wolność leżeć miáłá
Aleć tu SENATOROW dwunaſtu ſchowáła,
Dwunaſtu żyćie iedne wolność zápłáćiło,
Aby nie tanie w Polſzcze Niepozwalam było;
Naucz ſię tu ſchowaney biorac przykład zdrády
Ze máia bydź Oyczyznie żyćiem wſzyſtkie rády
A ći ktorzy Swym żyćiem Wolność opłaćili
Rzecz aby z nieśmiertelnym Bogiem wiecznie żyli.

HISTO-

HISTORYA
INFLANDZKA

representuiąca dawnosc

Ktora Naywięcey

to wsobie zawiera

Ze naysłusznieyszem Prawem Inflanty
iako to RYGA y Inne Fortece

KROLOM POLSKIM

Y RZECZYPOSPOLITEY
przy nalezały y nalezą

wczym masz Compromis oddania onych

Czytay walną radę Warszawską

Traktat Powtorny
&c: &c:

ANNI 1710.

HISTORYA
Inflántska.

JNflántſką kráinę czemuby *Gudicarius* Siostrą Pruską názywał, *ſub Iudice lis eſt*, chybáby temu, że záraz po Prußiech w Krzyżáczką moc przyſzłą, ábo dla tego, że obyczáiámi ludzi, ſtroiem, y wiárą przed przyięćiem Ewángelij, ſobie te dwie Kráiny podobniuśinkie były, mnie ſię zda, że nie tylko z obyczáiow y religij, ále też y z tego Siostrámi, ſię zowią Pruſy z Inflánty, że bliskie ſobie Kráiny ſą; iáko *Ruſſia & Volhinia*. Ta tedy Kráina, z tąd ſię zowie Inflanty ábo ráczey Liflánty, iákoby Kráina ućieczki, że tám ták mężny narod mieſzkał, iż káżdy nieprzyiaćiel z támtąd ućiec muśiał; bo z Niemiecka Liflandt, znáczy kray ućieczki, muśi tedy bydź, że tám był národ niezwyćiężony, iákoſz dość wiele pogromow wziął klęski Szwed, á ledwo nie tyle drugie bitew ſami Moskale przegráli w Inflántách, czytay o tym Kroniki Litewskie. Ta tedy kráina długo, nie ták ludźiom y Bogu, iáko Pogáńskim dyabelskim błędom poddána byłá; y w zabobonnych śiećiách uwichłána zostawáłá, iáko to na pułnocy kráie w poſpolitych tych nocách błądźiły. Aliż záſtáraniem y pracą sławnych owych Rycerzow Krzyżáckich. świátło prawdźiwey wiáry ná tę źięmie ſwoie ſpuśćiło promienie. Więc grube przed tym támteczne narody, y nieokrzeſane Nacye, politycznych obyczáiow, budowania y zákłądánia Zamkow, fundowánia Fortec Indźienerskim kunſztem, od tychże Krzyżákow náuczyli ſię. I ták z owey ćiemney nocy błędow y grubijáńſtwá wywindowány ná świátło narod kwitnął w ſwey cáłośći, y nád nieprzyiaćioly tryumfował; choćiaż iuż y Pruſy wpadly były wiárzmo nieprzyiaćiel-

iaćielskie. Lecz skoro okrutne náſtąpiły Moskiewskie woyny, tudźieſz Heretyckie, świát práwie cáły, y támeczne Prowincye, mieſzáć poczęły rozruchy, przyſzło choć ták walecznemu Rycerſtwu Krzyżáckiemu, ták ozdobney, y obſzerney Kráiny, z wielką ſwoią klęską y konfuzyą poſtradáć.

Długość tey Kráiny rowna Koronie Polskiey, bo Inflánty wzdłuż máią 120 Nięmieckich mil, co czyni więcey niż od Krákowá do Gdáńská, wſzerz mil 30. co máło mniey iak od Wárſzáwy do Poznáńiá. Dźieliły ſię niegdyś Inflánty (iáko Gwágnin powiáda) ná Xięſtwá, ktorych było 8. to ieſt Leytlandya, Wilkezlándya, Rurlándya, Semigallia, Eſtlándya, Witlándya, Hártya, Gerwendya: miáła wyſep wiele do ſiebie należących, á miydzy innymi nayzacnieyſzą Eſylią.

Te Kráie ták ſię porozrywáły. Moskwićin Nárweńskie, a Szwed Rebálienskie ſtrony wziął. Duńczyk Eſylią wyſpę opánowáł. Oſtátek záś dobrowolnie poddáli Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Auguſtowi Krzyżacy, ſupplikuiąc, áby y inſze części z ręku nieprzyiaćielskich rekuperowáł. Náprzod tedy Krol Auguſt w tey Prowincyi trzech Woiewodow, y trzech Káſztelánow poſtánowił, to ieſt: Woiewodę y Káſztelaná Párnáwskiego, Woiewodę y Káſztelaná Derpáckiego. Krolowie záś Stefan y Zygmunt Trzeći, śiodmego im Senatorá to ieſt Biskupá Węndeńskiego przyczynili. Nád Kurlándyą y Semigálią Xiąże Polskiey Koronie chołduiące, y lenne trybuty czyniące poſtánowili, co y podźiś dźień trwa.

Przyłączono do Kurlándyi, iák Gwágnin świadczy: Miáſtá Geldyngę, Grubin, Tuczkom, Sábel, Durbin, Azempad, Studen, Fráwemburg, Alſwagen y Neyburg. A

do Se-

do Semigálliey, Mittawę, Báuſko, Solburg, Bázrmberg, Doblin y Neiburg. Gdy ieſzcze Inflánty kwitnęły, miáły trzech Biſkupow y iednego Arcybiſkupá w Rydze, gdźie y Kápituła, ábo ráczey Tum Kánoniczy był. Należáły do Arcybiskupá Ryskiego Miáſtá: Rokenbus, Vxul, Lenward, Kreuburg, Landan; Seſwegen, Szczanborg, Serben, Kowemburg, Soliwanſel, Dálen, Iencel, Tregden, Tmilten, Kreman, Sancel, y innych krom Szlácheckich wiele.

Biskup Derpacki miał pod ſobą Derpad, Tálkenan, Neinhaus, Werbekę, Oldentorn, Kiripe, Werpech, y inne Miáſtá. Biskub tákże Hábſelenſki ábo Eſilienſki, krom wyſpy Eſilij, ktora ma w ſobie wzdłuż czternáśćie mil Niemieckich, y miedzy innemi znácznieyſzych Zamkow dwá, Sonenberg, Arensberg, panował Miáſtom Hábſel, Lodo, Lechal, Siekiel, Werder, y innym rożnie nazwanym. Náoſtatek Biſkup Kurlandzki, iáko tenże Gwágnin opiſuie, miał Zamkow śiedm, Edwalen, Petron, Haſemphat, Auzerbunde, Dondángen, Meinhaus y Ambothem.

Poczatek y ſzerokość Inflanskich Kráiow, iáko y długość widźieliśmy, iák ſię wydobyłá z błędow Pogáńſkich, wiele Xięſtw znácznieyſzych, Biſkupſtw y Senatorſtw.

Inflánty po wyśćiu z błędow pogáńskich przez Krzyżakow (iáko ſię niżey wſpomniało) miáły ſwego Prowincyálnego Miſtrzá Krzyżaká, ktory we wſzyſtkim Miſtrzowi Naywyzſzemu Krzyżackiemu był posłuſny w Prusiech rezyduiącemu: co trwało przez długi czás.

Aż kiedy rożnych kácerſtw tákowey wiáry Miſtrzowie po Europie poczęli, zkąd miedzy cnotliwemi, niecnotliwymi Pany, piekielne záwźięły ſię woyny y rozboie, tymże pochopem czárt rozśiał iádowite nieſnaſki, y miedzy przerzeczonym Miſtrzem Prowincyálnym Inflantſkim,

y miedzy Arcybiſkupem Ryskim, y ták ſię Inflánty boiem domowym záwikłáły. Co widząc Cár Moskiewśki Iwan Bázyli, rád tákiey okázyi, wtárgnął gwałtem w Inflánty. Ci ſtrwożeni nie mogąc dáć przy niezgodźie domowey odporu nieprzyiaćielowi, ſzukáli u rożnych Pánow protekcyi, ále że nie mogli lepſzey y prętſzey ználeść iáko u Polakow, więc że wſzyſtką Prowincyą poddáli ſię Zygmuntowi Auguſtowi Krolowi Polskiemu, prosząc tylko o obronę żyćia, przećiw nieprzyiaćielom ſwoim, y o rekuperácyą iuż utráconych częśći. A wkrotce potym Miſtrz Krzyżácki Gotard Ketler, wſzyſtkie Inflánty pod moc Polską oddał, y tylko ſię tytułem kontentował, że ſię zwał Xiążęćiem Inflántſkim. Do tego Polakom y Krolowi Auguſtowi przyśiągł ná wierność w Wilnie, y Krol też Polski im przyśiągł, ze mieli tych Praw y Wolnośći záżywáć, ktorych záżywáli Polacy ná ten czás.

Po ták dobrowolnym do Polſkiey przyłączeniu ſię Inflantow, gdy ieſzczę ſtráſzne Moſkiewskie trwáły boie, Xiążę Mekelkurskie do tego przywiodł Eryká Krola Szwedzkiego, że wpadł nieſpodzianie w Iyflánty, uchwyćił Rewel y Eſtonią, opánował Fortecę Hábſalám, Lechalam, Párnáwę, Polskie Præſidia ztámtąd gwałtem powyrzucawſzy. Czego lubo z ſzkodą ſwoią Polská ſię nie mśćiłá, bo Krolá Auguſtá Sioſtra byłá w Małżeńſtwie zá Iánem Xiążęćiem Finow więc pod krewnym Pánem nikt nie śmiał woyny toczyć: ále czyliż o tym ná Seymie milczono? co mow? co inwektyw, świadczą Konſtytucye.

Naſtąpił po śmierći Auguſtá Krol Stefan Batory, ten zá nápomnieniem Grzegorzá Trzynaſtego Papieżá, ſtráſzną woyną, y klęskámi Mośkwę śćiſnał, że ſię áż o pokoy prośiła. Skłonny Krol Stefan do pokoiu, nie zbrániał ſię miłośier-

łośierdźia swego pokazać zwyćiężonym, dawszy im pewne kondycye, ná ktore chętnie zezwolili, á przytym rezygnácyą Polskiemu narodowi ná wszystkie Inflánty sobie podległe uczynili, odrzekáiąc się Rewelu y Estoniey, ále Polakom to wszystko przyznáiąc, y wszystkich pretensyi do Inflant Polakom ustępuiąc, tak tedy stánął pokoy z Moskwą. Tym czásem umárł Krol Szwedzki Eryk, ktory zdrádą część Inflant pochwyćił, po nim Ian Krol tychże Szwedow, ktory był Szwágier Królá Polskiego Stefaná Bátorego. V ktorego gdy się upominano *per Senatûs Consilia & Comitiorum Constitutiones* Inflántow, tylko wymowkámi Posłow zbywał, szukáiąc umyślnie exkuzácyi że Posagu Krol nie dał, że ná iego Zonę Xięstwo Litewskie spádło; bo Krol August Dźiedźic pokolenia po sobie nie zostáwił: więc według praw przyrodzonych, y narodow sukcyssya ná Siostrę spada. Do tego, że pieniędzy pożyczył Krolowi Augustowi kilká kroć sto tyśięcy tálerow bitych, ktorych nieodebrał, y ták pretext krewnośći, był uszczerbek Polski. A do tego Zoná Iąnowa siłá mogłá przez swą Siostrę, á Krolowa Polska u Królá Polskiego Mężá iey: zgołá oszukali Polskę.

W tych kłotniách Stefan Batory umiera. Stánel Krolem Polskim Zygmunt Trzeći, zrodzony z Siostry Augustá, á Zony Królá Szwedzkiego Iąná. Więc że Zygmunt szedł z krwi Szwedzkiey y z Polskiey; á przytym był dziedzicznym Pánem Korony Szwedzkiey, tedy przy Elekcyi iego, wárowáłá sobie Rzeczpospolita, *in Pactis Conventis*, że Estonia y Rewel záraz do Polskiey miáł się wroćić: o czym Punkt w Páktách elekcyi Zygmuntá Trzećiego Elekcyálnych, znáyduie się.

Potym następuie Wálny Seym Koronácyi: o Boże! co za sprze-

zá sprzeczki? co zá kontrádykcye? że nie podobna áby był Krol koronowány, aż wprzod Inflánty do Polskiey będą inkorporowáne. Ná co po długich kontrowersyách uznawszy trudnośći, prolongowano tę rzecz, áż do śmierći Krolá Iąná Szwedzkiego.

Vmárł Krol Ian Szwedzki. Cożzá tym? ſtáwił się Krol Zygmunt w słowie: inkorporował Estonię y Rewel, y inne Inflánty, ktore w mocy (lubo niesłuszney:) trzymáli swoiey, do Korony Polskiey: są o tym Konstytucye *Regni*, gdźie wszystkie Przywileie o tym się znáyduią.

Teraz tedy uważmy, ieżeli może Rzeczpospolita lepsze, y ważnieysze Prawo mieć do Inflántow? wolna byłá Prowincya, nikomu niepodległa *ab omni Principe tyranno absoluta* mogłá z sobą czynić co się iey podobáło, nikogo się nie rádząc: przy tákiey tedy *ab omni Domino* independencyi podáła się Koronie Polskiey: y poszłá *in unionem*. Potym záś, zá Stefaná Krolá, Moskwá ustąpiłá wszystkich swoich prætensyi, ieżli ktore do Inflant miałá; y rezygnácyą uczyniłá Koronie Polskiey: są o tym Páktá *in Arabivo Regni Metrices*. Po trzećie: po śmierći Krolá Iąná Szwedzkiego, Zygmunt Trzeći Korony iego, y wszystkich prætensyi Sukcessor, wiecżnemi czásy darował Polszcze wszystkie do Inflant Práwá prawdźiwe, czy urosczone: y Inflánty wszystkie do Polskiey inkorporował. Widźiemy tedy ná oko, *sole meridiano clarius*. że nikt nie miał, y mieć nie może foręmnieyszego Práwá do Possesyi Inflant, nád Koronę Polską.

Pierwsza kondycya do nábyćia rzeczy przez dawność, iest *pacifica possessio*: to iest, áby mu się przez wszystek czas iego possesyi, nikt niedopominał, y nieodzywał z swoim lepszym Práwem; nizli iest *possessio*. Druga, żeby te Dobrá

nie

nie były Kościelne: y żeby nie był Prawdźiwy owey rzeczy Pan ták zátrudniony, iżby śię nie mogł upomnieć: ábo żeby też rzecz nie była komu gwałtem wydarta: Abowiem *bona Ecclesiastica nunquam præscribunt*, y *præscriptio est contra negligentes*: y znowu *vi erepta, aut furto ablata, nulla etiam longissima possessione subiacent præscriptioni*: iáko Práwo uczy.

A Szwedźi żadney z tych Kondycyi nie máią do swey dawney Inflant possessyi. Bo naprzod dobrym sumnieniem ich nie trzymáią; bo wiedźieli dobrze, że cudze są te Kráie, to iest Krzyżáckie, ábo Polskie. Y nie trzymáli ich spokoynie; bo częstokroć Polacy mánifestowáli śię ná Seymách, przy Rezydentách y Posłách Szwedzkich, przećiwko tey possessyi: y przez Posłow swoich upominali śię u Królá Ianá Szwedzkiego, y innych, tey Kráiny, á tylko wymowkámi zwłoczeni, y zbywáni bywáli. Trzećia, że nie z niedbałośći Polácy ich zániechali, ále dla ustáwicznych woien Tureckich y innych. Nie wspominam tu, czy Duchowne to dobra czy nie: bo tacy Nieprzyiaćiele máło ná to dbáią: tego nie zápomnie, że te dobrá zdrádą y gwałtem to Krzyżakom, to Polakom wydarli Szwedzi: co w dawnośći naybárdziey szkodzi.

A naprzod Krol Eryk zdrádą wpadł w Inflánty, żadney słuszney do nich ná ten czás pretensyi nie máiąc, y woyny nie wypowiedziawszy. A potym *Carolus Sudermannus* przełamawszy Pákta Polskiey Koronie: wpadł wteż Inflánty dáley, y śiłá záłápił, y mieczem zniosł: bunty wprzod w Szwecyi przećiw Zygmuntowi Trzećiemu wznieciwszy, y Korony go Dźiedziczney pozbáwiwszy: co mu ná oczy wyrzućił Hetmąn Wielki Zamoyski, zdrádę mu iego y rebellią wymawiáiąc, iuż ná placu, przed potyczką: iáko świadczy Piásecki. Ale y Syn iego *Gustavus Adolphus* nie

lepszy

lepszy był Oycá Potomek, Abowiem będąc w Pokoiu z Polakámi, wpadł niespodźianie w też Inflánty, ogniem y mieczem śiłá dokázuiac. Lecz máło nátym: ále gdy ową strászną woyną Tureczką pod Chocimem Polacy z Zygmuntem Trzećim byli uwikłáni. gdźie sam Car Turecki Osmann III, sześć kroć sto tyśięcy woyská ná zgubę narodu Polskiego przyprowádził: tedy *Gustavus Adolphus* wtárgnął w Inflánty; Dunámundę, Rygę, y inne Fortece opánował. Ná ktorą zdradę uskarża śię Polská w Konstytucyách swoich. A iużże był kontent tenże *Adolphus*? słuchaymy co dáley uczynił: nie miał respektu ná uciśnienie Polskie od Turkow: ále tym większego dodáiąc ucisku, lubo poprzyśiężony Sąśiąd y Przyiaćiel, wpada w Prussy; chwyta zá Elbląg, odbiera Málborg, y po innych Pruskich Miástách rospostarł śię z woyskámi swemi.

Zá Władysłáwá IV. stánął znowu z nimi pokoy na lat dwádześćiá y sześć: ále nie długo o ostátek Inflant, y o inne Kráie śię kuśili. A potym zá Krolá Káźimierzá III. (o czym wielu ieszcze pámiętáią:) *Gustavus Carolus*, gdy Polská, to Moskiewskiemi, to Kozáckiemi, to Węgierskiemi, y Tátárskiemi woynámi wrzáłá, wpadł do Polskiey, y wszystkę práwie pośiadł.

Szwedzka woyna w Polszcze. W Roku P. 1655. Szwedzka woyná tego roku śię z Polakámi poczęłá. Bo Szwedźi nieczekáiąc końcá przymierza z niemi záwartego w Sztemdorfie zá czásu y pánowánia Władysłáwá Czwartego, ktore ieszcze trwáć miáło do lat śiedmi, wtárgnęli w Polskę ná Pánow Polskich niektorych przyczynę wtárgnienia tego zwaláiąc, iákoby od nich byli wezwáni ná obronę y protekcyą Polskiey przećiw Moskwie y Kozakom. Wysłáni do nich byli na traktaty o pokoiu Ian Leszczynski Woiewodá Łęczycki, y Alexander

der Náruſzewicz Piſarz W. X. Litewskiego; ále oni ná to poſelſtwo niedbáli. Wſzedł tedy do Polskiey Arfrid Witemberg w śiedmiu tyśięcy, á zá nim Károl Szwedzki Krol z cáłym woyskiem, y wiele Pánow do iego ſtrony przyſtáło, ták iż w krotce wielką część Kroleſtwá opánował. Iuſz w Wielkiey Polſzcze Poznań y inne mnieyſze Miáſtá, iuſz Warſzáwę był ośiadł. Krákowá y to nie długo mu bronił Stefan Czárneczki Káſztelan ná ten czás Kijowski, ktory iednák po krotkim obleżeniu tego Stołecznego Miáſtá poddał ie z namowy wielu w te kondycye: naprzod, áby religia Kátolicka trwáłá w nim, iáko przedtym: nádto, aby Kośćioły, Klaſztory y dobrá Kośćielne, tákże Duchowni trwáli przy ſwoich wolnośćiách; y ſądy, Miáſto, Akádemia przy ſwoich zoſtawáły przywileiách: żeby też wolno wyſzło Polskie *præſidium* z Miáſtá. Przyſtał ná te kondycye Károl, y tak Miáſto odebrał. Gdy zás ná Zamku wſzedł do Kośćiołá, Kánonik Krákowski Stárowolski pokazał mu grob Władysłáwá Łokietká ábo Loktyká Krolá mowiąc, iż ten Krol po trzykroć z Kroleſtwá wyzuty, znowu ie odyskał, Károl mu dumnie odpowiedźiał, że Ian Káźimierz Krol raz z niego wyzuty, więcey go nie odyska. Ná co mu Kanonik rzekł: A ktoſz to wie? Bog możny ieſt, y Krole odmienia. Krakow Szwed bierze.

Więc tedy iuſz Szwed ták dáleko záſzedł bez żádnego práwie odporu, Krol Ian Káźimierz muśiał zá gránice Polskie do Nyſſy uſtąpić, gdzie go Posłowie Ceſarſcy náwiedzáiąc ćieſzyli; náwet y Murzá od Háná Tátárskiego wysłány dwádźieśćiá tyśięcy mu Tátárow ná pomoc obiecował. Krol Kaźimierz z Polski uſtępuie.

I Częſtochowie świętemu mieyſcu nie przepuśćili Szwedzi od Częſtocho-

 Szwe-

wy cudo-wnie odrá-żeni. Szwedzi. Bo záslyfzawfzy o skárbách tám Kośćielnych, wybráli śię tám z Millerem wodzem fwoim, y o nie śię kuśili. Było támze wiele Polakow, ktorzy śię w tey fortecy pod protekcyą Cudowney Mátki Bożey zdawna zostawiáiącey bronili: był z niemi Przełożony mieyfca tego fercá wielkiego práwie według przezwiská fwego Kordecki, ktory y hukiem dźiał ogromnym y pfalmodyą fwoich w Kośćiele, ferce Millerá przerażał, że śię go nie bano. Kuśił śię o tę Pánieńską fortecę rożnemi fpofobámi, bił potężnie z dźial ze wfzyftkich ftron; ále wfzyftko dármo. Widźiana byłá ná murách w fzáćie niebieskiey Przenayświętfza Pánna, ktora fwego kafztelu broniłá cudownie, y kule nieprzyiaćielskie ná nich fámych odrazáiąc: odpadáły kule od dáchu Káplicy Pánieńskiey: czáfem mgłá gorę świętą zákryłá przed Szwedámi: dźiáłá śię też nieprzyiaćielskie rospadáły, y Puskárze ich oślepieni. Nád to ftárzec iakiś święty, kopiących miny przeftráfzył, to ieft, iáko mniemano, Swięty Páweł Puftelnik Zakonu Częftochowskiego Pátron y Pátryárchá. O! co tám Swedow nie náginełо; zwłafzczá że ná nich nocą Stefan Czárniecki iák piorun nápadfzy, ichże tám gromił. Vználi tám cudowną rękę Boską y niezwyćiężoną Szwedźi, ták że po przegrániey z háńbą fwoią tám odftąpiwfzy, mawiáli więc, ieśliś mąż, ieśli co możefz, idź, á dobyway Częftochowy.

Konfederácya Polska ná Szweda pod Tyfzowcámi. Vráźiła tá zniewagá mieyfcá świętego y fzturmowánie do mieyfcá Mátce Przenayświętfzey poświęconego Polakow, tákże rábowánie Kośćiołow y Dworow Szlácheckich: przeto wnetże pod Tyfzowcámi konfederácya ftánęłá przećiw Szwedom, protekcya Krolowa odrzucona, y przećiwko niemu iáko przećiw nieprzyiacie-

iacie-

iaćielowi poczęły ſię ściągáć chorągwie Polskie, o ktorey też konfederacyi Krol Kazimierz w Nyśie Sląskim Mieśćie od Polakow obwieſzczony. *Kochowski & Twárdowski.*

Nie tu koniec plag Boskich ná Polskę utrapioną, bo y Moskwa w Litwie ná Wilno z wielka potęgą uderzyłá, y że nikt práwie nie bronił Miáſtá, z ktorego wielu pouchodźiło iuż było dla przeſtráchu o potędze nieprzyiaćielá iuſz iuſz náſtępuiącego, łácno Miáſto opánowáłá, skárbow dość z Kośćiołow, y Obywátelom nábráłá, y grobom nieprzepuſzczáiąc Páńskim. — Wilno Moſkwá opánowáłá.

W Polſzcze lubo iuſz był Szwed wiele mieyſc y Miaſt opánował, tákże w Prusiech Toruń, Elbiąg, Grudziąc, Málborg, Bydgoſzcz, á toli w tym roku ſzczęśćie ſię iego przerywáło od rycerſtwá Polskiego z Stefanem Czárnieckim wielkim bohátyrem, ktory zá Sąnem y pod Kozienicami pod Wárką y gdźieindźiey ſzczęśliwie go gromił, y Bydgoſcz odebrał, a co było w okolicy, na załogách, powyśćinał; ták że ztámtąd uchodzić muśiał Károl Krol áż ku Wárſzáwie. Dokázował nád niemi y Stároſtá Bábimoski Zegocki, y ſami wieśniacy ich znośili. Zbrzydźili ſię bowiem Polacy pánowániem tákim Krolá Szwedzkiego, boleiąc nád Kośćiołámi, y krzywdą Kátolickiey Religiey, tudźieſz wolnośći Polskiey przytłumieniem: á gdy ſię u niego słowá danego opomináli około oboygá, on odpowiádał, że Krol nie ma bydź ſwego słowá niewolnikiem. — Rwie ſię ſzczęśćie Szwedzkie

Ale y Brándeburczyk złączywſzy ſię z Szwedem, nie raz oberwał. Bo Iąn Gąśiewski wielki Hetman W. Xięſtwá Litewskiego woysko iego pod Proſtkowem zbił znácznie, y woſtátku rozgromił: á Opalenski Woiewo- — y Brándeburczyk.

 dá

dá Podolski Ráytáryą iego z prowiántem ku Poznániu ćiągnącą zniosł szczęśliwie, á przećię przy ták odmiennym szczęśćiu śmieli sobie ći trzey ná Polskę spiknięni, onę sobie wydźieláć, że się Mała Polská miáłá dostáć Rákocemu, Prusy Krolowi Szwedzkiemu, Wielka Polská Brándeburczykowi.

Krol Kázimierz wroćiwszy się do Polski iák się spráwuie.

Aże Ian Kázimierz Krol od swych Polakow ze Sląská był rewokowány; á gdy we Lwowie stánął, widząc ták opłákány Stan Oyczyzny, y tak wiele ná nie nieprzyiaćioł; tám przy ofierze świętey przed Piotrem Vidonem Legatem Papieskim siebie y Krolestwo Polskie Przenayświętszey Mátce Boskiey polecáiąc: ślubami się niektoremi obowiązał, gdy mu ná nieprzyiaćiele Korony poszczęśćiłá. Po wezwániu niebieskiey pomocy, y o źiemską się stárał, iáko u Ferdynándá Cesarzá przez Posły swoie. Hán też Tátárski choć nie proszony posyła mu iusz swoich ná te nieprzyiaćiele. Przybywáło też co raz więcey Polakow do Krolá, á ći byli pod tę zamięszáną chwilę przy Szwedkiey stronie. A gdy iusz było liczne Polskie woysko, Wárszáwę obległo. Trwáło

Warszáwę odbiera.

obleżenie przez dźiewięć Niedziel, y ták po szturmách powtorzonych był przyćiśniony do tego Witemberg y Oxenstérm tám rezydujący, że się z Miástem y Zamkiem Polakom poddáli, á Wittemberg potym do Zamośćia zásłány, y tám pod strażą zátrzymány. Gdy ták Krol

Potyczká iego z Szwedámi.

Kázimierz poczyna swę odbieráć, Karol z Brándeburczykiem więcey niż trzydźieśći tysięcy ludu máiąc nań y na woysko tego nástąpił: A choć się mocno obie woyská śćierały, á Kowálewski Krolá Károlá iuż był z koniá zráźił, y iużby było po nim by nie Brándeburczyk go podniosł; iednák po tákim swym niebespieczeństwie z ogni-

zogniſtym ſwoim ludem ná Polakow potężnie natárł, po długiey utarczce przyſzło do tego, że Krol Kázimierz nocą uſtępowáć z Piechotą ſwoią muśiał, dźiáłá y ćięſzſzą armatę zoſtáwiwſzy: zátym názáiutrz iuſz Królá nie widząc, woysko w roſypkę poſzło, á Kwarćiáni lub w dobrey ſpráwie pod Okuniow uſzli. Atoli wnet ſię woysko skupilo, á Czárnecki pod Trzemeſznem zbił pártyą Szwedow. Co słyſząc Károl, tym przerázony, do Prus ſię udał, Wielką Polskę Brádeburczykowi zlecáiąc. Twárdowski to piſze.

Kurlandskiego Xiążęćiá, Iakub Duglas Szwed ták oſzukał. Wiachał w Kurlándyą z woyskiem ſwoim, y po przyiaćielsku ſię z Xiążęćiem przywitawſzy, zmyślił przed nim, że ſię chćiał do Inflant puśćić; y dla tego prośił go o náwy ná przewieżienie w nich woyská ſwego. Vczynił ták Kurlánczyk, boiąc ſię go urážić gdyby mu był tego odmowił. Ale Duglas wziąwſzy od niego czterdzieśći naw, przewiosł zdrádliwie woysko ſwoie pod Zamek Nitáwy ſtołecznego Miáſtá Kurlándyey, y tám dźiáłá zamkowe ná wále rozłożone przećiw zamkowi obroćił. gdźie brame opánowawſzy, Zamku doſtał, á Szwedzi inśi y Officier Arnfelo poimawſzy, żonę z dźiećmi Xiążęćiá Kurlandzkiego, do Krolá ſwego Károlowie przesłał. Kurlanczyk oſzukany od Szwedow.

Szwed tego Roku z Polski uſtąpił, dość wniey ſwoich y znácznych utráćiwſzy, ktorym tu pogrzeb y groby znalazł, á ſam do ſwego pokątnego w świećie miaſtá ſię wroćił. Ale y ná powroćie doięli mu z Dunczykiem wzwyſz pomienieni Kolligáći, bá y Bátawi, ktorzy mu luda ná morzu utrąćili. Toruń też w Pruśiech Oxenſtern broniąc go przez mieśięcy ſześć, w tym Roku Po- Szwed z Polski uſtępuie

lakom

lakom oddał. Lecz Grudźiąc że się Szwedźi poddáć niechćieli, naśi zá Ierzego Lubomirskiego Márszałká Koronnego á Hetmáná Polnego przez szturm wźieli, wyćięli, y zrabowáli, w popioł obroćieli.

Vkráiná się poddaie Polakom w kondycye pewno,

Vkráiná, co byłá do Moskwy przyłączona, znowu się zápowodem Wyhowskiego przy Kommissarzach Krolewskich Krolowi Polskiemu Iánowi Káźimierzowi poddawáią w te kondycye, lubo nie są ná Seymie przyięte. Chcieli, áby Ruśkie Xięstwo miáło swego Márszałka, Káncierzá, Podskárbiego, y inne tytuły, iáko w Wielkim Xięstwie Litewskim: Nád to, áby Metropolitá Kijowski w Senáćie Koronnym záśiadał wedle Arcybiskupá Lwowskiego: áby Akádemia Kijowska tákie wolnośći y przywileie miáłá, iako Krákowska: aby Kozakow woyská Záporowskiego było trzydźieśći tyśięcy: áby Polski żołnierz w Ukráinie nie stawał: áby Hetman Záporowski był Senatorem Polskim, ktorego mieli sami Záporozanie sobie obierác. Tak to gorna fantazya y w Kozactwie byłá, ále ze wszystkiego nic nie było.

Pokoy Polakow zá oddániem Prusow Szweda.

Co ieszcze Krol Szwedzki w Pruśiech trzymał po oddáney Polszcze, to w tym roku Polakom oddał; tylko Málbork ieszcze przy nim zostawáł, Stolicá niegdy Krzyżakow y Mágistrow naywyższych *Ordinis Theutonici.* Pokoy bowiem roku tego miedzy Polakámi y Szwedy stánął, ná ktorego zámknienie Krol Ian Kázimierz, y Ludowiká Krolowa do Toruniá byli źiáchali. Były przy tym uspokoieniu rożne ápplauzy máiestátom; ále y Polská Sáppho ábo nowa *Poetria Sophia Corbiniana,* ná powinszowánie pokoiu tego cudną Odę *Sapphico metro* przypisałá Krolowi y Krolowey, y nád niewieśći geniusz ná głowę Krolewską miásto korony z niebá tęczę sprowadzáiąc

dzáiąc

dźiáiąc, ták swoie wierſze do Tęczy záczęłá: *Iri nimborum facies ſerena, atq; iucundus lacrymantis auræ Riſus & ludus, ſpecioſa pulchræ Filia lucis: Eia, ſi quando, modo diſcolorem exeras vultum &c. &c.*

Po inſzych nieprzyiaćielach zá Bożą łáską poskromionych, nástąpił ná Polskę Moskwićin z tey okázyi. Cárowi Moskiewskiemu Alexemu Micháłowiczowi, gdy ná Szwedow obiecował dáć pomoc Polákom, nádźieię czyniono Kroleſtwá Polskiego. On Elekcyey nie czekáiąc, áni śmierći Krolá Iąná Káżimierzá, w ten czas ieſzcze w Polſzcze pánuiącego, chćiał bydź Krolem Polskim, y Krolem ſię názywał. A dobiiáiąc ſię tego tytułu, trzemá ſzlákámi woyská ſwoie ná Polakow wypráwił: Trubeckiego we trzydźieſtu tyſięcy w Vkráinę, Chowáńskiego y Dołhorukiego w Litwę, Rádámánowskiego miedzy Dniepr y Berezynę; a przećię udawał iákoby pokoy z Polákámi chćiał záwrzeć, y o zesłánie Kommiſſarzow do Wilná o to nálegał, ktore miáſto Chowáński był opánował, y Gąśiewskiego Hetmáná Polnego Litewskiego Moskwie w tym dowierzáiącego poimał, y do Moskwy zásłał. W tym roku tedy pod Konotopem w Vkráinie sławna byłá z Moskwą bitwá. Tám oprocz zesłánych od Krola Polskiego kilku tyſięcy Polakow, z Wychowskim było ſzesnaśćie tyſięcy Kozakow z Krymskiemi Tátárámi, ná wielkie woysko Moskiewskie. Pierwſzego dniá nieco ſię Moskiewskie poſzczęśćiło, ále drugiego przegrałá, gdy ná nie Deſnę rzekę obrocono, ktora im armatę zámoczyłá, á oſtátek zá łáską Boską męſtwo y ſzablá przemogłá, ták że y Chowánski bárdzo ránіony, bliski iuſz był śmierći, á korzyść wielka zwyćięskiemu woysku Polskiemu ſię doſtáłá. W dźień Swię-

Moskiewſkiey woyny okázya z Polakami pod Konotopem

Swiętych Apostołow Piotrá y Páwłá tá nam zwyćięska potyczká byłá; á dźięki zá zwyćięstwo Pánu Bogu y Swiętym Apostołom oddáne, nie tylko w Polszcze, ále y gdźie indźiey po Chrześćiáństwie. *Ex eadem Histor.*

Tráktaty Oliwskie z Szwedámi.

W Oliwie były tráktaty o cáłym uspokoieniu Polakow z Szwedámi. Był tám Poseł Papieski *Antonius Pignatelli*, ktory potym Stolicę Apostolską ośiadł názwány *Innocentius XII.* byli y od Cesarzá, y od Krolá Fráncuskiego Posłowie iáko *Mediatores* tego pokoiu. Polacy chćieli, áby wzroki przećiw Kátolickiey religiey, y Zygmuntowi Trzećiemu z Synámi iego we Szwecyey uczynione były kássowáne: áby odięte Krolestwo Szwedzkie prawdźiwym iego dźiedźicom, iákim też był y Ian Kázimierz Krol Polski, było przywrocone: áby Inflanty w swoiey pewney częśći były oddáne: áby szkody Polszcze y Litwie pod czás woyny Szwedzkiey uczynione były nágrodzone: áby z Prus presidia Szwedzkie były cále wyprowádzone: Szwedźi záś chćieli, áby dźiedźicznego tytułu ná Krolestwo Szwedzkie Krol ustąpił: chćieli też przy tey częśći Inflant zostawáć, ktorą trzymáli nád to adherentom swoim żądáli amnistyey. Poseł Papieski támże wstawiał się zá religią y Práwámi Kośćielnemi, żeby dla pokoiu z Heretykámi nic się im nie ubliżyło, o co go ubespieczał Krol, iáko Syn kocháiący cáłość Mátki Swiętey Kośćiołá Kátolickiego, ztąd gdy się Szwedźi przyczyniáli zá Arriánámi, áby dekret o wygnaniu ich z Polski, był kássowány, áby im wolny był powrot do Polski! nic niespráwili. Gdy záś Lisolá Poseł Cesarski wymawiał Polakom, że Inflánt Szwedom ustąpili, że Arcibiskupstwo Rygi, y Kuromskie y Olelmskie Biskupstwá y Kośćielne feudá heretykom

powzda-

powzdawáli; odpowiedźiąno im, że też y Cesárze Chrześćiáńscy świeckim Pánom y heretykom feudá Kośćielne pozwolili, ná co przywiedźiono im Károlá Piątego ná Seymie Spirenskim Roku 1644. Ferdinandá Pierwszego tránsákcyą Pássawską w Roku 1551. Ferdynándá Wtorego pokoy Praski w Roku 1635. Ferdynándá Trzećiego ámnistyą Ratysbońską w Roku 1641.

Zbity znowu od Polakow Chowáński pod Połonką, gdźie pod iego kommendą będących piętnaśćie tyśięcy Moskwy trupem pádło od máłey liczby Rycerstwá Polskiego: támże wźięte czterdźieśći dźiáłá Moskiewskie, á chorągwi 146. y oraz Láchowice od obleżenia Moskwy uwolnione. Przeto zá ták złe powodzenie Chowáński Obraz Swiętego Mikołaiá, ktory miał ná sobie záwieszony na szyi, zdárszy go z siebie, szalenie bił kijem, mszcząc się ná Swiętym swego nieszcześćia, że mu według iego woli ná Polakow nie dopomogł. Moskwa zbita z Chowánskim.

I gdźie indźiey Moskwá z Wodzem swym Połhorukim 18 Dniá Páźdźierniká zbita od Polakow, y Litwy, miedzy rzekámi Baśią y Prussą. Większa byłá zabawa z Szeremetem Hetmánem Moskiewskim pod Cudnowem, przy ktorym oprocz iego woyská, byli Kozacy z Ciećiurą; y Chmielniczenko iusz ćiągnął we czterdźiestu tyśięcy Kozakow ná złączenie się z Moskwą; lub nieco Kozáctwá do Polakow przećiągnął Niemierzyc Podkomorzy Kijowski. Wprawdźieć Szeremetowi woynę z Polakámi iako záwsze práwie ná nich walecznemi odradzáli swoi Boiárowie; ále on się nie dał od tego odwieść, bluźniersko śmieiąc do Chrystusa Páná mowić, że go nie miał mieć zá Zbáwićielá ábo Spássytelá, ieśliby mu nie dał w ręce Krolá Polskiego, áby go swemu Carowi w Pod Cudnowem z Szeremetą otrzymáne zwyćięstwo.

więzách ſtáwił. Szło náń odważnie Polskie woysko z ſwym Hetmanem, ktorego było piętnáśćie tyſięcy; y po trzykroć Moskwę zbito, to ieſt pod Słobodyſzczem y gdźieindźiey; á pod Cudnowem náznáczniey. Przed tym Polacy w ośmiu tyſięcy záſzli Chmielniczenkowi, chcąc mu przeſzkodźić, żeby ſię z Szeremetem iuſz deſperuiącym nie złączył, y bitwę z nim ſtoczyli ták ſzczęśliwie, że Chmielniczenko iuſz iuſz ſwoich przegráną widząc ślubował zoſtáć Bázylitą, byle pomocy z nieba w oſtátniey tey toni doznał. Pomogłá do większey deſperácyey Szeremetowi tá porazká Chmielniczenká; bo uſłyſzawſzy o niey, á ſtęskniwſzy ſobie w tákich klęskách, gdy też y głod iego woysku dokuczał, wysłał posły ſwe do obozu Polskiego, poddáiąc ſię im z woyskiem, y o pokoy proſząc, ktory w te kondycye ſtánął: żeby ſześćdźieśiąt dźiał ze wſzyſtkim rynſztunkiem woiennym zoſtáwili: żeby z Vkráiny uſtąpili, żeby zá gránice Polskie poſzli, nikomu ſzkody nie czyniąc. I ták wſzytkie zbroie podrzucáli pod nogi Niemierzycá Podkomorzego Oſobę Krolá Káźimierzá ná koniu ſtroynie reprezentuiącego. Tátárzy iednák ktorzy y ná tey potyczcze, y przez ſześć lat przeſzłe Polakom pomoc dáwáli, záłowáli ſię ná to, że wolno Moskwę puſzczono, y włyká Tátárskie ich nie dano; ácz przećię poimáli Szeremetá, trzymáiąc go, pokiby według iego obietnice, zań nie dano dwukroć ſtá tyſięcy tálárow. Pádło w tey potrzebie z Moskiewskiey ſtrony około trzydźieſtu tyſięcy. Poniey Chmielnicki młody z Kozakámi y z Ciećiurą poddał ſię Polakom, y Moskwy odſtąpił, ktora wſzyſtko zoſtawiwſzy, zá gránice Polskie odeſzłá; tylko im dwuſet śiekier pozwolono ná drwá dla ogniá do po-

traw y ná zimno, bo to zwyćięſtwo tráfiło ſię w dźień piąty Liſtopádá. Tryumfuiąc potym Krol Káźimierz w Krákowie, chorągiew Moskiewską z Obrázem Swiętego Ierzego u grobu Swiętego Stánisłáwá záwieśić kazał, támże dźięki zá zwyćięſtwo Pánu Bogu oddáiąc. *Kochowski Hiſtor.* X

W Polſzcze Seym ſię Wárſzáwski z wielu miar słáwny odpráwował. Przywiedźiony tám Kniaź Moskiewski przezwiskiem Kozłowski od Stefaná Czárnieckiego zwyćiężony y poimány, á że przed tronem Krolewskim tego ſię zbrániał, od niego do pokłonu Máieſtatowi przymuſzony. Potym pod tenże tron ſto y piętnaśćie chorągwi od Czarnieckiego podrzucone. Dźiękowano mu w Senáćie przez Kánclerzá Koronnego, y Tykocin mu w nagrodę wielkich zasług dány dźiedźicznym práwem, ná co gdy ſię Seym opierał, Krol ſwoie y Domu ſwego Iagiellońskiego zasługi wſpominał, áby te dowáżały, gdzieby zasługi Czárnieckiego nie przemogły, y ták dopiero przyzwolono ná dánie iemu Tykoćin. Támże gdy ná Proceſsyi w święto Bożego Ciáłá Krol był y z Krolową, chorągwie owe Moskiewskie pod Nayświętſzy Sákráment podmiátano y deptano; ná to Moskwa z okien pátrząc, od żalu ſobie włoſy rwáłá, twarz drápałá. Ná tymże Seymie Arryáni ſupplikę dáwáli Krolowi, proſząc áby dekret przeſzłego Seymu ná nich wydány o wygnániu ich z Polski, był odmieniony ábo káſſowány; ále nic nie wskoráli, y owſzem dekret ten potwierdzony. Miał też Krol Káźimierz ná tymże Seymie mowę o Elekcyi nowego Krolá zá żywotá ſwego, o czym zámyślał ieſzcze Roku 1655. ále woyny tego nie dopuśćił, Widząc ábowiem że w Potomku Krolewskim nadzie-

Seym wárſzáwski.

Stefaná Czárnieckiego ná nim uczczenie.

Támże Moſkiewskie chorągwie podrzucone Nayś: Sákrámentowi.

Támże Krol Káźimierz chce Elekcyey drugiego Krolá.

nádźieie niebyło, á życząc, áby spokoynie przed niebespiecznym *interregnum* dla wielu kompetytorow ná koronę, mogł oglądáć społ kroluiącego, żądał tego, y tę swoię żądzą cáłey Rzeczypospolity iáwnie wydał. Opisował potym y sam, y Kánclerz, iákiby miał być Krol obrány, to iest: żeby Kátolik z dawnych Xiążąt idący, nie Wásall inszych Monárchow, abo ktoryby woynę Turecką ná Polskę z sobą miał przywieść; áni ten, co ná Polskę nástępował, nie dźiećię, snadź z owego iedenaś *Væ regno, cuius Rex puer est, &c. &c.* ále woienny, dostátni, y ktoryby Rzeczypospolitey ták utrapioney mogł dáć pomoc. Zdumiał się ná tę mowę Senat y Seym wszytek: y lub się ná to część skłániáła, iáko przedtym ná źiezdźie Częstochowskim; iednák drudzy się temu sprzećiwili, że to przećiw práwom y pokoiowi pospolitemu, dwu mieć Pánow, iáko też *non patitur duos Soles Olympus*. Przeto dano ná ten czás pokoy tákiey Elekcyey.

Kámieniec Turczyn bierze 27. Aug. 1672.

Polská większa nád inszych szkodę tego roku odniosłá. Turczyn pod fortecę Polską práwie śiłámi ludzkiemi niedobytą, to iest: pod Kámieniec Podolski z wielką potęgą przyćiągnął. W poł Sierpnia nań bić począł z kártanow, y trwáły te strászne gromy przez dwie Niedźieli. Vpádło serce obleżonym, zwłaszczá że żołnierzy ná obronę Miástá o máło było; y ták bez dálszego odporu w pewne kondycye forteca tá poddána Turczynowi. Był z woyskiem tym y sam Car Turecki, ktory był obiecował ná Kośćioły Chrześćiáńskie nienástępowáć, iednák ie ná Meczety, ná schowánia śian, owsa, y rożnych sprzętow obrocono; ieden tylko Kośćioł pozwolony ná nabożeństwo Kátolikom, Ormiánom y Grekom;

komś á Car z tryumfem w Miásto wiezdzáiąc, Obrázy S. końskiemi nogámi deptał. Tym ktorzy niechćieli w Mieśćie zostáć, dał trzy dni ná rumowánie śię z niego. Zabolał ná to wszystko z Polską świát Chrześćiański: zábolał y Ociec Swięty Klemens to w Rzymie usłyszawszy, y dla tegosz Iubileusz Chrześćiáństwu wszystkiemu nádał zá Polskę, ná ubłagánie dálsze Bogá y uproszenie pomocy przećiw temu nieprzyiaćielowi; zwłaszczá iż tesz szło o Chrześćiáństwo, kiedy Polská iáko przedmurek Chrześćiáństwá ták bárdzo szwánkowáłá.

Woysko Tureckie zniesione pod Chocimem od Polakow

ROk ten po Iubileuszu y modlitwách Chrześćiánskich zá Polskę od Oycá Swiętego nákázánych, znácznym zwyćięstwem Polskę uweselił. Bo gdy Turczyn po wźięciu Kámieńcu coś więcey przećiw Polszcze zamyślaiąc, z woyskiem niemáłym pod Chocimem obozem stanął; Polacy y wielkie ich familie z Ianem Sobieskim ná ten czás wielkim Hetmánem Koronnym, á potym Krolem Polskim támże śćiągnęły, y oboz Turecki otoczywszy, w dźień Swiętego Marćiná nań szczęśliwie uderzyli. W samym obozie śię ich krwáwa bitwá ráno poczęłá, á we dwu práwie godźinách śię odpráwiłá: woysko nieprzyiaćielskie, ktorego ná czterdźieśći tyśięcy liczono, stárte, á część iego z obozu uchodząc, gdy zá niemi Polacy nástępowáli, w Dniestr pospadali y potonęli; y ták kiedy śię iusz nie było z kim bić, w samym obozie Tureckim wźiętym, dniá tegosz Ołtarz wystáwiony, y Msza tám ná podźiękowánie Pánu zastępow odpráwiona, á od zwyćięskiego woyská nabożnie wysłuchána. Co tám korzyśći we złoćie, koniách, wielbłądách, w gálánteryách kosztownych, y w rynsztunku żołnierskim Polacy wźięli, trudno wypowiedźiec. Zasłana naycelniey-

sza

-ſza Máchometska chorągiew do Rzymu Oycu Swiętemu, ktory ią w Kościele S. Piotrá kazał záwieśić, ná Pamiątkę tak dźiwnego zwyćięſtwá. Doznáło Polskie woysko w tey ſpráwie pomocy y Błogosłáwionego Stánisławá Koſtki, ktorego Hetman wielki ná tę expedycyą obrał był zá Pátroná; z kąd w iego Swięto tudźieſz przypadáiące, y zamek Choćimski Turkom od Polakow wzięty, y Wołoſza ſię z Multany Polakom poddáłá. Widziane przed tym zwyćięſtwem były znáki ná niebie trzema Niedźielámi; bo ſzyki iáſne ná niebie dwoiákie ſię śćieráły ná wſchodniey ſtronie przez pułtory práwie godziny, y iedná śilnieyſza drugą zniosłá, ná co wiele ludźi y zemną pátrzyło z podźiwięniem w Iárosłáwiu w dźień Swiętego Łukaſzá.

Cár Moskiewski poſelſtwo do Rzymu wypráwił, ofiáruiąc ſię z woyskiem ná obronę Chrześćiáńſtwá przećiw Turkom. Ale że mu tytułu Cerſarskiego ábo Cárſkiego w Rzymie nie dawano, rozgniewány z niſzczym z Rzymu odiáchał. Rzym záś zwał go tylko *Magnum Ducem Moſchoviæ*, bo go wſzyſcy ták zdawná zwáli.

w Rok. 1675 Szwedaka klęská od Brándeburc: Co był Krol Szwedzki Brándeburczykowi woynę wypowiedźiał, chcąc iego włośći náiácháć, ná źle mu to wyſzło, bo gdy ſię z woyskiem ſwym mu ſtáwił Elektor, zá pierwſzą potyczką zbił Szwedow ná ſześć tyśięcy, y kilká Miaſt mu odebrał, oprocz Szczećiná. Chćiał ći wprawdzie y tego doſtáć przez iednego zdrádę y prodycyą, ále gdy rządzcá tey fortece o tym zdraycy ſię dowiedźiał, zdradá ſię mu nie powiodłá, y za zdrádźieckie z Brandeburczykiem zmowy y zamysły, żywo z drugiemi, co w toſz wchodźili, był ſpalon. Nád to y Duńczyk nań tychże czáſow uderzył, bá y Biskup Mo-

násteryiski. Wokolocy Bremieńskiey go przyciskał. Ták iáko na Ismáelá wiele rąk ná Szwedá się uburzyło; iáko y on ná wielu się porywał.

W Pomeránicy Szczecin obległ Brándeburczyk, y trzymáło to obleżenie práwie cáły Rok. Głód náostátek Miástu dokuczył, w ktorym y konie, y psy, kotki, myszy ieść muśiano: á trudno dáley było głod znośić, poddáło mu się Miásto, y z nim Pomeránia pod iego władzą podpadłá. Szczecin bierze Brandeburczyk.

Ná Polskę wywarł znowu potęgę swoie pod Zarownem Turczyn z Tátárámi. Było tego woyská około dwu kroć stá tysięcy, á Polskiego woyská tysięcy tylko kilkánaśćie. Długo się mężnie z nieprzyiaćielem ták potężnym śćierali Palacy, y codźień Europá wyglądáłá końca szczęśliwego przećiw Pogáńskiemu woysku, słysząc o odważnych utarczkách z nim, y nie raz otrzymánym polu Hetmanow Polskich y Litewskich. Tátarzy ktorych było nád sto tysięcy, przeszkodą byli dálszym sspodźianym sukcessom, oblegszy zewsząd oboz Polski, y wyćieczek ná dostánie pászy wody dla koni oblężonych zabroniwszy. Był y Krol z Pány Polskiemi w tym obleżeniu, ktoremu lub ná sukkurs nie ktore szły chorągwie ode Lwowá, iednák trudno się im było przez ták ogromne hordy Tátarskie do obozu przebiiáć. Przeto się rzeczy ná tráktaty o pokoiu nákłoniły, ktory stanął z kondycyámi nie bárdzo poczesnemi, bo miedzy niemi y tá byłá, aby Polacy częśći Podola aż po Strypę rzekę Turkom, y Vkrainy ustąpilii. w Roku 1678 Woyná z Turkami pod Zárawnem,

W Moskwie były nowe zawieruchy. Bo gdy 28 dnia Kwietnia Theodor Alexowicz Car we dwudźiestu y piąćiu lat umarł trućizną, iáko mniemano, znieśiony; wnet w Roku 1682 Moskiewski zawieruchy.

się

ſię Moskwy ze trzydźieśći tyśięcy zebrawſzy, y część ich na páłac wpadſzy, ſpodeyzrzánych o zaboyſtwo Cárskie zabijáli, domy ich, y fautorow abo ſprzyiáiących złym, Páńſtwá adminiſtrátorow łupili, y puſtoſzyli. Po Theodorze zmarłym brát iego dźieſięćioletni Piotr imięniem zoſtał Carem; ále że zaboycow niektorych przećiw mſzczącym ſię śmierći Theodorowey bronił, z Páńſtwá tego złożony, á ſtárſzy brát iego lub ná oczy ćiemny ná tron ieſt wznieśiony; z czego nowa niezgodá wyniknęłá: bo niektorzy z Moskwy ſtali zá ſtárſzym lub niewidomym, że pierwſze miał prawo do Carſtwa, dla ſtárſzeńſtwá; á drudzy raczey ſtali przy młodſzym iáko ſpoſobnieyſzym do pánowánia.

Ozow Moskwá Tátarom kierze. I Moskwie ſię poſzczęśćiło ná Tátáry, ktorym znáczne Miáſto Ozow po długim oblieżeniu y ſzturmách wźięli; czego też Cárowi Moskiewskiemu gdy Innocencyus Papież winſzował, Car iego liſt mile cáłuiąc, ná głowę go ſwoie kładł, z rádośćią mowiąc, oto Oćiec moy, Oćiec powſzechny wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwa do mnie piſze, y zwyćięſtwá mi winſzuie.

w Roku 1698 Rokoſz w Polſzcze, po ktorym zgodá y uſpokoienie około elekcyey. W Polſzcze ieſzcze nie było pogodzenia ſtron rozrożnionych około Elekcyey koronowanego Páná, y owſzem rokoſz náſtąpił *ex zelo*, zá wolność elekcyey. Atoli bárdzo około tego ſię záchodzono, áby te differencye uſpokoione były, y do zgodnego potwierdzenia elekcyey ſerca wſzyſtkich ſpokoynie nákłonione. Wchodźił w to y extráordynaryiny Nuncyusz Papieski Paulucy Biskup Feratski, y do Łowiczá, gdźie był ziazd Panow Rokoſzanow, záiáchał y náoſtátek ſię dobrze rzeczy nákłoniły do zgodnego konſenſu ná potwierdzenie elekcyey Auguſtá Krola, co ſię wnet w Warſzáwie oglo-

ogłośiło ſzczęsliwá Nowina ſzczęsliwſza godzina od Pana Boga, bo pomieſzane rozroznionych Polakow geniuſze poczęły o tym myslic, iakoby dowolnosci, ktora wſzytkie wſpiera y broni Kroleſtwa, przyisc mogły; Zaczym widząc początki dobre Nuntiuſz, y Legat Pruſki ſzczerze około tego zawinył śię Medyacya Krola Pruſkiego Pryncypała ſwego załozywſzy y luboc pierwſzy ziazd zdał śię Łowicki ze na niczym śię roziechał *ſecundis tamen congreſſibus ſecundi benedixit Dominus bono in amplexum Neolecti & Coronati* odſtapiwſzy *Borbonium ſuum, contradicentes* poſpieſzyli: Wydał y Prymas Radzieiowſki Diploma *Electionis* y wſzyſcy *unitis animis* Bogu chwałę oddali, początki panowania iego ſzczęsliwe rozgromnione pod Gdanſkiem kupy na Francuza czekaięce, aze odpędzony Franciſzek Borbonius nazad do ſwoiey powrocił Gallyi: Doſzła ta wiesc zgłodniałego Tatarzyna więc ſzczęscia na nowym chciał probowac koronacie, ale ktorych wywarſzy śię zgłodniałych na ſzescdźieśiat Tyśięcy gdy náſzych ledwie, pięc tyśięcy rachowac śię mogło pod Nahaycami nieoſtroznych z tyłu Miaſto źapaliwſzy garsc, Polakow chcieli ogarnąc alec *ſecunids auibus* inaczey chciwewemu padła Koſtka Tatarzynowi; bo krom kylku wozow zrabowania ktore zapłacił kilka tyśięcy ſwo-

iey ſtraciwſzy Ordy nic nie wſkorał y nazad z ſromota poſzedł zkąd przyſzedł Ordy nic bardziey zas gdy *Imię Auguſta* wtorego y za Granice *Polſkie* poſzło dumny Biſurman nad tym ſię zdumiwſzy ktorego przedtym niechciał, nakłonił ſię do Pokoiu ktory ſzczęsliwie w Węgrzech źawarty Podkarłowiczem zoſtał : o czem maſz drukowany Traktat.

WIęcey zas piſac y na coſz ſię przyda,
Więc o tym kazdy. kazdy prawdę wyda,
Ze ten *Monarcha* dochowuiac ſłowa,
By cna korona cale była zdrowa,
Według przyſięgi gdy u Połonnego,
Wyſtawiac pocznie Port morſkich ciwego,
Na ſię oburzył Szweda ktory w Ryde,
Zoſtawał w *Polſkiey* w nim piekielne *Iędze*,
I luboc zrazu dobrze ſię ſzczęsciło.
Gdy kilka fortec do Polſki przybyło,
Lecz obłudnica zdradziła, Polaki,
Gdy za Tryumfy, wſadziła na haki,
Wſzego Nieſzczęscia, z kąd Polſka zmieſzana,
Z niey cieſzkie kłotnie Woyna nieſłychana.

Sławna

114

Sławna ieſt wſzyſtkym Rzymſka Farſalia,
Sławnieſza Polſka w matwach Batalia,
Gdzie Brat na Brata Syn na Oyca bili
Tam wekrwi własney Polacy brodzili,
Gdzie widziec było poſoką pluſzczące,
Pierſi Oycowſkie a wnich groty tkwiące,
Od Synow własnych ktore potopili,
Zaiadłe dzieci boday ſię nie ſnili,
Lecz Meteoron to ſię nazwac moze,
Wiedney gdy ſtanie teraznieyſzey porze,
Lub y tu krewni nic niedbali na ſię,
Ani na Bogá, będac w takim kwasie,
Więcey tu widziec mogło ſzczere oko,
Poyrzawſzy w Polſkie lezace ſzeroko,
Skupione Woyſka ; piorem woiuiace,
Nie Szablą oſtrą ani ſię kwapiace,
Do krwi rozlania więcey zabierano,
Kiedy z honorow, zeczci wyzuwano ,
Lew chciwy ſławy a bardziey piniędzy,
Wypadſzy tłuſty , nasledziowey nędzy,
Łupał Koſcioły odzierał obrazy,
Skarby zabierał zkąd wielkie urazy,
Wiele ich miało? a złosc przewyzſzyła,
Ze nad Kapłany nic ſię nie zaliſa,
Ktore w kaydanach po polsce wodzono.
Zwiary ach? Rzymſkiey, by ſię naſzydzono,

Co

Co Ołtarz to Dym *Szwedzi* notowali,
*A*by z Ołtarzy *Xięza* czynſze dali,
*S*więte *P*anienki Bogu poslubione,
I te od Szwedo*w* byſy ucisnione
Bo im *K*laſtory gwałtem wyrabano,
I tam co miał*y* wſzyſtko zabierano,
*P*atrzylic na to Oyczyzny *S*ynowie
Tchorzem podſzyci prawie wyrodko*wie*,
Ieſzcze gdzie było ſami zkazo*w*ali,
Ido Grobowcow ſami otwierali,
Złupił Lew *P*olskę łecz zoſtał złupiony,
Gdy pod *P*ułtawa ciężko porazony:
poſtradał Inflant, *N*ieboraka marnie:
pomorska ięczy w Mar*ſowym* Alarmie,
*M*iał wieſzac ſzpadę w Kosciełe Piotrowym
Z rzucac *P*apieza az on zoſtał nowym,
*I*grzyskiem ſzczęscia gd*y* po ſzedł *w* Turecka,
*N*iewola Karol *y* za ſmucił *S*wedzka,
Cała Krainę, polskę uweſelił,
Ktore ſię żedrzec zuchwalec osmielił.

Dawnosc

DAWNOSC
Xiążąt PRUSKICH

GDy iuż długie y krwawe, woyny śię toczyły,
Krzyżackie z Polakami, widząc ſwoie ſiły,
Do ſczętu wyniſczone nadęci Krzyzacy;
Y że iuż bez nadziei odporu Polacy,
Gorę nad niemi wzięli: niemogąc dać rády,
Inſzey ſobie; porzucić umyślili zwády;
Z Polakami: przy reśćie, chcąc ſię źniem záchowáć:
Wiecznie poſtanowili Polakom hołdowáć.
Ludwik tedy Miſtrz Pruſki, w ten czas Kazimierzowi?
Czwartemu ſcześliwemu Polſkiemu Krolowi.
Hołd uczynił, y przyſiągł bydź Polſkiey Koronie,
Poſłuſznym, także ſczerym; kiedy tylko wionie,
By naymnieyſza wieść za tym? aby był gotowy,
Stanie z Sukceſſorámi, bez wſzelkiey wymowy.
Ten hołd kázdy Miſtrz czynił, ná Vrząd obrány;
Potym náſtępuiący: aż też tym potkany,
Zoſtát honorem Olbracht. Miſtrz Trzydźieſty Czwarty;
Wnuk Krola Kazimierza, Ten zaraz uparty!
Niechciat oddáwáć hołdu, lub ſwemu Wuiowi,
Będącemu na Polſkim: Tronie Zygmuntowi;
Vfał barzo w Krzyżaki w Niemcow potęgę,
Margrabią Brandenburſkiem będąc. Więc przyſięgę
Roznym fortelem źwłoczył. Aż do tego przyſzło,
Ze ſtráſzydło na widok taiące ſię wyſzło.
Bowiem woyſka zebrawſzy; na Krolewſkie Pruſſy
Vderzył; także ná Gdańſk? ſwoie chytre ſuſſy

Obroćił:

Obroćił: ale mu się ta skrętność nadałá;
Ze ledwie iego woyská, ktora część zostałá!
Salwowána ućieczką. Zaczym owe grożby?
Dumne, się odmieniły, w uniżone prożby.
Supplikuiąc do Królá, żeby przeiednány,
Raczył przyiąc hołd iemu, pokornie oddany,
Przyiął to Krol wspaniały; wśrzod Miasta Krakowá
Ta się odprawowała, powinność hołdowa.
Krorą sam Olbraht czynił, w swey własney osobie,
Tamże zaraz Krzyżackie, odzienie, w tey dobie,
Przy Krolu, y Senacie, tenże Olbraht złożył.
Więc go ná Xięstwo Pruskie, Krol Zygmunt przełożył
Y w Dom się Brandeburski, Xiążęcie dostało,
Dostoienstwo Pruss dalszych. Więc z tego idący,
i Domu, po Antenatach. swych nástępuiący,
Frdericus Xiążęciem, Pruskim urodzony,
Doczekał się na głowę swą Pruskiey korony.
Abowiem Rakuskiemu niemałe Domowi,
Dał dokumenta przysług, przeciw Francużowi.
A naybardziey gdy Bony, fortecy dobywał,
Pod Francużem będącey? aliż we krwi pływał?
Po fossach żołnierz zbroyny: á na pikach trupy?
Jak ná koszach noszono? od wałow na kupy.
Ale to Brandeburskich, ludżi niestrwożyło,
Owszem tym bardziey serce, w nich się rozrzeżwiło.
Dla tego co raz wiekszе. przypuszczáli szturmy,
Niedbaiąc na Francuskie, przy fortecy burmy,
Prawie rzecz niepodobná; dziáłá się, do wiary,
Kiedy bomby trzaskały, rzucane,, beż miary;
Tak, że o mil trzydźiesci, słyszáno te gromy;

Pod

Pod czas ćichey pogody: ba y w ſamym domy
Berlinie ſię aż trzeſły: więc niemogli bronić
Dłużey Francuzi Miaſta: przyſzło im ſię ſkłonić,
Y poddać w moc zwyćięscy: ſiłá ſwych ſtráćiwſzy,
A ledwie ſię do ſzczętu; w krwi niezanurzywſzy.
To pod Boną dokázał; Brandeburczyk zbroyny,
A coż mowić o drugich iego; pod czas woyny
Tak okrutney z Francuzem; ſprawach y dzielnośći?
Nie ná pułarkuſzowey ſpiſáć to ſzczupłośći;
Gdy tak Ceſarſki affekt, ſobie káreſuie,
Fryderik: w tym Jan Trzeći z świata uſtępuie,
Niezwyćiężony Polſki Krol: po nim na Tronie
Auguſt obrany ſiada; w Sarmackiey Koronie.
Co Brandeburczyk bacząc: dawne obudźiwſzy,
Prætenſye do Polſki; woyſká ſprowadźiwſzy;
Nieſpodzianie pod Elbląg; beż wſzelkiey obrony;
Miaſto bierze, y mocne, zaraz Garnizony;
Wprowadza do fortecy; ktorą záś oddawa,
Przez Traktat, á miaſto niey, Elblaſkiey doſtawá
Ziemi w záſtaw y ktemu; Moſkiewſkiey Korony;
Z ſkarbu Scyttiow Sarmackich: áż będźie wrocony;
Dług iemu należyty. A tak miaſto hołdu,
Vczynienia Polakom; ſwego dopiął żołdu.
Tym fortuny pochlebſtwem; Brandeburczyk wſparty,
Co ſobie Sarmatowie; ſtroili zá żarty,
On w rzecz ſtáłą obroćił; Ponieważ pogody,
Niechcąc piękney opuſzczać, a zá ſwe, nadgrody,
Chcąc uſługi, do Wiednia wlot wyprawił Poſłá,
Proſząc, żeby Koronę Pruſką iego nioſła,
Głová, z łáſkiey Ceſarſkiey, Niędługo radzono,
O tak znaczney Akcyi: y wprzod uczyniono,

Nizli

Niżli Polſka wiedźiałá: Aż w tym nagle wienie,
Nowina, że w Krolewcu, Fryderyk na Tronie,
Krolem Pruſkim ſię ſtworzył: Siła o tym mowy,
Było w Polſzcze: lecz darmo wsiuiemy ſłowy,
Kiedy ręka drzy, z ſercem. Y tak ſobie ſiedźiał
Fridericus w Koronie: O czym każdy wiedźiał,
Z tey ták znaczney ákeyi, nowa wybuckněła
Quæſtia, miedzy ludzmi: iakoby ſię wſzczęła
Teraz dopiero ná świát, Boruſká korona;
Raczey Pruſka nazwana, Lecz niech omelona,
Będzie ta opinia. Bo tyſiąc lat temu,
Iuż minęło, iák niegdyz, Krolowi Pruſkie mu
Narody części dawały, a ile z dawności,
Y z Hiſtoryey mozemy, zaſiądz wiadomości,
Trzech było Krolow Pruſkich, ieden Pruſſa zwany,
Od ktorego kray cáły, tytułem nadany,
Pruskim: po ktorym drugi, Prutenus rzeczony,
Ktory Arcykapłanskim, urzędem uczczony.
A po nim Weydewuto Krol naywaleczniey ſzy,
Pruſki, ktorego záćmić, niemoże dziſieyſzy,
Wiek. Więc po Weydeucie, Kroleſtwo uſtało
Pruskie, kiedy ſię synom, rozdźiałem doſtało!
Na Xięſtwá Panſtwo Pruſſow, Te Xięſtwa Powiaty,
Poſpolicie zowiemy, dźiſieyſzemi laty.
Stáre tedy Fryderyk, ná świat wzbudźił dzieie,
Ktorá rzecz niech nietrwoży, Cnych Sarmatow knieie,
Albowiemby to były, daremne ſkrupuły,
Bo niema nic do rzeczy, choc kto ma tytuły:
Więc czy Wilhelm naſtępcą, do Pruſki korony,
Od Karola wielkiego, będzie potwierdzony;
To wſzytko czas odkryie; a że Kleynot w cnocie
Za ſwieci ſię wkoronie iego głowá wzłocie,

KISTO.

HISTORYA
TVRECKA
O MAHOMECIE.
y
POTOMKACH
iego

a to ku Obronie y ná przestrogę
Chrześćianom

Iako tym Nieprzyiacielom Krzyża Swiętego ile podeyrzanym ufać nie trzeba
Ktorą

Od iednego Vniata,

Złićińskiego ná Polski przetłumaczona, y Drukiem Christopolitanskim Swiátu pokazana:

WSTRAGONII STOŁECZNYM MIESCIE.

ROKU PANSKIEGO 1712.
dnia 24. Lipca

CORNELIVS LAPIDE

Przedmowie do mnieyßych Prorokow.

V Turkow miedźy proroctwami ieſt to iakoby pewne proroctwo

za Czaſem

Ze Od Polakow y od Ruſi

Panſtwo Turecki, upasc muſi.

Pruſka

HISTORIA TVRECKA.

O MAHOMECIE.

OCiec Máhometow był nieiáki Abdálá báłwochwálcá z pokolenia Iſmaelowego, á mátká iego byłá Henniná Zydowká: oboie podłey y ubogiey Condicyey. Vrodźił ſię w roku 562. miał poyźrzenie poważne, y dowćip żywy. Gdy iuż był podroſł, Arábowie Scenity, ktorzy zwykli záieżdżáć wſzędźie, poimáli go też y przedáli iednemu kupcowi Perſkiemu, ktory znaiąc go ſpoſobnego do ſpraw, y dárſkiego do wſzyſtkiego, począł go miłowáć, y ták ſzánowáć, iż po iego śmierći, páni wdowa będąc, nie miałá ſobie zá wzgárdę wźiąć go zá męża. Zbogáćiwſzy ſię tym ſpoſobem, y kredytu doſtawſzy, podnioſł przemyſł ſwoy ku więkſzym rzeczom. Były ná ten czás ſpoſobnośći oſobliwe do tego, ktoby był chćiał tumulty ſtroić, y nowe rzeczy záczynáć. Arábowie dla niektorych złych z nimi poſtępkow, nie kontentowáli ſię z Herákliuſa Ceſárzá. Hærezye Aryuſzowe y Neſtoryuſzowe, żáłośnie bárzo poſzárpáły były y záráźiły kośćioł Boży: Zydźi też ácz nie mieli śiły, było ich iednák nie máło: á Sáráceni też wiele mogli, y śiłámi, y liczba: Imperium też Rzymſkie pełne było niewolnikow. Vpatrzywſzy tedy Máhomet okazy, nápiſał ieden zakon, w ktorymby wſzyſcy mogli mieć nie iáka czaſtkę. Rátowáli go w tym dwáy Zydowie Apoſtatowie, y dwáy heretykowie łotrowie, z ktorych ieden był Ioánnes z ſzkoły Neſtoriuſzowey. á drugi Sergius z Sekty Ariuſzowey. Przetoż też naprzednieyſze *intentum*, tákowego zakonu obroćiło ſię przećiw Boſtwu Paná Chryſtuſowemu. ná ktore niezbożnie biia Zydźi, y Arrianowie. Począł

námáwiáć ludźie do niego, naprzod udawszy to swey żenie, á oná záś sąśiádom; y tak potym iedni drugiem, iákoby miewał rozmowy z Anyołem Gábrielem: ktorego wielkiey świátłośći przypisował káduk swoy, ktory go o źiemię miotał. Rozgłośił go pozwáláiąc tego wszystkiego, co tylo námiętność y ćiáło ludzkie lubi, á niemniey też, podaiąc wolność niewolnikom, ktorzyby iedno do niego przystáli. przetoż gdy go prześládowáli pánowie dla niewolnikow swych od niego pobuntowanych y ućiekáiących, ućiekł do Mediny Tálnábi, y tam został niektory czás. Z tey ućieczki wźięli Mahumetani początek Hegiry. Lecz nic bárźiey nie rátowáło rozszerzenia sekty iego iáko powodzenie ná woynách, y rozmaite zwyćięstwá: gdyż Máhomet poráźił Persy: został Pánem Arábiey: wypędźił Rzymiany z Siriey: á iego następcy potym rozszerzyli pánstwo od Eufratesu, áż do Oceanu Atlántskiego; y od rzeki Czarney, áż do gor Pireńskich: y nád to posiedli byli Sicilią, náieżdżáli Itálią, y przez 300. prawie lat ustáwicznie, przybáwiáiąc sobie páństwá, ábo trápilli, ábo podbijáli, wschodnie y zachodnie kráie. Ale wrácáiąc się do zakonu Máhumetowego: Ten zakon záchowuie obrzezánie, y brák pokármow czystych y nieczystych, poczęśći, dla powabienia Zydow: nieprzyznawa Bostwá P. Chrystusowi dla dostánia Arrianow, ktorzy ná ten czás potężni byli: przykłáda wiele nowinek y baiek, áccomoduiąc się Pogánom: Popuszczá muńsztuku ćiáłu, żeby tym był przyiemnicyszy większey częśći ludźi. W Turczech Machometá ten náprzod początek przez dźieśięć Lát całe niezbożne Nauki, pod Herakliuszem Cesarzem ogłaszał, potym przez trzy lata iawnym stawszy się rozboynikiem Arabią naieżdżał, Jetribę y Mechę sobie podbił, nakoniec zbuntowanych herszter zostal żołnierzow, z ktoremi Arabią, Syrią, y Egipt opanował, y świeżym szczęsciem nadęty Persyą naiachał. ále

od

od Koſròéſa Krola Perſkiego z tamtąd ſpedźony, y na twarzy żelażem naznaczony uſtąpił. A gdymu ſwáwolnych kupa Zołnierzow ktorzy od Herakliuſza dla nie zapłaconego żołdu odpadli, na pomoc przyſzła, na Hormisde Koſdròéſowego Syna przeciwko ſobie z woyſkiem idącego uderzył y onego zwycięſca zabił, y potłumił, nad Arabią, Syrią, Egiptem, y Perſyą Panem zoſtał. Acż to zwycięſtwo naſtępcy iego Homarowi, niektorzy przypiſuią. Vmiera całego Swiata rozboynik od trucizny ktorą mu pokrewny ieden Gordieny żony Jego podał wieku ſwego czterdźieſtego, przez lat dźiewięć, dźiewiętnaſcie Łotrowſkich odprawiwſzy Expedycyi, Roku Pańſkiego 603. Po smierći Machometa wiele było niezbożnych Naſladowcow nauki, ktorzy iako pochodnie iakie do woyny Swiat podpalali, z nich był oſobliwy Homar od Machometa wtory (inni mowią, że trzeci) ktory zabiwſzy Krola Hormisde y Woyſko iego rozproſzywſzy Perſyą najachał, y ſobie podbił Roku P. 640. Tenże Armenią, Mezopotamią, Egipt, Syrią, Paleſtynę, y Jerozolimę opanował. Cżwarty był naſtępca Odyner, o ktorym nic nieznaydnię. Piąty był Haly, ktory przyiażną ſobie fortuną podnieſiony Imieniem Califi, ábo Namieſtnika Machometowego wzgardźiwſzy Krolem ſię ucżynił, y oraz Prorokiem Saracenow nad Mahometa ſamego więkſzym, dlatego, że Gabriel od Boga z Alkoranem do Halego poſłany, na drodze zbładźiwſzy napadł na Machometa, ktoremu Alkoran błędliwie oddał. Niżey tych cżaſow Panowie Saraceńſcy Pańſtwo trzymali Machometańſkie, aż do Maugeta Krola Perſkiego, potym Machometowi Narodu Tureckiego Tyrannowi, ktorego zdradą byli zwyciężeni, z Pańſtwa Egipſkiego, uſtąpili. Pod te tez cżaſy to ieſt R. P. 634. Saracenowie Machometani Rhodos wyſpe opanowali, y ſłup on, abo Kolos miedźiany na wſzytek ſwiat zawołány obalili, y zniego pobraną miedźią dźiewięćſet wielbladow obćiążyli. Ciż od Tur-

 kow

kow także Mahometanow z Azyey wygnani, Afrykę, Sardynią, y niektore wyſpy ná Morzu Tyrrheńſkim y Baleurſkim ośiedli. Ciż podobno wygnani z Abimelechem Egiptu Calyfą abo Namieſtnikiem do Afriki, y znowu do Sycilyi weſzli Roku P. 700. Potym z Wodzem Zulamonem przeprawiwſzy ſię do Tracyey, Konſtantinopol pod Leonem Izaurem przez trzy lata mocnym wodnym Woyſkiem (ácż darmo) obległi roku wyżey tu mianowanego. Roku zaś P. 740. od Juliana Hrabie z Afryki do Hiſpaniey zawołáni, weſzli. y tam Krola Roderyka dawſzy mu pole zwyciężywſzy: Hiſzpanią oſiedli. Acż że ta klęſka na Hiſzpanią przed Dzieſiątkiem lat padła, piſzą niektorzy. Roku P. 828. do Włoſkiey źiemi przepłyneli, Apulią, zaſadziwſzy ſobie ſtolice w Nuceriey opanowali, Ankonę złupili, Bar wzięli, z tąd wyſzedſzy do Vśćia Tybrowego, przez Włoſką ziemie przebiegaiąc, Campanią ſpuſtoſzyli, Tarent wyłupili, do Rzymu przyſzli, ktorych Leo Naywyſzſzy Biſkup z Rzymſką młodzią od Kośćiołow Apoſtolſkich na Przedmieſciu zbudowanych, y wpoł ſpalonych zaledwie odegnał. R. P. 858. Potym Hiſzpáńſcy Saracenowie do Włoch weſzli zamek Trapinetum nazwany wźięli. Longobárdią y Garillianum cżatami y Łupieſtwy utrapili R. P. 892. A gdy Michał Duka Ceſarz wſchodni nad ſłużność muzom przychylny wierſze nie Woyſka, ſzykuie, Alphaſal Turkow Tyran Pańſtwo Greckie z woyſkiem najachał, y zacżawſzy od Helleſpontu Pontum, Bithynią, Galacią, Pamphilią, Lycią, Piſidią, Licaonią, Kappadocyą, Azyą, Syryą, y ſamę Ierozolimę opanował, około R. P. 1060. Tatarowie mając za Wodzą Holliota Krola, z wielkiemi woyſkami do Aziey y Europy wpadaią, a podbiwſzy Perſią, aż do Rzeki Denu, ktory Azyą y Europe dzieli, z zwycięſtwem zabiezawſzy Polſkę y Węgry puſtoſząc, aż do Rakus zachodzą około Roku P. 1220. Około tych czaſow Cherſoneſus (gdźie teraz ieſt, Krym) Xiązętom Ruſkim ieſt wydarty. Turcy od Tatarow przytarci, ze

brawſzy

brawſzy ſiły, cokolwiek Grekowie w mnieyſzey Azyey trzymali, odebrali od morza czarnego y Galaciey, aż do Liciey, y Rzeki Eumedonta, rozdźieliwſzy Prowincye na śiedm Páńſtw R. P. 1282. Potym Kalifa Egipski będąc wolny od ſtrachu Tatarow niezgodą Francuzow, y Anglikow wſparty Tripole y Ptolomaidę z ziemią porownał. O to śię ſtaraiąc aby Imienia Chrześciańſkiego w Syriey żadne znaki nie zoſtáwáły. R. P. 1290. Tegoż Roku Akrona Miaſto w Syriey od Saracenow wzięte, gdzie trzydzieśći tyśieci Chrześcian zginęło. (Cauſinus 1. Iannar.) O tych czáśiech Othomańſká, nád inne Tatarſkie Páńſtwá głowę podniosła, to ieſt R. P. 1300. Ottoman pierwſzy Turkow Wodz rodem Tatarzyn śmiałośćią, y Ciała dużośćią nad innych ſrogi; początek Páńſtwá ſwego rozbijáiąc ná Gorach Kappadockich z niewielką kupą naznaczył; á potym przybrawſzy śił z tych, ktorzy śię do niego dla łupow zbiegali, jáwnie Kappadocyą, Pontum, Bithynią, Pamphylią, Cilicy, bárzo kwitnące y ſzczęśliwe Chrześciańſkie Prowincye nájáchał, ktore wſzytkie za dwadźieśćia y dźiewięć Lat ſwego panowania pośiadł. Założywſzy Kroleſtwa ſwego ſtolicę w Bracie. Vmarł zoſtawiw zy Syna Orchaneſa. R. P. 1326. Orchanes pozabijawſzy Braci po Oycu z boycy naſtąpił zboycá, y Rzymſkie Páńſtwo z Myśiey, Likaoniey, Phrygiey, Káryey, y innych przy Helleſponcie y czarnym morzu leżących krain wyzuł, ná ten czas gdy miedzy ſobą tak nienawiśćią iako y Orężem Katecundonus pnący śię do Korony Ceſarſkiey, á Paleologowie oneyże broniąc uganiali: na Woynie zabity od Tatarow umierá, krolowawſzy lat 30. R. P. 1357. Amurathes po Oycu Orchaneśie náſtąpił na Páńſtwo Tureckie, Turecki Tiberius to ieſt, do zmyślania, y przez ſpary patrzania wielce dowcipny Miſtrz, o tym hiſtorye piſzą Tureckie, że on pierwſzy Sześćdzieśiat Tyśięcy zbroynych okrętami Genueńſkiemi do Europy przeprawił. Wydarł Chrześcianom

 Kalli-

Kallipolim, za ktorą wielka część Thraciey poſzła, potym Adryanopole y Philippopole Miaſta pobrał, podbiwſzy Myſyą, Beſzow, Tryballow, (byli ci abo poddanymi, abo Towarzyſzami Bułgarow) á gdy około opanowania do ſzczętu Serwiey y Bulgaryey ſię zachodźił, od Łazarza Serviey Deſpoty, abo Pana zwyciężony y zabity ieſt około Roku Pańſkiego 1388. Hiſtoria zaś universalis powiada że Amurata Chrześcianin Bułgar Kabiłowicz mſzczący ſię niewoli Pana ſwego Łazarza puynałem przebił. R. P. 1390. A Warſzewicki zaś pag. 102. twierdzi że od Miłoſza Szlachcica Bułgarſkiego zmyslaiącego służbę żołnierską y wierność poddańſtwa oddaiącego, ieſt zabity. Bajazetes Amuratow Syn, dużoſcią y ſrogoſcią Oycu rowny, od zabicia braci Tureckie zaczał Pańſtwo, do ktorego przydał Theſſalią, Macedonią, Attilią, Myſią (podobno znowu rebellizuiącą,) ktorą dźis Seruią nażywamy y Słowieńſką Ziemie abo Boſnią Xiązęcia Serbſkiego Łazarza Bułka na Woynie zwyciężonego y poimanego na czaſtki rozſiekać rozkazał, y znowu Marka Deſzpotę ze wſzytkim Bulgarow y Serbow woyſkiem zgłádźił. Konſtantinopol przez ośm lat całe w obłężeniu trzymał. Tenże odſtąpiwſzy od Konſtantinopola, przećiwko Woyſkom na ſiebie idącym z Zygmuntem Węgierſkim y Czeſkim Krolem, y z Janem Niwernenſkim XiążęciemBurgundſkim pod Nikopole pobieżał, tam z nieprzyiacielem się uderzył, y Zwycięzca zabiwſzy Jana Xiązęcia Burgundſkiego, y inſzych poymawſzy zſzedł z Pola. Ztad okrutnicyſzym śię ſtał Bajazet, y znowu przez trzyletne oblężenie Konſtantinopol utraćił. Od ktorego za przyſciem Tamerlana Wodza Tatarſkiego, ogniem y żelazem całą Azyą puſtoſzącego, muſiał uſtąpić. Tenże Jana Paleologa y Syna iego Andronika o Pańſtwo śię wadzących zwyciężył, także Adronikus dawſzy do wiezienia Oyca, nie Ceſarzem ſię náżywał, ale Panem Bajezetowym. Wſzedſzy zwięzienia

zienia

zienia to ſprawił, żeby drugi Syn iego Manuel wſtąpił na Pańſtwo wygnawſzy Andronika do Azyey, ktory potym między Jańczarow Bajazetowych był wpiſany R. P. 1387. Potym Bajazetes na Granicach Galaciey y Bithyniey z Tamerlanem ſię potkał, y długo wnoc woynę nieſzczęśliwie tocząc, na koniec poimany, y do złotey klatki wſadźony, złotym Łancuchem ſpętany od Zwycięſcy Tamerlana przez Azyą na dźiwowiſko prowadźony, á potym ż Więzienia wypuſzczony zoſtawiwſzy Synow Kalapina Machometa y Muſtaphe zyć przeſtał około R. P. 1399. Około tych czaſow Waladina Turczyn zabiwſzy Kalife Egypſkiego wdárł ſię, na PańſtwoEgyptu, ktorego rząd do Turkow przenioſł. Tenże Syrią poſiadł. Baldwina Jerozolimſkiego Krolá na Woynie zabił. y Jeruzalem, ktore Chrześcianie przez lat 90. trzymali, odebrał R. P. 1390. Machomet pierwſzy Bráci Muſtaphe y Kalapina pozabiiawſzy wſtąpił po Oycu Bajazecie na Páńſtwo Tureckie. Ten Prowincye ktore był pobrał w Azyey Tamerlan odebrał Serbią, Wołoſką Ziemię, większą, część Słowieńſkiey podbił. Pierwſzy przez Dunay ſię przeprawił, Macedonią poſkromił, y znaki Tureckie aż do Morża Jońſkiego zanioſł, y w Adryanopolu zaſadźiwſzy Stolicę po ſiedmnaſtym Roku Panowania ſwego umarł. R. P. 1421. abo 1422. Amurates wtory Syn Machometa, Theſſalonikę, Wenetom odebrał, Cypr, Epir, y miaſta w Peloponie wſzytkie, y Etolią podbił. Przećiwko Władysławowi Krolowi Węgierſkiemu y Polſkięmu, y Janowi Huniadowi Wodzowi Woyſk Węgierskich Bulgariey broniących naprzod nieſzczęsliwie wojował, á potym pod Warną za odmianą ſzczęſcia w boiu Władiſława Krola zabił R. P. 1444. Okrutną potym przećiw Jerzemu Kaſtryocie (ktorego Turcy Skanderbejem nazywają) Pánem nad Epirem podnioſł woynę gdźie obległſzy Kroleſtwa Epirskiego głowne Miaſto Kroie, á niemogąc go doſtać od ſmutku ciężkiego znieść niemogł y umarł R. P.

R. P. 1451. Máchometus wtory naſtąpił po Amuracie, niemnicy biegłoſcią w Aſtronomiey, Greckim, Łácinskim, Arabskim, y Perskim ięzykach, iako okrucienſtwem w zabitych Braci, tak y wzgardą nabożenſtwa Machometanskiego, barzo sławny; dwoie Ceſarſtwa Chrześcianom wydárł. Conſtantinopolitanskie Konſtantinowi, Paleogowi R. P. 1453. 29. Maj. acż drudźy że to innego czaſu ſię ſtało powiadaią, y Trapezuntskie (ktore gdy wzięli Łacinnicy Conſtantinopol. Izacius Comnenus przed Lat 250. poſtanowił) Dawidowi Paleologowi R. P. 1461. Oprocz tego, Kroleſtw dwanaſcie, Miaſt więcey niż dwieſcie Chrześciańskich zburzył. Potym za niezgodą P. P. Greckich Korynt, Lemnon, Mytilene y Eubeą, Wenetom odebrał, około R. P. 1462. Genuenczykom zaś Kaphę Hydruntu w Apuliey dobył R. P. 1481, Spartę, gdy bracia Paleologowie Thomas, y Demetriuſz z ſobą wojowali, opanował, Thomaſza wygnawſzy, a Demetryuſza ktory pomocy u Turkow ſzukał z ſobą zaprowadźiwſzy. Także Bulgaria (podobno iuż wolną od Jarźma Tureckiego, y Zamek w Raſciey położony na brzegu Dunaia Smideron nazwany, y Dalmacyą, y Croacyą, y Raſcią ſobie podbił. gdźie ieſt Stephana Krola Boſny) ktora ſię wyſzſzą Myſią nazywała (z Zamku taiemnie zdradliwemi słowami wywoławſzy z skory złupił, à Leoncius piſze, ze go ſciąć kazał. R. P. 1464. Tegoz Roku. Rhodu darmo dobywał. umarł w Nicomediey na kolkę R. P. 1481. zoſtawiwſzy Sizymo, y Bajazeta Synow. Bajazetes wtory za faworem Janczarow u ſtarſzego Brata Sizima za pomocą Sołtana Epypskiego otoż ſię ſtarał, ale daremnie bo do Włoch uciekać muſiał, gdźie od trucizny umarł. Bajazetes po ſmierci Brata idąc drogą ſwoich przodkow Wenetom, Naupactum, Metonem, y Dirrachium odebrał, Kilią y Białygrod w Wołoſzech opanował, przymuſzony od Panow Selimowi Panſtwa uſtąpił. Selimus pierwſzy uteskniwſzy ſobie z Oycem, onego

onego trucizna znioſł. Pierwſzy ten do Afryki przebył. Mammalukow abo Czyrkaſow (rozumiem że to rozni, od tych ktorzy ſą w Aziey) zwoiowal y zabiwſzy Sułtana Egipſkiego tam ten kray oſiádł, Thomaſza Bagiſza ktorego na mieyſce zabitego Egipcyanie za Krola obrali, w boiu zwyciężonego y z Ieziora wyciągnionego pod Kairem obieſił. Tenże Tawrin Krolewſkie w Perſiey Miaſto Perſom odebrał, od ktorego czaſu Egipt dannikiem został Tureckim. Powrociwſzy na koniec do Konſtantynopola po trzech lat umarł R. P. 1520. Solimanus tak Oycowſkiego panſtwa iáko y Tureckich ſztuk w nabywaniu nowych Krolestw dziedzic, Białogrod w Węgrzech fortecę całego Chrześciańſtwa opanował, Budę, Strygon, y inne Miaſta, rozgromiwſzy Woyſka Krolewſkie y Krola Ludwiká Węgierſkiego zabiwſzy, odebrał, Rhodum po obleżeniu ſześciomieſięcznym, poſiadł, Tuney w Africe przez Barbaroſe Zboycę Morſkiego podbił, Perſyą przez ſwoich Hetmanow ſzczęsliwie nadwątlił. Maltę y Wieden darmo we ſtu czterdzieści tyſięcy obległ, nakoniec maiac niemal lat oſmdzieſiat dobywaiac Segietu zamku w Węgrzech á niemogac go dobyć od Melankoliey ktora niezwyciężonych Tyrannow zwyciężać zwykla, umarł R. P. 1560. á Panowania ſwego 47. Solimus wtory niewyrodził ſię od ſwoich Przodkow, na 7. lat z Máximilianem Ceſárzem pokoy uczynił, Cypr Wenetom odebrał, Junę y Geułetę, y Chio Wyſpę zdradą opanował, na koniec zgubiwſzy pod Naupactem wodne Woyſko, nie bez żalu wielkiego zoſtawił zwyćięſtwo Nieprzyiacielom, y żyć przeſtał R. P. 1574. Amurates trzeći po Selimie na panſtwo naſtąpił ktore odekrwie czterech bráći zabitych zaczął. Mahometes trzeći po Amurácie panſtwo obiał Tureckie, Brátoboyſtwa, Oycoboſtwa y wſzeteczenſtwa nieſławą pamiętny, Za iego Panowania Sinan Hetman woien-

 ny z

ny z Tureckim y Tatarſkim Woyſkiem do Węgier wſzedł, Strygon od Węgrow obleżony z obleżenia uwolnił, Jawrianu oblężonego, nie żelazem, ale złotem oſtał R. P. 1604. Po Mahomecie Achmetes wźiął Pańſtwo, do ktorego, Agria y z natury y przemysłu ludzkiego barzo obronna y Stolica Biſkupia znaczna, złotem dobyta przydał zoſtawiwſzy po ſobie Syna Oſmana dwunaſtoletniego, umarł R. P. 1617. Oſmana Janczarowie (Muſtafe Achmetowego brata człeka nieſpełnego rozumu do więzienia wtraciwſzy) na Ceſarſtwo podnieſli: Ten iako był wielkiego choć dźiecie animuſzu, wielkie z Azyey y Europy chcac Polakom Polſkę wydrzeć Woyſka pod Chocim w Wołoſzech, wyprowadził. Ale tam zgubiwſzy z ſwego w roznych potyczkach Woyſka na ſto tyſięcy, pokoy z Polakami wieczny uczynił y do Konſtantynopola powrocił. Skad gdy dla ſtroſkanego cieſzkim fraſunkiem umyſłu, ſtolicę do Damaſzku w Syryey przenieść zamyslawa y wdrogę ſię gotuie od Zołnierzow naprzod ze znakow y ozdob Ceſarſkich złupiony, á potym uduſzony R. P. 1622. Po nim Muſtafa Stryi z więzienia na Ceſarſtwo wzięty y znowu do więźienia wepchnięty, ná ktorego mieyſce; Amurates czwarty brat Oſmanow naſtapił. Pod tego pańſtwem wſzedł do Polſki Abazy Baſza ze czterdzieſta tyſięcy Turkow; ale od Staniſława Koniecpolſkiego Hetmana Koronnego, ktory pod Kamieńcem z obozem nie wielkim ſię był położył z hańba powroćił do Konſtantynopola. R. P. 1633. Amurates zaś okrućieńſtwem nieſławny umiera roku panowania ſwego 17. á życia 33. Machomet czwarty Syn Imbraimow w dźiecinnym wieku pańſtwo oſiadł. Ten z Matki Ruſkiego narodu zrodzony, iakiego był ſerca ku Chrześcianom oświadczył to wierſzem Arabſkim, ktory o znieſieniu Chrześcian przez Miecz

Miecz Turecki złożył, y z dźiećińſtwa wychodźac, iaka probę nauki nabytey między ſwemi, rozgłoſił. Pod tego Pańſtwem Waradyn przez Wezyra Machmeta Albanczyka Węgrom ieſt wydarty R. P. 1660. I nowe Zamki na brzegach Dnieprowych budować śię poczeły R. P. 1661. W Węgrzech po krwawych kilka utarczkach, nowe Zamki, ktore były zaſzczytem Chrześciańſkim Węgrom y Ceſarzowi odebrane R. P. 1665. Kamieniec przedtym forteca y obrona Chrześciańſtwa po dwuniedźielnym oblężeniu dla niezgody domowey opanowany R. P. 1672. W Sierpniu. Wieden przez dwa Mieſaca darmo obleżony R. P. 1683. Rakuſy ſplondrowane y ſpalone, ktoż tedy z takiemi y tak zaiadłemi cudzych Pańſtw wydźiercami ſpokoynego ma ſię ſpodźiewać ſaſiedztwa? Co za zwyćięſtwa Chrześcianie z Amurata trzećiego, ktory R. P. 1595. krolował, także z Mahometa trzećiego, y Achmeta odniesli: trudno mowić: bo o tym nic niemaſz u Hiſtorykow. Hiſtoria iednak Vniverſalis wſpomina, ze Zygmunt Bathory Xiażę Siedmigrodzkie Targowice Turkom odebrawſzy Turkow nad ſześć ſet zabił, y Baſze z innemi Panami poimał. Tenże potym zamek Zorga nazwany na wyſpie Dunaiu zbudowany opanował y Turkow pięć tyśięcy częśćia zabił, częśćia w Dunaiu potopił. Mikołay także Mielęcki przed śmierćia Zygmunta Auguſta Bogdana na Hoſpodarſtwo Wołoſkie z niewielkim ſwoim woyſkiem wprowadźił, Turkow iednych pobiwſzy, á drugich z Wołoch wypędźiwſzy. Philip zaś Hiſzpańſki Krol, zamku iednego nad morzem Gadytańſkim leżacego, ktory Maurowie byli zbudowali, złotem doſtał, y Maurow piechotnych z Hiſzpaniey wſzytkich, ktorych było na dźiewięć kroć ſto tyśięcy wygnał R. P. 1010. Zygmunt potym trzeći przez Woyſka Polſkie y Litewſkie z Oſmana Ceſarza Tu-

reckiego maiącego z sobą szesćkroć sto tysięcy ludźi pod Choćimem w Wołoszech na cały swiat zawołane odniosł zwyćięstwo. Na tey woynie zginęło sto tysięcy Turkow, oprocz tych ktorych głod, choroby, y iesiennego niepogoda powietrza strawiła R. P. 1621. A potym znowu po lat dźiesiaćiu y daley Stanisław Koniecpolski W. Hetman Koronny pod Kamiencem z woyskiem się położywszy, po kilku utarczkach Abazy Baszę, ktory na odebranie Kamienca we trzydźiestu tysięcy był od Cesarza posłany chwalebnie od Kamienca odegnał, y za granice Polskie wypędźił R. P. 1633. Także Jan Kazimierz Krol Polski Tatarow z Turkami zmieszanych, ktorych niemal na sto tysięcy liczono, y Kozakow, ktorych z Chmielnickim na czterdźieści tysięcy było, pod Beresteczkiem pogromił R. P. 1651. Podobnym sposobem za Michała Krola, czyli pod czas smierći iego Jan III. Krol Polski, á na ten czas Marszałek y Hetman Koronny, z Polskim y Litewskim woyskami oboz pod Choćimem Turecki, ludźmi y wałami dobrze opatrzony, Szturm przypusciwszy, z całą korzyśćią, ktorą nieprzyiaćiel ućiekaiąc tamże zostawić muśiał, odebrał. Wiele tám Turkow od szable poginęło Chrześciańskiey, a podobno więcey, gdy z obozu wyparći z zdrowiem uchodźili, w Dniestrze potonęło R. P. 1673. 11. Novembr. A Rokiem przedtym tenże niezmierne Tatarow woyska pod Przemyslem, Komarnem y Kałuszą pogromił. Roku zaś P. 1675. Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski Adźigereia Sołtaná, (Turczyna) y Nuradyn Sułtana we dwudźiestu y czterech na wybor Ordy raz y drugi tysięcy na siebie, następuiacych, małą garścią ludźi, ktorych nad siedmset więcey nie liczono, od Złoczewa odpędźił. Także Michał Rzewuski Starosta Chełmski pod Zasławiem nad Horyniem Tatarow z bogatym barzo plonem

z Woły-

z Wołynia powracaiacych przededniem na nich napadſzy rozgromił, zabranego piętnáſcie tyſięcy iaſyru odbił, y żywcem kilka ſet znich zabrał R. P. 1677. Tu należą po wſzytkie wieki godne pamięći, dwoie zwyćięſtwa, iedno pod Wiedniem od obl:żenia dwumieſięcznego obronionym, z Turkow przez Woyſka Polſkie y Niemieckie, pod kommendą Jana trzeciego Krola Polſkiego woiuiace zpola zegnanych, y z obozu niemal na pułtory mile długiego, a na mile ſzerokiego, y barzo bogatego złupionych R. P. 1683. 12. Septembr. drugie pod Strigoniem od Turkow odebranym, gdźie Turcy od woyſka Polſkiego przełamani barzo wiele zołnierſtwa ſwego, tak na placu zabitego, iako y po załamanym abo rozerwanym moſcie w Dunaiu utopionego, pogubili tegoż Roku 9. Octobr. ſtracili tam Turcy Baſzow piaćiu, z ktorych trzech na mieyſcu zoſtało, á dway żywcem ſię Staniſławowi Ianowi Jabłonowſkiemu W. Hetmanowi Koronnemu, ktory ſię temu zwyćięſtwu w oczach całego woyſka iaſnie przyſłużył doſtali. Inne zwycięſtwa, na ktore Polſka robiła ſzabła, tak z Tatarow, iako y Turkow przy chwalebnych imionach Xiazat Oſtrogſkich, Koreckich, Wiſniowieckich, Zbaraſkich, y Szlachty Polſkiey Sieniawſkich, Chmieleckich, Łaſzczow, y innych wielu Hiſtorya przypomni Polſka. Zaczym nie ſą Turcy niezwyćiężeni. Bo y ſame białegłowy dla nadźieie zwycięſtwa ſże z Turkami woiowały, czytamy. Roku bowiem P. 1470. gdy Machomet we dwukroć ſto tyſięcy ludźi do wyſpy Euboea nazwaney wyſiadł, y tam miaſta Chalcidy dobywaiac trzydźieſci tyſięcy Ludźi ſtracił, á potym go po trzydźieſtym dniu doſtał. Wiele tam białychgłow przećiw niemu, tak mężatych, iako y Panien powſtało, ktore na kſztalt onych mężnych Amazonek, barzo mężnie Oyczyżny ſwoiey broniły

riły aż do ſamey ſmierći: bo tamże bez duſze znaleźione. Corka zaś Pawła Eryka Staroſty mieyſkiego Panna wielce Vrodźiwa prawie iuż na wydaniu, przywiedźiona do Sułtana, wolała ſzyię pod miecż ſchylić, á niżeli niewſtydowi ſłużyć Poganina (Turco græcia pag. 61.) Coś podobnego ſzlachetne Matrony z Cypru, ktorych było niemal ſześć ſet, uczyniły. Te poimane, y do Konſtantynopola na znak zwyćięſtwa Sułtanowi poſłane, gdy iuſz morzem płynęły, iedna znich do kompaniey politowania godney rzekła. Cży nie lepieyże nam pocżćiwie umrzeć, a nizeli ſproſnosći ſłuzyć Biſurmańſkiey? Na co gdy inne rzekły, że lepiey, tedy ona prochy zapaliwſzy, y ſiebie w ogniu, y to warzyſzki, do nieba przenioſła (Turcogræcia p, 234,) Nie godźi ſię tu przepomnieć Kawalera Marmara nazwanego z Famaguſti miaſta Cypryiſkiego, ktory podczas oblężenia, za pozwoleniem Wodza ſwego z miaſta wyſzedſzy, Turkow na poiedynek temi ſłowy- (*Turcy, Turcy, podżcie do mnie, ieśli ieſteśćie mężami y mężnemi,*) wywoływał, ktorych pod czas trzech. pod cżas cżtereçh, podczas dwudźieſtu mieczem ſwoim zabiwſzy, y na placu zoſtawiwſzy do miaſta Zwycięzca powracał. Tenże gdy po czternaſtomie ſięcżnym oblężeniu miaſto Turcy wźięli, Chryſtuſa odſtapić niechćiał choćiayże mu Turcy pewne pańſtwa obiecowali wowiac. *Ieśli Bog za nami, á ktoż przeciwko nam?* Takze. *Bog daie naprzod krzyż człowiekowi, á potym pociechę.* (Turcogræcia p. 209. Wiarołomny Oſman iako y iego Przodkowie y Naſtępcy: Bo po zamknięciu pod Choćimem z obu ſtron Polſkiey y Tureckiey wiecżnego pokoiu: luboſmy Kozakow, ktorzy pokoy Turkom przez Cżarne morze do Turek wpadſzy przerywali nie iedna Woyna y nie bezekrwie Polſkiey dla przyiazni zachowania z Turkami wylaney, po ſkromili. Oni iednak Tatarow

tarow ktorzy barzo częſtym do Polſki zabieganiem pokoy Polakom mieſzali, aby pohamowali nigdy do tego umyſłu nie ſkłonili: y owſzem onychże przećiw Polakom pobudzali, wyprawiali, z Kozakami na ten czas kroleſtwu nie przyiaznemi, aby ſię ztowarzyſzyli, dopuſcili y ſamiż pod Beresteczkiem zniemiż na nas woiowali (co Zawoie Tureckie z głow zabitych zdarte po woynie pokazały) dwa razy Kozakow pod ſwoię protekcyą przyięli, tym umyſłem aby ſobie Vkrainę, y bliſkie iey Krainy podbili. Jeslismy byli z Turkami wzaiemnie ſprzymierzeni dla czegoż nas z bydła, koni, ludźi, doſtatkow Tatarowie złupili? Bracią ſię naſzą oni nazywali, ale od Braterſtwa tego, rzeczy naſze do nas należące, odcinali, w czym na iakieſmy poſmiewiſko u grubych y polerowniey ſzych y obyczayniey ſzych zarobili Narodow, a ktoż tego nie widzi? I to teſz tu należy.

Oſman chcąc Polakow y wielkoſcią Woyſka zprowadzonego, y gotowoſcią oręża do boiu zporządzonego przeſtraſzyć, iednego z Więzniow Polſkich w ſzatę bogatą ubranego, koniem Tureckim y ſtem czerwonych udarowanego, do Obozu Polſkiego, aby o wielkoſci woyſka Tureckiego Krolewicowi opowiedźiał wyprawił, przydawſzy mu dla beſpieczeńſtwa drogi Turkow, ktorzy gdy iuż zbliżali ſię do obozu, onego ze wſzyſtkiego złupili, y kanczukami rzezko oſiekſzy na mieyſcu zoſtawili. Ale ſzkody Polakom uczynione Turcy, iako pobozni zawartego pokoiu obſeruanci nagrodźili? Zadną miarą. Znayduię że Krzyſztof Xiążę Zbarazkie będąc wielkim do Turek Poſłem uſkarżał ſię przeciwko Kantimirowi Wodzowi Tatarſkiemu, że on częſto do Polſki wpadaiąc wielkie ſzkody Obywatelom uczynił. Na co Ceſarz przez ſwego Wezyra tak mu odpowiedźiał. *Kantimir prawi takiego ieſt przyrodzenia że gdy*

ktoreg,

ktorego czaſu nie ma Nieprzyiaciela z ktorym by woiował, tedy wnet w puſtkach zwiatrami woiowac będzie. Coż z tąd za pozytek, y co za pociechę odniosła ſkarga Polakow? Ale pod pierwſzy czas Woyny Szwedzkiey dla uczćiwośći y ſwiatobliwośći uczynionego znami przymierza do Polſki niewpadli? Nie dla uczćiwośći y ſwiatobliwośći przymierza to ſię ſtało: bo taż uczćiwość y ſwiatobliwość przymierza y na ten czas tego broniła, gdy na nas z Woyſkiem pod Kamieniec przyſzli. Coż tedy takiego? Dla boiaźni to Turcy uczynili. Bał ſię bowiem wielce chytry, y na ſwoy pożytek głęboko ſię zapatruiący Narod, aby te waleczne Narody w iednym Kroleſtwie z ſobą ſię uganiaiące na ſamą wieść nachodzących Ottomanow, na Ottomanow zgodnie nie obroćiły, dla tegoż tak długo oczekiwali, ażby Woyſka niemaiącą Polſkę (co ſię dla domowey w krotce ſtało nie zgody) obaczyli. Wiarołomny Machmet czwarty. Ten ſwoim y Turkow ſwoich imieniem, gdy za żywota Jana Kaźimierza o Obieraniu nowego Krola Rzeczpoſp: zamysla, przez liſty, (ktore Ian Szomowſki extraordinarius do Turek Poseł, a potym Podſkarbi Nadworny Koronny z Konſtantynopola przynioſł y ſą w ſchowaniu w Kancellariey Koronney) Krolewſtwu obiecał Polſkiemu że miał do ſiodmego pokolenia przymierze z Polakami ſwiatobliwie zachować, byle tylko od Korony Polſkiey Rakocy Xiąże Siedmigrodzkie, był odrzucony. Alubo przećiwko tey kondycyey nic ſię od Polakow nie działo; On iednak przeciwko Polakom, (ſam Wiarołomca) iakoby wiarołomnym woynę podnioſł y podole z Kamiencem y ukrainę oderwał. Wiarołomni Machometani, to ieſt Tatarowie w Litwie bo ci na pierwſzym do boiu z Krzyżakami wſtępie abo potkaniu za panſtwa Władyſława Jagiełła, ſzyk porzucili z placu uſtąpili, y Woy-

ſko

ſko Litewſkie, gdy by za męſtwem Polakow do ſpráwy nieprzyſzło, wielce zamieſzali. Wiarołomni y ich potomkowie Tatarowie, ktorzy na ſamą wieść przyſcia do Polſki Ceſarza Tureckiego, od Polakow Panow ſwych odſtąpili, Krzemieniec z herſtem ſwoim Kryczynſkim ſpalili, y niepoliczony prawie iaſſyr z Wołynia; iako ſwiadka ſwoiey wiarołomnoſci, wyprowadźili. Nie wſpominam innych Tatarſkich y Machometańſkich wiarołomnośći dokumentow, bo w każdey woynie náſzyncy Tatarowie barziey rabunkami y naiazdami domow Szlacheckich bawili ſię, co, ukrzywdzeni od nich wyświadczyć mogą, á niżeli odwagą y uſługą ku Krolewſtwu. Więcey Tureckiey wiarołomnoſci dowodow ſąśiedzi Tureccy Węgrowie, Wenetowie, Włoſzy y inni z ſwoich Hiſtoryi, wywieść, mogą: á mnie doſyć to było w krotce iako krotkoſci nasladowcy na utwierdzenie Wiarołomnoſci Tureckiey przełozyć. Bo nie na co innego, gdy zawieraią z Narodem iakim pokoy Turcy zapatruią, tylko na to, aby omámiwſzy tytulem pokoiu Chrzeſcian, onych że od poſpolitey y towarzyſkiey Woyny oderwali, y poiedynkiem z każdym Narodem woiuiac, każdy zwoiowali. Ponieważ tedy żadnemu Narodowi z ſobą ſprzymierzonemu nie ſą Turcy wiernemi, nie ſkargami y ſkwirkami na kartę wylanemi przeciwko gwałtownikom przymierza y wydźiercom pańſtwa cudzego; ále ſzablą, odwagą, męſtwem, y gotowoſcią przećiwko nim czynić potrzeba: wiedzą bowiem barżo dobrze Turcy o tym, że u Narodow zwyciężonych więcey ſkwirku anizeli ſił nayduie ſię. Tu przydać potrzeba Władyſława Węgierſkiego y Polſkiego Krola, ktory niżeli pod Warną zginał, trzydźieśći tyśięcy Turkow, á drudzy piſzą, że czterdźieśći na placu położył, krwią nieprzyiaćielſką nieprzyiaćiołom zafarbowane zoſtawuiąc zwyćięſtwo. Potym Jana Huniada Woiewodę Siedmigrodzkie-

dzkiego, ktory raz za Dunaiem trzydźieśći, a inni piſzą że cżterdźieśći tyśięcy Turkow pogromił, á drugi raz na granicach Macedonſkich, ztoczywſzy z niemi woynę wielką klęſką ich potłumił, á trzeći raz przy Janie Kapiſtranie krzyż nioſącym, y do woyny imieniem JEZVSOWYM Chrześćian zagrzewaiącym, dźiewięcdźieśiąt tyśięcy z nieprzyiaćioł zgłaźił, gdźie y ſam Machomet Ceſarz w oko był zraniony R. P. 1454. Potym Pana Synopu wielce bogatego dla kruſzca miedźi, ktorą śię tam kopała, na ktoregoSkarby Machomet cżuwaiąc woyſko ſwoie na odebranie Synopu poſłał, ale ztamtąd ſromotnie odrzucony R. P. 1459. (Turcogræcia p. 59.) Potym Matyaſza Węgierſkiego Krola Syna Huniadowego, ktory kilka razy z Turkow godne pamięći odnioſł zwyćięſtwo około R. P. 1464. y znowu plondruiących tychże ſwoie Siedmigrody, ztamtąd woyſkowym trybem wypłoſzył około R. P. 1479. y do Włoch wtargnąć nie dopuśćił około R. P. 1480. Około tych czaſow Stefan Woiewoda Wołoſki, Baiazeta wtorego maiącego przy ſobie dwadźieśćia tyśięcy woyſka Tureckiego pod Targowicą, wywoławſzy złaſą trąbą ſwoich Wołochow,pogromił R. P. 1474. Tu, dzieła Waleczne Iwana Waſiłewicza Cara Moſkiewſkiego liczyc potrzeba, ktory kazanſkich y Aſtrachanſkich Iatarow podbiwſzy wpoddanſtwo na imie Carſkie śię w zbił, y ono Naſtępcom po ſobie zoſtawił R. P. 1477. Potym Kawaleria z Rodu na Wyſpie tymże od Turkow oblężona, tą Oblężeńcow ze znamienitą klęſką, zabiwſzy ich dźiewięć tyśięcy, á piętnaſcie tyśięcy zraniwſzy, od Wyſpy odegnała R. P. 1479. (to śię piſze dla nabożenſtwa Zołnierſkiego) poſpolſtwo tak śię do Boga modliło. (*Ktoryś ſwiat zniſzczego ſtworzył Boże naſz ktoryś pyſznych poniżył, y zawſze, ſłużacym Tobie na pomoc poſyłał, przez IEZVSA Chryſtuſa Syna twego namilſzego ſwiata Zbawićiela powſtań na pomoc naſzę, wyzwol nas od tych nieprzyiaćioł Krzyża Swiętego twoiego: bo Ty Bog ieden ieſteś wiſtoćie, á w o-*

ſobách

ſobach troiaki, ktory wſzytko rzadziſz opatrznoſcia y dobroćia twoia, pamiętay, nie na grzechy naſze, ale na miłoſierdźie twoie, żeby nie rzekli niewierni że IEZVS nie ieſt Bogiem naſzym.) Azatym po 88. dni oblężenia nieprzyiaćioł z Wyſpy uſtapił. (Turcogræcya tamże.) I Ferdynand Krol Hiſzpanſki z Granety Maurow y Saracenow oſtatki do ſzczętu wygubił, y iarzmo, ktore ponoſili Hiſzpani od Maurow przez lat ſiedmſet y pięćdźieſiat, abo oſmdźieſiat, iako drudzy twierdza, z wieczna narodu ſwego chwała zrzućił, zgładźiwſzy zgoła Maurow Krolewſtwo R. P. 1485. abo według innych 1492. Potym y Polacy pamiętna Tatarow klęſka poraźili wſniegu y wodźie ſześćkroć ſtotyſięcy znich zatopiwſzy R. P. 1498. (Cauſin. 24. Novembr.)

O Moſkiewſkiey potędze niektorzy rozumieia ze ieſt Polakom ſtraſnieyſza anizeli Turecka : ale to rozumiem, niech kazdy baczy ze ieſt opaczne poniewaſz iako to wtym czaſie ſami na oczy widziemy ze Rzeczpoſpolita za Panowania Nayiaśnieyſzego Krola IMci Auguſta wtorego przez dwa Seymy Walna radę Warſzawſka barzo ſciſło z Carem IMcia Moſkiewſkim zawarła ligę &c. Więc to prawda co Hiſtorye pokazuia ale zgoda Panow Polſkich przytrudna ? Takci to ieſt u tych ktorzy niechca zgody ſzukać; Panom zas Chrześcianſkim miała by byc nie trudna widzacym ze oczywiſta nad ich Kroleſtwē gdy między ſoba ſa rozroznionemi zguba od Nieprzyiacioł wiſi, rozroznione albowiem animuſze Polſkie ſame niebeſpieczenſtwa zſoba łacza y doniezgody przywodza wſzak owych Czaſow Moſkwę z Polakami choć tylko na pozor za Michała Krola Polſkiego y Alexiowicza Cara Moſkiewſkiego zlaczyły, ktore złaczenie niepomału nieprzyiaciela przeſtraſzyło. R. P. 1661. Oznaymiła Ludowika Krolowa Polſka przez Hana Krymſkiego Porćie Otomanſkiey, że między Kandydaty na Kroleſtwo Polſkie y Rakocy Xiaze Siedmigrodzkie wchodźi. Coż za tym poſzło? Cudowna

wná na dworze Ceſarſkim, y w ſamym Ceſarzu Tureckim ani-muſzow odmiana. Bo Ceſarz Turecki Jana Szomowſkiego Poſła, z Polſki extraordinariynego, ktorego przedtym dla Konſtantyna Hoſpodara Wołoſkiego z Hoſpodarſtwa wygnanego, y do Kamieńca przyiętego, do Jędykuły abo do więzienia w ſiedmiu wieżach naznaczył, aby tam tak długo ſiedźiał pokiby Konſtantyn z Kamieńca Turkom niebył wydany, iako tylko wziął tę wiadomość, zaraz Poſła nie tylko z więkſzą ludzkośćią, ale y z więkſzą hoynośćią traktować roſkazał odprawę prędką Posłowi nakazał y Czauſa ſwego znim do Królá, Rzeczypoſpolitey, Hetmanow, Kanclerza z taiemnemi iakoby liſtami wyprawił, ſwiątobliwie obiecuiąc, że chce aż do ſiodmego pokolenia Polakom przymierza y dobrey dotrzymać przyiaźni, byle tylko Rakocy, za Krola niebył obrany. Co za przyczyna tak wielkich y wſpaniałych obietnic ? Boiaźń. Bał ſię bowiem Ceſarz y Ceſarſki dwor żeby na obranie Rakocego na krolewſtwo Polſkie, Siedmigrodzanie, y Węgrowie za Rakocym niepoſzli, y złączywſzy ſię z Polakami mocnieyſzemi y ſtraſznieyſzemi ſię nie ſtali Turkom. Tak wielkiego ſtrachu nabawiła ich ſama wieść y opinia zgody Chrześćiańſkiey á coż iſtotna zgoda ? Nie barzo trudna zgoda byłá na Seymie wolnym Warſzawſkim R. P. 1683. na ktorym o Kolligacyey z Ceſarzem na Woyne przeciwko Turkom traktowano : bo lubo na te Kolligacyą nie ktorzy krzywo patrzali, ale dobra poſpolitego Chrześćiańſkiego ſzczera miłość, y radą bacznych ten wzrok im naprawiła, y Ceſarzowi, y Wiedniowi przez dwa mieśiąca obleżonemu prędko, y wcześnie barzo, pośiłki z Woyſkami Polſkiemi przy obecnośći y rządach ſamegoż Monarchy Polſkiego. Wodza nad wſzyſtkiemi woyſkami Chrześćiańſkiemi naywyżſzego, ſprowadźiła.

O ZYDACH
IANA DANTISKANA BISKVPA WARMINSKIGO
POEMA

Co to ieſt Narod Zydowſki y názwiſká iemu przyzwoite.

NArod Zydow ieſt gruby, bez wſzelkiey ludzkośći,
Pełen wſzelkiey roſpuſty, tákże y wśćiekłośći.
Trwa w nim upor niezmierny, narod to zdradliwy.
Vſty pochlebuiacy: czołem niewſtydliwy :
Wſzędźie ſtroi zaſadzki, iednak nierozumny.
Omylny, y zwodzacy, omierzły y dumny.
Narod ktory, na innych roſpośćiera wniki,
Beſtyalſki, okrutny, zazdroſny, y dźiki,
Nieſłuſzny, nicdobrego, co rad drugich zwodźi
Zbrodzien, narod, o ktorym,mowić ſię nie godzi.
Rod przećiwny ſwiatośćiom, ſrogi y ſtráſzliwy,
Chytry, także nieprawy, głupie gádatliwy.
Bez madrośći, bez zmyſłu, Narod głowa drwiacy
Narod wzłośćiach roztargnion, Narod ſwywolacy
Każdego sławę ruſzy, kłama uſtawicznie
Nic nieżyczy nikomu, ſurowy rozlicznie

Rozrywa cudze dobra, narod bardzo ſtuczny
Nieſtátek, dwuięzyczny, potyczny : kaduczny
Raz ták, drugi raz owák, nader niećierpliwy
Lekkomyslny gdy ma czas y honoru chciwy :
Nikomu nie ieſt wdzięczny, rad rozkazuiacy,
Piianica, ćiemiężnik rebellizuiacy.
Nie trzezwi, cudzołożny; ktory nic nierobi,
Przecięż figlem do gárdłá łakotki ſpoſobi.
Narod to ieſt plętliwy, grożny y nikczemny.
Rozſadku niemaiacy, wſkargach ſwych dáremny
Łakomy, ſwarow chćiwy, prętki do rwania ſię
Na kogo, y ſpoſobny do powłoczenia ſię
Narod brzydki, uſzczypny żmyslaiacy śiła,
Bezbożnosć mu y chardość áż nad zwyczay miła,
Fraſzkámi ſię bawiacy, paſz ſprawiedliwośći
Chłopſki, melankoliczny, pełen wſzetecznośći,
Sproſny, nieugłaſkány y nagwałt zawzięty,
Bez wſzelkiey poczćiwośći, Narod to przeklęty
Nic ponim, y zaiadły, leniwy bez mienia,
Tchorzowaty, fránt ſkryty, ſyty oſławienia
Nieroſtropny a krwawy bez zdrowey pamięći
Nieuk, potrzebuiacy, ſzpetny, wſzytek wchećí
Zeby żyć w prożnowaniu, ſłowem ieſt to táki,
Narod żydow dzisieyſzych, bárzo ladaiaki,

Ktory nic nieuważa ſpráwiedliwych rzeczy,
Co ſłuſzność roſkażuie, nie ma nic na pieczy,
Zadney w nim nie znaidzieſz cnoty pobożnośći,
Zadney dobroći nie ma, w ſwym ſercu miłośći,

NA tom ci tu położył przy tey Hiſtorii Tureckiey o zydach że tam u nich tego co nie miara. Gdy ſię iednakowo y Turcy obrzynaia aleć y unas w Polſzcze tego czaſu az nazbyt zkad więc ſzczesliwe to Miaſto gdzie tych parſzywcow Zydow nie maſz.

1. Jesli pokoiu zażyć chcemy, trzeba nam Woyne prowadzić, iesli woyne opuſciemy, nigdy pokoiu nie zazyiemy. *Tullius*

2. Z nieprzyiacielami Krzyża prowadźmy woyne, gdźie y zwycięſtwo chwalebne ieſt, y być zwyciężonym, rzecz zbawienna. *Pachymeres Lib.* 5. *Hiſtor.*

3. Oręża potrzeba przećiwko mocy y Orężu Turkow, bez Oręża nic ſię dźiać dobrze niemoże. *Augerius Buibequius Poſel*

4. Wſzyſtkie Seymy Polſkie uſtawiczna o Woynie Tureckiey, maia bydź uwaga. *Hrabia na Tarnowie Hetman Woyſk Polſkich.*

5. Zdradliwemi przymierza (z Turkami) ſama ſiebie uwikła Polſka. *Krzyſztoph Warſzewicki w Námowach przeciw Turkom.*

6. V Turkow miedzy proroctwami ieſt, y iakoby pewne proroctwo, ze ich Panſtwo Polacy maia wywrocić. *Cornelius á Lapide w Przedmowie do mnieyſzych Prorokow.*

7. Nad Pokoy podeyrzany, beſpiecznieyſza ieſt woyna. *Tacitus.*

Z Turkami pokoy ieſt podeyrzany, iako ſię pokazuie; Przetoż z Turkami beſpiecznieyſza ieſt Woyna ile kiedy ſprawiedliwá.

REGE-

REGESTR AVTOROW

Z ktorych ta Historia Turecka y Pruſka zebrana ieſt,

Anonymus Siedmigrodzanin.
Author Kazania ná pogrzebie Xiażęcia Zbárazkiego.
Author o Páńſtwie Tureckim.
Cantacuzenus.
Cauſinus w Ephemeridach, abo Dzienniku.
Krzyſztof Warſzewicki.
Cromer.
Henricus Stephanus.
Hiſtoria Vniverſalis.
Honorius.
Jacobus Gordon.
Jan Baptiſta Montanus.
Ludwik Vives.
Petavius.
Simon Starowolſki.
Summa Chrzeſciańſkiey Chronologiey,
Tablica Chronologiczna.
Theatrum Hiſtoriczne.
Turcogræcia, M. Cruziuſza.